

Manufactura Hispánica Lodziense

12

Rzym a Półwysep Iberyjski

Inspiracje i powiązania
na przestrzeni dziejów

pod redakcją

Adriany Grzelak-Krzymianowskiej, Marii Judyty Woźniak

Roma y la Península Ibérica

Inspiraciones y vinculaciones
a través de los siglos

edición a cargo de

Adriana Grzelak-Krzymianowska, Maria Judyta Woźniak



Manufactura Hispánica Lodziense

12

Rzym a Półwysep Iberyjski

Inspiracje i powiązania
na przestrzeni dziejów

Roma y la Península Ibérica

Inspiraciones y vinculaciones
a través de los siglos



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Manufactura Hispánica Lodziense

12

Rzym a Półwysep Iberyjski

Inspiracje i powiązania
na przestrzeni dziejów

pod redakcją

Adriany Grzelak-Krzymianowskiej, Marii Judyty Woźniak

Roma y la Península Ibérica

Inspiraciones y vinculaciones
a través de los siglos

edición a cargo de

Adriana Grzelak-Krzymianowska, Maria Judyta Woźniak



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

Łódź–Kraków 2021

Adriana Grzelak-Krzymianowska, Maria Judyta Woźniak – Uniwersytet Łódzki
Wydział Filologiczny, Katedra Filologii Klasycznej, Katedra Filologii Hiszpańskiej/
Universidad de Łódź, Facultad de Filología, Departamento de Filología Clásica
Departamento de Filología Española
90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173, Polonia

Seria/Colección “Manufactura Hispánica Lodziense”

Redaktor naczelny/Director
Wiaczesław Nowikow

Rada Redakcyjna/Comité de Redacción
Marek Baran, Agnieszka Kłosińska-Nachin, Ewa Kobylecka-Piwońska, Agnieszka Kruszyńska
Antonio María López González, Marta Pawlikowska, Amán Rosales Rodríguez, Witold Sobczak
Anna Wendorff, Maria Judyta Woźniak

Komitet Naukowy/Comité Científico
Urszula Aszyk-Bangs (Varsovia), Beata Baczyńska (Wrocław), Janusz Bień (Lublin)
Rafael Cano Aguilar (Sevilla), Silvia Dapía (New York)
Santiago Fortuño Llorens (Castellón de la Plana), Francisco García Marcos (Almería)
Joaquín García-Medall (Soria), Mario García-Page (Madrid), Justino Gracia Barrón (París)
Tomás Jiménez Juliá (Santiago de Compostela), Silvia Kaul de Marlangeon (Río Cuarto)
Margarita Llitas (Valladolid), Rocío Luque (Udine), Juan de Dios Luque Durán (Granada)
Lucía Luque Nadal (Córdoba), Luis Luque Toro (Venecia), Alfonso Martín Jiménez (Valladolid)
Emilio Montero Cartelle (Santiago de Compostela), Antonio Narbona (Sevilla)
Antonio Pamies Bertrán (Granada), Janusz Pawlik (Poznań), Magda Potok (Poznań)
José Luis Ramírez Luengo (Querétaro), Emilio Ridruejo (Valladolid)
Guillermo Rojo (Santiago de Compostela), Manuel Romero Oliva (Cádiz)
Anna Sawicka (Cracovia), Piotr Sawicki (Wrocław), Saúl Sosnowski (Maryland)
Ewa Stala (Cracovia), Jerzy Szalek (Poznań), Alexandre Veiga (Lugo)
Edyta Waluch-de la Torre (Varsovia), Joanna Wilk-Racięska (Katowice)
Andrzej Zieliński (Cracovia), Bożena Żaboklicka (Barcelona)

Recenzenci/Reseñas
Zuzanna Jakubowska-Vorbrich, Agnieszka Dziuba, Janusz Pawlik

© Copyright by Authors, Łódź–Kraków 2021
© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź–Kraków 2021
© Copyright for this edition by AGENT PR, Łódź–Kraków 2021

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego/
Publicado por la Editorial de la Universidad de Łódź

Wydanie I./Edición I. W.10067.20.0.K
<https://doi.org/10.18778/8220-421-6>
ISBN 978-83-8220-421-6
e-ISBN 978-83-8220-422-3
ISBN AGENT PR 978-83-64462-84-9

SPIS TREŚCI/ÍNDICE

Wstęp	9
Introducción	11
PARS LINGUISTICA	13
Tomás Jiménez Juliá Del sistema preposicional latino al caos preposicional castellano	15
Wiaczesław Nowikow Los mecanismos de modalización en las oraciones condicionales no reales: del latín a los romances (con especial atención al castellano)	37
Aneta Pawlak La influencia del latín en la puntuación de Nebrija	53
Xavier Pascual-López La pervivencia del estoicismo senequista en las paremias españolas	67
PARS LITTERARIA	85
Zbigniew Danek <i>Na krawędzi między dwiema swoimi ojczyznami...</i> Hiszpańskie rozrachunki poety Marcjalisa	87
Jordi Pérez González La Península Dorada. Fuentes literarias para el estudio de los recursos auríferos de <i>Iberia/Hispania</i>	101

Maria Judyta Woźniak <i>Pochwały przyjaciółki, czyli o rozterkach leksykalnych</i> tłumacza <i>Pieśni z Ripoll</i>	115
Robert K. Zawadzki Półwysep Iberyjski i Półwysep Apeniński w traktacie kosmologicznym Jana ze Stobnicy (1470–1530)	133
Isabel Dans Álvarez de Sotomayor Pintar con palabras en el Barroco español	155
Anna Działak-Szubińska Bajeczno-mityczna geneza Portugalii w zwierciadle pierwszej i drugiej części <i>Monarchia Lusitana</i> Bernarda de Brito	175
PARS HISTORICA	197
Jokin Lanz En defensa del territorio: las coaliciones militares antirromanas en el Pirineo occidental (siglos II–I a.C.)	199
Damian Sidet Kult cesarski na obszarze prowincji hiszpańskich – rezultat polityki imperialnej Rzymu, czy oddolnej inicjatywy mieszkańców?	235
Barrón Ruiz de la Cuesta, Alberto On the <i>Seviri Augustales</i> as Agents of Romanity in <i>Hispania</i>	261
Emilia Twarowska-Antczak Analiza <i>crimen ambitus</i> w świetle hiszpańskich <i>leges</i> <i>municipales/coloniarias</i> i wcześniejszych regulacji prawnych	279
Oliver Baldwin Caudillo de España: Viriathus, Trajan, Franco	313
PARS ARCHEOLOGICA	341
Iwona Modrzewska-Pianetti El papel de la Bahía de Mazarrón (Murcia) en los contactos comerciales mediterráneos en época romana	343

Edoardo Radaelli

Not only Monte Testaccio: Reflections about the Presence of Baetican Olive Oil Amphorae in Rome (and Ostia) during the Middle Imperial Age (2nd–early 3rd Centuries AD) Emerging from the Findings at the ‘Terme di Elagabalo’ in Rome 363

Anna Zimnowodzka

Świątynie kultu cesarskiego w stolicach prowincjonalnych w Hispanii (*Tarraco, Emerita Augusta, Corduba*) – *status quaestionis* 383

WSTĘP

<https://doi.org/10.18778/8220-421-6.01>

Z ogromną radością oddajemy do rąk Czytelników kolejną już monografię ukazującą związki starożytnego Rzymu i Półwyspu Iberyjskiego. Relacje te wciąż żywo interesują badaczy reprezentujących różne dyscypliny naukowe, zarówno w Polsce, jak i za granicą, czego wyrazem jest niniejszy obszerny tom. Wielość perspektyw znalazła naturalny wyraz w wielojęzyczności prezentowanej pozycji.

Książkę otwiera część poświęcona kwestiom językowym, zogniskowanym wokół dziedzictwa łaciny w języku hiszpańskim, obecnego na przykład w konstrukcji zdań warunkowych czy w przysłowiach. Przedmiotem zainteresowania badaczy stała się także historia łacińskich przyimków w języku hiszpańskim, a także wpływ łaciny na hiszpańską interpunkcję. Druga część dotyczy szeroko rozumianej literatury. Pojawia się tutaj, na przykład, refleksja na temat obecności Hiszpanii w poezji Marcjalisa czy analiza starożytnych źródeł literackich mówiących o złożach złota na Półwyspie Iberyjskim, a także uwagi na temat przekładu łacińskich *Pieśni z Ripoll*. Rozdziały o późniejszej recepcji motywów łacińskich i hiszpańskich dotyczą na przykład wątku kosmologicznego w piętnastowiecznym dziele Jana ze Stobnicy czy pochodzącej ze starożytności ekfrazy, obecnej w literaturze siedemnastowiecznej Hiszpanii. Reprezentowana jest również literatura Portugalii, która w starożytnej mitologii doszukiwała się początków tego kraju.

Rozdziały poruszające tematy związane z historią i archeologią przybliżają badania z zakresu, między innymi, kwestii religijno-politycznych, jak kult cesarski w hiszpańskich prowincjach

Rzymu, analizowany na podstawie pozostałości archeologicznych, inskrypcji czy monet. Nie mogło oczywiście zabraknąć zagadnień militarnych, czego przykładem jest analiza powstania koalicji przeciwko Rzymianom na Półwyspie Iberyjskim. Badaniom poddano także prawo rzymskie i jego zastosowanie w prowincji Hiszpanii, jak i historię Wiriatusa i Trajana jako wzorów osobowych, na które powoływali się późniejsi przywódcy. Znalazło się tu także miejsce dla tematów, które dotyczą śladów kultury materialnej, pozostałych po starożytnej wymianie handlowej: świątyń czy amfor.

Mamy nadzieję, że nasz tom, który stara się wypełnić lukę na rynku publikacji naukowych, spotka się z zainteresowaniem badaczy oraz wszystkich innych osób zaintrygowanych relacjami Rzymu i Półwyspu Iberyjskiego od czasów starożytnych do współczesności.

*Adriana Grzelak-Krzymianowska
Maria Judyta Woźniak*

INTRODUCCIÓN

<https://doi.org/10.18778/8220-421-6.02>

Con mucho placer entregamos a los lectores el segundo tomo monográfico que gira en torno a las relaciones entre Roma y la Península Ibérica. El tema sigue interesando a los investigadores que representan disciplinas diferentes, tanto en Polonia como en el extranjero, lo que demuestra nuestra publicación tan voluminosa. La variedad de perspectivas se refleja aquí de modo natural en la variedad de lenguas.

El libro se abre con la parte dedicada a las cuestiones lingüísticas, centradas en la herencia del latín en el español, presente, por ejemplo, en las oraciones condicionales o en las paremias usadas hasta hoy en día. El objeto de interés de los investigadores es también la historia de las preposiciones latinas en la lengua española, así como la influencia del latín en la puntuación española. La parte siguiente se relaciona con la literatura en un sentido amplio. Aparecen aquí, por ejemplo, las reflexiones sobre la presencia de España en la poesía de Marcial, el análisis de las fuentes antiguas literarias sobre los yacimientos de oro en la Península, así como las observaciones sobre la traducción de *Canciones* latinas medievales de Ripoll. No faltan tampoco los capítulos sobre la recepción posterior de motivos latinos y españoles, por ejemplo, sobre el tema cosmológico en la obra de Jan de Stobnica del siglo XV, o la écfrasis en la literatura de la España del siglo XVII. También está presente la literatura de Portugal, que en la mitología antigua buscaba los orígenes del país.

Los capítulos que se refieren a la historia y la arqueología giran sobre cuestiones religiosas y políticas, como el culto del César en

las provincias romanas de la Península, analizado a base de los yacimientos arqueológicos, inscripciones y monedas. Se incluyen también cuestiones militares, como, por ejemplo el análisis de la creación de coaliciones contra los romanos en la Península. Los autores han dedicado su atención también al derecho romano y sus usos en la provincia de Hispania, así como a la historia de Viriatus y Trajano como modelos a los que se referían caudillos posteriores. También aquí se encuentran temas referidos a las huellas de la cultura material, que han permanecido por el intercambio comercial: de templos o ánforas.

Esperamos que nuestro tomo monográfico -que intenta llenar un hueco en el mercado científico- suscite interés de los investigadores y de todos los demás interesados en las relaciones entre Roma y la Península Ibérica, desde la antigüedad hasta nuestros días.

Adriana Grzelak-Krzymianowska
Maria Judyta Woźniak

PARS

LINGUISTICA

DEL SISTEMA PREPOSICIONAL LATINO AL CAOS PREPOSICIONAL CASTELLANO

Tomás Jiménez Juliá¹

<https://doi.org/10.18778/8220-421-6.03>

Abstract

In Late Latin and the early stages of Castilian, prepositions assumed a role that they did not have in Classical Latin; namely, the identification of the case marks of the now disappeared flexional case system. This new role led to the grammaticalisation of the most commonly used prepositions and, thus, the progressive disappearance of the systematic set of semantic oppositions of Latin. The highly systematic set of prepositions was superseded by a chaotic collection of prepositional items in Spanish.

Keywords: Latin, Castilian, prepositions, grammatical change, grammaticalisation.

Palabras clave: latín, castellano, preposiciones, cambio gramatical, gramaticalización.

1.

Todas las lenguas poseen un sistema de indicación espacial que asegure la posibilidad de expresar con cierta precisión algo tan importante en la vida diaria como la situación o la dirección del

¹ Universidad de Santiago de Compostela (España). Facultad de Filología. Departamento de Lengua y literatura españolas, teoría de la literatura y lingüística general. tomasduardo.jimenez@usc.es.

movimiento. La identificación del espacio se ha hecho a partir de un cuádruple eje que indica las coordenadas que se han considerado más relevantes para cubrir todas las posibilidades. Estos cuatro ejes son la procedencia, la dirección, la situación y la trayectoria. La tabla 1 esquematiza estas cuatro posibilidades:

Tabla 1. Contenidos espaciales básicos para la comprensión del mundo

	CONTENIDOS ESPACIALES BÁSICOS	PREGUNTA A LA QUE RESPONDE
1.	Expresión de la procedencia de una unidad	¿De dónde?
2.	Expresión de la dirección hacia la que se mueve una unidad.	¿A dónde?
3.	Situación de una unidad.	¿(En) dónde?
4.	Trayectoria de una unidad en su movimiento.	¿Por dónde?

Que la expresión espacial, junto con la denominación de referentes personales, es una de las primeras configuraciones de las lenguas es algo conocido, ahora bien, eso no implica que las preposiciones, como mecanismo habitual de caracterización, local, temporal o nocional general, en gran parte de las lenguas existentes, fueran unidades primigenias. Una preposición es una unidad con un cierto grado de gramaticalización², que puede ser

² La definición de gramaticalización proviene del trabajo de Meillet: “l’attribution du caractère grammatical à un mot jadis autonome” (1912: 131), seguida de la de Kuryłowicz (1965: 69): “Grammaticalization consists in the increase of the range of a morpheme advancing from a lexical to a grammatical or from a less grammatical to a more grammatical status, e.g. from a derivative formant to an inflectional one”. El proceso de gramaticalización tiene muchas consecuencias con mayor o menor incidencia según los casos: (1) La pérdida, en alguna medida, de sustancia semántica o fonológica, o ambas, esto es, cierta desemantización y erosión fónica. (2) La pérdida de autonomía de una unidad, que puede llevar a convertirla en

muy alto, especializada en asociar un valor locativo a una unidad, inicialmente, un sustantivo. Se considera que una unidad espacial se ha convertido en preposición cuando ha dejado de ser contextualmente libre y simplemente asocia un elemento nominal con una indicación locativa, temporal o de otra índole. Aunque hay discusiones sobre si el IE tenía o no preposiciones³, parece ser que no se puede hablar propiamente de preposiciones hasta fases relativamente modernas del IE. En su clásica gramática del sánscrito, Whitney afirma:

There is (...) no proper class of prepositions (in the modern sense of the term), no body of words having for their prevailing office the “government” of nouns. But many of the adverbial words indicated above are used with nouns in a way which approximates them to the more fully developed prepositions of other languages (Whitney, 1889²: 414)

Lo mismo cabría decir del griego homérico, donde el carácter preposicional o adverbial de las partículas es a menudo incierto.

un caracterizador fijo, en un clítico, en una unidad aglutinada o en casos extremos, una forma flexiva. (3) Relacionado con lo anterior, la progresiva especialización de las unidades en la realización de valores gramaticales específicos que conlleva, en su última fase, la obligatoriedad del mismo para la expresión de esos valores. (4) La mayor o menor ‘paradigmatización’ de las unidades gramaticalizadas, esto es, su tendencia a integrarlas en paradigmas morfológicos o paramorfológicos más reducidos y homogéneos que aquéllos en los que se integran las unidades de las que proceden. (5) Finalmente, las unidades gramaticalizadas -y esto es muy importante- observan una característica general que P. Hopper (1991) repartió en tres principios, que denominó, respectivamente *layering*, *divergence* y *persistence*, y que, básicamente, hacen referencia a la coexistencia en un cierto dominio funcional de unidades gramaticalizadas con sus unidades originales sin gramaticalizar.

³ Lehmann (1974: 1993), por ejemplo, defiende un carácter no preposicional de las partículas clasificadas como tales por Brugmann en la proto-lengua. Pinault (1995), en cambio, mantiene que las tres categorías (adverbio, preposición y afijo) ya existían en indoeuropeo.

Podemos decir que la preposición, como unidad con cierto grado de gramaticalización es, en términos históricos, relativamente reciente.

2.

Los datos que tenemos, incluso de una lengua tan reciente como el latín, nos permiten ver con claridad la evolución de estas nociones locativas, desde su carácter de palabras plenas, léxicas, contextualmente libres, hasta su máxima gramaticalización, que corresponde a su conversión en prefijos. En efecto, sabemos que las unidades comunicativamente importantes tienden a utilizarse mucho y, por ello, a adquirir especializaciones que acaban fijando la unidad en usos específicos, desposeyéndolas de la libertad contextual que tienen las palabras libres, esto es, los sustantivos, los adjetivos, los verbos y los adverbios. En el caso de las preposiciones, lo habitual es que el punto de partida fueran los adverbios y así lo atestiguan lenguas como el latín, como veremos más abajo, el inglés o el alemán. La evolución habitual era que, tras el uso prolífico de un adverbio, éste se especializara en un contexto, inicialmente tras la unidad a la que caracterizara, en calidad de ‘posposiciones’, y después, según tendencias de las lenguas, se fuese fijando como solo preposiciones o como preposiciones y posposiciones. Las primeras unidades dependientes en lenguas indoeuropeas antiguas eran básicamente posposiciones⁴, y el latín conserva todavía restos de esta posición⁵ (*mecum*), pero la tendencia posterior en las lenguas indoeuropeas fue la de anteponer esta unidad y, por tanto, convertirlas en preposiciones.

4 Hablando de las adposiciones, Mendoza (1998: 176) afirma que “Desde Delbrück (1893: 643–774) suele asumirse que en el IE común tales partículas iban pospuestas al nombre, eran, pues, ‘posposiciones’”.

5 Es el caso de *mecum*, si bien la pérdida de conciencia de los hablantes del carácter adposicional de este *cum* propició el refuerzo redundante: *cum + mecum > conmigo*, que en lenguas como el gallego se extienden más allá de *conmigo*, *contigo* o *consigo* y conservan formas como *connosco* y *convosco*.

3.

La gramaticalización no se agotó en el paso del adverbio a la preposición. Según el grado y dirección del proceso gramaticalizador, surgieron varias unidades. Es más, el concepto de preposición es bastante idiosincrático, y aunque utilizamos el mismo término para designar lo que ocurre en distintas lenguas, lo cierto es que estas ‘partículas’ tienen características muy distintas dentro incluso de las lenguas indoeuropeas⁶. Una preposición alemana y una española son gramaticalmente muy distintas, aunque tengan suficientes rasgos comunes para aplicarles la misma etiqueta (Jiménez Juliá-Lübke, 2013). Es más, existen derivaciones muy idiosincráticas, dentro de lenguas específicas: las *phrasal verbs* del inglés, o las *trennbare Verben* del alemán utilizan unidades con la misma forma y similar valor semántico de las preposiciones de un modo que no es ni preposicional ni afijal, en un comportamiento totalmente ajeno al de las lenguas románicas.

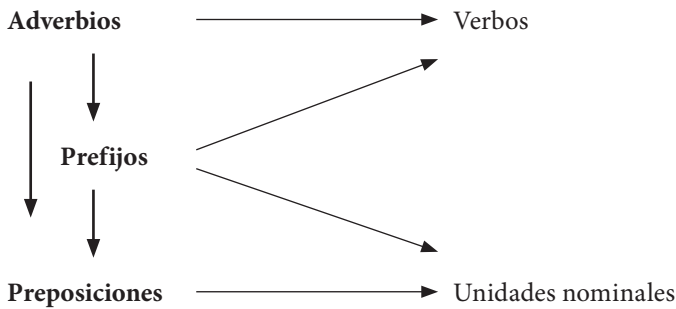
Si simplificamos el proceso podemos decir que las unidades iniciales en protoindoeuropeo tenían un carácter pleno y locativo, lo que hoy identificamos con los adverbios. La fijación de muchos de estos adverbios al lado de unidades sustantivas para indicar de modo muy preciso contenidos locativos (direccionales, estativos, de procedencia) hizo que estas formas se convirtieran en caracterizadores equivalentes a lo que llamamos ‘preposiciones’. Al tiempo, en un proceso a veces posterior y a veces simultáneo, estas unidades se adjuntaron a verbos de un modo más fuerte, convirtiéndose en lo que llamamos ‘prefijos’. De este modo llegó a configurarse un sistema tripartito ‘adverbio-preposición-prefijo’ que se nutría de unas mismas unidades diferenciadas por su actuación

⁶ En realidad, el término ‘preposición’ es la traducción (*praepositio*) que los romanos hicieron del término griego *προθητικός σύνδεσμος* (partícula prepuesta). Ese término, puramente distribucional, como el de ‘adverbio’, resultaba totalmente opaco en relación con la actuación gramatical de la partícula, de ahí la posibilidad de identificar con él toda unidad gramaticalizada y fijada junto a la unidad que caracteriza, y no siempre necesariamente de modo antepuesto.

sintagmática y, con el tiempo, por el desgaste fónico y semántico, frecuente en las unidades gramaticalizadas. Es importante destacar que, aunque a menudo las unidades gramaticalizadas hacen desaparecer la unidad inicial, sobre todo cuando se ha producido una erosión fonética o una simplificación gramatical (el adverbio *encima* ya no puede identificarse con la frase preposicional *en (la) cima* original), esto no siempre ocurre. La persistencia de una unidad, conviviendo con su gramaticalización se da, produciéndose un desdoblamiento de unidades con respecto a la situación original. Es la ‘persistencia’ que, según mencioné en la nota 2, Hopper (1991) describía en tres principios distintos.

El proceso que llevó a los adverbios locativos a desdoblarse en unidades preposicionales y en prefijos puede condensarse en la tabla 2:

Tabla 2. Relación entre unidades espaciales en las lenguas indoeuropeas



La tabla refleja el origen adverbial de las preposiciones, y el doble origen de los prefijos: algunos convivieron con los adverbios, y podemos considerar que vienen directamente de ellos o, al menos, que conviven con los usos preposicionales (en el caso del latín, *contra*, *extra*, *intra*, *ultra*, etc.); otros son formaciones ya a partir de preposiciones (*desde* (< *de-ex-de*); *hacia* (< *faze-a*); *para* (< *per-ad*), etc.). Por otra parte, el ámbito sintagmático de las distintas unidades variará: los adverbios eran unidades de posición libre pero ligadas fundamentalmente al verbo, aunque también podían modificar adjetivos y otros adverbios. Las preposiciones eran estrictamente nominales, siempre se adjuntaban a sustantivos, que,

de nuevo en el caso del latín, iban en caso acusativo o ablativo. Finalmente, los prefijos podían variar el significado tanto de sustantivos como de verbos, si bien predominaban los casos en que lo hacían con estos últimos. En la tabla 3 se ilustra esta posibilidad con la unidad latina *contra*, utilizable como adverbio, como preposición o como prefijo. De ellas el castellano solo ha conservado los dos últimos usos.

Tabla 3. Usos de *contra* como adverbio, preposición y prefijo

TIPO DE UNIDAD	RASGOS DISTINTIVOS	EJEMPLOS CON LA UNIDAD CONTRA
Adverbio	contextualmente independiente	<i>quod totum contra est</i> (Cic. <i>Fin.</i> , 4.40) ('aquello que es totalmente lo contrario', 'que está totalmente <i>en contra</i> ') <i>Contra quam fas erat</i> (Cic. <i>Clu.</i> , 12) ('contrariamente a lo que se permitía')
Preposición	caracterizador analítico dependiente	(con acusativo): <i>rem publicam contra improbos ciues defendere</i> (Cic. <i>Sest.</i> 51) ('defender el estado contra los ciudadanos malvados') <i>Omnia parat contra me</i> (Cat. <i>Orat.</i> 185) (todo se prepara contra mí) Pospuesto: <i>quos contra</i> , etc.
Prefijo	morfema ligado	<i>adversarii non audebant contradicere</i> (Cic. <i>Ver.</i> 2.59) ('los enemigos no osaban contradecir').

4.

Esta relación entre los tres tipos de unidades se conservaba en cuanto al significado. Ello configuraba un cuadro muy sistemático que permitía que algo tan importante como la expresión locativa tuviera cubiertas sus posibilidades sintagmáticas en tres frentes importantes: la construcción verbal, la construcción nominal y la derivación léxica. Esta sistematicidad puede verse en la tabla 4,

que muestra el uso de las unidades preposicionales como otras clases de palabra⁷.

Tabla 4. Correspondencia entre adverbios, preposiciones y afijos en latín⁸

ADVERBIO	PREPOSICIÓN	PREFIJO	
1	2	3	4
	<i>a, ab, abs</i>	<i>a-, ab-, abs-</i>	<i>ab-eo, abs-terreo ...</i>
	<i>ad</i>	<i>ad-</i>	<i>ad-duco ...</i>
<i>ante</i>	<i>ante</i>	<i>ante-</i>	<i>ante-pono ...</i>
	<i>apud</i>	—	
<i>circum/circa</i>	<i>circum</i>	<i>circum-</i>	<i>circum-duco ...</i>
<i>citra/citro</i>	<i>cis / citra</i>	<i>cis-</i>	<i>cis-montanus (adj.)</i>
<i>contra</i>	<i>contra</i>	<i>contra-</i>	<i>contra-dico ...</i>
	<i>cum</i>	<i>cum-</i>	<i>com-partior ...</i>
	<i>de</i>	<i>de-</i>	<i>de-duco ...</i>
	—	<i>dis/di-</i>	<i>dis-cordo, di-mitto ...</i>
	<i>ex</i>	<i>e/ ex-</i>	<i>e-mitto, ex-eo ...</i>
<i>extra</i>	<i>extra</i>	<i>extra-</i>	<i>extra-ordinarius (adj.)</i>
	<i>in</i>	<i>in-</i>	<i>in-duco ...</i>
<i>infra</i>	<i>infra</i>	<i>infra-</i>	<i>infra-foranus (adj.)</i>
<i>inter</i>	<i>inter</i>	<i>inter-</i>	<i>inter-dico</i>
<i>intra</i>	<i>intra</i>	<i>intra-</i>	<i>intra-muranus (adj.) ...</i>
<i>iuxta/iuxtum</i>	<i>iuxta</i>	<i>iuxta-</i>	<i>iuxta-positio (sust.)</i>
	<i>ob</i>	<i>ob-</i>	<i>ob-ambulo ...</i>

⁷ Le Bourdellès (1995) trata con detenimiento esta triple utilización de las unidades locativas por parte del latín. Véase también Mendoza 1998: 19–20.

⁸ Las tablas referentes al latín han sido tomadas, a veces con leves alteraciones, de Jiménez Juliá-Doval Reixa (2014).

1	2	3	4
	<i>per</i>	per-:	<i>per-mitto ...</i>
<i>post</i>	<i>post</i>	post-:	<i>post-fero ...</i>
<i>prae</i>	<i>prae</i>	prae-:	<i>prae-cipio ...</i>
	<i>pro</i>	pro-:	<i>pro-duco ...</i>
<i>prope</i>	<i>prope</i>	prope-:	<i>prope-modum (adv.)</i>
<i>propter</i>	<i>propter</i>	propter-:	<i>propter-ea (adv.)</i>
	—	re-:	<i>re-duco ...</i>
<i>retro</i>	<i>retro</i>	retro-:	<i>retro-eo ...</i>
	<i>sine</i>	—	
	<i>sub</i>	sub-:	<i>sub-duco ...</i>
<i>subter</i>	<i>subter</i>	subter-	<i>subter-fluo</i>
<i>super</i>	<i>super</i>	super-:	<i>super-duco ...</i>
<i>supra</i>	<i>supra</i>	supra-:	<i>supra-scando ...</i>
	<i>trans</i>	trans-/ tra:	<i>trans-mitto, tra-duco ...</i>
<i>ultra</i>	<i>ultra</i>	ultra-:	<i>ultra-mundanus (adj.)</i>

Un vistazo rápido a la tabla permite observar la enorme sistematicidad de los usos: de treinta y tres unidades inventariadas en total, dieciocho (un 55%) comparten las tres posibilidades, pero si contamos las que comparten al menos dos, el porcentaje sube al 88% (veintinueve de treinta y tres). Tan solo cuatro unidades se usan como una sola clase de palabra: *apud* y *sine* solo tenían usos preposicionales, mientras que *re-* y *di/dis-* solo aparecían como prefijos. En esquema:

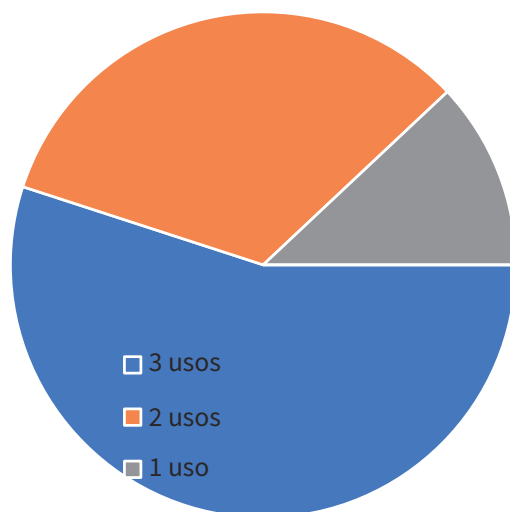


Gráfico 1. Usos de las unidades locativas en latín

Esta sistematicidad es, ante todo, un recurso económico, por lo que no es sorprendente que se produzca en otros sistemas. Si vamos al estado actual de la lengua, encontramos similar sistematicidad en inglés, alemán o lenguas eslavas, si bien en las lenguas germánicas los prefijos no son de carácter ligado derivativo como los románicos, sino que combinan este carácter con otro más próximo al valor morfológicamente dependiente.

5.

Y si existe sistematicidad en el uso de una unidad con distintos valores sintagmáticos, otro tanto cabe decir de las oposiciones que contraen entre sí: las oposiciones semánticas expresadas por el sistema preposicional latino cubren un amplio espectro, como se ilustra en la tabla 5⁹:

⁹ Un trabajo clásico sobre el sistema lógico de contenidos de las preposiciones latinas es el de Benveniste (1949). Un estudio en extenso del sistema preposicional latino es la tesis de doctorado de Hernández Cabrera (2011), no publicada, pero accesible en la red.

Tabla 5. Oposiciones semánticas. Preposiciones *ubi* (lugar ‘en donde’)

PREPO- SIC. GE- NERALES	PREPOSICIO- NES ESPECÍFI- CAS	VALOR SEMÁNTICO	EJEMPLOS	
<i>In</i>	<i>intra</i>	dentro de un espacio	Suos <i>intra</i> castra continuit (Caes. <i>Gal.</i> 5)	
	<i>extra</i>	en el exterior de un espacio cerrado	<i>extra</i> castra congrediemur (Cic. <i>Phil.</i> 12)	
	<i>inter</i>	en el interior de unidades discontinuas	<i>inter</i> bina castra (Caes. <i>Gal.</i> 8)	
<i>Ad</i>	<i>super/supra</i> ^a	encima de algo	<i>super</i> nubes superuuiua caelicularum (Juv. 13–42)	
	<i>sub/infra</i>	debajo de algo	qui <i>sub</i> terra erepsisti (Pl. <i>Aul.</i> 628)	
	<i>ante</i>	<i>pro</i>	en frente de (dando la espalda a la referencia)	ex statione <i>pro</i> Castris erant (Caes. <i>Gal.</i> 4)
		<i>contra</i>	en frente de (mirando a la referencia)	quae (regiones) sunt <i>contra</i> Gallias (Caes. <i>Gal.</i> 4)
		<i>prae</i>	en frente de (situado en el exterior)	<i>prae</i> cornua, <i>prae</i> litteras (Petr. 39,12)
	<i>post</i>	detrás	ipsi <i>post</i> collem occulto loco consederunt (Liv. 41)	
	<i>cis/citra</i>	en el lado ‘de aquí’	quad ostis <i>cis</i> Euphratem fuit	
	<i>trans/ultra</i>	en el lado (más) lejano	(Cic. 7. 2.)	
	<i>iuxta</i>	<i>propter</i>	cerca de algo específico	fanum eiusesit in agro <i>propter</i> ipsam viam (Cic. <i>Verr.</i> 4)
		<i>praeter</i>	cerca de como punto de contacto transitorio	Mustela murem abstulit <i>praeter</i> pedes (Plaut. <i>St.</i> 3.2.7)
	<i>circa/circum</i>	alrededor de	Galba [...] caput [...] <i>circum</i> castra portarunt (Suet. <i>Galb.</i> 20)	
<i>apud</i>	junto a (especialmente con personas)	illa signa [...] non esse <i>apud</i> Verrem (Cic. <i>Verr.</i> 2)		
<i>cum</i>	relación entre seres: cercanía en el espacio > compañía	<i>cum</i> exercitu suo profectus (Liv. 21)		
<i>sine</i>	relación entre seres vivos; distancia en el espacio > privación	<i>Sine</i> aduersario dicunt (Quint. <i>Inst.</i> 5.13.36)		

^a *Super/supra* y *sub* pueden verse como especificaciones de *in* o de *ad* según se refieren a espacios abiertos o cerrados.

6.

Todo este sistema de relaciones entre usos de unidades con valor (inicialmente) locativo, que deriva en una división de palabras de clase diferente según su actuación gramatical, pero sistemáticamente relacionadas entre sí, se viene abajo en el paso del latín a las lenguas romances. Para explicar muy sucintamente el proceso, sobre el cual hay abundante bibliografía¹⁰, hay que considerar que la desaparición del sistema casual latino dejó las preposiciones como principal sustento para la expresión del valor sintagmático y semántico de las unidades. Ello propició la gramaticalización de las preposiciones más utilizadas para este fin (*de, in, ad*), con su consiguiente desemantización, de modo que sus herederas romances hispanas (*de, en, a*) ya no establecían las oposiciones semánticas que mostraban en latín (véase la tabla 5, *supra*, para las preposiciones ‘ubi’ *in* y *ad*). La desaparición de este valor, punto de partida de otras preposiciones que eran especificaciones de éstas, hizo que muchas de ellas perdieran su sentido, como preposiciones, y los contenidos asociados empezaran a especificarse a través de construcciones sustitutorias, fundamentalmente adverbiales (*dentro de* en lugar de *in* + dativo; *junto a* en lugar del ahora vacío *a(d)* como expresión ‘ubi’, etc.), al tiempo que se creaban preposiciones de nuevo cuño distintas de las existentes en latín (*bajo, desde, hacia, para, por*, etc.). La tabla 6, abajo, permite ver que existen muy pocas correspondencias entre preposiciones latinas y castellanas actuales, y las pocas que hay, las seis sombreadas en la tabla, sufrieron un cambio de significado en la transición: bien perdieron su valor locativo (*con, sin*), bien perdieron matices que le proporcionaban sus oposiciones con otras preposiciones perdidas (el caso de *entre, sobre, ante*; en menor medida *contra*). Los corchetes

¹⁰ Existe una ingente bibliografía sobre el paso del latín al castellano, pero trabajos específicos sobre las preposiciones ya no tantos, aunque también son considerables. Aquí mencionaré solamente dos títulos que abordan la transición de la preposición latina a la romance hispana (Brea, 1985; Hernández Cabrera, 2011) y un tercero que trata del proceso analítico que supuso el paso del latín al castellano (García Hernández, 1980).

en las preposiciones hispanas reflejan el parcial o total cambio de sentido en el paso de la preposición latina a la castellana.

Tabla 6. preposiciones latinas y correspondencias hispanas¹¹

PREPOSICIONES LATINAS	PREPOSICIONES HISPANAS		CONSTRUCCIONES SINTÁCTICAS SUSTITUTORIAS
	HEREDADAS DEL LATÍN	CREADAS EN ROMANCE	
1	2	3	4
<i>de</i>		[<i>desde</i>]	
<i>ex</i>	<i>de</i>		
<i>ab</i>		[<i>por</i>]	
(<i>ob</i>)			
<i>ad</i>	<i>a</i>	<i>hacia</i>	
<i>in</i> + acus.		—	
<i>in</i> + dat.	<i>en</i>		<i>dentro de</i> (<i>< de intro</i>)
<i>ad</i>	[<i>a</i>]		<i>junto a</i>
<i>inter</i>	<i>entre</i>		
<i>sub</i>	—	<i>bajo</i>	<i>debajo de</i> (<i>< de basus</i>)
<i>super</i>	<i>sobre</i>		<i>encima de</i> (<i>in cima</i>)
<i>contra</i>	<i>contra</i>		<i>en contra de</i>
<i>prae</i>		—	
<i>pro</i>	—	[<i>para</i>]	<i>a favor de</i> <i>delante de</i>
<i>ante</i>	<i>ante</i>		<i>delante de</i> (<i>de (el) ante</i>)

¹¹ Se excluyen las que continuaban usándose como adverbios: *intra/extra; infra/supra, circa/circum, citra/ultra, prope, usque, adversus*, salvo *ante*, que derivó una en preposición hispana y su opuesta, *post*.

Tab. 6 (cont.)

1	2	3	4
<i>pos(t)</i>	—		después de (<i><de ex post</i>)
<i>cis</i>		—	
<i>trans</i>	[<i>tras</i>]		detrás de (<i><de trans</i>)
<i>propter</i>		—	
<i>praeter</i>			cerca de
<i>apud</i>		—	
<i>cum</i>	[<i>con</i>]		
<i>sine</i>	[<i>sin</i>]		
<i>per</i>	—	<i>por</i>	a través de

7.

La desaparición de los casos y la desorganización del sistema preposicional latino tuvo otras consecuencias, que incidían directamente en el caos en el que se iba convirtiendo el sistema de las preposiciones del castellano: la desaparición de la relación sistemática entre adverbios, preposiciones y prefijos. Si en el caso del latín, y partiendo del inventario de preposiciones, la correspondencia entre estas tres unidades era altísima, según veíamos en la tabla 4 y el gráfico 1, ahora esta correspondencia se deshará por completo. La tabla 7 muestra, en primer lugar, que solo las unidades que remiten más o menos directamente a preposiciones latinas tienen correspondencia con prefijos hispanos, lo cual quiere decir que tales prefijos ya se heredaron del latín. Las creadas posteriormente (*desde, hacia, hasta, para, etc.*) no heredan ese hábito de usarse de modo más sintético como refuerzo derivativo para la creación de nuevos elementos léxicos. En algunos casos (*a, de, en*) el cambio semántico de la preposición se refleja igualmente en el contenido del prefijo:

Tabla 7. Correspondencia entre preposiciones y prefijos en español (y sus étimos latinos)

ÉTIMOS LATINOS		CASTELLANO		
PREPO-SIC.	PREFIJO	PREPO-SIC.	PREFIJO	RELACIÓN SEMÁNTICA PREPOSICIÓN-PREFIJO
1	2	3	4	5
<i>ad</i>	<i>ad-</i>	<i>a</i>	<i>a-sustar, a-pechugar, a-segurar</i>	Sin relación identificable
<i>ante</i>	<i>ante-</i>	<i>ante</i>	<i>ante-poner, ante-sala</i>	Mismo significado
—	—	<i>bajo</i>	—	
<i>cum</i>	<i>cum-</i>	<i>con</i>	<i>con-tratar, com-poner</i>	Mismo significado
<i>contra</i>	<i>contra-</i>	<i>contra</i>	<i>contra-decir, contra-poner</i>	Significado similar
<i>de</i>	<i>de-</i>	<i>de</i>	<i>de-caer, de-ducir, de-formar</i>	Parcialmente diferente
—	—	<i>desde^a</i>	—	—
<i>in</i>	<i>in-</i>	<i>en</i>	<i>im-portar, i-rrumpir/en-latar, em-brutecer</i>	Vagamente similar
<i>inter</i>	<i>inter-</i>	<i>entre</i>	<i>entre-sacar, entre-tener</i>	Vagamente similar
—	—	<i>hacia^b</i>	—	
—	—	<i>hasta^c</i>	—	
—	—	<i>para^d</i>	—	
—	—	<i>por^e</i>	— ^f	
<i>secundum</i>		<i>según</i>	—	
<i>sine</i>	—	<i>sin</i>	— ^g	
<i>super</i>	<i>super</i>	<i>sobre</i>	<i>sobre-cargo, super-intendente</i>	Significado similar
<i>trans</i>	<i>trans-</i>	<i>tras</i>	<i>tras-pasar, trans-mitir</i>	Significados derivados ^h

a Resultado de la asociación *de* + *es* (>*ex*) + *de* ya en romance.

b Origen romance (< *faze a*).

c Origen árabe (*hatta*).

d Resultado de la asociación, ya romance, *por* + *a*.

e Resultado de fundir *per* y *pro*.

f Salvo en el sustantivo *porvenir*, resultado de una lexicalización, inexistente como prefijo verbal.

g Salvo en lexicalizaciones como *sinsabor* o *sinvergüenza*.

h La forma *tras*, y su significado locativo, equivalente a 'detrás'.

El porcentaje de correspondencias de las preposiciones con los prefijos de su mismo valor y forma, por una parte, y con los adverbios, por otra, es igualmente significativo. Así, partiendo de las 31 preposiciones latinas de la tabla 4 (una vez descontadas las formas *dis/di-* y *re-*, que solamente se usan como prefijos), y de las 17 habituales en español de formación no reciente, que observamos en la tabla 7, encontramos las siguientes correspondencias:

Tabla 8. Porcentaje de correspondencias de las preposiciones con prefijos y adverbios

	NÚMERO DE PREPOSICIONES CONSIDERADAS	CORRESPONDENCIA CON PREFIJOS	CORRESPONDENCIA CON ADVERBIOS
LATÍN	31	29 (93%)	18 (58%)
ESPAÑOL	17	10 (53%)	0 (0%)

Es llamativa la existencia de 14 preposiciones, de estas 31 latinas (45,2%), que pasan directamente a prefijos del latín al castellano sin mantenerse como preposiciones, esto es, rompiendo la armonía vista en latín¹². Por otra parte, el español, como las lenguas romances en general, está lleno de nuevas preposiciones construidas a partir de orígenes de lo más diverso: combinaciones de preposiciones latinas (*desde, para, por*), gramaticalización de otras formas (*bajo, como, cuando, donde, durante, excepto, mediante, salvo, según ...*) o de construcciones (*hacia*), o provenientes de otras lenguas (*hasta*). Ninguna de ellas tiene correspondencia ni con prefijos ni con adverbios, teniendo la gran mayoría de ellas, además, significados no locativos.

El cuadro de las preposiciones en español, por tanto, no es tal, sino un inventario un tanto asistemático en el que trazar correspondencias como las establecidas para el latín en los cuadros precedentes es bastante inútil.

¹² Son los casos de *circum, cis, ex, extra, infra, intra, iuxta, per, post, prae, pro, sub, supra* y *ultra*.

8.

La falta de sistematicidad que, en contraste con el latín, muestran las preposiciones del castellano se manifiesta en dos vertientes. Por un lado, existe una escasa concreción en cuanto a los valores semánticos de preposiciones provenientes del latín, pero altamente gramaticalizadas y, por tanto, alejadas de los valores originales, lo que se ve claramente en las preposiciones *de*, *a* y *en*. Por otra, hay una prácticamente nula correspondencia entre el valor de una misma unidad original en distintas clases de palabras (preposiciones o prefijos). Incluso cuando una unidad se repite, a menudo no conserva su significado: La preposición *de* tiene un valor general de mera relación, el que vemos en (1):

- (1) *La que más me gusta es la escultura **del** David **de** Miguel Angel **de** la Galería **de** la Academia **de** Florencia, **de** 1504, **de** gran consistencia y **de** extraordinario valor artístico, **de** propiedad **del** Gobierno y, **de** lejos, la mejor escultura **de** Florencia ...*

y un valor locativo de procedencia, a menudo correlativo con un locativo direccional expresado por la preposición *a*, según vemos en (2–3):

- (2) *El tren **de** Madrid a Paris sale todos los días.*
(3) ***De** mi casa al trabajo me lleva treinta y cinco minutos andando.*

Incluso trasladando la procedencia locativa a la temporal:

- (4) *He notado muchos cambios en la ciudad **del** año pasado a este.*

Ninguno de estos valores parece trasladarse a los prefijos provenientes de la misma unidad. En casos como *deambular*, *decaer*, *deparar*, *deponer*, *derramar*, *desistir* etc., es difícil asociarlo con un contenido concreto y, por tanto, tampoco con el que puede adquirir la preposición, al menos en la inmensa mayoría de palabras que lo contienen.

La falta de concreción significativa de la preposición *de* es similar a la de las otras dos preposiciones de mayor uso provenientes del latín: *a* y *en*, según vemos en (5) y (6), respectivamente:

- (5) *Al amanecer, **a** eso de las cinco, **a** Juan se le ocurrió despertar **a** todos para ir **a** la montaña **a/en** una excursión / (de excursión) **a** caballo, arriesgándonos **a** que nos diera un pasmo **a** todos y no pudiéramos acudir **a** la cita que teníamos **a** eso de las cuatro.*

(6) *En primavera viajo en tren en un vagón en/de la cola del convoy en primera clase en un asiento mullido y mi perro en una jaula muy cómoda también, y en cuarenta minutos estoy en mi destino pensando en estar en casa en mis primeras vacaciones en cinco años.*

Y tampoco las unidades con prefijos de este tipo parecen adquirir un significado concreto: en el caso de *a* tenemos palabras como *abrochar, aclarar, acortar, afear, aparcar, arriar*, etc., la práctica totalidad formando verbos a través de circunfijos¹³. Similar situación, incluso en lo relativo a su integrante de circunfijos, se da con la forma *en*: *empequeñecer, encharcar, enmudecer, ensuciar, enterrar, envejecer*, etc. Aquí hay un significado más o menos uniforme de ‘proceso que tiene un término’, pero la responsabilidad de este contenido no debe atribuirse al prefijo *en-* sino a la combinación con el sufijo *-(ec)er/ar*.

No hay que confundir el prefijo *en-*, proveniente de la preposición/prefijo *in-*, del prefijo homófono latino *in-*, que indicaba negación o carácter contrario. Este prefijo, a veces convertido en *i-*, mantuvo su valor y dio lugar no solo a palabras como *impensable, imposible, inaudito, incapaz, insoportable, intachable*, etc., sino también a un mecanismo muy productivo a la hora de negar un verbo o un adjetivo. Pero, en cualquier caso, es ajeno a las formas que nos ocupan.

9.

A modo de conclusión podemos considerar que la situación presentada es resultado de la necesidad de utilizar las preposiciones como marcas expresivas de lo que antes corría fundamentalmente a cargo de los casos, y la consiguiente desmembración de un

¹³ Naturalmente no cuento el prefijo *a-/an* proveniente de la alfa privativa griega con significado igualmente negativo, que encontramos en palabras como *amoral, afonía, anestesia, anónimo, arritmia, ateo*, etc. En algunos casos se ha perdido la conciencia del carácter privativo de esta *a-* inicial, como en *abismo*. En cualquier caso, esta *a-* inicial no está relacionada con la proveniente de la forma preposicional/prefijal latina.

conjunto muy sistemático en beneficio de un inventario de unidades ‘en aluvión’, de muy distinta naturaleza semántica y con comportamientos bastante diferentes desde el punto de vista sintagmático (cfr. Jiménez Juliá, 2002). Ahora bien, esta desmembración debe enmarcarse en el proceso progresivo, aunque discontinuo, de conversión de las lenguas en cada vez más analíticas, que ya se manifestaba en latín con respecto a estadios anteriores, y que, en el caso que nos ocupa, provocó una cadena de cambios sintetizados en los siguientes pasos:

Tabla 9. Desmembración del sistema preposicional latino en su paso al castellano

1	PÉRDIDA DE MANIFESTACIONES CASUALES SINTÉTICAS	
2	Cambio de función de las preposiciones con la gramaticalización de un núcleo importante de ellas	
3	Desemantización de las preposiciones gramaticalizadas y pérdida de las oposiciones que mantenían en el sistema latino	
4	Desaparición de algunas que solo tenían sentido dentro de un conjunto de oposiciones muy estricto	Creación de nuevas preposiciones para sustituir unidades perdidas, sin la lógica opositiva de las primitivas preposiciones y sin tener como guía la expresión locativa
5	Utilización de recursos analíticos (construcciones sintácticas) a partir de adverbios para expresar el contenido de las preposiciones perdidas, así como contenidos nuevos (la mayoría no locativos ya)	

Bibliografía

- Benveniste, E. (1949): “Le système sublogique des prépositions en latin”. *Travaux du Cercle Linguistique de Copenhague V* (= *Recherches structurales*). Reeditado en extracto en *Problèmes de linguistique générale 1*. Paris: Gallimard. 1966: 132–139.
- Brea, M. (1985): “Las preposiciones, del latín a las lenguas románicas”. *Verba* 12: 147–182.

- Delbrück, B. (1893–1900): *Vergleichende Syntax der indogermanischen Sprachen*. Strassbourg. New edition: Cambridge University Press. 2009.
- García Hernández, B. (1980): “El desarrollo de la expresión anafórica en el latín vulgar. Planteamiento general”. *R.S.E.L.* 10,2: 307–330.
- Hernández Cabrera, T. (2011): *Las preposiciones latinas en época clásica. Estudio funcional*. Tesis doctoral de la Universidad de La Laguna. Accesible en <ftp://tesis.bbtk.ull.es/ccssyhum/cs46.pdf> [29.01.2019].
- Hopper, P. (1991): “On Some Principles on Grammaticization”, en: E.C. Traugott & B. Heine (eds.): *Approaches to Grammaticalization*, Amsterdam: John Benjamins: Vol. I, 17–35.
- Jiménez Juliá, T. (2002): “Notas sobre combinatoria de preposiciones en español”, en: R. Lorenzo (coord.), *Homenaxe a Fernando R. Tato Plaza*. Universidade de Santiago de Compostela: 457–472.
- Jiménez Juliá, T., Lübke, B. (2013): “Los contextos preposicionales en español y en alemán. Aproximación contrastiva”. *Verba* 40: 203–252.
- Jiménez Juliá, T., Doval Reixa, I. (2014): “Notes on prepositional systematicity in German and Spanish”, en: A. Machicao y Premier, A. Nolda y A. Siouppi (eds.): *Zwischen Kern und Peripherie: Untersuchungen zu Randbereichen in Sprache und Grammatik*. Berlin: De Gruyter: 237–268.
- Kuryłowicz, J. (1965): “The Evolution of Grammatical Categories”. *Diogenes* 51: 55–71. Reeditado en *Esquisses linguistiques II*. München: Wilhelm Fink Verlag. 1975: 38–54.
- Lehmann, W.P. (1974): *Proto-Indo-European Syntax*. Austin and London: University of Texas Press.
- Lehmann, W.P. (1993): *Theoretical bases of Indo-European Linguistics*. London and New York: Routledge.
- Le Bourdellès, H. (1995): “Problèmes syntaxiques dans l’utilisation des préverbes latins”, en: A. Rousseau (ed.): 189–196.
- Meillet, A. (1912): “L’évolution des formes grammaticales”. *Scientia (Rivista de scienza)* Vol. XII n° XXVI, 6. Reeditado en

- Linguistique historique et linguistique générale*. Paris: Champion. 1962: 130–148.
- Mendoza, J. (1998): “Sintaxis”, en: F. Rodríguez Adrados, A. Bernabé y J. Mendoza: *Manual de lingüística indoeuropea*. Madrid: Ediciones Clásicas: Tomo III, 141–246.
- Pinault, G.J. (1995): “Le problème du préverbe en indo-européen”, en: A. Rousseau (ed.): 35–59.
- Portilla Chaves, M. (2011): “El origen de las preposiciones en español”. *Filología y Lingüística* 37 (1): 229–244.
- Rousseau, A. (ed.) (1995): *Les préverbes dans les langues d’Europe. Introduction à l’étude de la préverbation*. Lille: Presses Universitaires du Septentrion.
- Whitney, W.D. (1889²): *Sanskrit Grammar*. Cambridge, Mass. and London: Harvard University Press, 2002 (reprint).

LOS MECANISMOS DE MODALIZACIÓN EN LAS ORACIONES CONDICIONALES NO REALES: DEL LATÍN A LOS ROMANCES (CON ESPECIAL ATENCIÓN AL CASTELLANO)

Wiaczesław Nowikow¹

<https://doi.org/10.18778/8220-421-6.04>

Abstract

The aim of this paper is to analyze the mechanism of modalization in conditional sentences during the evolution from Latin to Romance languages. The analysis is realized with special attention to Spanish. The modal modification of the transmitted contents is connected with two factors (mood and tense): 1. The modal value of the Subjunctive mood and 2. The temporal translocation of the Latin and Romance tenses. Some Romance languages (e.g. Spanish, Portuguese and Italian) represent mostly the first solution. Others languages (e.g. French, Occitan and Catalan) select exclusively or principally the second possibility. Nevertheless, the temporal translocation connected with the change of the modal contents is possible in all Romance languages.

Keywords: Latin, Romance languages, Spanish, mood, tense, conditional sentences, typological approach.

Palabras clave: latín, lenguas románicas, español, modo, tiempo, oraciones condicionales, enfoque tipológico.

¹ Universidad de Łódź, Facultad de Filología, Departamento de Filología Española, c/ Pomorska 171/173, Łódź, Polonia.

1.

Introducción

En el presente trabajo vamos a analizar los mecanismos de modalización en los esquemas condicionales no reales en las lenguas romances, siendo nuestro punto de partida el latín y dedicando especial atención al español. Metodológicamente, el análisis se sitúa dentro de la corriente tipológica. Esto quiere decir que lo que nos interesa en primer lugar es establecer las diferencias tipológico-estructurales, por un lado, entre el latín y las lenguas románicas y, por otro, entre diversas variedades romances. De modo que en esta ocasión no vamos a abordar cuestiones relacionadas con los esquemas periféricos propios de algunas variedades diastráticas y/o diatópicas, preferencias estilístico-discursivas, etc. Nuestro análisis girará en torno a tres cuestiones básicas:

- a) las diferencias de índole tipológica entre las lenguas con respecto a los mecanismos de modalización del contenido proposicional;
- b) las reparticiones formal y semántica de los esquemas condicionales no reales y los tipos de mecanismos de modalización en el latín;
- c) la evolución de los esquemas condicionales no reales en las lenguas románicas y el establecimiento de tres modelos tipológicos básicos en función de los mecanismos de modalización.

2.

La modalización del contenido proposicional

Se trata de un procedimiento universal que se da en varias lenguas entre dos secuencias de un enunciado con la estructura argumentativo-predicativa explícita actualizada a través de una oración compleja que puede ser representada, por ejemplo, mediante el siguiente encadenamiento sintáctico-semántico (véase, a este respecto, Nowikow, 2013: 67–68 y 2018: 105):

- (1) *Lo haces* →
- (2) *Quiero / dudo / estoy contento* →
- (3) *Quiero / dudo / estoy contento (de) que lo hagas.*

Como se ve, en este caso la modalización se lleva a cabo por medio de una operación que consiste en el cambio gramatical de tipo modal {indicativo (IND) → subjuntivo (SUBJ)}:

- (4) *lo haces* IND → *lo hagas* SUBJ.

Es obvio que la modalización puede realizarse también en una oración simple a través del empleo de recursos léxicos y/o gramaticales (p. ej., adverbio dubitativo + IND / SUBJ; *quizá es / sea nuestro amigo*).

No obstante, lo que nos interesa en esta ocasión es llamar la atención a la existencia de determinados tipos de modalización basados en los fenómenos y elementos gramaticales cuyas combinaciones permiten distinguir dos clases de lenguas básicas.

3.

Lenguas “DT + MS” vs. lenguas “MH + NM”

Nos referimos a dos tipos de lenguas que modalizan el contenido proposicional mediante los procedimientos que consisten en la combinación de los siguientes factores (cfr., p. ej., Nowikow, 2013: 68–70 o 2017: 19–20):

- 1) desplazamiento (dislocación) temporal (DT) + modo subjuntivo (MS) y
- 2) modo hipotético MH + nexos modalizados (NM).

A las primeras pertenece, por ejemplo, el español y a las segundas el polaco. En español se da tanto el desplazamiento temporal (los tiempos verbales sustituyen la relación temporal primaria o recta por la secundaria o dislocada, cfr., a este respecto, también Rojo, 1974; Rojo, Veiga, 1999; Veiga, 2012; Nowikow, 2017: 144–148; Nowikow, 2018^b):

- (5) *¿Qué hora es? – Serán las 2.*
- (6) *De buena gana me **tomaría** un mosto.*

como el empleo obligatorio u optativo del modo subjuntivo en determinadas distribuciones sintáctico-semánticas:

(7) *Sé que es así vs. Dudo que sea así.*

(8) *Celebraremos un simposio que **interesará** / **interese** a muchos lingüistas.*

(9) *Aunque **llueve** / **llueva**, iremos de excursión.*

El desplazamiento temporal se ve acompañado por la aparición de los contenidos modales de ‘incertidumbre’ (5) y ‘no realidad’ (6), mientras que el contenido funcional del modo subjuntivo es la ‘no aserción’ (7, 8, 9) que consiste, *grosso modo*, en la falta de compromiso con la veracidad de lo que se enuncia (el llamado *dictum*).

En cambio, el sistema verbal del polaco cuenta con una forma que representa el modo hipotético eslavo formado mediante la combinación del participio pasado activo en *-l-* y la palabra auxiliar *bimĭ* creada a base de la raíz **bhū* y del morfo optativo *-i-*: **bhū + -i- = bwi → bi → by*: *dalby* (3ª.pers. sing. masc. de *dać* [esp. *dar*): *da + l + by* (cfr. Nowikow, 1991, 2013 y 2017: 29). Por ejemplo:

(10) *Poszedł**by**m* [1ª.pers. sing. masc.] *do kina* (posposición).

(11) *Do kina **by**m poszedł* [1ª.pers. sing. masc.] (preposición).
(esp. *Iría al cine*).

(12) ***Zrobiłaby**s to jutro* (2ª. pers. sing. fem.).
(esp. *Lo harías mañana*).

(13) *Chcę, **zeby**s to **zrobiła** jutro* (2ª. pers. sing. fem.).
(esp. *Quiero que lo **hagas** mañana*).

Por otro lado, cabe subrayar que el polaco dispone de nexos modalizados de tipo *zebyś* (cfr. el ejemplo (13), *supra*) que se compone de los morfos *że* (esp. *que*) + *byś* (*by* [el morfo del modo hipotético] + *ś* [el morfo de la 2ª. pers.]). Los nexos sintéticos modalizados se dan en diferentes tipos de oraciones complejas, por ejemplo, condicionales (*jeśliby* / *gdyby*, esp. *si*), concesivas (*choćzby*, esp. *aunque*), finales (*zeby* / *aby*, esp. *para que*), sustantivas (*zeby*, esp. *que*), etc.

Cabe señalar que, a diferencia del español, el desplazamiento temporal se da en polaco con muy pocos verbos y se ve sometido a varias restricciones sintáctico-semánticas:

(14) *Ile lat ma Jan? – **Będzie miał** (ze) 20.*

(esp. *¿Cuántos años tiene Juan? – **Tendrá** 20.*)

4.

Los esquemas condicionales del latín con valor de ‘no realidad’

Como es sabido, las oraciones condicionales del latín se caracterizan, tradicionalmente, por una repartición tripartita al distinguir entre esquemas (véase, p. ej., Nutting, 1926; Safarewicz, 1950; Basols de Climent, 1976; Stefański, 1987; Altieri Megale, 1988):

- 1) reales: *si* + indicativo (p.ej., *si habeo, do*; los tiempos Presente, Futuro I/II, Perfecto);
- 2) potenciales: *si* + subjuntivo potencial (p.ej., *si habeam, dem*; los tiempos Presente, Perfecto o Imperfecto: *si haberem, darem*)
y
- 3) no reales (irreales): *si* + subjuntivo irreal.

Dentro de la clase de esquemas condicionales no reales se distinguen los:

- a) de simultaneidad / posterioridad: *si haberem, darem* (imperfecto de subjuntivo);
- b) de anterioridad: *si habuissem, dedissem* (pluscuamperfecto de subjuntivo).

No obstante, ya en la época arcaica (Plauto, s. III–II a. de J.C.) se daba la sustitución de *cantarem* por *cantavissem* cuya difusión aumentó en el periodo clásico:

- (15) *non fugisset hoc graecos homines, si ita necesse esse arbitrari essent* (Cic.) (Nowikow, 1995: 169; todos los ejemplos latinos provienen de este estudio).

El cambio fue iniciado por los verbos modales (*debuissem, potuissem, voluissem*) y finalmente hacia el s. V *si haberem, darem* desaparece al verse sustituido por *si habuissem, dedissem* (véase a este respecto, p. ej., Grandgent, 1928: 95–96 y Bourciez, 1946 [1910]: 129–130). Como consecuencia, en las oraciones condicionales latinas surge nueva oposición modal:

reales (indicativo: *si habeo, do*) vs. **no reales** (subjuntivo: *si habuissem, dedissem*).

Por otro lado, es de subrayar que ya en la época arcaica (Plauto) el indicativo aparecía también en los esquemas condicionales no reales. Se trataba del empleo del imperfecto y del

pluscuamperfecto de indicativo, sobre todo en la apódosis condicional. Este uso fue iniciado, como solía ocurrir, por los verbos modales (*possum, debeo, necesse est*) y se hizo más común en los textos clásicos:

(16) *et, si fata deum, si mens non laeva fuisset, impulerat ferro Argolicas foedare latebras* (Virg.) (Nowikow, 1995: 169).

Como resultado, en la época posclásica, al lado del esquema no real canónico con el pluscuamperfecto de subjuntivo *si habuissem, dedissem*, se daban varios esquemas no reales periféricos con los tiempos imperfecto y pluscuamperfecto de indicativo: *si habuissem, dabam; si habebam, dabam; si habuissem, dederam; si habueram, dederam*. Además, en la época posclásica aumentó la frecuencia del esquema *si habuissem, daturus eram* que se daba ya en el periodo arcaico:

(17) *si tacuisset, tamen ego eram dicturus* (Plauto) (Nowikow, 1995: 170).

Precisamente la forma *daturus eram* fue reemplazada por la nueva formación *dare habebam* (*habui*) creándose, de esta manera, el futuro condicional sintético romance (cfr. el consabido ejemplo *sanare te habebat Deus...*) que formó parte del nuevo esquema condicional no real *si habuissem, dare habebam*.

Al concluir, cabe señalar que ya en latín se daban dos tipos de modalización que en los esquemas condicionales no reales se llevaban a cabo

- a) mediante el pluscuamperfecto de subjuntivo *cantavissem* y
- b) a través del uso de las formas temporalmente desplazadas de indicativo *cantabam, cantaveram* y de la nueva formación *cantare habebam* (esp. *cantaría*).

5. Los esquemas condicionales en las lenguas románicas

Como es sabido, los sistemas verbales de los romances se caracterizaban por varias innovaciones importantes tales como, por ejemplo, la creación de los tiempos compuestos según el modelo

habere + participio (*habeo cantatum*). De esta manera en los esquemas condicionales españoles no reales entran las formas *había* / *habría* / *hubiese* / *hubiera cantado*². Por supuesto, igual que en latín, hay que distinguir entre esquemas canónicos (nucleares) y periféricos (marginales).

Partiendo de los tiempos verbales simples procedentes del latín se distinguen tres grupos principales con los siguientes condicionantes (prótasis) en los esquemas canónicos (cfr. Nowikow, 1995: 171):

- a) *si* + imperfecto de subjuntivo (modelo *si habuissem*);
- b) *si* + la forma en *-ra* (modelo *si habueram*);
- c) *si* + imperfecto de indicativo (modelo *si habebam*).

En el condicionado (apódosis) de todos los esquemas canónicos se emplea la forma procedente de *cantare habebam* (p.ej., esp. *cantaría*).

6. El modelo ‘*si habuissem*’

La mayoría de las lenguas románicas conserva este modelo (cfr., p. ej., Gamillsheg, 1970; Coseriu, 1976; Nowikow, 1995; Bermejo Calleja, 2008: 221–222, 225):

- español: *si tuviese, daría*;
- gallego: *si tuvese, daría*;
- portugués: *si tivesse, daria*;
- catalán: *si tingués, daria*;
- provenzal: *s’aguessi, donarià*;
- italiano: *si avessi, darei*.

² Sobre la diacronía y sincronía de los esquemas condicionales en español véase Mendeloff, 1959; Rojo, Montero Cartelle, 1983; Montero Cartelle, 1989; Söhrman, 1991; Veiga, 1991; Nowikow, 1993; Porcar Miralles, 1993; Montolío, 1999; Veiga, Mosteiro Louzao, 2006. Cabe recordar que en los últimos años han aparecido varios trabajos de Bartol Hernández p. ej., 2012, 2016, 2019; dedicados a diferentes aspectos de la evolución histórica de las oraciones condicionales castellanas.

En francés el esquema en cuestión se daba en los textos antiguos conservándose, esporádicamente, hasta los siglos XV–XVI. En cambio, en catalán y provenzal el modelo *si habuissem* existe al lado del de *si habebam*.

El gallego al conservar este esquema, lo emplea no solo con valor de simultaneidad / posterioridad sino con el de anterioridad (el gallego no tiene formas compuestas del tipo *haber* + participio y mantiene el pluscuamperfecto sintético procedente del latín *cantaveram*). Por otro lado, en gallego *cantara* puede funcionar como alomorfo subjuntivo de *cantase* y equivale a los tiempos castellanos *hubiera* / *hubiese cantado*.

7. El modelo ‘si habueram’

Este modelo es claramente minoritario dentro de los romances actuales. Así, el español, el gallego y el valenciano son las únicas lenguas que lo continúan (véase, entre otros, Ridruejo, 1985; Veiga, 1986, 1996; Nowikow, 1995, 2011; Luquet, 2004; en el último libro destaca la segunda parte [99–194] dedicada casi exclusivamente a la forma en *-ra*). En castellano este esquema funciona con valor temporal primario de simultaneidad / posterioridad. La misma situación se observa en el gallego que, sin embargo, utiliza el modelo en cuestión también con vector temporal de anterioridad. En cambio el valenciano mantiene el esquema *si tinguera, daria* que equivale al castellano *si tuviera, daría*.

En los demás romances el modelo *si habueram* desapareció muy pronto al perderse la forma de pluscuamperfecto latina o, en el caso de algunas lenguas, se daba, esporádicamente, en la época medieval (cfr. Nowikow, 1995: 172–173). Así, en el portugués antiguo se registraban ejemplos tales como

(18) *Se o desejo fizera a jornada, já lá estivera*

que actualmente, siendo empleos literarios y arcaizantes, son periféricos.

En cambio, en el provenzal las formas de tipo *aguèra, fora* se utilizaban en las condicionales hasta el siglo XVII:

(19) *Si lor **aguèra** lors obras corregidas, totis aurián badat quand las aurián legidas* (Galhard).

Los usos se daban preferentemente en la apódosis o en las cláusulas independientes:

(20) *Si vos fossáz del mún, lo múnz **améra** zo que era só* (Évangile de Saint Jean).

(21) *Mai me **valgra** quem agues mort* (L'Évangile de l'enfance).

El mismo fenómeno tuvo lugar en el catalán medieval:

(22) *El diable **pogra** cegar si's volgés* (Homilies d'Organyà).

Por su parte, en francés el pluscuamperfecto de indicativo en *-ra* se perdió muy pronto dándose los últimos empleos de *canta-veram* en los siglos IX-X mientras que en el italiano antiguo dicha forma se empleaba muy esporádicamente.

8.

El modelo 'si habebam'

Este modelo funciona como esquema canónico en francés (*si j'avais, je donnerais*), provenzal (*s'aviá, donariá*) y catalán (*si tenia, daria*) (véase también Nowikow, 1995: 173). Cabe subrayar que en francés es esquema único con valor de no realidad simultánea o posterior. En cambio en el provenzal *s'aviá* aparece al lado de *s'aguéssi* (cfr. el modelo *si habuisssem*). Por su parte, en catalán *si tenia, daria* se recomienda como uso normativamente más correcto que *si tingués, daria*.

A diferencia de tres lenguas mencionadas *supra*, en español, gallego, portugués e italiano las formas del imperfecto de indicativo se emplean en la prótasis y/o apódosis condicionales de manera más periférica, es decir, en general, más limitada, matizada diafásica y diastráticamente, etc. (cfr., p. ej., Nowikow, 1992; Bermejo Calleja, 2008: 226, 246–247, 253).

9.

Observaciones finales: el modo subjuntivo y el desplazamiento temporal en las condicionales latinas y romances

Al concluir, quisiéramos presentar nuestras observaciones sobre la influencia de factores tales como el empleo del modo subjuntivo y el desplazamiento temporal en la modalización del contenido proposicional y en la conformación de los esquemas condicionales no reales en latín y en las lenguas románicas. De modo que hemos sacado las siguientes conclusiones:

1. En latín la modalización de la relación entre condición y consecuencia con valor de no realidad se llevaba a cabo, fundamentalmente, mediante el modo subjuntivo (pluscuamperfecto *cantavissem*). El esquema “canónico” para la expresión de anterioridad, y después al desaparecer *si haberem*, para los vectores temporales de simultaneidad / posterioridad, era *si habuissem, dedissem*.
2. En cambio, los esquemas no reales “periféricos” se construían con el imperfecto y con el pluscuamperfecto de indicativo: *si habuissem, dabam; si habebam, dabam; si habuissem, dederam; si habueram, dederam*. Esto quiere decir que en tales casos la modalización se realizaba mediante el mecanismo de desplazamiento temporal.
3. En las lenguas románicas se amplía la zona distribucional del indicativo, lo que se lleva a cabo, básicamente, mediante tres procedimientos relacionados con el desplazamiento temporal:
 - la creación del nuevo ‘condicional’ románico *cantare habebam* > esp. *cantaría* empleado en la apódosis;
 - la difusión del modelo *si habebam* en los esquemas “canónicos” del francés (*si j'avais, je donnerais*), provenzal (*s'aviá, donariá*) y catalán (*si tenia, daria*);
 - la penetración del imperfecto de indicativo en la apódosis condicional de los esquemas “periféricos”, p. ej., esp. *si tuviese, daba* (por el “canónico” *daría*).

4. Sin embargo, muchas lenguas romances mantienen la modalización mediante el modo subjuntivo. Por ejemplo, el español, el gallego, el portugués y el italiano lo hacen a través de los esquemas “canónicos”, mientras que el provenzal y el catalán aplican este mecanismo en los modelos “periféricos”.
5. Lenguas románicas tales como español, gallego y valenciano continúan el modelo del latín posclásico con el pluscuamperfecto de indicativo *si habueram*. No obstante, hay una particularidad importante. La forma en *-ra* sufre dos cambios fundamentales. Por un lado, se trata de la llamada “subjuntivización” de la forma en *-ra* y, por otro, de la “posteriorización” temporal de esta última al comenzar a expresar las relaciones de simultaneidad / posterioridad en vez de la anterioridad. La única excepción en este caso es el gallego (cfr. el modelo *si habueram*).

En resumen, podríamos formular tres observaciones tipológicas principales sobre el mecanismo de modalización en los esquemas condicionales no reales en el proceso de transición del latín a los romances:

- Las llamadas lenguas galorrománicas (en primer lugar francés y provenzal) representan la modalización realizada, exclusiva o básicamente, a través del mecanismo de desplazamiento temporal de los tiempos del modo indicativo. La misma opción la escoge el catalán definido a veces como lengua puente entre los romances galo e iberorrománicos.
- Las lenguas iberorrománicas *grosso modo* mantienen como recurso modalizador principal el modo subjuntivo, lo que se refiere, en primer lugar, al español, gallego y portugués. Algunas lenguas (español, gallego, valenciano) incluso amplían la zona del subjuntivo al “subjuntivizar” las formas procedentes del pluscuamperfecto de indicativo latino *cantaveram*.
- El italiano al conservar el modelo *si habuissem* (*si avessi, darei*) y al perder la forma *cantaveram* ocupa una posición intermedia entre los idiomas galo e iberorrománicos.
- En comparación con el latín, en su conjunto, las lenguas románicas demuestran mayor predisposición hacia la modalización del contenido proposicional mediante el

desplazamiento temporal de los tiempos del modo indicativo.

- Sin embargo, con respecto a los mecanismos de modalización, dentro de los romances se distinguen dos tipos de lenguas. Los romances galorrománicos reducen la influencia del modo subjuntivo y aumentan el papel del desplazamiento temporal de los tiempos del modo indicativo (cfr. el modelo *si habebam*). En cambio, las lenguas iberorrománicas se presentan como herederos más fieles del latín al mantener la participación activa del modo subjuntivo (cfr. el modelo *si habuissem*) e incluso al incorporar la forma originariamente indicativa *cantaveram* (pluscuamperfecto de indicativo) en el subsistema del modo subjuntivo (cfr. el imperfecto de subjuntivo español *cantara* procedente de *cantaveram*).

Bibliografía

- Altieri Megale, A. (1988): *Gramática latina*. Puebla: Universidad Autónoma de Puebla.
- Bartol Hernández, J.A. (2012): “*Habría dado* con valor DEDISSEM. Siglos XVI–XVIII”, en: T. Jiménez Juliá, B. López Meirama, V. Vázquez Rozas, A. Veiga (eds.), *Cum corde et in nova grammatica. Estudios ofrecidos a Guillermo Rojo*. Santiago de Compostela: Universidade de Santiago de Compostela, Servizo de Publicacións e Intercambio Científico: 53–64.
- Bartol Hernández, J.A. (2016): “La consolidación de la forma *habría dado* con valor *dedissem*. Su uso en la apódosis condicional irreal en la segunda mitad del XIX”, en: A. López Serena, A. Narbona Jiménez, S. del Rey Quesada (eds.), *El español a través del tiempo. Estudios ofrecidos a Rafael Cano Aguilar*. Sevilla: Editorial Universidad de Sevilla, Vol. 1: 369–384.
- Bartol Hernández, J.A. (2019): “*De (en) otra guisa* con valor procondicional”, en: A. Briz, M.^a J. Martínez Alcalde, N. Mendizábal, M. Fuertes Gutiérrez, J.L. Blas, M. Porcar, *Estudios lingüísticos en homenaje a Emilio Ridruejo*. Valencia: Publicacions de la Universitat de València, Vol. 1: 59–69.
- Bassols de Climent, M. (1976): *Sintaxis latina*. Madrid: CSIC.

- Bermejo Calleja, F. (2008): *Le subordinate avverbiali. Uno studio contrastivo spagnolo-italiano*. Bologna: Bononia University Press.
- Bourciez, É. (1946 [1910]): *Éléments de linguistique romane*. Paris: Librairie C. Klincksieck.
- Coseriu, E. (1976): *Das romanische Verbalsystem*. Tübingen: T.B.L.
- Gamillscheg, E. (1970): *Studien zur Vorgeschichte einer romanischen Tempuslehre*. Tübingen: T.B.L.
- Grandgent, C.E. (1928): *Introducción al latín vulgar*. Madrid: Publicaciones de la Revista de Filología Española.
- Luquet, G. (2004): *La teoría de los modos en la descripción del verbo español (un nuevo planteamiento)*. Madrid: Arco / Libros.
- Mendeloff, H. (1960): *The Evolution of the Conditional Sentence Contrary to Fact in Old Spanish*. Washington: The Catholic University of America Press.
- Montero Cartelle, E. (1989): *Gonzalo de Berceo y El Libro de Alexandre. Aproximación al sistema verbal de la época desde los esquemas condicionales, "Verba"*, Anexo 30. Santiago de Compostela: Universidade de Santiago de Compostela.
- Montolío, E. (1999): "Las construcciones condicionales", en: I. Bosque, V. Demonte (eds.), *Gramática descriptiva de la lengua española*, Vol. 3. Madrid: RAE, Espasa-Calpe: 3643–3737.
- Nowikow, W. (1991): "Observaciones morfosintácticas sobre el condicional eslavo y románico (aspecto diacrónico y sincrónico)". *Anuario de Lingüística Hispánica*, VII: 407–413.
- Nowikow, W. (1992): "Sobre el imperfecto de indicativo en la apódoxis de las condicionales", *Estudios Hispánicos*, II: 47–62.
- Nowikow, W. (1993): *Evolución funcional de los esquemas condicionales no reales en el español de los Siglos de Oro*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Frankfurt: Vervuert Verlag.
- Nowikow, W. (1995): "Evolución tipológica de los esquemas condicionales no reales en las lenguas romances". *Studia Romanica Posnaniensia*, 20: 167–176.
- Nowikow, W. (2011): "Sobre el esquema condicional más plurifuncional en la historia del castellano: en torno a la interpretación

- del cambio de si tuviera, diera en los siglos XVI–XVII”, en: C. Sinner, J.L. Ramírez Luengo, M.^a J. Torrens Álvarez (eds.) *Tiempo, espacio y relaciones espacio-temporales desde la perspectiva de la lingüística histórica*, Instituto Historia de la Lengua, dir. José A. Pascual, Monografías, X. San Millán de la Gollada: Cilengua.
- Nowikow, W. (2013): “Sobre la modalización del contenido proposicional: Contraste tipológico entre lenguas románicas y eslavas”, en: A. Pamies Bertrán (ed.), *De lingüística, traducción y léxico-fraseología. Homenaje a Juan de Dios Luque Durán*. Granada: Editorial Comares, 65–72.
- Nowikow, W. (2017): “Modos verbales”, en: W. Nowikow (ed.), *Gramática contrastiva español-polaco*, Colección “Manufactura Hispánica Lodziense”, 2. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Nowikow, W. (2018^a): “La comparación de los sistemas modotemporales español y polaco como modelo de análisis comparado de características tipológico-funcionales de las lenguas románicas occidentales y eslavas norteañas”, en: E. Hernández Socas, J.J. Bautista Rodríguez, C. Sinner (eds.), *Clases y categorías lingüísticas en contraste. Español y otras lenguas*, Studien zur romanischen Sprachwissenschaft und interkulturellen Kommunikation, Herausgegeben von Gerd Wotjak, Band 124. Berlin–Bern–Bruxelles–New York–Oxford–Warszawa–Wien: Peter Lang: 97–115.
- Nowikow, W. (2018^b): “Sobre metáforas gramaticales: el caso de los tiempos verbales”, en: Pamies, I.M.^a Balsas, A. Magdalena (eds.), *Lenguaje figurado y competencia interlingüística (I). Aspectos teóricos*. Granada: Editorial Comares: 77–85.
- Nutting, H.C. (1926): *The Latin Conditional Sentence*. “Classical Philology”, 8: 1–185.
- Porcar Miralles, M. (1993): *La oración condicional: la evolución de los esquemas verbales condicionales desde el latín al español actual*. Castelló: Publicacions de la Universitat Jaume I.
- Ridruejo, E. (1985): “La forma verbal en –ra en valenciano”. *Actes du XIIème Congrès International de Linguistique et Philologie Romanes*, 2. Université de Provence: 437–448.

- Rojo, G. (1974): “La temporalidad verbal en español”. *Verba*, 1: 68–149.
- Rojo, G., Montero Cartelle, E. (1983): *La evolución de los esquemas condicionales (Potenciales e irreales desde el poema del Cid hasta 1400)*. “Verba”, Anejo 22. Santiago de Compostela: Universidad de Santiago de Compostela.
- Rojo, G., Veiga, A. (1999): “El tiempo verbal. Los tiempos simples”, en: I. Bosque, V. Demonte (eds.), *Gramática descriptiva de la lengua española*. Madrid: RAE, Espasa-Calpe, Vol. 2: 2867–2934.
- Safarewicz, J. (1950): *Gramatyka historyczna języka łacińskiego. Część II. Składnia*. Warszawa: PZWS.
- Söhrman, I. (1991): *Las construcciones condicionales en castellano contemporáneo*. “Acta Universitatis Upsaliensis”, Uppsala.
- Stefański, W. (1987): *La proposition conditionnelle dans les langues indo-européennes*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Veiga, A. (1986): “Verbo latino e verbo galego. Notas para unha análise comparativa”. *Verba*, 14: 169–216.
- Veiga, A. (1991): *Condicionales, concesivas y modo verbal en español*, “Verba”, Anexo 34. Santiago de Compostela: Universidade de Santiago de Compostela.
- Veiga, A. (1996): *La forma verbal española cantara en su diacronía*, Colección Lucus Lingua, 2. Santiago de Compostela: Universidade de Santiago de Compostela, Servicio de Publicacións.
- Veiga, A. (2012): “Sobre el concepto de dislocación en la teoría temporal de G. Rojo”, en: T. Jiménez Juliá, B. López Meirama, V. Vázquez Rozas, A. Veiga (eds.), *Cum corde et in nova grammatica. Estudios ofrecidos a Guillermo Rojo*. Santiago de Compostela: Universidade de Santiago de Compostela, Servizo de Publicacións e Intercambio Científico: 855–866.
- Veiga, A., Mosteiro Louzao, M. (2006): *El modo verbal en cláusulas condicionales, causales, consecutivas, concesivas, finales y adverbiales de lugar, tiempo y modo*. Salamanca: Ediciones Universidad.

LA INFLUENCIA DEL LATÍN EN LA PUNTUACIÓN DE NEBRIJA

Aneta Pawlak¹

<https://doi.org/10.18778/8220-421-6.05>

Abstract

The purpose of the paper is to expose the influence that Latin had on the punctuation system used by Antonio de Nebrija, both in his works written in Latin and those in Spanish. First, an outline is drawn of the evolution of punctuation from Antiquity to the Middle Ages; then, the punctuation used in the three editions of Nebrija's paragraph *De punctis clausularum* is compared. Finally, the main conclusions are summarized, including the need to increase and modify the binary system considered by Nebrija as a role model.

Keywords: diachronic punctuation, Nebrija's binary system, *De punctis clausularum*.

Palabras clave: la puntuación diacrónica, el sistema binario de Nebrija, *De punctis clausularum*.

1.

Introducción: desde la Antigüedad hasta la Edad Media

Los signos de puntuación, en la escritura más antigua, no existían. Ahora su cantidad ha aumentado notablemente. Su función puramente prosódico-retórica, con el tiempo, cedió paso a la función

¹ Universidad Nicolás Copérnico de Toruń, Facultad de Humanidades, c./ Bojarskiego 1, 87-100 Toruń, Polonia, anetapawlak@umk.pl.

prevalecientemente sintáctico-semántica, por lo que hoy en día se usan de un modo muy distinto a como se usaban en un principio. Además, los comienzos de los signos de puntuación no parecían idóneos, puesto que, como resalta Delgado García (2017: nota 8), en la Antigüedad clásica, las funciones de los signos estaban poco definidas y su uso carecía de sistematicidad. Por lo tanto, el esbozo de la evolución histórica de la puntuación podría resumirse con las siguientes palabras de Sebastián Mediavilla (2000: 12):

De los griegos tomaron los latinos los principales valores por los que se regiría la puntuación; pero, a lo largo de la Edad Antigua, la Edad Media, e incluso durante el Siglo de Oro, los mismos términos estaban cargados de polisemia y las funciones que se les adjudicaban eran también cambiantes. Además, una era la teoría, y otra era la práctica que seguían, incluso los propios redactores de las normas de puntuación.

No obstante, la necesidad de usar los signos de puntuación, el interés por describirlos y la preocupación por enseñarlos han acompañado a los gramáticos desde los primeros tratados ortográficos. Así pues, en la época clásica grecolatina, la finalidad de los signos de puntuación era la modulación que, como aclara Serna Serna (2011: 239), consistía en “proporcionar unas pausas rítmicas que facilitasen la oratoria y la retórica”. En consecuencia, la puntuación en la lengua escrita era lo mismo que las pausas en la lengua hablada, dando así la posibilidad de recuperar el aliento a quien leía y de proseguir con fluidez la lectura, pero al mismo tiempo procurando que el oyente comprendiera el sentido de lo que se leía.

Por consiguiente, el texto, según las prescripciones de la retórica, se dividía en así llamados en latín *periodi*, o sea, períodos, que se caracterizaban por ser “de estructura correctamente articulada, con una gran cohesión y un sentido completo” (Serna Serna, 2011: 239). Los períodos, en cambio, podían dividirse en secuencias menores que permitían al orador hacer una pausa breve para respirar sin perder el ritmo ni la fluidez durante la lectura del texto. Esas secuencias, a su vez, se dividían en dos tipos de párrafos:

los primeros, más largos, se denominaban *cola*; y los otros, más cortos, se llamaban *commata*. Así concebían el texto Quintiliano y otros gramáticos del Imperio, por ejemplo, Donato, Prisciano o Diomedes, y así lo transmitían y promulgaban, puesto que, aunque la doctrina de la puntuación era grecolatina en su origen, en su tradición era enteramente latina y en latín (Serna Serna, 2011: 239–240, nota 6).

Por lo demás, cabe señalar que, como hacía falta marcar gráficamente las pausas y las inflexiones de la voz, “los gramáticos relacionaron aquello que originariamente pertenecía a la retórica con un sistema de *distinctiones* triádico – basado en el *periodus*, la *cola* y la *commata* – y las señales gráficas que las representaban, denominadas *positurae*” (Serna Serna, 2011: 240). Así pues, el sistema de puntuación clásico, como el nombre de *sistema de distinctiones triádico* indica, comprendía solamente tres señales, que se colocaban a continuación de la palabra, indicando así la necesidad de hacer cierto tipo de pausa o entonación. Siguiendo a González Pascual (2009: 59), Serna Serna (2011: 245) y Marcos García (2017: 11), esas señales eran:

- un punto en la parte superior [·], denominado *distinctio*, significaba fin de un período y equivale a nuestro punto y aparte contemporáneo;
- un punto en medio [·], llamado *media distinctio*, indicaba intervalo medio, lo que hoy en día indica el punto y coma;
- un punto en la parte inferior [·], conocido como *subdistinctio*, marcaba intervalo breve, por lo que corresponde a la coma actual.

Ahora bien, aunque ese sistema triádico fue propuesto por Dionisio de Tracia, posteriormente fue transmitido por los gramáticos latinos Diomedes y Donato (González Pascual, 2009: 59). Por otra parte, cabe también tener en mente que, como apunta Serna Serna (2011: 240–241), las tres señales de puntuación:

[...] se comenzaron a utilizar en época romana tardía, a partir del siglo II, y no siempre tuvieron una aplicación rigurosa, pues parece que ésta quedaba reservada obligatoriamente para los manuscritos más solemnes. Con el tránsito de la Antigüedad

a la Edad Media, el sistema de puntuación romano se fue devaluando y se produjo una anarquía en la utilización de espacios en blanco, en el empleo de puntos y se establecieron signos nuevos, como la *vírgula*. Un hecho constatado es que, ya en la Alta Edad Media, se habían olvidado las técnicas de la retórica, el origen del propio sistema de puntuación [...] y las normas de los gramáticos. No obstante, a pesar de ese abandono, motivado a raíz de los cambios gráficos, lingüísticos y culturales del momento, los gramáticos medievales intentaron conservar, actualizar y poner en práctica esas normas de la oratoria que tan lejos quedaban en el nuevo ambiente del medievo. Así, por ejemplo, autores como Casiodoro, San Jerónimo o San Isidoro recogieron el sistema clásico de puntuación de las tres *positurae vel distinctiones* obligatorias, logrando mantener viva la tradición latina de la retórica en los primigenios *scriptoria* monacales. A través de sus *Artes dictandi y punctandi* medievales se consumó la identificación de los *cola* y *commata* con unos determinados signos –entre los que desempeñaban un papel fundamental las *vírgulas*–, aunque con diferencias, según los autores. De ahí que no sea siempre fácil de interpretar con seguridad el significado de unas mismas denominaciones: división de la frase, pausa, entonación o mero signo gráfico.

Además, como advierte Serna Serna (2011: 241), “aunque las obras sobre la puntuación medieval arrancan de los siglos IV–VI, no será hasta la Baja Edad Media y principios de la Edad Moderna cuando se conceda una mayor importancia a la puntuación”. No obstante, los textos medievales dotados de la puntuación presentan dos características que dificultan su análisis contemporáneo. Según Serna Serna (2011: 243), la primera dificultad es una gran variedad de signos de puntuación; y la otra, la falta de una norma predeterminada de su empleo, puesto que su utilización resulta “un tanto aleatoria y arbitraria, en función del tipo de texto, usos escriturarios, particularismos gráficos y geográficos, etc”.

2.

La puntuación en las obras de Nebrija

Lo primero que cabe destacar es que Antonio de Nebrija no describió las normas de puntuación ni en su *Gramática de la lengua castellana* del año 1492 ni en las *Reglas de Orthographía* del año 1517, aunque ambas obras fueron escritas en castellano con el fin de presentar las características y las reglas de uso de dicha lengua romance. Por tanto, puede extrañar la ausencia de la mención alguna de la puntuación. No obstante, este hecho tiene una buena explicación que aludimos tras Santiago (1996: 273):

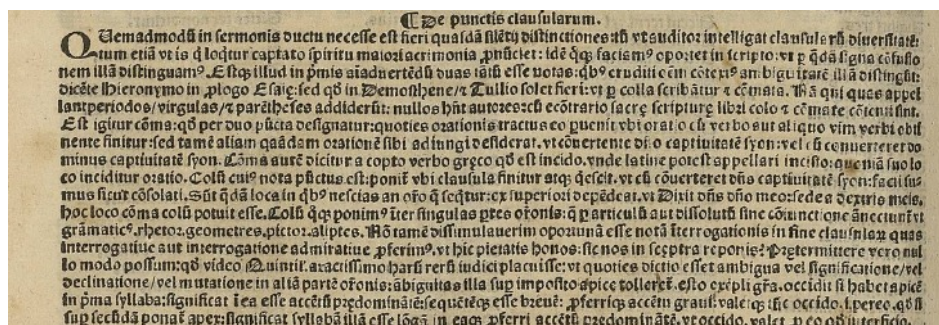
[...] la puntuación castellana, como la puntuación romance en general, y también la usada en otras lenguas no era, en último término, sino una adaptación de la usada en latín, cosa que, ciertamente, no dejaron de reconocer también varios autores, tanto en el siglo XVI como en el XVII. Cabe deducir que solamente por este motivo redactó Nebrija su doctrina sobre la puntuación precisamente en latín y no consideró necesario hacer una nueva versión en castellano para incluirla, por ejemplo, en las *Reglas*, impresas evidentemente tiempos después.

Así pues, como vemos, Antonio de Nebrija, fiel a la tradición latina, unos años antes que las obras arriba mencionadas, en 1481, publicó en latín y sobre el latín el tratado titulado *Introductiones latinae*². Como apunta Fernandes (2006: 254), este tratado es también el primer incunable conocido por nosotros con el que se introdujo la imprenta en España. Fue impreso en Salamanca con mil ejemplares que se agotaron inmediatamente. La primera versión de las *Introductiones latinae* tuvo tres ediciones que

² Como aporta Fernandes (2006: 257–258), los gramáticos que más influyeron en esta obra de Nebrija fueron Donato (siglo IV d. C.) y su discípulo, Prisciano (siglos V y VI d. C.). Por tanto, Nebrija se basa en el latín literario clásico y consituye una gramática normativa del latín, puesto que “la norma emana del uso que de la lengua han hecho los autores clásicos” (Codoñer, 1981: 105, citado por Fernandes, 2006: 258).

datan de los años 1481, 1482 y 1483. No obstante, como recoge Santiago (1996: 274), el párrafo dedicado a la puntuación se introduce no antes que en las siguientes publicaciones, que datan de los años “1502 (Sevilla, impresa por Joan Pegnitzer y Magnus Herbst), 1503, 1508 y 1513 (Logroño, por Arnao Guillén de Brocar, el impresor de las *Reglas* en Alcalá de Henares)”. Estas cuatro ediciones se publicaron en vida del gramático, quien muere en 1522. No obstante, como avisan Santiago (1996: 274) y Fernandes (2006: 256), antes de su muerte, Nebrija prepara la siguiente edición de las *Introductiones latinae*, que se publica póstumamente en los años 1523, 1525, 1528, 1530 y 1533 en Alcalá de Henares y, posteriormente, en 1540, 1552 y 1558, en Granada, en la imprenta de los hijos de Nebrija.

Ahora bien, volviendo al párrafo dedicado a la puntuación, este aparece a partir de la edición del año 1502 y se titula *De punctis clausularum*. A continuación reproducimos su facsímil del año 1533 (Nebrija, 1533: 238):



Como podemos percibir, la extensión del párrafo no es grande. Al contrario, es brevísima. No obstante, resulta curioso observar que en un texto tan corto la puntuación empleada fuera cambiando de edición en edición, alejándose sucesivamente de la puntuación original aplicada por Nebrija en la edición de 1502³.

3 De ello era también plenamente consciente el mismo Nebrija. Como advierte Santiago (1996: 274), en el colofón de las ediciones de Logroño de 1508 y 1513 “se dice que corrigió el texto el propio Nebrija, aunque también se deja constancia allí de que podrían haberse pasado por alto (a él o a quienes en el curso de la impresión

Para ilustrarlo, cotejamos a continuación tres ediciones diferentes de las tres primeras oraciones del párrafo *De punctis clausularum* provenientes respectivamente de los años 1502, 1533 y 1558.

Así pues, en la edición del año 1502, 14 veces aparecen los signos de puntuación, que son dos, y que marcamos en negrita en la siguiente transcripción⁴:

Quemadmodum in sermonis ductu necesse est fieri quasdam silentii distinctiones: tum ut auditor intelligat clausularum diversitatem: tum etiam ut is que loquitur: captato spiritu maiori acrimonia pronunciet: idem quoque faciamus oportet in scripto: ut per quaedam signa confusionem distinguamus. Estque illud in primis animadvertendum duas tantum esse notas: quibus eruditi omnem contextus ambiguitatem illam distinguunt: dicente Hieronymo in prologo Esaiae sed quod in Demosthene et Tullio solet fieri: ut per cola scribantur et commata. Nam qui quas appellant periodos. virgulas et parentheses addiderunt: nullos habent auctores: cum e contrario sacrae scripturae libri colo et commate contenti sint.

hicieron sus veces) «algunas letras o algunos puntos»: «ab eodem autore [sic] ad ammussim [sic] castigata nisi quatenus aliquae litterae aut puncta, oculos illius vel eorum qui cum imprimerentur suas gesserunt vices lineas percurrentium, potuerunt effugere».

⁴ Tanto la transcripción del año 1502 como las de los años 1533 y 1558, que analizamos en el presente trabajo, vienen del artículo de Santiago (1996: 282–283), quien presenta la siguiente traducción libre del latín al español de dicho fragmento: “En sustancia, pues, la puntuación es a la lengua escrita lo que las pausas a la hablada, en la que, además de facilitar al oyente la comprensión de lo que se dice, dan la posibilidad al que habla de recuperar el aliento y proseguir con nueva energía. Los que saben de esto, los «enseñados», sólo emplean dos signos de puntuación, según advierte San Jerónimo, en el prólogo de Isaías, respecto de los textos de Demóstenes y Cicerón y también los de las Sagradas Escrituras, que se ordenan únicamente según colos y commas. En cambio quienes a este sistema añaden períodos, vírgulas y paréntesis carecen de autoridades en que apoyarse” (Santiago, 1996: 276).

Como vemos, los signos de puntuación que aparecen aquí son el *colum*, representado por el punto (.) y empleado cuatro veces, y la *comma*, indicada por dos puntos (:) y usada diez veces. Eso es así, porque el sistema de puntuación empleado por Nebrija era precisamente binario, o sea, compuesto por tan solo dos signos: el *colum* (.), que señalaba que la oración ya había concluido, pero también se ponía para separar palabras enumeradas sin conjunción copulativa; y la *comma* (:), que se introducía al final de una oración con verbo si se deseaba añadir otra oración a continuación para separar las partes constituyentes de una oración compuesta. No obstante, el mismo Nebrija admitió que a veces podían darse contextos en los que no se sabía si poner la *comma* o el *colum*, por lo que el sistema binario empezó a ser deficiente. No es extraño, por tanto, que ya en la edición de 1533, aparecida después de la muerte del filólogo, que tuvo lugar en 1522, se utilizara un sistema de puntuación ampliado. Fijémonos ahora en la siguiente transcripción de las tres primeras oraciones del párrafo *De punctis clausularum*, en la que al lado de la puntuación de la edición del año 1502 ponemos también en negrita, pero entre paréntesis los signos de puntuación de la edición del año 1533:

Quemadmodum in sermonis ductu necesse est fieri quasdam silentii distinctiones:(;) tum ut auditor intelligat clausularum diversitatem:(;) tum etiam ut is que loquitur:(;) ⁵captato spiritu maiori acrimonia pronunciet:(;) idem quoque faciamus oportet in scripto:(;) ut per quaedam signa confusionem distinguamus.(.) Estque illud in primis animadvertendum duas tantum esse notas:(;) quibus eruditi omnem contextus ambiguitatem illam distinguunt:(;) dicente Hieronymo in prologo Esaiæ:(;) sed quod in Demosthene(/) et Tullio solet fieri:(;) ut per cola scribantur et commata.(.) Nam qui quas appellant periodos.(/) virgulas(/) et parentheses addiderunt:(;) nullos habent auctores:(;) cum e contrario Sacrae Scripturae libri colo et commate contenti sint.(.)

⁵ Los paréntesis vacíos designan la falta del signo de puntuación.

Al comparar cuantitativamente las dos versiones, podemos notar que en la edición del año 1533 aumenta la aparición de los signos de puntuación hasta 15 veces, pero también aumentan sus representantes gráficos hasta tres. Estos tres signos son: el *colum* (.), usado tres veces, la *comma* (:), empleada nueve veces, y la *virgula* (/), en forma de una línea oblicua, hoy conocida como la barra. La *virgula*, como novedad, aparece tres veces, de las cuales una vez como sustituto del *colum* en su función de separar enumeraciones y dos veces delante de la conjunción *et*, también con la función de señalar enumeraciones.

No obstante, muy pronto la *virgula* queda sustituida en grafía por la forma que hoy en día conocemos como coma, lo que ya queda ilustrado en la última edición de las *Introductiones* del año 1558, impresa en Granada por los hijos de Nebrija. A continuación, reproducimos las tres primeras oraciones del párrafo *De punctis clausularum* en el que 19 veces aparecen tres signos de puntuación que ponemos en negrita, entre corches, al lado de la puntuación del año 1502 y del año 1533:

Quemadmodum in sermonis ductu necesse est fieri quasdam silentii distinctiones:(:)[,] tum ut auditor intelligat clausularum diversitatem:(:)[,] tum etiam ut is[**(:)**], que loquitur:(:)[,] captato spiritu maiori acrimonia pronunciet:(:)[**(:)**] idem quoque faciamus oportet in scripto:(:)[,] ut per quaedam signa confusionem distinguamus.(.)[**(.)**] Estque illud in primis animadvertendum duas tantum esse notas:(:)[,] quibus eruditi omnem contextus ambiguitatem illam distinguunt:(:)[,] dicente Hieronymo in prologo Esaiae:(:)[,] sed quod in Demosthene(/)[,] et Tullio solet fieri:(:)[,] ut per cola scribantur et commata.(.)[**(.)**] Nam qui[**(:)**], quas appellant periodos.(/)[,] virgulas(/)[,] et parentheses addiderunt:(:)[,] nullos habent auctores:(:)[,] cum e contrario Sacrae Scripturae libri colo et commate contenti sint.(.)[,]

Los tres signos de puntuación empleados aquí son, pues, la *virgula* (.) que ya tiene la misma grafía que la coma actual y que aparece hasta trece veces, la *comma* (:), que en esta ocasión aparece solamente una vez, relegada por la abrumadora presencia de

la *vírgula*, y el *colum* (.), usado cuatro veces, por lo que su empleo parece más estable que el de las demás grafías presentes en las tres ediciones analizadas, que, recordemos, desde 1502 hasta 1558 abarcan el período de cincuenta y seis años.

3.

A modo de conclusión

Tomando en consideración todo lo presentado, nos proponemos extraer las siguientes conclusiones.

En primer lugar y volviendo a la Antigüedad, cabe subrayar, siguiendo a Santiago (1996: 278), que, “la tríada *cola-commata-periodus*, presente ya al menos desde Probo y Quintiliano, es mucho más frecuente en los autores antiguos (latinos) y medievales que la díada *cola-commata*, que tiene como autoridad más relevante entre los latinos a Prisciano”. Por tanto, parece evidente que la ausencia del *periodus*, pero también de las vírgulas y los paréntesis en el sistema de puntuación de Nebrija testimonia su gran inclinación hacia las enseñanzas de Prisciano.

En segundo lugar, hay que recalcar que la escasa presencia de los signos de puntuación en la gramática latina nebrisense no significa que no hubiera más signos de puntuación. Por ejemplo, Nebrija acepta el signo de interrogación, que gráficamente aparece solo en forma de cierre al final del enunciado, pero no lo incluye al lado de la *comma* y el *colum*. En cuanto a los dos signos rechazados por Nebrija, *vírgulas* y *paréntesis*, estos se usan comúnmente en la imprenta. Recordemos que, en el párrafo *De punctis clausularum*, en las ediciones póstumas de los años 1533 y 1558, se percibe la presencia de las vírgulas, pero en las ediciones vigiladas por Nebrija no fueron admitidas.

En tercer lugar, queda incuestionable que Nebrija aplica el sistema binario de puntuación también a la lengua castellana, para la cual ya no elabora unas normas de puntuación distintas a las latinas. Esto no quiere decir que pusiera menos atención a la lengua castellana. En absoluto. A sabiendas de que el castellano no era, en su origen, sino una de las variantes dialectales del latín,

fue precisamente Antonio de Nebrija quien notablemente contribuyó a la conversión del castellano en la lengua oficial de todo el Estado, con la publicación en 1492 de su *Gramática de la lengua castellana*⁶.

En cuarto lugar y fijándonos de nuevo en las *Introductiones latinae* de Nebrija, es necesario señalar que al comparar la puntuación empleada en el párrafo *De punctis clausularum* procedente de las ediciones de los años 1502, 1533 y 1558, nos encontramos con una tendencia al crecimiento de la frecuencia de aparición de los signos de puntuación, puesto que partiendo de las 14 veces que se emplean en 1502, pasando por los 15 en 1533, llegamos hasta la edición de 1558, donde se emplean los signos de puntuación 19 veces. Además, su cantidad y representantes gráficos también

⁶ Merece la pena citar dos fragmentos del prólogo a la *Gramática de la lengua castellana* dedicado a la reina Isabel la Católica, que ilustran el empeño de Nebrija en divulgar el castellano mediante su obra, pero también ejemplifican la presencia del *colum* y de la *comma* como únicos signos de puntuación aplicados en su redacción: “I será necessaria una de dos cosas: o que la memoria de vuestras hazañas perezca con la lengua: o que ande peregrinando por las naciones estranjeras: pues que no tiene propria casa en que pueda morar. En la çanja de la qual io quise echar la primera piedra. y hazer en nuestra lengua lo que Zenódoto en la griega y Crates en la latina. Los cuales aunque fueron vencidos de los que después de ellos escriuieron: a lo menos fue aquella su gloria y será nuestra: que fuemos los primeros inuentores de obra tan necessaria. lo qual hezimos en el tiempo más oportuno que nunca fue hasta aquí. [...] Que después que vuestra Alteza metiesse debaxo de su iugo muchos pueblos bárbaros y naciones de peregrinas lenguas: y con el vencimiento aquellos ternían necessidad de receber las leies: quel vencedor pone al vencido y con ellas nuestra lengua: entonces por esta mi Arte podrían venir en el conocimiento della como agora nos otros dependemos el Arte de la Gramática latina para deprender el latín. y cierto assí es que no sola mente los enemigos de nuestra fe que tienen ia necessidad de saber el lenguaje castellano: mas los vizcaínos. navarros. franceses. italianos. y todos los otros que tienen algún trato y conversación en España y necessidad de nuestra lengua: si no vienen desde niños a la deprender por uso: podrán la más aína saber por esta mi obra”.

tienden a cambiar, por ejemplo, en 1502 estamos ante dos signos, que son el *colum* (.) y la *comma* (:), pero en 1533 estamos ya ante tres signos, que son el *colum* (.), la *comma* (:) y la *vírgula* (/). En cambio, en 1558, estos tres signos conservan su cantidad, pero la *vírgula* (,) reviste nueva grafía, dando comienzo a la coma actual.

En quinto lugar, podemos observar que el empleo de los signos de puntuación todavía carece de estabilidad normativa, por lo que prácticamente se basa en las costumbres escriturarias latinas del mismo Nebrija, pero también de los impresores que editan posteriormente sus obras. Recordemos, por tanto, que el lugar de la imprenta de las *Introductiones latinae* es diferente para las tres ediciones, a saber, Sevilla en 1502, Alcalá de Henares en 1533 y Granada en 1558.

En último lugar, cabe destacar que la tradición latina de puntuación de Nebrija no tuvo mucho éxito, ya que casi diez años después de su muerte, en 1531, se publicó en castellano el *Tractado de orthographia* de Alejo Venegas. Como hace notar Delgado García (2017: 7), este autor, basándose también en el legado latino, a la *comma* (:) y al *colum* (.) añade cuatro señales de puntuación más, que son el *articulus* (:), los *paréntesis* [()], la *vírgula* (/) y el *interrogante* (?), por lo que la necesidad de la modificación y del desarrollo del sistema binario nebrisense resultó inevitable, pero no solamente en cuanto a sus representantes gráficos, sino también en cuanto a su empleo y su función. Pero este tema ya es harina de otro costal.

Bibliografía

- Delgado García, M. (2017): “La puntuación en documentos novohispanos. Una mirada descriptiva”. *Anuario de Letras. Lingüística y Filología*, Vol. V, sem. 1, año 5–36.
- Fernandes, G. (2006): “As *Introductiones latinae* (1481) de Élio António de Nebrija”. *Humanitas* 58: 253–271.
- González Pascual, B. (2009): *Edición y estudio de la ‘Orthographía española’ de la Real Academia Española (1741). Antecedentes y consecuentes*. Tesis doctoral dirigida por Manuel Peñalver Castillo. Universidad de Almería: [en línea] <<https://books.google.pl/books?id=KTtBAQAAQBAJ>> [20.05.2019].

- Marcos García, J.-J. (2017): *Fuentes para Paleografía. Manual de usuario*. 5ª edición 6-Enero-2017. Plasencia (Cáceres): [en línea] <http://guindo.pntic.mec.es/~jmag0042/manual_paleograf.pdf> [23.06.2019].
- Nebrija, A. de (1492): *Gramática de la lengua castellana*, [en línea] <http://www.antoniodenebrija.org/prolog_o.html> [28.06.2019].
- Nebrija, A. de (1533): *Introductiones latinae (Commentaria introductionum in grammaticam Latinam)*. Alcalá de Henares: Miguel de Erguía, 30 septiembre 1533 [en línea] <<http://corpusnebrissense.com/caracola/introducciones/intr1533.html>> [23.09.2019].
- Santiago, R. (1996): “La puntuación según Nebrija”. *DICENDA. Cuadernos de Filología Hispánica*, n. 14: 273–284.
- Sebastián Mediavilla, F. (2000): *La puntuación en el Siglo de Oro: teoría y práctica*. Tesis doctoral dirigida por Francisco Rico Manrique. Universidad Autónoma de Barcelona: [en línea] <<http://hdl.handle.net/10803/4855>> [13.06.2019].
- Serna Serna, S. (2011): “El *Becerro Gótico de Cardeña*: signos de puntuación”, en: E.E.
- Rodríguez Díaz y García Martínez, A.C. (eds.), *La escritura de la memoria: los cartularios*, VII Jornadas de la Sociedad Española de Ciencias y Técnicas Historiográficas, Universidad de Huelva: 237–254.

LA PERVIVENCIA DEL ESTOICISMO SENEQUISTA EN LAS PAREMIAS ESPAÑOLAS

Xavier Pascual-López¹

<https://doi.org/10.18778/8220-421-6.06>

Abstract

The Stoic doctrine of Seneca was assimilated in the Middle Ages and in the Renaissance by Christianity and Humanism, which made it one of the basic references of ancient culture. In addition, in the Spanish sphere it was adopted as an anachronistic reference of Hispanicness. Both factors favoured the wide diffusion of his works at the time in which the Spanish proverbs were forged. The aim of this chapter is to trace Seneca's reception in Spanish proverbs, especially those regarding self-control, how to deal with the vicissitudes of fortune, the capacity for moral improvement, and how virtue is the key to achieving happiness.

Keywords: proverb, Stoicism, fortune, Lucius Anneus Seneca, Classical tradition.

Palabras clave: paremia, estoicismo, fortuna, Lucio Anneo Séneca, tradición clásica.

¹ Universidad Adam Mickiewicz de Poznań, Facultad de Filologías Modernas, Instituto de Filología Románica, al. Niepodległości 4, 61-874 Poznań, Polonia, xavpas@amu.edu.pl

1.

Introducción

Cuando un hablante recurre a una paremia² como, por ejemplo, *No hay mal que cien años dure*, sabe que está recurriendo a modos de hablar formularios que se han ido convencionalizando a lo largo de los tiempos y que se le presentan en la mente de manera automatizada; sin embargo, no suele ser consciente de que su uso conlleva que el contenido de su discurso se amolda a unas formas de pensar y de valorar la realidad que están presentes en dicha paremia, la cual se inscribe en una tradición textual generalmente muy extensa en la que se funden las vías culta y popular. A pesar de que comúnmente las paremias (especialmente, los refranes) se han entendido como la cristalización de la voz del pueblo y de la sabiduría popular, las fuentes de las que beben muchas de ellas pueden remontarse a la Antigüedad clásica, o bien al menos pueden presentar ideas que también nos han llegado a través de la tradición escrita a modo de *loci communes* que recorren la filosofía y la literatura.

En estas páginas nos centraremos en las huellas del pensamiento estoico del filósofo romano Lucio Anneo Séneca en el acervo paremiológico español. La elección de Séneca no es fortuita, puesto que nuestra hipótesis de partida es que su influencia es destacada debido a varios factores: el carácter moralizante de su obra (que concuerda con la índole de gran parte de las paremias), la popularidad de Séneca entre los filósofos hispanos, la amplia difusión de su doctrina en la Edad Media y en el Renacimiento (Mayer, 2015), épocas en las que se crean y se fijan la mayoría de

² Debido a la heterogeneidad de nuestro *corpus*, adoptamos este término ya ampliamente aceptado en los estudios lingüísticos a partir de lo establecido por Corpas Pastor (1996: 132–133), según la cual las paremias son unidades fraseológicas con autonomía textual y significado referencial, de manera que bajo este hiperónimo se incluyen expresiones pluriverbales tradicionalmente conocidas como *refranes*, *proverbios*, *sentencias*, *máximas*, *adagios*, *aforismos*, *apotegmas*, etc. (denominaciones sin un claro fundamento lingüístico).

las paremias de las lenguas modernas; y, por último, la adopción de su filosofía moral por parte del Cristianismo (Torre, 2015), el cual –a su vez– actúa como filtro ideológico que favorece la consolidación de unas paremias frente a otras.

Los vestigios de Séneca en nuestras paremias pueden observarse tanto mediante la adaptación al español de paremias (o unidades posteriormente proverbializadas) presentes en sus obras, como a través de la existencia de unidades susceptibles de ser entendidas como herencia de las ideas del pensador estoico. Si bien es cierto que esta “continuidad” a veces puede ser polémica, creemos que no deja de ser revelador que sea posible establecer estos vasos comunicantes entre las consideraciones senequistas y las paremias españolas³.

2. El racionalismo estoico

A grandes rasgos, el estoicismo parte de una concepción del mundo como una especie de mecanismo de relojería en el que cada hecho surge y deriva del anterior gracias a un orden lógico y racional que se revela a guisa de designio divino, de modo que se ha establecido providencialmente como el mejor de todos los órdenes posibles (Sellars, 2006: 99–101). El ser humano es capaz de captar algunos trazos de este orden, pero no todos, de manera que aquello que considera malo es sencillamente algo que escapa a sus capacidades epistemológicas para aprehender la totalidad del plan divino. Pese a lo limitado de la naturaleza humana, su inteligencia le permite entender que forma parte de una estructura superior y, por ende, desde el punto de vista ético, debe acomodar su conducta al mismo. En consecuencia, comprender la naturaleza y la organización del cosmos es esencial para la adquisición de la sabiduría,

³ Debido a las limitaciones de esta publicación, estos vestigios senequistas en las paremias españolas no se presentarán de forma exhaustiva, sino que se pretende presentar los ejes básicos de la ética estoica de Séneca y sus implicaciones paremiológicas.

la valoración del bien, el ejercicio de la virtud y, en última instancia, la consecución de la felicidad (Long, 2001 [1996]: 134; Brun, 1997: 105; Sellars, 2009 [2003]: 57; Cardona, 2015: 35).

Por tanto, “[t]he goal for the Stoic should be the self-perfection of the *sapiens*” (Star, 2016: 32), ya que mediante este perfeccionamiento moral podrá protegerse de las pasiones, por cuya irracionalidad son incompatibles con la virtud y la felicidad (Cardona, 2015: 66). Séneca se hace eco de esta idea de que el ser humano puede aprender, puesto que “*nemo nascitur sapiens, sed fit*” (‘nadie nace sabio, sino que lo llega a ser’, *Ira* 2.10.6), cita con la que se corresponden diversas paremias españolas (*Nadie nace enseñado*, 56746⁴. *Ninguno nace maestro*, 31997. *Nadie es sabio por lo que supo su padre*, 56745. *Nadie nació sabiendo*, 56747. *En la cuna, sabiduría ninguna*, 56748). En otro pasaje, Séneca alude a una paremia preexistente al respecto: “*Tamdiu discendum est, quamdiu nescias; si proverbio credimus, quamdiu vivas*” (‘Debes aprender mientras ignores; si creemos en el proverbio, mientras vivas’). Aunque la paremia no ha pervivido en español, sí tenemos la convicción de que siempre se puede aprender (*Para aprender, nunca es tarde*, 4881. *Para aprender, siempre hay tiempo*, 4882), porque “*etiam seni esse discendum*” (*Ep.* 76.3: ‘también hay que aprender de viejo’, *Ep.* 17.6), asociación presente en numerosas paremias españolas (*Para aprender y tomar consejo, nunca se es viejo*, 4883. *La vieja que de vieja se moría, cada día cosas nuevas aprendía*, 4901. *Muriéndose Salomón, tomaba nueva lección*, 4905. *Salomón, que tanto sabía, de los niños aprendía*, 4908. *Siempre es el hombre estudiante, y muere ignorante*, 32002. *Más vale aprender viejo que morir necio*, 4880. *Más vale viejo a la escuela que necio a la huesa*, 63467).

Este aprendizaje, que en las paremias españolas se presenta de forma general, en la filosofía estoica se concretaba en aprender a dominarse a sí mismo, venciendo las pasiones que socaban la racionalidad y la integridad del ser humano. A este respecto,

⁴ Las paremias españolas proceden de Martínez Kleiser (1953) y junto a cada una de ellas se indica la numeración con la que pueden encontrarse en esta obra.

Séneca asevera que “potentissimus est qui se habet in potestate” (‘el más poderoso es el que es dueño de sí mismo’, *Ep.* 90.34), de modo que “imperare sibi maximum imperium est” (‘governarse a sí mismo es el máximo gobierno’, *Ep.* 113.30). Estas ideas perviven en paremias que ensalzan a quien así se comporta (*No es poco rico el que es dueño de sí mismo*, 19590. *Quien a sí mismo se vence, ése es el más valiente*, 63426. *Quien a sí vence, a nadie teme*, 63427), equiparando dicha victoria sobre uno mismo con una gran gesta (*Quien se vence a sí mismo, a cien gigantes juntos ha vencido*, 63424. *Saber vencerse es gran saber, mayor que a moros vencer*, 63425. *Haz cuenta si te vences de que a todo el mundo vences*, 63423) porque, al fin y al cabo, es la mayor de las victorias (*No hay mejor victoria que vencerse el hombre a sí*, 63419. *El mayor vencimiento es vencerse uno a sí mismo*, 63420. *Mayor vencimiento es el propio que el ajeno*, 63421); por el contrario, se menosprecia a quien no lo hace (*Quien no es dueño de sí, no es dueño de nada*, 63428. *No vence quien a sí no [se] vence*, 63429).

En la práctica, este dominio sobre sí mismo, este control de las emociones conducirá a un ideal de impassibilidad e imperturbabilidad que salvaguardará la serenidad racional del sabio especialmente en dos contextos: ante los reverses de la fortuna y ante la tentación de los placeres (Sellars, 2006: 102).

3. **Actitud ante las vicisitudes de la fortuna**

Epicteto (*Ench.* 8) establece el dogma estoico de que para tener una vida satisfactoria no hay que intentar que las cosas ocurran como quieres, sino aceptarlas tal como ocurren, en vistas de que responden a la voluntad de ese cosmos regido por la providencia divina. “In Stoic physics, the individual is understood as but one component within a cosmos conceived as a complex network of interconnected causes. This network of causes was called «fate»” (Sellars (2009 [2003]: 137). Para Epicteto y los demás estoicos, casi toda la miseria humana es consecuencia de no entender esta interconexión y no aceptar el hado, sino creer que se tiene el control

sobre las cosas y fundar la felicidad en aspectos externos que en realidad están fuera de nuestro alcance, lo cual nos hace vulnerables a las vicisitudes de la fortuna. En cambio, lo adecuado sería basar la felicidad en lo que verdaderamente depende de nosotros y no se nos puede arrebatarse (Sellars, 2006: 17).

En esta línea, Séneca advierte de que “nihil dat fortuna mancipio” (‘la fortuna nada da en propiedad’, *Ep.* 72.7), de modo que “non est tuum fortuna quod fecit tuum” (‘no es tuyo lo que la fortuna ha hecho tuyo’, *Ep.* 8.10). Algunas paremias españolas aleccionan sobre lo mismo (*Lo que te ha tocado por suerte, no lo tengas por fuerte*, 59490. *¿A qué tanto orgullo, si aquí nadie tiene nada suyo?*, 47684), porque la fortuna al fin se lleva lo que trae (*Lo que el día trae, el día se lo lleva*, 9022. *Cuando la fortuna se va, sólo lo que ella trajo se puede llevar*, 16624).

Contra la inconstancia de la fortuna también nos previene Séneca (*Thy.* 596–597): “Nulla sors longa est: dolor ac voluptas / invicem cedunt” (‘Ninguna suerte es prolongada: el dolor y el placer se suceden alternativamente’). En español hallamos tanto la idea de que ambos –el dolor y el placer– son breves (*No hay mal que cien años dure, ni bien que a ellos ature*, 9096. *No hay bien que cien años dure, ni mal que a ellos allegue*, 7317. *No hay mal ni bien que dure años cien*, 9106. *Males y bienes, ellos se van y ellos se vienen*, 9101. *Ni el bien es eterno, ni el mal duradero*, 9104), como que se suceden rápidamente (*Bienes y males son ambulantes: hoy están aquí y mañana en otra parte*, 9100. *Mal tras bien, de seguro bien*, 9095. *A tres días buenos, cabo de mal estreno*, 13396. *Pena y alegría, a veces en un mismo día*, 9053. *Al reír y al llorar, uno tras otro los vi andar*, 2521. *Risa y llanto, andan por el mundo alternando*, 2522. *Tras mucho reír, mucho llorar suele venir*, 9066. *Cuando la alegría a la sala llega, el pesar va subiendo por la escalera*, 9074. *Aquí fortuna ordena que donde tuve el placer tenga la pena*, 9059). De hecho, la alternancia es tal que puede interpretarse que “ipsae voluptates in tormenta vertuntur” (‘los mismos placeres se convierten en tormentos’, *Ep.* 24.16), es decir: *No hay placer que pena no venga a ser* (50555).

En cuanto a qué dura más, si el placer o el dolor, Séneca por un lado proclama que “brevior voluptas” (‘el placer es más corto’,

Thyes. 597), pero por otro sostiene sentenciosamente que “nullus dolor longus est qui magnus est” (‘ningún gran dolor es duradero’, Ep. 30.14). En este caso, las paremias españolas se decantan notablemente por la primera versión (*Eso tiene malo lo bueno: que se acaba presto*, 9094. *A placeres breves, dolores nada leves*, 50546. *A placer pasajero, dolores años enteros*, 50547. *El deleite presto se acaba*, 50564. *Placer y alegría, tan presto se va como se venía*, 9085. *Alegrías y placeres, tan prestos se van como se vienen*, 9086), revelándose así ese talante pesimista del refranero español descrito por Armando de Miguel (2000: 37–38):

Lo fundamental es el sentimiento de disgusto respecto a la realidad que se percibe o la que se avizora. Las más de las veces se trata de un pesimismo *estudiado*, esto es, un tanto afectado o preparado deliberadamente para prevenir los eventuales quebrantos. Es la reacción natural de un pueblo viejo y doliente, que ha tenido que sobrevivir a continuas calamidades.

Si bien es verdad que muchas paremias se centran en la desaparición del placer, también es cierto que localizamos refranes –más minoritarios– que ponen énfasis en el fin del dolor (*Día vendrá que el que hoy llora cantará*, 9067. *Tiempo vendrá en que el triste se alegrará*, 9083. *No hay pesar que no se vaya*, 9087. *Cuando mayor mal vien, cerca está el bien*, 9093. *Sufra quien penas tiene, que un tiempo tras otro viene*, 48106. *Sufrir convién; que tras el mal viene el bien*, 48107). En esta línea más positiva también hallamos una paremia utilizada por Séneca (*Quaest. nat.* 7.9.3): *Nulla tempestas magna perdurat* (‘Ninguna gran tempestad perdura’), que cuenta con equivalentes que recurren a la misma metáfora (*No hay tempestad que mucho dure*, 16873. *No hay nublado que dure un año*, 16872. *La furiosa borrasca, pronto pasa*, 16875. *El día ñublo, vase como el humo*, 9021. *A mucho llover, esperar; que de fijo ha de escampar*, 22831. *Siempre que llueve escampa*, 22833. *Tras la tempestad viene la calma*, 8986).

Sin embargo, como si quisiera darnos una de cal y otra de arena para que seamos conscientes de la ligereza de la fortuna, también nos recuerda la siguiente sentencia: *Non semper Saturnalia*

erunt ('No siempre serán Saturnales', *Apoc.* 12.2). En español, estas fiestas han sido adaptadas de numerosas maneras, haciendo que las paremias resulten más cercanas a la realidad de los hablantes. Si partimos del genérico *No todos los días son fiestas* (9082), estas pueden concretarse en festejos paganos como la vendimia (*No es cada día agosto ni vendimia*, 17729), el Sabbath en una paremia judeoespañola (*Cada día no es sábado*, 17727) o diferentes festividades dentro del Cristianismo (*No es cada día Pascua ni Santa María*, 17730. *Capa negra y cofradía, no puede ser cada día*, 17728. *No hay carnaval sin cuaresma*, 9080. *No hay Domingo de Ramos sin Viernes Santo*, 9081).

Una vez establecida la desconfianza respecto a la fortuna, el sabio estoico se fijará una norma de vida: la *apatheia*, la impasibilidad que deriva de la correcta comprensión del orden del mundo y con la que se consigue la eliminación de las pasiones, alcanzando así la serenidad de ánimo necesaria para conseguir la felicidad (Graver, 2007: 210; Star, 2016: 30). Una de las más conocidas formulaciones de este ideal nos ha llegado de las manos de Séneca (*Cons. Helv.* 5.1): "Nec secunda sapientem evehunt nec adversa demittunt" ('Al sabio ni la prosperidad lo ensoberbece, ni la adversidad lo abate'). Su posterior proverbialización se hace evidente al examinar las paremias españolas equivalentes (*Al sabio, ni el bien lo aloca ni el mal lo apoca*, 56738. *Ni riqueza te ensoberbezca, ni te abata la pobreza*, 32398. *Ni te abatas por pobreza, ni te ensalces por riqueza*, 32397. *Modesto en la prosperidad, y cuerdo en la adversidad*, 31873. *Si cazares, no te alabes; si no cazares, no te enfades*, 10218).

¿Y cómo conseguir esta impasibilidad? La clave está en resignarse y ejercitarse en la capacidad de padecer sin alterarse, es decir, la paciencia en su sentido primario. De este modo, Séneca (*Ep.* 107.9) tiene claro que "optimum est pati quod emendare non possis" ('lo mejor es soportar lo que no puede remediarse'), al igual que varias de nuestras paremias (*Lo que no se puede remediar, se ha de aguantar*, 48093. *Lo que no se puede mudar, sufrirlo has*, 48094. *A lo que no puede ser, paciencia*, 48081. *Donde no hay remedio, haya paciencia*, 48095). Asimismo, en su obra *De ira* (3.16.1), Séneca considera que "unum est levamentum malorum

ingentium pati et necessitatibus suis obsequi” (‘hay un solo alivio para las grandes desgracias: sufrirlas y prestarse a sus exigencias’). Esta radical actitud se formuló mediante la máxima *Sustine et abstine* (‘Sufrir y abstenerse’, Erasmo, *Adag.* 2.7.13), que es la fuente directa de diversas paremias españolas (*El bueno sufre y sostiene, que el malo no puede*, 48105. *Mientras el mal persevera, sufre y espera*, 48115. *Cuando la adversidad venga, sufre y espera, y suceda al cabo lo que Dios quiera*, 48140. *A quien esperar y sufrir puede, todo en su tiempo le viene*, 48177. *Sufra quien penas tiene, que un tiempo tras otro viene*, 48106. *Sufrir y callar, y mejor tiempo esperar*, 48110. *Sufre callando lo que no puedes remediar hablando*, 8780. *Sufre y vivirás vida de paz*, 48112).

4.

La voluntad en el ejercicio de la virtud y la consecución de la felicidad

A pesar de lo ineludible del destino y la aparente impotencia del ser humano ante los avatares de la fortuna, el estoicismo de Séneca se distingue un tanto del de otros filósofos por cuanto se centra en aquello que está en manos del sabio, en relación con su ya mencionada capacidad para aprender. Al decir de Rodríguez Santidrián (2005: 16),

[e]n contraposición a Marco Aurelio, que sometía la ética al logos de Zenón, Séneca carga los rasgos personalistas del *vir fortis*, habla de superar el destino e incluso la naturaleza. Presenta la vida del sabio más como un combate, en el que es vergonzoso ser derrotado, que como un descubrimiento de la verdad.

Para Séneca, la clave para poder prosperar moralmente reside en la voluntad, de manera que el concepto de *voluntas* se hace esencial en su doctrina. Inwood (2008: 117–118) señala que a menudo se ha apuntado que en ello radica la originalidad de Séneca dentro del estoicismo, puesto que su voluntarismo romano se opone al intelectualismo predominante en la filosofía griega. Con

todo, el autor considera un tanto simplista esta oposición y estima que la aportación de Séneca al concepto de *voluntas* es su énfasis en el ejercicio de la mente para lograr “self-control, self-awareness, and self-shaping” (Inwood, 2008: 123).

A este respecto, Séneca afirma que “nihil est tam difficile et arduum quod non humana mens vincat” (‘no hay nada tan difícil y arduo que no venza la mente humana’, *Ira*, 2.12.3). La misma idea se encuentra en algunas paremias españolas (*Al cuerdo y hábil, todo le es fácil*, 29238), pero en la mayoría la alusión racionalista a la mente –propia del estoicismo y de la filosofía– se ha visto sustituida por el término *corazón*, cuyo papel en la filosofía antigua se limita a ser el motor de la vida física o a mediar entre la razón y las pasiones (Herrero, 1999: 73–74), mientras que en épocas posteriores pasó a asociarse con el deseo y la voluntad, que es el sentido con el que lo vemos en nuestras paremias (*Buen corazón quebranta mala ventura*, 21494. *Corazón fuerte quebranta cativa suerte*, 21495. *El corazón fuerte a la desgracia vence*, 21496).

El poder de la voluntad se hace evidente cuando sostiene que “magna pars est profectus velle proficere” (‘la mayor parte del progreso es querer progresar’, *Ep.* 71.36⁵). Esta consideración aparece con profusión en el refranero (*El solo querer, es medio poder*, 64856. *En el hombre, querer, poder y hacer*, 64854. *Más es querer que poder*, 64857. *Más hace el que quiere que el que puede*, 64855. *Querer es poder*, 64858. *Quien quiso, hizo*, 64863. *Quiere, y podrás; porfía, y vencerás*, 64865. *Bástale querer a quien no logra poder*, 64870). Como vemos, tanto Séneca como las paremias nos dan esperanza amparándose en la noción de que la voluntad es el camino para vencer las dificultades de la vida. Por tanto, Séneca nos insta a enfrentarnos a lo que se nos presente, pues “multa non quia difficilia sunt non audemus, sed quia non audemus sunt difficilia” (‘no es que no intentemos muchas cosas porque son difíciles, sino que son difíciles porque no las intentamos’, *Ep.* 104.26) o, como

⁵ Cf. “pars magna bonitatis est velle fieri bonum” (‘la mayor parte de la bondad es querer hacerse bueno’, *Ep.* 34.3).

dice el refrán español, *No hay mayor dificultad que la poca voluntad* (18019)⁶.

El archiconocido proverbio acuñado por Virgilio (*Aen.* 10.284) *Audentes fortuna iuvat* ('La fortuna ayuda a los atrevidos') no solo lo citó literalmente Séneca (*Ep.* 94.28⁷), sino que también lo adaptó conforme a su concepción del *vir fortis* y al poder de la voluntad: "Fortuna fortes metuit, ignavos premit" ('La fortuna teme a los fuertes y oprime a los pusilánimes', *Med.* 159). Este elogio de la osadía unido al denuedo de la pusilanimidad impregna nuestro refranero (*La fortuna al temeroso desprecia y al osado ayuda*, 5686. *El mundo es para los osados; no para los tímidos y callados*, 5683. *A los que se atreven, les ayuda la suerte; y a los que no, los deja para quien son*, 5678. *Para el cobarde, o no hay buena suerte, o le llega tarde*, 10980. *A quien irresoluto anda, fortuna le vuelve la espalda*, 62099. *La fortuna ayuda a los osados*, 59370. *Dios desprecia a los cobardes*, 10977. *Al hombre osado, la fortuna le da la mano*, 5675. *A quien se aventura, Dios le ayuda*, 5680).

En realidad, Séneca concibe la adversidad como una ocasión para ejercitarse en la virtud, dado que "marcet sine adversario virtus" ('la virtud se marchita sin adversario', *Prov.* 2.3) y, a su vez, "this virtue is the only thing that can bring us genuine happiness" (Sellars, 2006: 114). Para tener una visión general de este razonamiento, podemos citar algunos pasajes del capítulo 4 de *De providentia*:

La virtud tiene querencia de los peligros y pone los ojos en el camino que lleva y no en lo que ha de sufrir, pues es parte de su gloria mucho de lo que ha de padecer. [...] Os pido, por favor, que no os atemoricen aquellas pruebas que los dioses inmortales ponen como estímulos al alma. La adversidad es ocasión de virtud. [...] Que todos aquellos a quienes se mandan pruebas,

⁶ Cf. *No hay cosa que hecha sin voluntad no parezca dificultosa*, 10931. *A buena voluntad nunca falta facultad*, 64868. *No falte voluntad, que no faltará lugar*, 64867.

⁷ "Audentes fortuna iuvat, piger ipse sibi opstat" ('La fortuna ayuda a los atrevidos, el perezoso se estorba a sí mismo').

que sólo a los medrosos y cobardes hacen llorar, digan lo mismo: «Dios nos ha juzgado dignos de experimentar en nosotros todo lo que la naturaleza humana puede padecer». [...] La fortuna nos azota y nos lacera: sufrámosla. No es crueldad, es lucha: cuantas más veces vayamos a ella, más fuertes seremos. [...] Por la paciencia llega el alma a despreciar el poder de los males. [...] Nada causa desventura, nada es mísero, cuando la naturaleza lo ha convertido en costumbre, pues con el andar del tiempo llegan a causar placer aquellas molestias que comenzaron por necesidad. [...] Mucho aprovecha, por tanto, a los hombres buenos para que nada les intimide, moverse entre tribulaciones y soportar con ecuanimidad las cosas que no son de suyo males, sino para los que las sufren mal (ed. Rodríguez Santidrián, 2005: 40–43).

Al hilo de estas disquisiciones sobre el poder purificador de la adversidad, un poco más adelante el propio Séneca afirma con carácter sentencioso: “Ignis aurum probat, miseria fortes viros” (‘El fuego prueba el oro; la miseria, a los hombres fuertes’, *Prov.* 5.10). Pese a que este tipo de consideración que ensalza las estrecheces desde un punto de vista moral choca –como veremos más adelante– con numerosas paremias españolas, encontramos algunas equivalentes a la cita de Séneca, con la misma imagen en torno al oro (*En la piedra se prueba el oro, y el hombre, en el oro*, 34148. *Con el toque se prueba el oro, y el hombre, con plata y oro*, 16992. *El oro se prueba en el toque, y en el oro, el hombre*, 34147. *El oro, en la piedra; y el hombre en la moneda*, 34146. *El toque del oro, y del hombre el tesoro*, 53424. *El oro y el hombre, tocando se conoce*, 53426).

¿Cómo conseguir, entonces, esa ecuanimidad anímica que permite que el ser humano afronte la adversidad con virtud? Para Séneca está claro que “magni animi est magna contemnere, ac mediocria malle quam nimia” (‘es propio de una gran alma desdeñar lo grande y preferir lo moderado a lo excesivo’, *Ep.* 39.4). Y es que, de acuerdo con el estoicismo, “vitiosum est ubique quod nimium est” (‘está viciado en todas partes lo que es excesivo’, *Tranq. an.* 9.6), idea reflejada profusamente en las paremias españolas

(*Todo lo excesivo es vicioso*, 23475. *Todos los extremos son viciosos*, 23748. *Lo demasiado, siempre ha dañado*, 23470. *Lo demasiado causa empacho/enfado*, 23467-8. *Toda demasía enfada y hastía*, 23474. *De lo mucho, poco; y de lo poco, nada*, 41956. *De todo algo/ un poco y de nada mucho, regla es de hombre ducho*, 41957-9. *Nada en demasía, ni en la tristeza ni en la alegría*, 23473).

Por tanto, la conclusión lógica es que “omnis in modo est virtus” (‘toda virtud consiste en la moderación’, *Ep.* 66.9). En español la moderación se relaciona igualmente con la virtud (*En el medio consiste la virtud*, 60382. *Todo extremo es vicioso; sólo el medio es virtuoso*, 60379), pero también sencillamente con lo deseable (*El medio es lo mejor*, 60371. *El mejor remedio es procurar siempre el medio*, 54930. *Busca el medio en todo, y tendrás buen acomodo*, 60372. *Busca en todo el medio, que es lo bueno*, 60373. *Todos los medios son buenos, y malos todos los extremos*, 60380) o con lo razonable (*Quien tiene seso, para todo tiene medida y peso*, 13627. *Mesura es cordura*, 41964. *El buen seso huye de todo exceso*, 41941).

A ojos de Séneca, este elogio de la moderación es acorde con el orden cósmico y con la naturaleza, caracterizada por el equilibrio que le da la providencia divina, de modo que “exiguum natura desiderat, opinio immensum” (‘la naturaleza desea poco; la imaginación, muchísimo’, *Ep.* 16.8). De la misma falta de concordancia entre lo necesario y lo deseado advierten nuestras paremias (*La naturaleza con poco se contenta*, 45161. *A la naturaleza con poco le basta; pero el hombre no se harta*, 33867. *La naturaleza pide poco, y mucho el hombre loco*, 33868).

En consecuencia, el ideal de pobreza y austeridad se hace presente como estilo de vida en el pensamiento senequista: “si vis vacare animo, aut pauper sis oportet aut pauperi similis” (‘si quieres cultivar el espíritu, tienes que ser pobre o semejante al pobre’, *Ep.* 17.4); y este camino virtuoso es el que lleva a la felicidad, puesto que “in virtute posita est vera felicitas” (‘la verdadera felicidad está en la virtud’, *Vit. beat.* 16.1). Aunque, como hemos visto, la continuidad entre Séneca y nuestras paremias es generalmente muy productiva, en esta ocasión el elogio de la austeridad topa con el pragmatismo del refranero español, que está más arraigado

en el día a día y suele rechazar las asociaciones entre la pobreza y la felicidad⁸. Con todo, encontramos algunas paremias que las hermanan (*A Dios, el sabio pedía pobreza con alegría*, 51098. *Pobreza y alegría pido a Dios y a Santa María*, 51099. *Canta la rana, y no tiene pelo ni lana*, 51097) y otras, todavía menos numerosas, que supeditan la alegría a la virtud (*La alegría la da la conciencia limpia*, 2375. *Haz bien, y vive alegre*, 7502. *Quien vive bien, espere bien*, 64623. *Si eres clemente, serás feliz siempre*, 7565).

Respecto a esta escasez, podríamos entender que algunas paremias que, aparentemente, podrían vincularse por tradición textual con la aseveración senequista paralela de que “quam bene vivas refert, non quamdiu” (‘lo que importa es cuán bien vivas, no cuánto tiempo’, *Ep.* 101.15) en realidad han sufrido un desplazamiento semántico, dado que la concepción moralista de ese “vivir bien” que observamos en Séneca⁹, en la que “bien” se refiere a lo virtuoso, ha adquirido un sentido mucho más hedonista en las paremias españolas (*Quien de vivir bien no se olvida, vive largos días*, 42007. *La vida, larga o corta, que sea buena es lo que importa*, 31444. *Vivir bien es lo que importa; que la vida es corta*, 63495), de modo que casi se convierten en un canto al tópico del *Carpe diem*.

5. Consideraciones finales

En la adopción de Séneca por parte del Humanismo y del Cristianismo estriba la trascendencia de su influencia en el mundo occidental. En el caso de la cultura española, el hecho de haber nacido en la Península favoreció su anacrónica consagración

⁸ Por ejemplo, *La pobreza tiene por amiga a la tristeza*, 51104. *En la casa do no hay qué comer, todos lloran y no saben de qué*, 51107. *Donde no hay qué comer, no hay placer*, 51112.

⁹ También en otros pasajes de su obra: “Non vivere bonum est, sed bene vivere” (‘No es bueno vivir, sino vivir bien’, *Ep.* 70.4), “Quomodo fabula, sic vita; non quam diu, sed quam bene acta sit refert” (‘La vida es como una obra teatral; lo que importa no es la duración, sino lo bien que se haya representado’, *Ep.* 77.20).

como “español”, puesto que fue apócrifamente asimilado como uno de los precursores del espíritu español, erigiéndose en lo que los estudios culturales han dado en llamar un “santo cultural”. Ambos factores –uno de carácter más general, otro de índole más nacional– favorecieron la difusión de sus obras, ya fuera en forma íntegra, ya a guisa de excerpta o antología. Lo que resulta evidente es que toda una serie de fragmentos de su obra –especialmente aquellos que ya tenían un carácter sentencioso– llegaron a proverbializarse y circular a modo de citas, hasta el punto de que las palabras de Séneca se convirtieron en sinónimo de “perlas de sabiduría”¹⁰.

Como consecuencia de esta circulación, muchas de las paremias latinas a las que dio origen se adaptaron al español, pasando a engrosar nuestro acervo paremiológico. A su vez, el propio refranero, caracterizado por su creatividad, renovó estas primeras paremias, innovó sobre su forma, manteniendo generalmente su contenido fiel a la fuente senequista original¹¹. Como hemos visto en estas páginas, generalmente son diversas y variadas las unidades que podemos considerar que entroncan con las obras de Séneca, siendo –debido a su heterogeneidad– una lúcida muestra de cómo lo culto y lo popular conviven y fluctúan en nuestras paremias.

En cuanto a la proliferación de estas paremias de herencia senequista, vemos que son mucho más abundantes aquellas que se centran en lo más inmediato, en lo que atañe directamente al día a día del ser humano, es decir, el dolor y el placer causados por los reveses de la fortuna, así como las paremias centradas en el “yo”, en el poder de la voluntad de cada cual. En contraposición, las elucubraciones en torno a la virtud y al dominio de uno mismo son menos productivas, seguramente por tratarse de temas que son objeto de reflexiones filosóficas (o religiosas) más elevadas y más bien ajenas a la cotidianidad de los hablantes. Y es que

¹⁰ No en vano la muy difundida colección apócrifa *Proverbia Senecae* le fue atribuida, pese a que en su mayoría –como es bien sabido– eran las *Sententiae* procedentes de los mimos de Publilio Siro.

¹¹ Salvo excepciones como en los últimos casos mencionados.

aunque vía culta y popular convivan, es esta última la que se caracteriza por una expresividad que lleva necesariamente a la creatividad lingüística, a un ejercicio de repetición e innovación constante de esas paremias supuestamente fijadas, pero obviamente sujetas a variación.

Bibliografía

- Brun, J. (1997): *El estoicismo* [trad. J. Blanco Regueira]. Toluca: Universidad Autónoma del Estado de México.
- Cardona, J.A. (2015): *Filosofía helenística. Estoicos, epicúreos, cínicos y escépticos*. Barcelona: Batiscafo.
- Corpas Pastor, G. (1996): *Manual de fraseología española*. Madrid: Gredos.
- Graver, M.R. (2007): *Stoicism & Emotion*. Chicago–London: University of Chicago Press.
- Herrero, M. (1999): “Voluntad, razón, corazón”. *Cuadernos de Anuario Filosófico*, 73/4: 71–94.
- Inwood, B. (2008): “The Will in Seneca the Younger”, en: J.G. Fitch (ed.), *Seneca (Oxford Readings in Classical Studies)*. Oxford–New York: Oxford University Press: 114–135.
- Long, A.A. (2001 [1996]): *Stoic Studies*. Berkeley–Los Angeles–London: University of California Press.
- Martínez Kleiser, L. (1953): *Refranero general ideológico español*. Madrid: Editorial Hernando.
- Mayer, R. (2015): “Seneca *Redivivus*: Seneca in the Medieval and Renaissance World”, en: S. Bartsch & A. Schiesaro (eds.), *The Cambridge Companion to Seneca*. New York: Cambridge University Press: 277–288.
- Miguel, A. de (2000): *El espíritu de Sancho Panza. El carácter español a través de los refranes*. Madrid: Espasa.
- Rodríguez Santidrián, P. (ed.) (2005): *Séneca. Tratados morales* [trad. P. Fernández Navarrete]. Madrid: Austral.
- Sellars, J. (2006): *Stoicism (Ancient Philosophies)*. Durham: Acumen Publishing.

- Sellars, J. (2009 [2003]): *The Art of Living. The Stoics on the Nature and Function of Philosophy*. London–New Delhi–New York–Sydney: Bloomsbury.
- Star, C. (2016): *Seneca (Understanding Classics)*. London–New York: I.B. Tauris.
- Torre, C. (2015): “Seneca and the Christian Tradition”, en: S. Bartsch & A. Schiesaro (eds.), *The Cambridge Companion to Seneca*. New York: Cambridge University Press: 266–276.

PARS LITTERARIA

NA KRAWĘDZI MIĘDZY DWIEMA SWOIMI OJCZYZNAMAMI... HISZPAŃSKIE ROZRACHUNKI POETY MARCJALISA

Zbigniew Danek¹

<https://doi.org/10.18778/8220-421-6.07>

Abstract

This chapter deals with the issue of the motivations that made Martialis, a Spanish native of Bilbilis, decide to leave the capital of the Empire after many years of fruitful residence in Rome and return to his native land. Analysing the references to the Spanish land that can be found in the epigrams of Martialis, it can be assumed that the strongest motivation for this was his memory of his home town, that is of Bilbilis, which certainly dominates over the sentiment to the Spanish land as an ethnic and geographical whole. It should be emphasized, however, that Martialis, who treated both Rome and his home town with a sufficient degree of criticism, in returning to his homeland, was guided not so much by sentiment and emotion, as by the need for inner peace, so desirable for a man who is closing his life balance.

Keywords: Martialis, Spain, return, motivation.

Słowa kluczowe: Marcjalis, Hiszpania, powrót, motywacje.

W roku 98, pierwszym roku pryncypatu Trajana, po wielu latach owocnego pod niejednym względem pobytu w Rzymie, poeta Marcjalis decyduje się na opuszczenie Wiecznego Miasta

¹ Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Filologii Klasycznej, zbigniew.danek@uni.lodz.pl.

– opuszczenie, co pokażą następne lata, definitywne. Wraca do ojczyzny, a dokładniej do swojej małej ojczyzny, jak można nazwać noszącą dumną nazwę *Augusta Bilbilis* miejscowość, w której przyszedł na świat i spędził pierwsze lata życia. U podstaw jego decyzji leżą z całą pewnością motywacje jednego i drugiego rodzaju, a więc tak pozytywne – czyli siła atrakcyjna, z jaką wciąż, czy też na nowo, oddziałuje na niego zapamiętany obraz rodzinnej Hiszpanii – jak też czynnik przeciwny, przeżyty oraz zmęczenie życiem wielkiego miasta. Ta właśnie wewnętrzna „dwubiegunowość” znajduje wyraz w szeregu utworów dziesiątej księgi epigramów Marcjalisa², którą – za jednym z komentatorów – można określić jako *Buch des Übergangs*, czyli „księgę, gdzie dokonuje się przejście” poety od stanu względnego zadowolenia, wywołanego atrakcyjnością życia wielkomiejskiego, do podjętej z całą determinacją decyzji o wyjeździe ze stolicy rzymskiego imperium³. Dla konstruktywnie myślącego badacza istotniejsze będą z pewnością te czynniki, które pozytywnie motywowały Marcjalisa do podjęcia niemałego wysiłku, jakim była uciążliwa podróż przez niemal połowę Europy i ponowna adaptacja w dawno opuszczonej ojczyźnie – i na tych głównie czynnikach skupi się uwaga piszącego niniejsze słowa.

O tym, że zamiar opuszczenia Rzymu powoli dojrzywał w świadomości Marcjalisa, świadczy treść epigramu trzynastego księgi dziesiątej, w którym poeta zwraca się do nieznanego skądinąd dawnego przyjaciela Maniusza jako osoby na tyle bliskiej, że decyduje się Marcjalis na podróż do Hiszpanii, by móc zobaczyć owego towarzysza dawnych lat. W tym utworze, traktującym wspomnianą podróż jako niemal „wyjazd urlopowy”

2 Cytowane fragmenty utworów Marcjalisa pochodzą z wydania teubnerowskiego: *M. Valerii Martialis Epigrammaton libri XIV*, ed. W. Heraeus. (1925) Lipsk: Bibliotheca scriporum et Graecorum Teubneriana; tłumaczenia własne autora (Z. Danek).

3 Por. Marcus Valerius Martialis, 2004: 8 „Das zehnte Buch ist ein Buch des Übergangs. [...] eine innere Wandlung Martials: Der in Rom alt gewordene Dichter fasst den Entschluss, in seine Heimat Spanien zurückzukehren“.

(*Urlaubsreise*)⁴, Rzym wciąż jeszcze pozostaje miejscem, w którym realizują się marzenia poety, wciąż jeszcze dalekiego od tak radykalnej późniejszej decyzji⁵. Powzięty przez niego zamiar definitywnego opuszczenia Rzymu z całą wyrazistością odzywa się dopiero w dalszej części zbioru. Dodajmy w tym miejscu, że poza wspomnianymi powyżej czynnikami odstręczającymi było też wiele miłych aspektów rzymskiej egzystencji poety, do jakich zaliczymy możliwość spędzania czasu we własnej wiejskiej posiadłości, z którą też żegna się Marcjalis w epigramie 92, przekazując zabudowania, ołtarz „gromowładnego” i cały pięknie opisywany drzewostan „w wierne ręce” dobrze znanego sobie Mariusza. Ów miły obrazek świadczy zresztą o tym, że wbrew narzekaniu poety na trudności utrzymania się przy życiu w Rzymie nie znajdujemy go w przeddzień wyjazdu w kryzysowej sytuacji dojmującego niedostatku, a trudno też mówić o jakimś zniechęceniu Marcjalisa – co sugerują niektóre komentarze⁶ – do życia w stolicy imperium spowodowanym niełaską dworu cesarskiego po tym, jak dokonała się radykalna zmiana na szczycie władzy. Zarówno bowiem Domicjan, kończący swe panowanie wraz z zamachem, którego stał się ofiarą, nie okazywał schlebującemu mu Marcjalisowi jakichś względów nadzwyczajnych⁷, jak i panujący

⁴ J.w. (Heil, 2004: 15) „Man hat eher den Eindruck, dass es sich um eine Urlaubsreise als um einen endgültigen Abschied handelt”.

⁵ Na to, że Marcjalisa do podjęcia planowanej podróży do Hiszpanii motywuje wtedy jeszcze osoba przyjaciela, nie zaś potrzeba ujrzenia tej ziemi, a Rzym jako centrum kulturowe wciąż jeszcze urasta do rangi ideału, słusznie zwraca uwagę A. Heil (Heil, 2004: 81–82) „Martial weder auf die Vorzüge seiner Heimat noch auf die Probleme des römischen Alltags hinweist, um seine Entscheidung zu motivieren. Vielmehr wird überraschenderweise ein Freund [...] als der einzige Grund für die Heimreise angegeben [...] Dieser Begriff von Rom ist, abgelöst von der geographischen Entität, zur Idee geworden“.

⁶ Por. Martial, 2003: 4 „M.’s real reason for returning to Spain could have been that he was so closely associated with Domitian’s regime that he could not expect patronage from Nerva and Trajan”.

⁷ Por. Cytowska, Szelest, 1992: 323: Natomiast stosunek Domicjana do Marcjalisa był bardzo chłodny i oficjalny. Wprawdzie

po nim Nerwa, a następnie Trajan, nie darzyli poety jakąś widoczną niechęcią, a trudno też utrzymać, że pozycja znanego twórcy epigramów, tak popularnego w szerokich kręgach eleganckiego świata Rzymu, uzależniona była wyłącznie od faworu, jaki zyskiwał na dworze princepsa. Podsumowując powyższe spostrzeżenia można zatem przyjąć, że bilans wieloletniego pobytu Marcjalisa w stolicy imperium wcale nie przedstawiał się niekorzystnie i bardziej niż negatywne aspekty tamtejszej egzystencji wpłynęły na jego decyzję hiszpańskie reminiscencje, wciąż żywe w jego świadomości, oraz oczekiwania, jakie z Hiszpanią wiązał.

Mówiąc o obrazie ziemi hiszpańskiej, jaki wyłania się z utworów Marcjalisa, należy przede wszystkim zastrzec, że nie jest on – jak to się nieraz czyta – „pełen liryzmu”⁸, a z całą pewnością nie jest obrazem bezkrytycznym. Można mówić o wyrazistej, wręcz „ostrej” pamięci (*sharp memory*), z jaką utrwaliły się w świadomości poety te i inne hiszpańskie realia⁹, przedstawiane przez niego w sposób bardzo konkretny i znamionujący pewien zmysł gospodarski. Kiedy na przykład przeciwstawia niedogodnościom rzymskiej egzystencji wolne od takich kłopotów życie w Hiszpanii, pojawiają się w jego opisie obfitość opału, suto zastawiony stół, czy toga, dobrze zachowana, kiedy nie trzeba jej na co dzień używać, składające się na określone „materialne zalety” (*materielle Vorteile*)¹⁰ owego błogosławionego życia. Wy-

kilkakrotnie mówi epigramatyk, że cesarz chętnie czyta jego utwory i chwali, ale nigdy nie zaprosił poety do siebie, chociaż na dworze cesarskim bywał na przykład aktor mimiczny Latinus. Nie brał też Marcjalis udziału w żadnym agonie poetyckim i nigdy nie otrzymał od cesarza pomocy materialnej.

⁸ Por. Szelest, 1963: 237: „ładnie i pełne liryzmu opisy Hiszpanii”.

⁹ Por. Dalby, 2000: 104: „There was bad wine of Spain too, *faex Laietana*, “Laietan dregs”, from the neighbourhood of modern Barcelona, no doubt a sharp memory of Martial’s homeland”.

¹⁰ Por. Baumbach, 2004: 341: „er zeichnet ein realistisches Bild vom Leben in der Heimat, das sich auf materielle Vorteile im Vergleich zu Rom Beschränkt: Spanien bietet eine mit dem Lebensnotwendigen ausgestattete Hütte, genug Holz, reichlich Ernteerträge sowie erschwingliche Marktpreise”.

chwalając z kolei, cenione zresztą także przez Pliniusza, wina hiszpańskie, nie waha się wspomnieć również o nędznej jakości winie z północno-wschodniej Hiszpanii¹¹, a pisząc o nabytkach, jakie stały się udziałem niejakiego Sabellusa, wylicza wśród nich zestaw naczyń, będący przykładem niezdarnej roboty jakiegoś hiszpańskiego garncarza (IV,46,14–16). Nie jest zresztą zbyt wnikliwy i oryginalny, kiedy wydobywa różne detale składające się na obraz ojczystego kraju. Pisząc na przykład o znanej z różnego rodzaju doskonałych produktów Betyce, ogranicza się do stereotypu, jakim w jego ujęciu staje się znakomitej jakości tamtejsza wełna¹², a z drugiej strony wypowiadając się na temat świetnej skądinąd hiszpańskiej przędzy wełnianej, za przykład podaje wyłącznie wełnę z Betyki¹³, nie wspominając zupełnie innych regionów hodowlanych.

Obserwując występowanie na przestrzeni całego zbioru epigramów Marcjalisa sielankowych motywów pogodnego życia na hiszpańskiej prowincji oraz obrazów pełnego atrakcji życia wielkomięjskiego dostrzegamy zresztą, że ocena, jaką zyskują u poety te dwa odmienne sposoby życia nie utrzymuje się na tym samym poziomie, ani nawet nie wykazuje jednoznacznej tendencji, kierującej kryteria wyboru ku jednej z dwóch alternatywnych możliwości. Można bowiem mówić, że – co podkreśla Elena Merli – w księgach „środkowych” całego zbioru epigramów, to znaczy w księgach 4–9, poeta wyraźnie łagodzi opozycję między jednym a drugim sposobem życia, odnajdując doskonałe *otium* niejako „w kontekście” bytowania w warunkach miejskich¹⁴, natomiast

11 Dokładnie o wzmiankowanym powyżej (przyp. 9) winie w regionu Laietanii – I,26,9–10: „A copone tibi faex Laetana petatur, si plus quam decies, Sextiliane, bibis”.

12 Epigr. V,37,7; VIII,28,5–6; IX,61,1–3; XII,65,5; XII,98,1–2; XIV [Aphophoreta], 133.

13 Por. Antczak, 2016: 349: „Należy podkreślić, że za każdym razem, artykułując piękno runa hiszpańskiego, Marcjalis mówi o runie z owiec betyckich”.

14 Merli, 2006: 328. „Books 4–9 where *otium* is sometimes situated in an urban context, while the opposition to life in the countryside recedes into the background”.

tendencja do ucieczki w opisywane realia rodzinnej Bilbilis daje znać o sobie w księgach początkowych, a także w księdze dziesiątej oraz – częściowo – dwunastej. Ów nawrót akcentów przeciwstawiających miejskiej egzystencji życie na wsi szczególnie zaznacza się – zdaniem wspomnianej badaczki – w dziesiątej księdze epigramów, która w sposób pełniejszy i zarazem niejednoznaczny, lecz dostatecznie wyraźnie, nawiązuje do motywów znanych z ksiąg pierwszej i drugiej¹⁵. Wskazana prawidłowość świadczy – jak sądzę – nie tyle o chwiejności nastrojów poety, lecz o tym, iż po latach, w których wciąż trudno było mu w pełni adaptować się do warunków, jakie oferowała rzymska metropolia, ta adaptacja jednak nastąpiła, po czym jednak z wiekiem i postępującym wyczerpaniem życiowym odrodziła się w nim idea spokojnego życia w bliskich mu realiach ziemi rodzinnej. Można też utrzymywać, że odezwały się w nim, nieco uśpione ponętami życia wielkomięskiego, uczucia patriotyczne.

Mówiąc o patriotyzmie Marcjalisa, czyli o jego przywiązaniu do ziemi ojczystej, stajemy przed problemem, na który wskazuje Sullivan, wyróżniający kilka aspektów, czy raczej kilka stopni, tego patriotyzmu, problemem, który w jakiejś mierze dotyka wszystkich członków ludzkich zbiorowości, koncentrycznie zawierających się jedna w drugiej. Mówimy o kimś: rodak z Bałut, łódzianin, Polak, Europejczyk, i kolejne te określenia odpowiadają kolejnym stopniom patriotycznej tożsamości owego człowieka, co jednak nie znaczy, że w równym stopniu utożsamia się on z każdą ze zbiorowości nazywanych powyższymi określeniami. W takiej sytuacji znajduje się również nasz autor epigramów, który zdaniem wspomnianego badacza w jakimś stopniu darzy patriotycznym „sentymentem” Hiszpanię jako taką, mimo że uczucia, jakie żywi w stosunku do „Celtyberii” i rodzinnej Bilbilis, przewyższać mają jego ogólnie pojętą „hiszpańskość”¹⁶, czyli

¹⁵ *Ibidem.* „By contrast, Book 10 returns to the motifs encountered in Books 1–2, but here they become more complex and problematic”.

¹⁶ Sullivan, 2004: 175. „It must not be assumed that Martial expresses no general patriotic sentiments about Hispania as a whole. It is in his poems that the idea of Spain as a national entity is first

świadomość, że jest synem ziemi hiszpańskiej jako pewnej zintegrowanej całości. Wątpliwości dotyczące wzajemnych relacji, w jakich pozostają kolejne te postaci, czy też stopnie jego hiszpańskiego patriotyzmu, niewątpliwie znajdujące wyraz w zbiorze epigramów Marcjalisa, można wyjaśniać obserwując odniesienia do określonych punktów i przestrzeni hiszpańskiego krajobrazu, które w określonym następstwie czasowym pojawiają się w jego utworach.

Pojęciem generalnie nadrzędnym będzie tu treść zawarta w samej nazwie Hiszpanii, która w zbiorze epigramów Marcjalisa występuje aż, czy tylko, dwunastokrotnie w sytuacjach, jakie bynajmniej nie znamionują jakiejś szczególnej więzi emocjonalnej łączącej poetę z tą ziemią w całej jej geograficznej rozciągłości. Deklaratywne początkowe „nasza Hiszpania” (*Nostraeque laus Hispaniae*)¹⁷ zastępuje bowiem później częste sytuacje, w których poeta wzmiankuje różne obiegowo związane z tą krainą produkty, jak wspomniane już wyroby garncarskie, wypełnione winem szklane pojemniki (V,16,7), czy uznanej marki hiszpańskie srebro (VII,86,7), czyniąc to z całkowitą obojętnością człowieka wiążącego z ową marką hiszpańską wyłącznie określoną wartość handlowo-użytkową wymienianych produktów. Dodajmy, że sytuacje z ostatniej księgi epigramów Marcjalisa – w których broni się on przed tym, by jego nowe utwory odczytywano jako „hiszpańskie”¹⁸ oraz uskarża się na odgłosy, jakie wywołuje hałaśliwa obróbka słynnego hiszpańskiego złota (57,9–10) – wybrzmiewają wręcz akcentami niechęci do kraju, w którym przyszło mu spędzić ostatnie lata życia.

propounded (cf. *nostraeque laus Hispaniae*, I,49,2) even if his feelings for Celtiberia and Bilbilis outweigh his broader *Hispanismo*”.

¹⁷ Za podobną deklarację można uznać późniejsze *Hispanis ego contumax capillis* (X,65,7), niemniej mało chwalebny atrybut, na który w przytoczonych słowach powołuje się poeta, w żadnym stopniu nie znamionuje jego sentymentu do ziemi hiszpańskiej, czy też dumy z jego hiszpańskiego pochodzenia.

¹⁸ XII [wstęp], w. 27–8: „ne Romam, si ita decreveris, non Hispaniensem librum mittamus, sed Hispanum”.

Interesujące jest to, że Marcjalis w nikłym stopniu utożsamiając się z całą geograficzną Hiszpanią, wykazuje jednak niezwykły sentyment do głównej rzeki Półwyspu Iberyjskiego, jaką jest płynący przez ziemie dość odległe od jego miejsc rodzinnych Tag. Stwierdza, że poczytność jego epigramów daje mu większą satysfakcję niż stan, w którym owa, nazwana „moim Tagiem”, rzeka „napełniłaby go hiszpańskim złotem”¹⁹. Siebie samego przedstawia jako celtyberyjskiego pochodzenia „obywatela Tagu” (*Tagique civis* – X,65,4), którą to rzekę w innym jeszcze miejscu (IV,55,2) nazywa nie bez dumy „naszym Tagiem”. Może to świadczyć, że jakieś poczucie ogólnonarodowej, czy też ponadnarodowej, wspólnoty mieszkańców Półwyspu Iberyjskiego nie jest mu jednak obce, zwłaszcza że bardziej lokalna i bliższa mu geograficznie rzeka Hiber, czyli Ebro, jako taka w ogóle nie jest przez niego wzmiankowana. Dość często wspomina natomiast Marcjalis inne rzeki ziemi hiszpańskiej – głównie płynącą przez jego miejsca rodzinne Salonę oraz rzekę Baetis (dzisiejszy *Gwadalkiwir*), dającą nazwę wspominatej już Betyce i utożsamianą przez niego z tą właśnie krainą. Rzeki w ogóle zajmują tak znaczące miejsce w obrazie Hiszpanii, jaki oddaje on w swych epigramach, że można mówić o dość szczególnym, „rzecznym” patriotyzmie Marcjalisa.

Kolejny, zawężający perspektywę, szczebel owej tożsamości wyznaczają podziały administracyjne i etniczne, jakie dokonały się w obrębie całego iberijskiego terytorium, wówczas – jak wiadomo – mającego w swym składzie trzy nierównej wielkości prowincje, spośród których najdalsza Lusitania, nie jest przez Marcjalisa w ogóle wzmiankowana, natomiast urodzajna śródziemnomorska Betyka – o czym mowa była powyżej – wzmiankowana jest w sposób stereotypowy. Tego wrażenia nie zacierają nawet epigram 61 z księgi IX, w którym poeta wielbi rosnący w stolicy owej prowincji platan, zasadzony swego czasu ręką Cezara, oraz epigram 98 z księgi XII, gdzie z równym uwielbieniem zwraca się on do rzeki dającej nazwę tej krainie, polecając jej

¹⁹ VII, 88, 7. „Quam meus Hispano si me Tagus impleat auro” (tłum. własne).

zaprzyjaźnionego ze sobą Instancjusza, nowego namiestnika Betyki, gdyż brakuje w tych dość konwencjonalnych pochwałach akcentu jakiegokolwiek bliskości emocjonalnej piszącego i obiektów jego laudacji. Zdecydowanie natomiast deklaruje Marcjalis swój związek z trzecią i najbardziej rozległą z hiszpańskich prowincji, jaką była ówczesna *Hispania Tarraconensis*, opowiadając się jednak nie tyle Tarakończykiem, co poetą „zrodzonym z Celtów i Iberów” (IV,55,8).

Interesujące jest to, że autor epigramów, wyznając swoje celtyberyjskie pochodzenie, za każdym bodaj razem ujmuje rzecz „hendiadycznie”, artykułując niejako oddzielnie jeden i drugi element owego specyficznego określenia, oddającego dawno już zresztą zakończony proces asymilowania się w jedną grupę etniczną rdzennej ludności iberyjskiej pobraża późniejszej Taronii oraz napływowego elementu celtyckiego. Nazywa siebie „obywatelem Tagu, zrodzonym z Iberów i Celtów” (*ex Hiberis et Celtis genitus Tagique civis* – X,65,3–4), a swój wyjazd do Hiszpanii zapowiada jako powrót do kraju „Celtów i dzikich Iberów” (X,78,9), nie dając wszelako żadnego opisu ani charakterystyki owej uznanej za swoją etniczną ojczyznę Celtyberii. Ten brak bliższej perspektywy krainy bliskiej, wydawałoby się, naszemu poecie, jakieś wyjaśnienie znajduje w dedykacji epigramu 52 z księgi siódmej, gdzie wspominając byłego zarządcę Taronii Celera Marcjalis stwierdza, że ów Rzymianin swego czasu rządził „własnym narodem” poety oraz „celtyckimi iberyjczykami” (*Ille meas gentes et Celtas rexit Hiberos* – VII,52,3). Wyraźnie daje tutaj do zrozumienia, że lud, z którym łączy go więź ścisłej etnicznej przynależności, to społeczność skupiona wokół jego rodzinnej *Augusta Bilbilis*.

To właśnie miasto, cieszące się już wówczas municypalną samodzielnością oraz szeregiem udogodnień cywilizacyjnych²⁰, a także jego okolice, opisuje Marcjalis ze szczególną wyrazistością.

²⁰ Por. Damschen, 2004: 362: „Bilbilis Augusta war eine keltiberische Landschaft (*municipium*) mit römischem Bürgerrecht, eigener Verwaltung, einem Theater und Thermen in der Provinz Hispania Tarraconensis”.

W opisie pojawiają się okoliczne wzniesienia, góra Kaius²¹ i święty Wadaweron (I,49,6), żyzna dolina o nazwie Watiweska (IV,55,26), uroczy gaj Boterdum²², czy święty las dębowy Buradon (IV,55,23), jak również szereg mniejszych bliżej i dalej położonych miejscowości. Wyjątkowo eksponowane miejsce w tym obrazie jego ziemi rodzinnej zajmują różnego rodzaju zbiorniki i ciągi wodne, jeszcze jeden przykład wspomnianej już „akwarnej” percepcji świata naturalnego cechującej obraz Hiszpanii, jaki przynoszą utwory Marcjalisa. Poznajemy zatem jezioro Turgontus, źródła noszące nazwy Turasia i Tuetonissa²³, a przede wszystkim płynące w owej krainie rzeki, jak Kongedus o ciepłych i wolno płynących wodach (I,49,9), czy lodowato zimna Nutha (I,49,18), gasząca pragnienie Derceita (I,49,17), czy Peteris o brzegach porośniętych krzewami różanymi²⁴, nie wspominając już o pierwszoplanowej roli, jaka w tym lokalnym systemie rzeczonym przypada wspomnianej powyżej Salonie²⁵.

Z przedstawionych powyżej obserwacji wynika, że Marcjalis w nikłym jednak stopniu osadzał wyrażany niekiedy swój patriotyzm w realiach całej ziemi hiszpańskiej i nie był też w żadnym wypadku „szowinistycznym Tarrakończykiem”²⁶, lecz za właściwą jego ojczyznę i ziemię, w jakiś sposób mu bliską, można uznać niewielką krainę, której ośrodek stanowiła jego rodzinna Bilbilis. Ten zdecydowanie lokalny patriotyzm, zanikający już w rzeczywistości epok późniejszych, ma swoje korzenie jeszcze w realiach rozbitej na bardzo autonomiczne *poleis* Grecji antycznej, a umocowanie swoje znajduje w federacyjnym

21 I,49,5: „Senemque Caium nivibus”; IV,55,2: “Caium veterem Tagumque nostrum”.

22 I,49,7: „Et delicati dulce Boterdi nemus”; XII,18,11: “Boterdum Plateamque”.

23 IV,55,21–22: „Turgontique lacus Turasiaeque, / Et parvae vada pura Tvetonissae”.

24 IV,55,18: „Et textis Peterin rosis rubentem”.

25 I,49,12; IV,55,15; X,13,1; X,96,3; X,103,2; X,104,6; XII,2,3; XII,21,1; XIV,33,2.

26 Por. Martial, 2006: 394: „To this should be added the fact that Martial is not a chauvinistic *Tarraconensis*”.

charakterze republiki rzymskiej i późniejszej municypalnej strukturze rzymskiego imperium.

Powrót do miejsc, wydawałoby się, tak bliskich poecie nie przyniósł mu ostatecznie – jak wiadomo – ukojenia i satysfakcji emocjonalnej. Już na wstępie dwunastej księgi epigramów, powstałej po kilkuletniej niemocy twórczej w realiach rodzinnej Bilbilis, uskarża się on nie tylko na brak cywilizacyjnych udogodnień oraz grona dostatecznie wyrobionych odbiorców swojej poezji, ale również na dotykające go kąśliwe oszczerstwa ze strony tamtejszych obywateli (*municipalium robigo dentium*), i, w miejsce rzeczowej oceny jego twórczości, na zazdrość, czy wręcz złość, z jaką w kontaktach z nimi się styka (*iudicii loco livor*). Opracowania komentujące opisaną sytuację mocno akcentują emocjonalny, wręcz idealistyczny, aspekt owego braku satysfakcji poety z jego decyzji o powrocie do ojczyzny, kiedy to wcześniejsze „marzenie na jawie o ziemi hiszpańskiej” (*Martialis Tagträumerei von Spanien* – Baumbach, 2004: 341) przeradza się w nim w bolesne rozczarowanie życiem prowincjonalnym²⁷ i dojmującą tęsknotę za utraconym Rzymem²⁸. Ponieważ taki opis stanu wewnętrznego poety przeczy dostrzeżonemu powyżej brakowi egzaltacji w sposobie przedstawienia przez niego życia w Hiszpanii, konieczne wydaje się zwrócenie uwagi na to, że Marcialis nie decydował się na powrót do miejsc rodzinnych z jakąś świetlaną wizją niezwyklej glorii, w której miałby żyć wśród swoich rodaków. Na tyle był realistą i na tyle znał owych ludzi, że już przed wyjazdem z Rzymu liczył się z tym, że okażą mu oni *aspera corda*, to znaczy szorstkie i nieprzyjazne serca i nawet ostrzegał owych

²⁷ Por. Szelest, 1963: 17: „Dlatego powrót do Hiszpanii i życie w małym prowincjonalnym mieście było dla niego jaskrawym kontrastem, tym boleśniejszym, że ojczyzna, która stawała niejednokrotnie przed oczyma autora ze swym pięknym krajobrazem i miała mu zapewnić dobrobyt i szczęście, nie spełniła nadziei”.

²⁸ Por. Cytowska, Szelest, 1992: 316: „Poetę dręczy przede wszystkim tęsknota za Rzymem i coraz boleśniej odczuwa rozstanie się z wielkim miastem, jego teatrami i bibliotekami, a wreszcie ludźmi, dzięki obcowaniu z którymi „*studere se voluptates non sentiunt*”.

współobywateli, że w takim przypadku zechce wrócić do stolicy imperium²⁹.

Do Rzymu jednak Marcjalis, jak wiemy, już nie powrócił. Oficjalnie przyjmuje się, że dość wczesna śmierć udaremniła jego powrót do upragnionego ponownie życia wielkomiejskiego³⁰. Czy jednak, nawet idealizując z perspektywy dalekiej prowincji ów świat wielkiego Rzymu, nosił on się z takim zamiarem? Tego rodzaju supozycja znajduje dość słabe potwierdzenie zarówno w faktach, jak też w deklaracjach poety, które znajdujemy w dwunastej księdze jego epigramów, powstałej już w czasie jego rozłąki ze stolicą imperium. Znajdziemy tam, owszem, pewne dość konwencjonalne pochwały Rzymu, a zwłaszcza jego ówczesnych imperatorów, lecz samego obrazu życia w tym mieście Marcjalis z całą pewnością nie idealizuje. Na obraz ten składają się zarówno budzące jego sprzeciw obyczajowe wynaturzenia (XII,47), jak też zgiełk i uciążliwości sprawiające, że już wtedy najchętniej ucieka w zacisze swej wiejskiej posiadłości (XII,57), jak wreszcie zmęczenie i permanentny brak snu wspomniane w epigramie, który kieruje poeta do jakiegoś nękającego go i w rodzinnej miejscowości „klienta”³¹. W tym też epigramie zdradza poniekąd, jaki jest jego stan wewnętrzny w owych ostatnich już latach życia. Określa siebie jako człowieka w zaawansowanym wieku, nie tylko wyzbytego polemicznej werwy, lecz w ogóle pozbawionego jakiejś większej aktywności życiowej³².

29 Por. Howell, 1998: 181: „However, there is evidence in the book that things did not work out so well. Already at 10.103, when hinting at his intention to return to Bilbilis, he had warned its *municipies* (11–12): *Excipitis placida reducem si mente, venimus; Aspera si geritis corda, redire licet*”.

30 Por. Martial, 2003: 4: „Death prevented his returning to Rome, but this was not a realistic prospect in any case”.

31 XII,68,5–6: „Otia me somnusque iuvant, quae magna negavit / Roma mihi: redeo, si vigilatur et hic”; por. XII,57,27–28: „Et ad cubilest Roma. Taedio fessis / Dormire quotiens libuit, imus ad villam”.

32 XII,68,3–4: „Non sum ego causidicus, nec amaris litibus aptus, / Sed piger et senior Pieridumque comes”.

Respektując tę deklarację, można uznać, że powrócił nasz poeta do miejsc rodzinnych jako człowiek już spełniony w życiu i twórczości, którą z powodzeniem przez lata uprawiał, zarazem jako człowiek intelektualnie i emocjonalnie na tyle „wyeksploatowany”, że zamierzał jedynie w owych bliskich mu miejscach spokojnie dokonać swojego żywota, nie biorąc raczej pod uwagę trudów, jakie wiązałyby się z powrotem do Rzymu i ponowną w nim adaptacją.

Ów zamiar realizował się oczywiście w sposób niejednoznaczny, czego wyrazem jest zmienność akcentów, z jakimi poeta odnosi się zarówno do swej sytuacji aktualnej, przedstawianej bądź enkomlastycznie i wręcz sielankowo, bądź w sposób mocno krytyczny, jak też do swej wielkomięskiej przeszłości, budzącej tak niejednoznaczne reminiscencje. Dając wielokrotnie wyraz tej rozterce, która zresztą odzywa się także we wcześniejszych jego utworach, Marcialis pozostanie człowiekiem, który nieodmiennie tkwi „na krawędzi między dwiema swoimi ojczyznami”³³.

Bibliografia

- Antczak, K. (2016): *Obraz Hiszpanii w Historii Naturalnej Pliniusza Starszego*. Poznań: Wydawnictwo PTPN.
- Baumbach, M. (2004): *Gelobtes Land*, w: G. Damschen und A. Heil (red.), *Marcus Valerius Martialis: Epigrammaton liber decimus. Das zehnte Epigrammbuch. Text, Übersetzung, Interpretationen*. Mit einer Einleitung, Martial-Bibliographie und einem rezeptionsgeschichtlichen Anhang. Frankfurt am Main: 341–342.
- Cytowska, M., Szelest, H. (1992): *Literatura rzymska. Okres cesarstwa*. Warszawa: PWN.

³³ Por. Niehl, 2004: 368: „So vollzieht sich ein Blickwechsel von Rom in die spanische Heimat und von Martials jüngerer Vergangenheit und Gegenwart zu seiner weiteren Vergangenheit und Zukunft. Diese doppelte Widmung passt zum zehnten Buch, in dem der Dichter an der Schwelle zwischen seinen beiden Heimaten steht”.

- Dalby, A. (2000): *Empire of Pleasures. Luxury and Indulgence in the Roman World*. London–New York: Psychology Press.
- Damschen, M.V. (2004): *Bilbils' Ehrenbürger – w: G. Damschen und A. Heil (red.), Marcus Valerius Martialis: Epigrammaton liber decimus: Text, Übersetzung, Interpretationen*. Frankfurt am Main: P. Lang: 362.
- Howell, P. (1998): *Toto notus in orbe. Perspektiven der Martial-Interpretation*. Stuttgart: Steiner.
- Heraeus, W. (red.) (1925): *M. Valerii Martialis Epigrammaton libri XIV*. Bibliotheca scriptorum Graecorum et Romanorum Teubneriana. Lipsk.
- Merli, E. (2006): *Martial between Rome and Bilbilis*, w: R.M. Rosen City (red.), *Countryside, and the Spatial Organization of Value in Classical Antiquity*. Leiden: Brill: 327–347.
- Niehl, R. (2004): *Dem Buch zu Geleit*, w: G. Damschen und A. Heil (red.), *Marcus Valerius Martialis: Epigrammaton liber decimus. Das zehnte Epigrammbuch. Text, Übersetzung, Interpretationen*. Mit einer Einleitung, Martial-Bibliographie und einem rezeptionsgeschichtlichen Anhang. Frankfurt am Main: 367–368.
- Soldevila R.M. (red.) (2006): *Martial, Book IV. A Commentary*. Leiden–Boston: Brill.
- Sullivan, J.P. (2004): *Martial: The Unexpected Classic. A Literary and Historical Study*. New York: Cambridge University Press.
- Szelest, H. (1963): *Marcjalis i jego twórczość*. Wrocław. Ossolineum.
- Watson, L. and Watson, P. (red.) (2003): *Martial: Select Epigrams*. Cambridge: Cambridge University Press.

LA PENÍNSULA DORADA. FUENTES LITERARIAS PARA EL ESTUDIO DE LOS RECURSOS AURÍFEROS DE *IBERIA/HISPANIA*

Jordi Pérez González¹

<https://doi.org/10.18778/8220-421-6.08>

Abstract

The first contacts of the Greeks and Phoenicians with the Iberian Peninsula revealed the importance of the resources of the Iberian populations, especially in terms of metals. For decades, this news persuaded the more adventurous to undertake a trip to the West in search of fortune. On many occasions these stories were exaggerated, overvaluing the wealth existing within the limits of the western *Ecumene*, and encouraging the creation of a literary *topos* around the descriptions of the territory.

The Roman expansion through the western Mediterranean led to a series of references to the peninsular's wealth by several authors in the service of Rome. They detailed in general the geography, populations and wealth that one could find in these regions.

¹ Universitat de Girona. Miembro del grupo CEIPAC y del Instituto de investigación UBICS. jordi.perezgonzalez@udg.edu. Proyecto financiado por: Ministerio de Ciencia e Innovación: Juan de la Cierva-Formación (2019. REF: FJC2019-040688-I); *Relaciones Interprovinciales en el Imperio Romano. Producción y comercio de alimentos hispanos (Provincia Baetica et Tarraconensis)* (HAR2017-85635-P); Grup de Recerca en Arqueologia, Prehistòria i Patrimoni (GREPPAA) (2017SGR-1688) y *Dinàmiques socioeconòmiques del món rural romà: formes d'hàbitat i cultura material al litoral central català* (CLT009/18/00045).

In the present work, we have gathered together those literary sources linked to the descriptions of gold in the landscapes of the Iberian Peninsula. As I have commented in some of my works, the acquisition of gold by Rome occupied much of its history on the Peninsula. Gold, as a positional good, is a scarce good by nature, which cannot be created, only redistributed. Pliny commented that the amount of gold known in the ancient world was always less than that of other precious metals (Plin. *Nat.* 33.16). By pointing out the news referred to in the Roman world about obtaining Hispanic resources, we will indirectly address what was the perception that Rome had about *Iberia / Hispania*.

Keywords: *Iberia, Hispania*, mines, gold, literary sources.

Palabras clave: *Iberia, Hispania*, minas, oro, fuentes literarias.

Muy pronto, los primeros contactos de los pueblos griegos con la Península Ibérica revelaron las riquezas del territorio y las grandes oportunidades comerciales que ofrecía el territorio. Por Heródoto sabemos de la buena fortuna de los primeros griegos al hallar en el extremo Occidente a los tartesos, de cuyo intercambio comercial obtuvieron pingües beneficios:

Y como el aire no amainó, atravesaron las Columnas de Hércules y, bajo el amparo divino, llegaron a Tarteso. Por aquel entonces, aquel emporio comercial estaba sin explotar, de manera que, a su regreso a la patria, los samios, con el producto de su flete, obtuvieron más beneficios que cualquier otro griego. (Hdt. 4, 142)

Los habitantes de Focea, por cierto, fueron los primeros griegos que realizaron largos viajes por el mar y son ellos quienes descubrieron el Adriático, Tirreno, Iberia y Tartesso. No navegaban en naves mercantes, sino en pentaconteros [barco de guerra griego de 50 hombres, de ahí su nombre]. Y, al llegar a Tartesso, se hicieron muy amigos del rey de los tartesios, cuyo nombre era Argantonio, que gobernó Tartesso durante ochenta años y vivió en total ciento veinte. (Hdt. 1, 163)

Sin adentrarnos en la supuesta relación de la figura del rey Argantonio con la plata y su consecuente ciclo mítico, son varias las fuentes griegas que relacionan Tarteso directamente con su riqueza argentífera (Hecat. 45 Nenci *apud* St. Byz; Ps.-Arist. *Mir.* 135; Strab. 3, 2, 11; St. Byz. 1, 606 Meineke), o por el hallazgo de estaño, oro y/o cobre en su territorio (Ps.-Scymn., *Orbis descriptio* 164–166) (todo ello en: Padilla Monge, 2014: 12ss). En esta línea, son varias las referencias sobre la riqueza metalífera del suelo hispano, siendo de gran detalle las menciones de autores griegos y romanos sobre las explotaciones auríferas.

De sur a norte, ya Turdetania, región coincidente con la civilización de pueblos tartésicos, fue descrita por Estrabón como el lugar conocido con mayor abundancia en lo que a oro, plata, cobre y hierro se refiere, tanto en su cantidad, como en su calidad (Strab. 3.2.8). Más tarde, Plinio también coincidió al destacar la calidad y delicadeza tanto de la plata hispana, como de su oro (Plin. *Nat.* 33.34). En las comarcas Ilipa y Sisapon se halló plata y cerca de Cotinas (*Kotinai*) se halló oro junto al cobre (Strab. 3.2.8). En ocasiones estas minas de cobre fueron conocidas como minas de oro, de lo que se infiere que anteriormente se extraía de ellas oro (Strab. 3.2.8). Una noticia similar la recoge Pausanias al comentar que los iberos encuentran el cinabrio juntamente con el oro (Paus. 8.39.5–6). No hay que olvidar que la composición del cinabrio, bermellón o *minium*, como fue conocido en época romana, era de un 85% de mercurio, por un 15% de azufre. Siendo el empleo de este mineral necesario para los procesos de depuración del oro mediante la técnica de la amalgama (Plin. *Nat.* 33, 32, *Vitr. De Architectura.* 7. 8, 4 y Strab. 3.2.8; recogido en Chic García, 1991: 12–17; *cfr.* Rodríguez Almeida, 1986: 49–60; 1994: 335–345)².

² Teofrasto declara que, noventa años antes de la magistratura de *Praxibulus* en Atenas –una fecha que responde al año de nuestra ciudad, 439– el minio (*vel* cinabrio) fue descubierto por Calias el ateniense, quien tenía la esperanza de extraer oro al someter la arena roja que encontró en las minas de plata a la acción del fuego. Plin. *Nat.* 33.41. También es Plinio quien refiere el minio como una ‘invención griega’, probablemente introducido en Occidente por los griegos; Plin. *Nat.* 33.37. En: Rodríguez Almeida, 1994: 335ss, notas 1–3.

Y solo después de la segunda guerra púnica y del descubrimiento y explotación del *miniarum Sisaponense* de la *Baetica*³ el minio efesio dejó de tener exclusividad en Roma, donde sería trasladado para su empleo en las *officinae minii* de la capital. En estas, Rodríguez Almeida creyó en la posibilidad de que Roma llegó a convertirse en el “mayor centro de producción (y por lo tanto de comercialización) del mercurio” (Rodríguez Almeida, 1994: 335–345). Es de notar que, en base a mis últimas investigaciones sobre el comercio de oro en Roma, comparándolo también con el resto de territorios, me atrevería a adelantar que seguramente también tuvo la primacía de la elaboración y comercialización del oro (Pérez González, 2017: 37–70; en prensa).

Pronto, la fama del subsuelo turdetano (e hispano) superó situaciones reales y en ocasiones fue presentada por los autores clásicos a través de episodios fantásticos, convirtiéndose en un *topos* literario que animó la imaginación de conquistadores y buscavidas. Por ejemplo, cuenta Estrabón que Posidonio, para ensalzar el número de minas y la riqueza del territorio turdetano se entusiasmó mediante el uso de hipérbolos al narrar un episodio, cuando “una vez se incendiaron los bosques, la tierra que era de plata y oro, se fundió hirviendo a la superficie, porque cada monte y cada colina eran materia de moneda acumulada por un azar generoso...” (Strab. 3.2.9). Otra noticia, esta vez de Apiano, recuerda el episodio vivido por el general romano Lucio Licinio Lúculo cuando al hacer inventario del botín obtenido de la toma de Intercatia (151 a.C.) quedó defraudado al ver que no había entre él ni el oro, ni la plata que hacían famosa a *Iberia*, razón por la cual Lúculo “precisamente hacía la guerra” (App. *Hisp.* 9.54). Al parecer, el hecho de que los vacceos no poseyeran estos metales fue entendido por Apiano como la falta de interés de estos celtiberos por la posesión de estos productos. Por Estrabón conocemos la preferencia por el trueque de mercancías de las poblaciones montañosas interiores⁴ al empleo de metales preciosos (Strab. 3. 3. 7).

3 También Plinio hace referencia a la riqueza en minio de la *Baetica*. Plin. *Nat.* 3.3 (4). 30–33.

4 Galaicos, astures, cántabros, vascones y pirenaicos.

Aun así, cuando se decidieron por el uso de metales preciosos en el comercio, por norma utilizaron recortes de láminas de plata, hecho común entre muchas poblaciones de la antigüedad, quienes valoraban los metales preciosos su valor intrínseco, es decir, basándose en el valor en el mercado del metal sin tener en cuenta si lo recibían acuñado en forma de moneda o manufacturado en algún objeto de prestigio. Una noticia similar fue recogida por Tácito al describir a los pueblos germanos con menos contacto con Roma, de quienes dice, que no les afectaba la posesión de la plata y del oro, en este caso, porque la desconocían (Tac. *Ger.* 5.1–5).

En paralelo, muchas de las descripciones sobre la riqueza metalífera de la Península, además de comentar la existencia de montes ricos en metales, hablan de la existencia de arenas auríferas en los cursos fluviales más importantes, destacando la región riverense que iría desde el río Guadiana hasta el Tajo (Strab. 3.2.8). Así, son varios los autores que destacan el carácter aurífero del río Tajo y de sus afluentes (Strab. 3.3.4; Catul. *Carmina.* 29; Luc. 7.728; Plin. *Nat.* 33.22–25). Por su parte, Blázquez se hace eco de las fuentes que mencionan la existencia de ríos de la vertiente atlántica también conocidos por su riqueza aurífera (Strab. 3, 153; 4.208; 15, 718; Ius. 44.1.7; recogido en Blázquez Martínez 1982. De la versión digital, Gabinete de Antigüedades de la Real Academia de la Historia: 10).

Nuevamente Estrabón, pone el foco de atención, en esta ocasión en el sudeste peninsular, al comentar la existencia de minas de oro y otros minerales en la zona montañosa de Bastetania (Strab. 3.4.2).

Con la conquista romana de estos territorios y el acceso a sus recursos, *Hispania* se tornaba, gracias a sus minas, en reserva estratégica para el numerario romano. Si ponemos de ejemplo la exportación de las minas de *Carthago Nova*, ya bajo dominio cartaginés, las minas argentíferas de la zona reportaban 50 toneladas anuales de metales, cifras que debieron ser similares durante la dominación romana, cuando llegaron a movilizarse hasta 40.000 esclavos. Así, la continuada sobreexplotación de las minas del territorio originó un temprano agotamiento de las mismas (Ferrer Maestro, 2005: 145).

Pocos años después de la conquista de estos territorios, la explotación sistematizada de las minas hispanas resultó una oportunidad para el enriquecimiento de muchos romanos, destacando entre todos ellos a Sexto Mario, quien, según Tácito, fuese el hombre más rico de *Hispania* (Tac. *Ann.* 6.19).

Y fue en la zona más septentrional de la Península en el territorio que va desde los Pirineos hasta Asturias, *Gallaecia* y Lusitania donde Plinio mencionó la existencia de las minas más ricas de *Hispania*, donde destacó el hallazgo de oro, así como de plata, hierro, plomo y estaño (Plin. *Nat.* 4.20 [34]. 112; 33.22–25; 33.27).

A continuación, cabe recordar las noticias ofrecidas por otros autores que coinciden con el testimonio sobre la abundancia metalífera de *Iberia/Hispania*: Apiano (App. *Hisp.* 9.54), Ateneo (Ath. 2.21), Estrabón (Strab. 11.2.19), Lucano (Luc. 7.728)⁵, Mela (2.86), Plinio (Plin. *Nat.* 3.3 (4). 30–33; 33.22–25) y Polibio (Plb. 3.57.1–4).

En esta línea, es Estrabón quien comenta la posibilidad de que el pueblo de los iberos recibiera su nombre por la existencia de minas de oro, como los iberos del este (Strab. 11.2.19). Plinio habla de los valos y suanos, pueblos que se dedican a la extracción de oro más allá de las Puertas Caucásicas, en lo que fue la *Iberia* del este o del Ponto (Plin. *Nat.* 6.11 [12]). Este hecho bien pudo responder a la realidad de ambos territorios, o quizás solo se trate de la duplicidad toponímica propia de la expansión griega en los límites de la ecúmene. Una visión acertada sobre ello es comentada por Padilla Monge al concretar que:

uno de los fundamentos de la geografía arcaica griega era la creencia en la existencia de simetrías y de correspondencias entre los extremos del mundo, pues se pensaba que la tierra habitada estaba dividida en porciones simétricas, tanto en sentido

⁵ Luc. 7.728. Según la traducción y las notas de A. Holgado Redondo para la edición Gredos, cuando se menciona aquí el oro arrebatado a los pueblos de Hesperia, se trata de Hispania, aunque generalmente designe Italia. Cf. nota 646 de Lucano. *Farsalia*. Traducción y notas de A. Holgado Redondo. Ed. Gredos. 1982. Edición 2008.

norte-sur como en sentido este-oeste (Moret, 2006: 54). Este último eje, en el que se imponía la idea esquemática bipolar de que el estrecho de Gibraltar y el Bósforo, que marcaban unos importantes hitos del mundo conocido, debían ser iguales y simétricos (Gangutia, THA 1998: 255), resultó bastante productivo desde el punto de vista de los dobles toponímicos. (Padilla Monge, 2014: 11–12)

En relación con el tema y el marco geográfico del concepto ‘Iberia’ e ‘Ibero’ destacan los trabajos de Domínguez Monedero (1983: 203–224), Gómez Fraile (1999: 159–187) y Celestino, López-Ruiz (2016: 58, nota 24); quienes a su vez aluden a los trabajos de Cunchillos y de Hoz para proponer un origen fenicio-púnico del nombre de *Hispania*, destacando tan solo su valor geográfico (‘isla’, ‘costa’ del ‘norte’) y obviando otra de las interpretaciones de Cunchillos y Zamora donde proponen para *Hispania* el desarrollo *I+span+ya*, ‘costa de metales’, o ‘costa de las forjas de metales’, o ‘costa de los forjadores’, o incluso ‘isla donde se chapean o baten metales’ (Cunchillos, Zamora, 1997: 141–154). Como apuntase Blázquez, esta explicación parece más aceptable, ya que los fenicios venían a *Hispania* por metales, que intercambiaban en el Mediterráneo oriental, como comenta Diodoro Sículo (5.35.3, *cf.* Blázquez Martínez, 2005: 3). En este punto parece fácil pensar que tanto griegos como fenicios al comprobar la riqueza en metales de la Península coincidiesen al recordar a estos nuevos territorios por sus bienes. Por el momento, no tengo noticia que se haya propuesto nada parecido, aunque mi desconocimiento no quiere decir que no se haya hecho.

En gran medida, muchas de estas noticias sobre las explotaciones mineras de la península ya fueron recogidas por Blázquez, quien en sus trabajos puso de manifiesto la riqueza metalúrgica del territorio y los muchos beneficios que le supuso su conquista a Roma. Para Blázquez:

[...] la mayor partida de ingresos que Roma recibía de la Península Ibérica procede de las explotaciones mineras. El Mediterráneo era muy pobre en minas, África no las tenía. Las minas

de plata de Laurion en las proximidades de Atenas estaban en decadencia absoluta. Grecia sólo contaba con minas en las regiones de Tracia y Macedonia. Alguna plata tenía Cerdeña. *Hispania* fue para Roma, en frase del historiador Piganiol, el mayor distrito minero del imperio en formación y el primero que fue explotado. *Hispania* era El Dorado de Occidente, en opinión de Charles Picard (Blázquez Martínez, 1982)⁶.

A este respecto, tanto el número de textos literarios, como el hallazgo arqueológico de una gran cantidad de estas minas (Fig. 1) confirmarían la propuesta de Blázquez, a la que nos sumamos.

La relación del oro como bien posicional es clave para entender la conquista de *Hispania*, su saqueo y la posterior organización de los territorios metalíferos con el objetivo de impulsar y controlar estos recursos estratégicos (Hirsch, 1976; Pérez González, 2017: 60; 2020). A día de hoy, son diversos los estudios dedicados a analizar el impacto de la conquista romana de *Hispania*, y las consecuencias de la política de explotación metalífera de la Península. Destacan los siguientes estudios: en primer lugar, los trabajos desarrollados dentro del proyecto AVREVS, cuyo objetivo es estudiar la caracterización y procedencia del oro de Occidente (Blet-Lemarquand, Suspène, Amandry, 2015: 112; Bocciarelli, Blet-Lemarquand, Suspène, 2015: 175–188), en segundo lugar, debemos señalar aquellos estudios vinculados con el control administrativo-militar del noroeste peninsular en época imperial, relacionado con el mantenimiento de las exploraciones mineras así como de su red de comunicaciones/intercambios

⁶ Blázquez Martínez 1982. De la versión digital, Gabinete de Antigüedades de la Real Academia de la Historia: 10. También Rostovtzeff 1937, 413 afirmó que “España era, en efecto, el distrito minero más rico del Imperio en formación y el primero que fue explotado. Por su parte, Blázquez ha reiterado la idea de que *Hispania* fue El Dorado para cartagineses y romanos en: Blázquez Martínez 1978a; 1978b. Sobre las minas en *Hispania* destacan los trabajos de Domergue 1990; 2008. Otras obras generales sobre el oro hispano y las minas de época romana: Davies 1935; Quiring 1948; Hirt 2010.

(Morillo, 2014: 133–148; 101–132; De Soto, 2019; Costa-García, 2018: 986–993). En tercer lugar y en línea con los trabajos sobre la sistematización administrativa y urbana del Noroeste de *Hispania*, cf. Sastre, Orejas, Currás, Zubiaurre, 2017: 537–552, debemos estar atentos a los resultados del proyecto PATRIMONIVM (ERC-StG 716375) coordinado por el Dr. Alberto Dalla Rosa, donde se estudia la política, sociedad y rol económico de las propiedades imperiales. En alguno de sus trabajos, aún sin publicar, destacan mediante el análisis epigráfico una gran concentración de estas propiedades en el noroeste peninsular, hecho que podría vincularse con la explotación de las minas de oro de la región, un producto bajo el control directo del emperador (Pérez González, 2017: 37–70). Por último, resulta interesante mencionar los análisis realizados sobre la polución del plomo conservado en el hielo ártico, como consecuencia de su empleo en la industria minera, notándose un incremento de los procesos mineros a partir de la explotación de la Península por parte de cartagineses y romanos (Rosman, Chisholm, Hong, Candelone, Boutron, 1997: 3413–3416; McConnell, Wilson, Stohl, Arienzo, Chellman, Eckhardt, Thompson, Pollard, Steffensen, 2018: 5726–5731; Terpsstra, 2019).

Para finalizar y hacernos una idea de la fama que obtuvo el oro hispano en el día a día de los romanos, sabemos por uno de los epigramas de Marcial, donde menciona el fragor de los talleres de batidores de metales⁷, del constante golpeo a la *balux Hispana* (Marcial. *Epig.* 12.57.9–10)⁸, entendiéndose como el oro que viene de *Hispania*, o mineral de oro hispano, como especificó Rodríguez Almeida, 1994: 339. Así, al hacer referencia del oro trabajado en la capital, Marcial especifica su procedencia como un reflejo de la cotidianidad del asunto, a o bien, para mostrar una cualidad del metal descrito.

⁷ Sobre los batidores de metales o batihojas, s.v. *brattiarum* en Pérez González, 2019.

⁸ Marcial. *Epig.* 12.57.7–10. “*Hinc otiosus sordidam quatit mensam Neroniana nummlarius massa, illinc balucis malleator Hispanae tritum nitenti fuste uerberat saxum*”.

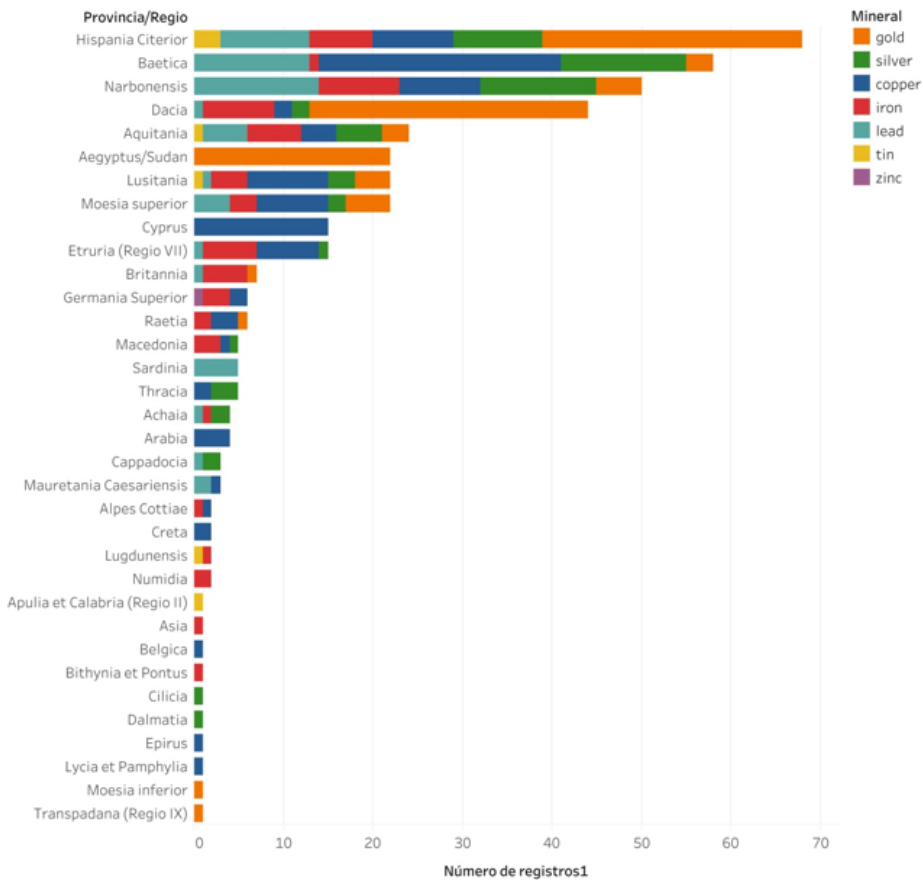


Figura 1. Minas romanas⁹.

⁹ Fuente de datos: *Pleiades* (<https://pleiades.stoa.org>). La edición del gráfico de barras de la situación de las minas por regiones itálicas y provincias romanas ha sido elaborada con el software de visualizaciones de *Tableau* (<https://www.tableau.com>). En el siguiente enlace puede visitarse el mapa de las minas de oro: <https://jpe-rezg1985.carto.com/builder/8171b72d-243f-4ff0-924d-bff482ebecbe/embed>. Los datos empleados para las visualizaciones pueden descargarse en el repositorio de acceso libre *GitHub*; en el siguiente enlace: <https://github.com/JordiPerezGonzalez/Gold-mines.git>

Bibliografía

- Blázquez Martínez, J. (1978a): *Economía de la Hispania Romana*. Bilbao: Nájera.
- Blázquez Martínez, J. (1978b): *Historia económica de la Hispania Romana*. Madrid: Cristiandad.
- Blázquez Martínez, J. (1982): “El sistema impositivo en la Hispania romana”, en: *Historia de la Hacienda Española (épocas antigua y medieval). Homenaje al Profesor García de Valdeavellano*. Madrid: Ministerio de Hacienda, Instituto de Estudios Fiscales: 67–125.
- Blázquez Martínez, J. (2005): “El nombre de Hispania en la Historia. Los Hispanos en el Imperio Romano”, en: V. Palacio Atard (coord.) *De Hispania a España: el nombre y el concepto a través de los siglos*. Madrid: Temas de hoy: 17–39.
- Blet-Lemarquand, M., Suspène, A., Amandry, M. (2015): “Augustus’ gold coinage: investigating mints and provenance through trace elements concentrations”, en: A. Hauptmann, D. Modarressi-Tehrani. (eds.), *Archaeometallurgy in Europe III, Proceedings of the third International Conference, Deutsches Bergbau-Museum Bochum, June 29 – July 1 2011*. (Der Anschnitt, Beiheft 26). Bochum: Deutsches Bergbau-Museum: 107–113.
- Bocciarelli, D., Blet-Lemarquand, M., Suspène, A. (2017): “Les monnaies d’or des années 68–69 p.C. frappées dans les provinces occidentales: l’apport de l’étude pondérale et des analyses élémentaires”, en: L. Bricault, A. Burnett, V. Drost, A. Suspène (sous la direction de) *Rome et les Provinces. Monnayage et Histoire. Mélanges offerts à Michel Amandry*. Bordeaux: Ausonius Éditions: 175–188.
- Celestino, S., López-Ruiz, C. (2016): *Tartessos and the Phoenicians in Iberia*. Oxford: Oxford University Press.
- Chic García, G. (1991): “Estrabón y la práctica de la amalgama en el marco de la minería sudhispánica: un texto mal interpretado”, en: C. González Román (ed.) *La Bética en su problemática histórica*. Granada: Universidad de Granada: 7–30.
- Costa-García, J.M. (2018): “Roman Camp and Fort Design in Hispania: An Approach to the Distribution, Morphology and Settlement Pattern of Roman Military Sites during the Early

- Empire”. En: C.S. Sommer, S. Matešić (eds.), *Limes XXIII. Proceedings of the 23rd International Limes Congress in Ingolstadt 2015*. Mainz: Nünnerich-Asmus. Vol. 2: 986–993.
- Cunchillos, J.L., Zamora, J.A. (1997): *Gramática elemental fenicia*. Madrid: Consejo Superior de Investigaciones Científicas.
- Davies, O. (1935): *Roman Mines in Europe*. Oxford: Arno Press.
- De Soto, P. (2019): “Network Analysis to Model and Analyse Roman Transport and Mobility”, en: P. Verhagen, J. Joyce, M. Groenhuijzen (eds.), *Finding the Limits of the Limes. Computational Social Sciences*. Springer: 271–289.
- Domergue, Cl. (1990): *Les mines de la Péninsule Ibérique dans l’Antiquité Romaine*. Rome: Publications de l’École Française de Rome.
- Domergue, Cl. (2008): *Les mines antiques. La production des métaux aux époques grecque et romaine*. Paris: Picard.
- Domínguez Monedero, A.J. (1983): “Los términos ‘Iberia’ e ‘Iberos’ en las fuentes grecolatinas: estudio acerca de su origen y ámbito de aplicación”. *Lucentum* 2: 203–222.
- Ferrer Maestro, J.J. (2005): *La República participada. Intereses privados y negocios públicos en Roma*. (Col·lecció Humanitats, núm.16). Castellón de la Plana: Publicacions de la Universitat Jaume I.
- Gómez Fraile, J.M. (1999): “Los conceptos de ‘Iberia’ e ‘Ibero’ en Estrabón”. *SPAL* 8: 159–187.
- Hirsch, F. (1976): *The social limits to growth*. Londres: Routledge.
- Hirt, A.M. (2010): *Imperial Mines and Quarries in the Roman World. Organizational Aspects 27 BC -AD 235*. Oxford: Oxford University Press.
- McConnell, J.R., Wilson, A.I., Stohl, A., Arienzo, M.M., Chellman, N.J., Eckhardt, S., Thompson, E.M., Pollard, A.M., Steffensen, J.P. (2018): “Lead pollution recorded in Greenland ice indicates European emissions tracked plagues, wars, and imperial expansion during antiquity”. *Proceedings of the National Academy of Sciences May 2018*, 115 (22): 5726–5731.
- Moret, P. (2006): “La formation d’une toponymie et d’une ethnonymie grecques de l’Ibérie: étapes et acteurs”, en: G. Cruz

- Andreotti, P. le Roux, P. Moret (eds.), *La invención de una geografía de la Península Ibérica I. La época republicana*. Málaga-Madrid: Diputación de Málaga, Centro de Ediciones de la Diputación de Málaga (CEDMA): Casa de Velázquez: 39-76.
- Morillo, A. (2014): “Arqueología de la conquista del norte peninsular. Nuevas interpretaciones sobre las campañas del 26-25 a.C». En: F. Cadiou, M. Navarro (eds.) *La guerre et ses traces. Conflicts et Sociétés en Hispanie à l'époque de la conquête romaine (IIIe-Ier siècle av. J.C.)* Bordeaux: Ausonius éditions. Mémoires 37: 133-148.
- Padilla Monge, A. (2014): “Algunas notas sobre la figura de Argantonio y sus elementos míticos”. *Archivo Español de Arqueología*, 87: 7-20.
- Pérez González, J. (2017): “Aurifices en la Roma Julio Claudia. La fiebre del oro romana”. *Studia Antiqua et Archaeologica* 23(1): 37-70.
- Pérez González, J. (2019): “How Roman Sumptuary Specialists Named Themselves: A Corpus-Based Study”. *Latomus*, 78.
- Pérez González, J. (2020): “Depredadores romanos. En busca del oro”, en: V. Revilla Calvo, A. Aguilera Martín, Ll.Pons Pujol, M.García Sánchez (eds.), *Ex Baetica Romam. Estudios sobre economía, sociedad e instituciones de la Antigüedad. Homenaje al profesor José Remesal Rodríguez*. Barcelona: Publicacions de la Universitat de Barcelona.
- Pérez González, J. (en prensa): “The singularity of Rome. The Sumptuary city”. En: *ICCA-AIAC 2918 19th International Conference of Classical Archaeology: Archaeology & Economy in the Ancient World*. Colonia-Bonn.
- Quiring, H. (1948): *Geschichte des Goldes. Die Goldenen Zeitalter in ihrer kulturellen und wirtschaftlichen Bedeutung*. Stuttgart: Ferdinand Enke Verlag Stuttgart.
- Rodríguez-Almeida, E. (1986): “Alcune Notule Topografiche Sul Quirinale Di Epoca Domiziana”. *Bullettino Della Commissione Archeologica Comunale Di Roma* 91, no. 1: 49-60.
- Rodríguez Almedia, E. (1994): “Producción y logística de algunos bienes: el caso de Roma”, en: X. Dupré Raventós (ed.), *La ciutat en el món romà: XIV Congrés Internacional d'Arqueologia*

- Clàssica: actes = La ciudad en el mundo romano: XIV Congreso Internacional de Arqueología Clásica: Tarragona, 5-11/9/1993: Actas*. Vol. 1. Tarragona: Institut d'Estudis Catalans: 335-346.
- Rostovtzeff, M. (1937): *Historia Social y Económica del Imperio Romano*. Madrid.
- Rosman, K.J.R., Chisholm, W., Hong, S., Candelone, J.-P., Boutron, Cl.-F. (1997): "Lead from Carthaginian and Roman Spanish Mines Isotopically Identified in Greenland Ice Dated from 600 B.C. to 300 A.D". *Environmental Science & Technology*, 31(12): 3413-3416.
- Sastre, I., Orejas, A., Currás, B., Zubiaurre, E. (2017): "La formación de la sociedad provincial en el Noroeste hispano y su evolución: civitates y mundo rural". *Gerión* 35(2): 537-552.
- Terpstra, T.T. (2019): "Roman technological progress in comparative context: The Roman Empire, Medieval Europe and Imperial China". *Explorations in Economic History*.

POCHWAŁY PRZYJACIÓŁKI, CZYLI O ROZTERKACH LEKSYKALNYCH TŁUMACZA PIEŚNI Z RIPOLL

Maria Judyta Woźniak¹

<https://doi.org/10.18778/8220-421-6.09>

Abstract

Carmina Rivipullensia is the only existing collection of medieval Latin lyrical love poetry deriving from Spain. It is a unique testimony to the skilful and creative use of the Latin poetic tradition on the Iberian Peninsula. The whole collection which is little-known in Poland has not yet been translated into Polish. The aim of this chapter is to present a proposed translation of one of the poems, *Laudes amice*, with a commentary on the literary devices applied in the translation, as well as dilemmas faced by a contemporary translator.

Keywords: *Carmina Rivipullensia*, *Cancionero de Ripoll*, *Laudes amice*, medieval Latin lyrical poetry, translation.

Słowa kluczowe: *Carmina Rivipullensia*, *Pieśni z Ripoll*, *Laudes amice*, średniowieczna liryka miłosna, przekład.

¹ Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Filologii Hiszpańskiej, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź, m.j.wozniak@uni.lodz.pl. Fragmenty tego rozdziału dotyczące ogólnych kwestii związanych ze zbiorem *Carmina Rivipullensia* są w znacznej części oparte na moim artykule: „Collectanea Philologica” 23 (2020), *Dla czego walczyłem dla Kupidyna, czyli o walce o średniowieczne rymy w polskim przekładzie Carmina Rivipullensia*, 129–144.

Ze zbiorów łacińskiej średniowiecznej liryki miłosnej znamy w Polsce przede wszystkim *Carmina Burana*, zwłaszcza w muzycznej wersji Carla Orffa. *Carmina Rhipullensia*, unikalny zbiór łacińskiej poezji miłosnej z terenów dzisiejszej Hiszpanii, jest polskiemu czytelnikowi prawie nieznaną, choć stanowi on ważny wkład w rozwój liryki miłosnej w Europie XI–XIII wieku. Badacze wskazują też na jego pokrewieństwo ze wspomnianymi *Carmina Burana*, pochodzącymi z podobnego okresu². Celem tego rozdziału jest prezentacja propozycji tłumaczenia wiersza *Laudes amice* (*Pochwały przyjaciółki*). Zanim jednak do tego przejdziemy, przypomnijmy pewne fakty i opinie literaturoznawców na temat całego zbioru, wciąż mało w Polsce zauważanego.

Na *Pieśni z Ripoll* składają się wiersze zachowane w Manuskrypcie 74 benedyktyńskiego klasztoru Santa Maria w Ripoll w Katalonii (prowincja Gerony), które znajdują się obecnie w archiwum Archivo de la Corona de Aragón de Barcelona³. Niektórym utworom towarzyszy zapis nutowy. W średniowieczu w Ripoll funkcjonowała licząca się szkoła poetów łacińskich bezpośrednio związana z klasztorami benedyktyńskimi w Limoges i Fleury. Ufundowany około 888 roku klasztor był głównym i zarazem typowym ośrodkiem kultury karolińskiej ówczesnej

² A wiersze z Ripoll są także istotnym kontekstem dla *Carmina Burana* – co podkreśla hiszpański wydawca *Carmina Burana*, Enrique Montero Cartelle, 2001: 17.

³ Posługuję się tutaj wydaniem, które przygotował José Luis Moralejo, hiszpański badacz i uznany tłumacz z łaciny. Jest to wydanie dwujęzyczne, łacińsko-hiszpańskie, co jest widoczne już w tytule: *Cancionero de Ripoll. Carmina Rhipullensia* (Barcelona, 1986), z obszernym wstępem oraz komentarzami edytorskimi i krytycznymi na temat wariantów tekstów, różnych możliwości ich odczytania oraz interpretacji, wraz z przekładem na język hiszpański. W zapisie tekstu łacińskiego José Luis Moralejo często zachowuje średniowieczną ortografię, na przykład zamiast „ae” pojawia się „ę”, w miejscu „v” z kolei znajdziemy „u”, wielkie „U” zapisano jako „v”. Czasem też zaznaczono przydechowość tam, gdzie jej nie było („h”). W przytoczonym tekście łacińskim zachowuję formę graficzną podaną przez hiszpańskiego wydawcę.

Marchii Hiszpańskiej, w którym uprawiano naukę i kultywowano łacińską wersyfikację, w żywym kontakcie z aktualnymi tendencjami europejskimi, między innymi dzięki związkom z innymi klasztorami i wymianie ksiąg.

Carmina Rivipullensia to 81 utworów świeckich i religijnych, w sumie około 2000 wersów łacińskich, metrycznych i rytmicznych, w większości autorów anonimowych, żyjących między X a XIII wiekiem. Znajdziemy tu hymny religijne, świeckie *encomia*, utwory dydaktyczne, wiersze miłosne i inne. Dwadzieścia spośród tych wierszy wyodrębnił Lluís Nicolau d'Oliveras w 1923 roku jako całość. Dopiero od tej pory *Pieśni* stały się prawdziwym przedmiotem badań naukowych. Ich przypuszczalnego autora nazwał wtedy wydawca Zakochanym Anonimem (*Anónimo Enamorado*). Z Ripoll pochodzi dziewiętnaście z nich, jeden utwór zaś powstał poza klasztorem, choć tradycyjnie jest wśród nich umieszczany. Wiersze mówią o urokach i cierpieniach miłości, opiewają ukochaną, sławią młodzieńczą witalność.

Wiele wskazuje na to, że zbiór powstał w ostatnim trzydziestolecu XII wieku, w okresie nazywanym łacińskim średniowieczem, w pełni ukształtowanym już za Karola Wielkiego. Dzięki łacinie funkcjonowały pewne wzorce literackie, to łacina była językiem wykształconej Europy i właśnie ona mogła sprostać zadaniom, do których języki narodowe nie były jeszcze gotowe. Choć w XII wieku rozwijało się bujnie nie tylko miłosne piśmiennictwo łacińskie, ale również poezja świecka w językach narodowych (Zabłocki, 2010: 67), to językiem poezji miłosnej łacina pozostała aż do końca XIII wieku. Języki narodowe przejęły tę rolę później. Nic dziwnego, że Zakochany Anonim wypowiadał swe uniesienia i udręki w języku starożytnego Rzymu; nic dziwnego również, że *Pieśni* głęboko przeniknięte są żywą obecnością tradycji starożytnej. Najwyraźniejsze wydają się tutaj wpływy Owidiusza, który wówczas patronował językowi poetyckiemu, mniej widoczne zdają się inspiracje poezją Wergiliusza.

Co do autorstwa *Pieśni* badacze mają dużo wątpliwości. Teksty niejednokrotnie odsyłają do Francji czy Lotaryngii, prawdopodobnie autor jednak nie pochodził z tych regionów, choć z pewnością znał pochodzącą stamtąd lirykę. *Carmina* świadczą

o lekturze istotnej części świeckiej poezji łacińskiej, nie tylko miłosnej, datowanej na pierwszą połowę XII wieku, przede wszystkim właśnie pochodzącej z Francji. Jest to zresztą zupełnie naturalne, bo w większości świecka liryka łacińska XII wieku była dziełem autorów francuskich⁴.

Hiszpański wydawca, José Luis Moralejo, postrzega *Pieśni* jako spontaniczną i marginalną twórczość jakiegoś studenta, który w ten sposób pozostawił świadectwo swych umiejętności wersyfikacyjnych, literackich upodobań i może też odrobinę z własnego doświadczenia życiowego (Moralejo, 1986: 80). Jednoosobowe autorstwo zbioru nie jest zresztą do końca pewne, choć przemawia za nim jedność stylu, przejawiająca się na przykład w autocytatach i w powtarzanych stereotypowych wyrażeniach.

Oryginalność *Pieśni* nie wszystkim wydaje się oczywista, nawet opinie najbardziej cenionych badaczy są pod tym względem skrajnie różne. Winfried Offermanns na przykład przypisywał Anonimowi stereotypy, widział w jego twórczości kolaż z innych poetów, odmawiając średniowiecznemu twórcy samodzielności (podaję za Moralejo, 1986: 97). Peter Dronke jednak uznał autora *Pieśni* za jednego z najbardziej oryginalnych poetów swoich czasów (Dronke, 1979: 42). Według Moralejo *Carmina Rhipullensia* jako całość przedstawiają średnią wartość artystyczną; są różnicowane pod względem poziomu, gdyż można wśród nich znaleźć utwory bardzo konwencjonalne, przypominające ćwiczenia szkolne, ale też i wiersze naprawdę oryginalne (Moralejo, 1986: 97).

Pieśni powstały w tak zwanym złotym okresie średniowiecznej poezji łacińskiej, w którym zachodziły istotne zmiany w sposobie

⁴ Ewolucję średniowiecznej poezji łacińskiej i jej uwarunkowań dobrze omawia Marcos Casquero (1998), ze szczególnym uwzględnieniem dorobku późnego antyku i wczesnego średniowiecza.

Katalonia, jak wspomnieliśmy, z jednej strony była silnie związana kulturowo z Francją, z drugiej jednak dla przybyszów zza Pirenejów była miejscem, w którym mogli oni poznawać kulturę arabską. Właśnie w Katalonii przez kilka lat studiował przyszły papież Sylwester II, który cywilizacji chrześcijańskiej przyswoił cyfry arabskie, zastępując nimi cyfry rzymskie. Bodelón, 1989: 69.

wierszowania. Jeśli weźmiemy pod uwagę niewielką objętość *Carmina Rhipullensia*, zaskakuje duża różnorodność wersyfikacyjna, odzwierciedlająca te przemiany. Znajdziemy tutaj realizacje obu rodzajów wersyfikacji średniowiecznej: metryczną, spuściźną po klasycznym antyku, oraz wersyfikację rytmiczną, powstałą w średniowieczu. *Versus metrici*, oparte na iloczasiu, powoli zastępowano wówczas nowym systemem, w którym istotny stawał się izosylabizm, unormowany rozkład akcentów w klauzuli, a stopniowo i rym (Myśliwiec, 1959: 140). Poezja w średniowieczu była przede wszystkim sztuką wierszowania: *ars versificandi*, w której liczyło się nie tyle metrum, ile rytmiczny, nieiloczasowy *versus rhythmicus*, wiersz rymowany. Z czasem głównymi elementami organizującymi rytm poezji stawały się akcent oraz liczba sylab. Chociaż w średniowieczu ciągle powstawały wiersze wzorowane na metrach iloczasiowych, to jednak „młody” izosylabizm osiągnął w XII i XIII wieku ogromne bogactwo postaci, przede wszystkim w liryce (Myśliwiec, 1959: 141), powstając zarazem w opozycji do wiersza iloczasiowego, jak i pod jego wpływem. Wiersz sylabiczny pozwalał na większą dowolność i większą kreatywność, bez konieczności odwoływania się do antycznych kształtów wersyfikacji. Stąd jego ogromny rozwój i bogactwo form (Włodarski, 2007: X). W zbiorze *Carmina Rhipullensia* istotną rolę metryczną pełniła już określona liczba sylab oraz rymy⁵, zgodnie z zasadami średniowiecznej wersyfikacji łacińskiej, w której właśnie formy izosylabiczne ujawniły się w XII i XIII wieku w wielkiej różnorodności. Zastosowanie rymu w wierszu sylabicznym zależało od okresu i regionu. I tak od przełomu XI i XII wieku dwuzgłoskowy rym żeński stał się już normą w metryce wieków średnich. W okresie największego rozwoju wiersza sylabicznego używano ścisłego rymu dwuzgłoskowego (Myśliwiec, 1959: 174).

⁵ Średniowieczna wymowa była inna niż dzisiejsza, realizacja głosek była też uwarunkowana regionalnie, stąd też mogą pochodzić nasze wahania w ocenie regularności rymów. W *Pieśniach z Ripoll* są jednak niewątpliwie takie rymy, które trzeba uznać za niedokładne, bo żadna różnorodność wymowy nieregularności nie uzasadni.

Jeśli chodzi o kwestie przekładowe trzeba powiedzieć, że polski tłumacz średniowiecznej poezji miłosnej nie znajdzie w naszej literaturze tekstów, którymi mógłby się inspirować – tego typu poezji u nas po prostu wówczas nie było. Nasza literatura, zarówno łacińsko-, jak i polskojęzyczna, musiała jeszcze długo czekać, by antyczna tradycja poezji miłosnej mogła w niej znaleźć kontynuację. Przed tłumaczem stoi więc zadanie dość specjalne, a wybór strategii nie jest wcale taki oczywisty. O zmaganiach translatorskich ze średniowieczną poezją miłosną świadczą słowa Mariana Piechała, tłumacza *Carmina Burana* na język polski, który tak komentuje swój przekład: „Ze swej strony pragnę dodać, że dosłowny przekład tych rudymenarnych tekstów, nieskładnych i pokrętnych w swych formach transkrypcyjnych, a więc semantycznie często enigmatycznych, jest niemożliwy” (Piechał, 1988: 7). Dziś „dosłownych przekładów” poezji chyba nikt nie oczekuje, a kluczowe decyzje translatorskie będą dotyczyły możliwych ekwiwalentów, tak by oddać możliwie najlepiej artystyczne walory oryginału.

Zajmiemy się tutaj panegirycznym utworem *Laudes amice*, który nie pojawił się w żadnym innym manuskrypcie oprócz manuskryptu z Ripoll (*Pochwały przyjaciółki*; Moralejo, 1986: 170–181). Wiersz jest wyraziście zrytmizowany, rymowany, dynamiczny i sugestywny, choć równocześnie charakteryzuje się pewną swobodą wersyfikacyjną. Te cechy starałam się zachować w przekładzie. Oto tekst łaciński:

LAUDES AMICE

Sidus clarum,
puellarum
flos et decus omnium;
rosa ueris,
quae uideris
clarior quam lilium.

Tui forma
me de norma

regulari proicit;
tuus uisus
atque risus
Veneri me subicit.

Pro te deę
Cithareę
libens porto uincula,
et alati
sui nati
corde fero spicula.

Ut in lignis
ardet ignis,
siccis cum subducitur,
sin mens mea
pro te, dea,
feruet et comburitur.

Dic, quis durus,
quis tam purus,
carens omni crimine,
esse potest,
quem non dotes
tuę possint flectere?

Vivat Cato,
Dei dato,
qui sic fuit rigidus:
in amore
tuo flore
captus erit feruidus.

Fore suum
crinem tuum
Venus ipsa cuperet,
si uideret,

et doleret
suum quod exuperet.
Frons et gula
sine ruga et uisus angelicus
te cęlestem,
non terrestrem,
denotant hominibus.

Tibi dentes
sunt candentes,
pulcre sedent labia,
que si quando
ore tango,
mellea dant suauia.

Et tuarum
papillarum
forma satis paruula
non tumescit,
sed albescit
niue magis candida.

Quid quod manus,
uenter planus
et statura gracilis,
te sic formant
et cohornant,
quod nimis es abilis?

Nitent crura,
sed quid plura?
Deas pulcritudine,
Et cęlestes
Et terrestres,
Superas et genere.

Et idcirco,

pia uirgo, nulli sit mirabile,
si mens mea
pro te, dea,
lesa sit a Venere.

Quare precor,
mundi decor
te satis summopere,
ut amoris,
non doloris,
causa sis hoc pectore.

Ten panegiryczny utwór, w wydaniu Moralejo opatrzony numerem 3, stanowi interesującą *descriptio pulchritudinis* w formie apostrofy do ukochanej. Charakteryzuje się krótkimi wersami i rymami, które zasadniczo rozkładają się według wzorca *aabccb*. Każda z czternastu strof zbudowana jest z dwóch wersów czterozgłoskowych (z akcentem paroksytonicznym), po których następuje wers siedmiozgłoskowy (z akcentem proparoksytonicznym), przy czym układ ten w każdej strofie powtarza się dwukrotnie. Regularność budowy próbuje oddać nasz przekład, choć nie bez modyfikacji: wersy czterozgłoskowe pozostały czterozgłoskowe, natomiast siedmiozgłoskowiec został konsekwentnie zastąpiony ósmiozgłoskowcem – wersem częstszym w poezji polskiej i zarazem pojemniejszym, co jest tutaj istotne dla tłumacza. Poza tym użycie ósmiozgłoskowca w wypadku utworu pieśniowego przywołuje powszechnie odczuwane skojarzenia tego rozmiaru z poezją meliczną, obecne w naszej poezji narodowej (Pszczółowska, 1992: 138). Ósmiozgłoskowiec kojarzy się też z potocznością (Pszczółowska, 1981: 200) – a łaciński oryginał również ma dużo z potocznej swobody, pomimo wersyfikacyjnych rygorów.

Pominęłam jednak osobliwość układu akcentów w pozycjach rymowych, rezygnując z regularnego zastosowania akcentów proparoksytonicznych⁶, ze względu na ich wyrazistość i rzadkość

⁶ Są to tak zwane rymy daktyliczne, które w wierszu polskim zdarzają się wyjątkowo rzadko, na przykład: „Różowiła się dal przezroczysta,

w wierszu polskim, na rzecz rymu paroksytonicznego, naturalnego w naszym języku. Rymy są tutaj często dość przewidywalne, przynajmniej z naszego punktu widzenia, czego i przekład nie może uniknąć. Znajdziemy tu jednak również rymy niedokładne. W średniowieczu jednak taka różnorodność była całkiem naturalna, zwłaszcza zanim w pełni ukształtowała się sztuka rymowania. Stosowano rymy przybliżone, szczególnie asonanse, czasem konsonanse, oparte na współbrzmieniach spółgłoskowych (na przykład „mater” – „tenetur”), niekiedy współbrzmienie zachodziło jedynie w obrębie samogłoski i wygłosowej spółgłoski ostatniej sylaby (na przykład „hominem” – „maiorem”; Myśliwiec, 1959: 157). Tę swobodę również starałam się oddać⁷. Starałam się również, w miarę możliwości, żeby sens zawarty w poszczególnych wersach pozostał w odpowiadających im wersach przekładu. Jednak ich krótkość wraz z częstymi rymami okazała się dużym ograniczeniem. Oto propozycja przekładu:

POCHWAŁY PRZYJACIÓŁKI

Gwiazdo ranna,
z panien panna
tyś ze wszystkich najpiękniejsza.
Wiosny różo,
ciebie ujrzę
ponad lilije jaśniejszą.

Kształty twoje
z tropu moje
myśli całkiem zbijają;
twa twarzyczka,

/ Podnosiła się, kula ognista! / Podnosiła się, wytaczała się, / Hejże, sława! / Powiększała się!” (J. Tuwim, „Helios”). *Słownik terminów literackich*: 488.

⁷ Jeśli chodzi o słownictwo *Pieśni*, to nie sprawia ono większych trudności. Interesującą pozycją, która może służyć pomocą jest opracowanie Enrique Montero Cartelle, 1973: *Aspectos léxicos y literarios del latín erótico*.

uśmiech liczka
Wenerze wnet mnie poddają.

Dla cię wielkiej
Cytorejki⁸,
bardzo chętnie pęta znoszę,
skrzydlatego,
jej własnego
syna strzałę w sercu noszę.

Tak jak płonie
drewno ogniem
suche, kiedy się rozpala,
serce moje,
boska, twoje,
w popiół się obraca, spala.

Mów, kto silny,
tak niewinny,
od oskarżeń wszelkich wolny,
by pod twoim
darem drogim
nie ugiąć się byłby zdolny.

Kato stary,
jeśli dalej
z woli Boga wciąż żyć miałby,
to z miłości
do piękności
twojej dziś tak samo wrzałby.

⁸ Według mitologii Wenus zaraz po narodzinach została zaniesiona przez Zefiry na wyspę Cyterę (Kytherę), niedaleko południowo-wschodnich wybrzeży Peloponezu. Dlatego poeta nazywa boginię „Cytherea”, co można przetłumaczyć dosłownie jako Cytorejka – takiej formy używa na przykład Ewa Skwara w przekładzie Owidiusza, Owidiusz, 2016: 114.

Mieć za swoje
włosy twoje
nawet Wenus by pragnęła,
gdy cię pozna,
ból dozna,
boś ją samą prześcignęła.

Czoło, karczek
twe bez zmarszczek,
i anielskie twoje liczko
tak niebiańsko,
tak nieziemsko
piękną czynią cię nad wszystko.

Zęby białe
twoje małe,
ust twych także kształt nadobny.
Gdy je ledwo
musnę wargą,
dają mi słodki smak miodny.

Twoje całe
piersi małe
kształtem bardzo ujmujące.
Nie obrzmiało,
lecz tak białe,
ponad śniegi jaśniejące.

Dłonie gładkie,
brzuch bez fałdki
smukłą czynią twoją postać,
tak cię całą
ozdabiają,
jakże piewczą twym nie zostać?

Nogi białe,
i cóż dalej?

Nad boginiami pięknnością,
niebiańskimi
i ziemskimi
górujesz, i szlachetnością.

Że z przyczyny
panny miłej,
nikomu nie będzie dziwne,
moja dusza
jest w katuszach,
przez Wenerę poraniona.

Błagam zatem,
wdzięku świata,
wielka w mym błaganiu siła,
byś miłości,
nie boleści,
w sercu mi przyczyną była.

Przyznać trzeba, że ten utwór w lekkim i swobodnym tonie jest jednym z najtrudniejszych wierszy do przełożenia z tego zbioru.

Często powtarzające się rymy mogą nasuwać tłumaczowi łatwe skojarzenia i o efekt niepotrzebnej śmieszności nietrudno⁹. Jednak to właśnie krótki wers i częste rymy decydują o dynamicznym

⁹ Na przykład pokusą tłumacza jest, by w piątym wersie wstawić znakomicie się rymujący: „kwiat radosny” (ale do tego dodatku nie upoważnia oryginał): „Róża wiosny, / kwiat radosny”, co odpowiadałoby konwencji wiersza, ale byłoby nadinterpretacją. Nie tylko zresztą w tym miejscu wiersz inspirował do „twórczych” parafraz... Oto, z przymrużeniem oka, jedna z takich wersji:

Gwiazdo ranna,
z panien panna,
ponad wszystkie kwiecie miły.
Znosić taką,
tak nijaką
nie mam siły, jak Bóg miły.

i nieco żartobliwym charakterze wiersza, to one nadają mu pospieszny, trochę niedbały rytm. Rymy te bardzo często są gramatyczne, przy czym musimy pamiętać, że zupełnie inaczej funkcjonowały one w poezji dawnej niż współcześnie. W średniowieczu i w XVI wieku były one „normalnym, ogólnie przyjętym i stosowanym bez zahamowań czy ograniczeń typem rymowania, niczym się niewyróżniającym i niezwiązanym z żadnym stylem wypowiedzi”, a zmieniło się to dopiero w XVII wieku, kiedy zaczęto go określać jako „pospolity” (Pszczołowska, 1981: 194)¹⁰. Trzeba się o te rymy w tłumaczeniu postarać, żywiąc nadzieję, że i czytelnik spróbuje nie oceniać ich ze współczesnej perspektywy.

Rymy gramatyczne często opierają się tutaj na takich samych formach czasownikowych, które udało się podobnie dobrać i zrymować. I tak tekst łaciński rymuje, na przykład, czasowniki: „proicit” z „subicit” (strofa druga), „cuperet” z „exuperet” (strofa siódma), oddane w przekładzie odpowiednio: „zbijają” – „poddają”, „pragnęła” – „prześcignęła”. Nieraz ten rodzaj rymów bazuje na innych częściach mowy, na przykład na słowach w odmianie przymiotnikowej: „skrzydlatego” – „jej własnego” („et alati / sui nati” w trzeciej strofie), czy też na odmiennych w obu wersjach: zaimki „moje” – „twoje” (w drugiej strofie) – w miejscach łacińskich rzeczowników: „forma” – „norma”.

Nie zawsze rymy dokładne znalazły się w przekładzie w tym samym miejscu, w którym występują w oryginale. Na przykład w strofie dziesiątej mamy: „paruula” – „candida”, w których wykorzystano tylko powtórzenia głoski „a”. W wersji polskiej użyłam tu rymujących się imiesłowów w tym samym przypadku: „ujmujące” – „jaśniejące”, co jest kompensacją zgodną z duchem oryginału, bo inne miejsca tekstu łacińskiego usprawiedliwiają zastosowanie rymu dokładnego. Tłumaczymy przecież cały utwór, w którym wszystkie elementy współuczestniczą w budowaniu znaczeń, i konkretne decyzje translatorskie musimy podjąć

¹⁰ Pszczołowska podkreśla też, że dopiero od XVII wieku, a więc w poezji Kochanowskiego jeszcze nie, rymy gramatyczne zaczęły mieć tę negatywnie nacechowaną stylistyczną wartość. Pszczołowska, 1981: 194.

z myślą o charakterze całego wiersza. Z tego też powodu w tłumaczeniu musiały znaleźć się także rymy mniej dokładne. Na przykład w strofie trzeciej znajdziemy „uincula” – „spicula” („znoszę” – „noszę”) czy w strofie ósmej: „Frons et gula / sine ruga” („Czoło, karczek / twe bez zmarszczek”), gdzie rym, choć niedokładny, jest bardzo wyrazisty dzięki nagromadzeniu spółgłosek. Rymów przybliżonych jest w polskiej wersji więcej, w różnych miejscach tekstu, na przykład: „rózo” – „ujrzę” (pierwsza strofa), „liczko” – „wszystko” (strofa ósma), „gładkie” – „fałdki” (strofa jedenasta) czy asonantyczne „białe” – „dalej” (strofa dwunasta).

Ponieważ uznałam, że rymy są istotnym elementem sensotwórczym tej poezji, niekiedy po różnych leksykalnych przymiarach trzeba było zgodzić się na pewne ustępstwa leksykalne. Widać to już w pierwszej strofie: „sidus clarum” – „gwiazdo ranna”, gdzie w miejsce „clarum” mamy „ranna”, dzięki czemu zyskaliśmy rym. Chociaż trudno uznać przymiotnik „ranna” za odpowiednik łacińskiego „clarus”, to myślę, że oryginał na to pozwala. „Gwiazda poranna” to planeta, którą najdłużej widać na poranym niebie, kiedy gwiazdy już stają się niewidoczne – Wenus, kojarząca się z miłością. Określenie to odnosi się także do Matki Bożej, której czystość i piękno wysławia litania loretańska, nazywając „Gwiazdą zaranną”. Ze względu na ograniczone miejsce w wersji użyłam formy „ranna”, synonimu przymiotnika „poranny” może trochę rzadszego, ale również możliwego.

W innych miejscach z kolei okazało się konieczne dodanie pewnych elementów. W strofie dziewiątej uzupełniłam wers dodatkowym przymiotnikiem, żeby uzyskać potrzebną w wersji liczbę sylab: „Zęby małe / twoje białe”, oddające łacińskie „Tibi dentes / sunt candentes”. „Zęby” w polskiej wersji zyskały – nieobecny w oryginale – epitet „małe”, co wydaje się korespondować z panegirycznym opisem ukochanej: drobne zęby są najczęściej pożądanym atrybutem piękności.

W tłumaczeniu znajdziemy też przykład takiej sytuacji, w której rym mógł powstać dzięki zastosowaniu modulacji – techniki translatorskiej, która polega na zmianie punktu widzenia względem oryginału (Hurtado Albir, 2008: 270). Tak jest na przykład w strofie jedenastej. Tekst łaciński podkreśla pociągające cechy

ukochanej, jej pewną uległość czy grzeczność¹¹ („quod nimis es abilis”), zaś polska wersja przedstawia opanowanego uczuciem poetę, który nie może oprzeć się pragnieniu wysławiania panny („jakże piewczą twym nie zostać”):

Quid quod manus,
uenter planus
et statura gracilis,
te sic formant
et cohornant,
quod nimis es abilis?

I moja ostateczna wersja polska:

Dłonie gładkie,
brzuch bez fałdki,
wdzięczną czynią twoją postać,
tak cię całą
ozdabiają,
jakże piewczą twym nie zostać?

Tutaj, jak i w wielu innych miejscach wiersza, rym obejmuje półtorej sylaby: „gracilis” – „abilis”. Postarałam się, żeby i w języku polskim rym był tak samo głęboki.

Przekład polega więc tutaj na pewnej żonglerce rymami, mniej lub bardziej dokładnymi, tak by ogólny efekt jak najbardziej odpowiadał łacińskiemu oryginałowi – rymy przybliżone, jak mówiliśmy, w średniowieczu były zupełnie naturalne. Te wszystkie cechy stara się odzwierciedlić i tłumaczenie, chociaż wrażenie nieporadności pewnie nieraz wywoła uśmiech na twarzy czytelnika, przyzwyczajonego do innych sposobów wierszowania. Zadaniem tłumacza, tak czy inaczej, jest oddać w przekładzie rzeczywiste walory artystyczne oryginału, z pomocą środków

¹¹ *Lexicon Mediae et Infimae Latinitatis Polonorum* podaje, że „habilis” znaczy, między innymi, uległy, skłonny, odpowiedni, <https://lexicon.scriptores.pl/pl/lemma/HABILIS> [09.07.2020].

właściwych innemu językowi i innej tradycji literackiej. Wyraziste rymy, mniej lub bardziej dokładne, oraz krótkość wersów, obrazowość i odwaga skojarzeń sprawiają, że tekst jest wartki, sugestywny, charakteryzuje się dużą bezpośredniością wyrazu i mimo dyscypliny językowej – daje wrażenie swobody i spontaniczności. Na tym polega pewien starożytny urok tych tekstów. I nawet jeśli zgodzić się z zastrzeżeniami do artystycznych wartości *Pieśni z Ripoll*, to trzeba przyznać, że ukazują one żywość i siłę inspiracji najlepszych wzorców łacińskich na Półwyspie Iberyjskim. Mam nadzieję, że cechy te odnajdzie czytelnik w przekładzie.

Bibliografia

- Bodelón, S. (1989): *Literatura Latina de la Edad Media en España*. Madryt: Akal.
- Cancionero de Ripoll. Carmina Rhipullensia* (1986): Tekst, tłum., wstęp i komentarz J.L. Moralejo. Barcelona: BOSCH.
- Dronke, P. (1979): *The Interpretation of the Ripoll Love-Songs*, "Romance Philology" 33: 14–42.
- Głowiński, M. et al. (2000): *Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Hurtado Albir, A. (2008): *Traducción y Traductología. Introducción a la traductología*. Madrid: Cátedra.
- Montero Cartelle, E. (2001): *Carmina Burana. Los poemas de amor*. Madryt: Akal.
- Montero Cartelle, E. (1973): *Aspectos léxicos y literarios del latín erótico*. Santiago de Compostela: Universidad de Santiago de Compostela, Facultad de Filosofía y Letras.
- Moralejo, J.L. (1986): *Introducción*, w: *Cancionero de Ripoll. Carmina Rhipullensia*, tekst, tłum., wstęp i komentarz J.L. Moralejo. Barcelona: BOSCH: 19–125.
- Myśliwiec, H. (1959): *Zarys wersyfikacji łacińskiej średniowiecza*, w: *Metryka grecka i łacińska*, M. Dłuska i W. Strzelecki (red.). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Owidiusz (2016): *Sztuka kochania*, przeł. E. Skwara, Wrocław: ISKŚiO UWr.

- Piechal, M. (1988): *Słowo wstępne*, w: *Carmina Burana*, wybór i układ C. Orff, spolszczył M. Piechal, Szczecin: Glob.
- Plezia, M. et al. (eds.) (1953): *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce. Lexicon Mediae et Infimae Latinitatis Polonorum*. Kraków: Polska Akademia Nauk. <https://lexicon.scriptores.pl> [09.07.2020].
- Pszczółowska, L. (1992): *Wiersz polskich przekładów poezji Puszkina*, w: *Słowiańska metryka porównawcza IV. Wiersz przekładu. Mickiewicz i Puszkina*, praca zbiorowa pod red. L. Pszczółowskiej i D. Urbańskiej. Wrocław: Instytut Badań Literackich PAN.
- Pszczółowska, L. (1981): *Semantyka form wierszowych*, „Pamiętnik Literacki” LXXII, z. 4: 191–203.
- Włodarski, M. (2007): *Wstęp*, w: *Średniowieczna poezja łacińska w Polsce*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Zabłocki, S. (2010): *Literatura nowołacińska. Średniowiecze – renesans – barok*. Warszawa: Wydawnictwo Neriton.

PÓŁWYSEP IBERYJSKI I PÓŁWYSEP APENIŃSKI W TRAKTACIE KOSMOLOGICZNYM JANA ZE STOBNICY (1470–1530)

Robert K. Zawadzki¹

<https://doi.org/10.18778/8220-421-6.10>

Abstract

In this chapter the author examines the representation of the Iberian and Apennine Peninsula in the astronomical and geographical treatise *Introductio in Ptolemaei cosmographiam cum longitudinibus et latitudinibus regionum et civitatum celebriorum* of Jan of Stobnica. These two countries provided fertile ground for the Cracow writer to articulate his ideas about the typology of Spain and Italy, their main cities and history. By examining these geographical descriptions, the author of the chapter shows how Jan of Stobnica constructed an image of the Iberian and Apennine Peninsula in keeping with the goals and context of his own work, while creating a vision of the Iberian Peninsula as a land of battles against Saracens, and a place from which transatlantic voyages had begun in order to discover the New World.

Keywords: Renaissance literature, geography, Spain, Italy, Polish culture.

Słowa kluczowe: literatura renesansowa, geografia, Hiszpania, Włochy, kultura polska.

¹ Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie, Instytut Filologii Polskiej, ul. Armii Krajowej 36a, 42-200 Częstochowa.

Jan ze Stobnicy² to jeden z reprezentantów czy badaczy uprawianej w Akademii Krakowskiej kosmologii³, posługującej się w zakresie astronomii teorią geocentryczną. Dziedzina ta poszerzała jednak znacznie obszar swych poszukiwań, wychodząc poza wąsko pojęte zagadnienie sfer niebieskich, gwiazd i planet – jej przedstawiciele, jak Wawrzyniec Korwin⁴ i Jan z Głogowa⁵, można już nazwać geografami. Geografowie ówcześni dzielą się na dwie grupy. Grupie z Wawrzyńcem Korwinem i Janem ze Stobnicy na czele, którą można określić mianem naśladowczej, w przeciwieństwie do bardziej oryginalnej twórczości Jana Długosza⁶ i Jana z Głogowa, zarzuca się plagiatowość⁷ i zbyt uporczywe kopiowanie tekstów innych autorów⁸ – zwłaszcza starożytnych. Jan ze Stobnicy wyciągnął jednak pewne konsekwencje z mimetycznych zasad tworzenia dysertacji naukowej⁹, wyzbawiając się w dużej mierze nałogu przepisywania w rozprawie

2 O Janie ze Stobnicy zob. Tarnowska, 1962–1964: 480–481; Barycz, 1935: 250–252; Michalski, 1913: 12–13; Michalski, 1915: 21–80; Gniatek, 1956; Staszewski, 1966: 145–146; Pałacz, 1970: 23–28.

3 O tych naukach zob. Buczek, 1963; Iłowiecki, 1981: 31. O rozwoju nauki polskiej w renesansie zob. Skubała-Tokarska, 1983: 41–55; Wielgus, 2005: 71–72, 104–105; zob. też: Knoll, 2016: 363–402.

4 O Korwinie zob. Rott, 1997; Zawadzki, 2013.

5 O Janie z Głogowa zob.: Szczegóła, 1967; *Polski Słownik Biograficzny*, 1962–1964: 450–452; Estreicher, 1870: 173–184; Estreicher, 1963: 196–197.

6 O twórczości Jana Długosza zob. Szelińska, 1980.

7 W renesansie nie istniało właściwie pojęcie plagiatu. Naśladowców, imitatorów, kompilatorów, plagiatorów nie ganiono, wręcz przeciwnie zalecano imitacje uznanych wzorów. Zob. na ten temat: Ziomek, 1994: 325. Zob. też: Markiewicz, 1996: 371.

8 To jedna z cech literatury dawnej, por. Curtius, 2009: 65: „średniowiecze w nieskończoność cytuje”.

9 Ciekawa problematyka poetyki średniowiecznego i renesansowego dzieła naukowego wymaga ciągle osobnego i kompleksowego opracowania. Zob. Sokolski, 2010: 15–33; Krawiec, 2010; Awianowicz, 2008; Malewicz, 1980.

sygnowanej własnym imieniem ustępów zaczerpniętych od pisarzy starożytnych (o czym niżej).

Niezależnie od oceny stopnia oryginalności polskich badaczy powłoki ziemskiej, trzeba stwierdzić, że plagiatowość stanowi jedno z najciekawszych zjawisk ówczesnej geografii¹⁰. Największą zasługą tego trendu jest fakt, że oni pierwsi pokusili się o zastąpienie wypowiedzi dawnych historyków na tematy polskie nową tematyką, w miejsce wiadomości o dziejach i położeniu własnego kraju wstawili informacje o trzech kontynentach. Zamieszczone przez nich obszerne relacje o państwach, ludach i krainach Europy, Afryki i Azji stanowią istotne *novum* w literaturze tego okresu. Można, oczywiście, pod adresem twórczości plagiatowej, formułować wiele oskarżeń, że była sztuczna, nieoryginalna, przepisana, że nie opierała się na badaniach własnych. Te zarzuty są w pełni uzasadnione, mimo to mimetyczność odegrała dużą rolę w polskiej kulturze, przyczyniając się do przyswojenia jej dzieł wybitnych twórców. Adepti naśladowania łączyli jednak kopiowanie z pewną innowacyjnością, starali się dodawać własne uwagi, cudze słowa przeplatali swoimi oryginalnymi wypowiedziami. Warto w tym miejscu podkreślić, że obcy tekst musiał sprawiać wrażenie utworu samodzielnego, a przede wszystkim musiał być dostosowany do polskiego odbiorcy.

Celem tego rozdziału jest między innymi ustalenie, na czym polega plagiatowość dysertacji astronomicznej *Introductio in Ptolemaei cosmographiam cum longitudinibus et latitudinibus regionum et civitatum celebriorum* (*Wprowadzenie do Kosmografii Ptolemeusza wraz z długościami i szerokościami geograficznymi*

¹⁰ Zjawisko to obecne było także w literaturze późniejszej. Zob. Chemperek, 2003; Chemperek, 2005.

sławnych krain i państw)¹¹ Jana ze Stobnicy¹². Najwłaściwsze jest wyjaśnienie samego autora, który doszedł do swojej metody naukowej po zapoznaniu się z wypowiedziami klasyków kosmologii antycznej (a1[2]):

¹¹ Dzieło ukazało się w Krakowie w oficynie wydawniczej Floriana Unglera w 1512 roku (PAN Biblioteka Kórnicka Cim. Qu. 2009, Cim. Qu. 2010). Wydanie drugie ujrzało światło dzienne w 1517 roku również w Krakowie w wydawnictwie Hieronima Wietora (PAN Biblioteka Kórnicka Cim. Qu. 2134). W niniejszym szkicu korzystam z obu tych wydań, które w zasadzie niczym istotnym się nie różnią. Różnice dotyczą pojedynczych wyrazów, np. na określenie terminu „kaplica” w edycji z 1512 roku pojawia się określenie: *capella*, zaś w edycji z 1517 roku bardziej poprawne *sacellum*. Wydanie z 1517 roku posiada ponadto bardziej wyrazistą czcionkę, ułatwiającą lekturę.

¹² Dzieło było dedykowane ordynariuszowi poznańskiemu Janowi Lubrańskiemu, o czym Jan ze Stobnicy mówi we Wstępie: „Reverendissimo in Christo Patri et Domino Joanni Reverendissimo in Christo Patri et Domino Joanni viribus ad suam aliorumve utilitatem sese conficere putaverint, id ad bonos principes scribant. Quod mihi fecisse videntur, non quo aliquam illis disciplinam proponant, sed quo gratitudo beneficiorum ab ipsis acceptorum, vel amor, quo eis afficiuntur, innotescat ac eorum ex auctoritate, ad quos libri scribuntur, quaedam ipsis libris accedat autoritas. Horum exemplum ego secutus nomini tuo omni cum reverentia praescripsi quasdam meas lucubrationes vel potius recreationes”. Przekład: „Wielce Czcigodnemu w Chrystusie Ojcu i Panu, Janowi z Bożej łaski Biskupowi poznańskiemu, Jan ze Stobnicy śle pozdrowienie. Nie jest to rzecz nowa, najbardziej czcigodny Dobrodziejcu, lecz bardzo często stosowana przez starożytnych, że ci, którzy trudzili się działalnością literacką, sądząc, iż dzięki pomocy Minerwy mogą sobie i innym pożytek przynieść, dedykowali swoje pisma znakomitym władcom. Wydaje mi się, że tak właśnie czynili, nie po to jednak, by tamtym przedstawić jakąś dziedzinę wiedzy, lecz po to, by wyrazić wdzięczność za otrzymane od nich dobrodziejstwa, albo okazać miłość, jaką do nich żywili, albo też po to, by dostojność tych, którym utwory swoje ofiarowali, przeszło na ich własne dzieła. Podążając za ich przykładem dedykuję twojemu imieniu, powodowany szacunkiem, ten oto plon mojej nocnej pracy, czy może raczej wypoczynku”. Wszystkie cytaty z dzieła Jana ze Stobnicy w tłumaczeniu autora rozdziału.

Et ne soli Ptolemaeo laborasse, curavi etiam notas facere quasdam partes terrae ipsi Ptolemaeo aliisque vetustioribus ignotas, quae Americi Vesputii¹³ aliorumque lustratione ad nostram notitiam pervenere. Adieci etiam antiquis quarundam provinciarum civitatumque nominibus alia nova, quibus nunc appellantur velut illorum interpretationes¹⁴.

Za podstawę nowoczesnej geografii uznał on więc perspektywę aktualnych realiów (*nunc*), które różniły się od tych obowiązujących w czasach starożytnych, co ograniczało znaczenie dzieł dawnych i wagę wypowiedzi pisarzy antycznych. Koncepcja geograficzna Jana ze Stobnicy nie opiera się w zasadzie na autorach greckich czy rzymskich, lecz jemu współczesnych. Oznacza to, że obraz świata zaprezentowany przez Ptolemeusza i Strabona zastępuje on opisami uczonych żyjących w swojej własnej epoce. Twórczość starożytna przestała być dla niego ostateczną wyrocznią, alfą i omegą wiedzy o kosmosie, jak u Wawrzyńca Korwina, a stała się jednym ze źródeł, które należało uzupełnić i skorygować. Jan ze Stobnicy – jak już mówiliśmy – bazuje na badaniach naukowych i wiedzy geograficznej pisarzy współczesnych, których teksty obszernie cytuje. Autorzy, z których dzieł korzystał Jan ze Stobnicy, to przede wszystkim jego rówieśnik – Martin Waldseemüller (około 1470–1531), niemiecki geograf, autor *Cosmographiae introductio*, proponujący

13 Americus Vesputius – chodzi oczywiście o Amerigo Vespucciego (18.03.1454–22.02.1512), włoskiego żeglarza, od którego imienia nazwano nowo odkryty kontynent.

14 Przekład: „Nie tylko jednemu Ptolemeuszowi się poświęcałem, opracowałem także pewne informacje o częściach ziemi nieznanych ani Ptolemeuszowi, ani dawniejszym pisarzom. Dane te dotarły do naszej wiedzy dzięki relacji Ameriga Vespucciego i innych autorów. Uwzględniłem również przy antycznych nazwach pewnych krain i państw nowe ich ekwiwalenty, jakie dzisiaj są używane, starając się jakby zamieszczać komentarz do tych terminów”.

nadanie Nowemu Światu¹⁵ nazwy Ameryka, od imienia Amerigo Vespucciego (1454–1512); dalej, sławny włoski humanista Eneaszy Sylwiusz Piccolomini (1405–1464), czyli papież Pius II (od 1458 roku), twórca między innymi dwóch znakomitych rozpraw *De Europa* i *De Asia*; następnie Paweł Orozjusz (zmarł około 423 roku po Chrystusie), apologeta chrześcijański, autor *Historiarum adversum paganos libri VII*¹⁶; Izydor z Sewilli (około 560–636), twórca sławnej encyklopedii *Etymologiarum libri XX seu Origines*; i wreszcie Anzelm Polak, przyjaciel Jana ze Stobnicy, mnich reguły Świętego Bernarda ze Sieny, członek Zakonu Braci Mniejszych zwanych wówczas obserwantami, piszący w języku łacińskim swego rodzaju przewodnik po Ziemi Świętej – *Terrae Sanctae descriptio*¹⁷.

¹⁵ Warto zaznaczyć, że pierwszym w Polsce uczonym, który użył terminu „Nowy Świat” w nawiązaniu do nowo odkrytych lądów był nauczyciel Jana ze Stobnicy – Jan z Głogowa. Pisarz ten uczynił to w krótkiej, lecz wyrazistej wzmiance o żeglarzach portugalskich (*Introductorium compendiosum*) [76]: „[...] hi, qui anno Domini 1501, similiter anno Domini 1504 missi sunt per regem Portugaliae ad inquirendas insulas mundi et maxime originem piperis et aliarum specierum aromaticarum nobilium navigabant sub aequinoctiali et conspexerunt utrumque polum et stellas forum et invenerunt originem piperis in loco, quem dicunt novum mundum, qui locus antea semper incognitus fuit”. Przekład: „[...] których w roku Pańskim 1501, a także w roku Pańskim 1504, wysłał król Portugalii na okrętach, by zbadali wyspy świata. A ci popłynęli przede wszystkim w okolice równika, do miejsca, gdzie rośnie pieprz i inne gatunki szlachetnych roślin aromatycznych, oglądali oba bieguny i gwiazdy nad nimi, odkryli pieprz w miejscu, które nazwali Nowym Światem, a było to miejsce wcześniej zupełnie nieznanie”. Na pionierskość Jana z Głogowa zwrócił uwagę Tazbir, 1973: 14. Badacz ten uważa, że Jan z Głogowa „miał na myśli wyspy odkryte zarówno na zachodniej, jak i wschodniej półkuli (między innymi Cejlon)”, podobnie Gansiniec, 1997: 24.

¹⁶ O Pawle Orozjuszu zob. Cytowska, Szelest, 1994: 147–159.

¹⁷ O Anzelmie Polaku zob. Buczek, 1935: 145. Zob. też: Kaczmarek, 1984: 27. Przegląd poglądów badaczy na twórczość Anzelmia dał Rott, 1995: 130–132, zob. też: Zawadzki, 2018: 23–38.

Układ i tematyka cytowanych tekstów nadaje dysertacji Jana ze Stobnicy niezwykłą wszechstronność¹⁸. Obecność pięciu autorów w dziele warunkuje nie tylko problematykę utworu, lecz i jego zakres. Jan ze Stobnicy zbudował rozprawę w taki sposób, że przedstawił strukturę całego wszechświata, poczynawszy od trajektorii planet, a skończywszy na topografii Ziemi Świętej. Korzystał zatem z Waldseemüllera, dając folę swoim upodobaniom do rozmaitych kwestii kosmicznych, wprawdzie interpretowanych z punktu widzenia – jak wcześniej stwierdziliśmy – teorii geocentrycznej, ale niezwykle popularnych w epoce przedkopernikańskiej. W charakterystyce obszarów tak europejskich, jak

¹⁸ Podkreślał to już Paweł z Krosna, którego elegia, zamieszczona zaraz na początku wstępu dzieła, pełniła rolę reklamy:

Qui freta, qui fontes, populos ac moenia, colles
 Quique cupis vasti noscere regna soli,
Huc praecor, huc vultum paulisper verte benignum,
 Exiguumque legas, candide lector, opus,
Omnia quo magni clauduntur climata mundi,

5

Quodque fovet variis terra rotunda locis,
Quo populos, urbes mirabere flumina, montes,
 Et quae sunt oculis non bene visa tuis,
Quo Ptolemaei subito, mihi crede, videbis,
 Et releges sparsim grandia scripta libri,

10

Et quod mille alii docti scripsere libellis,
Hoc parvo invenies conspiciasque libro.

Przekład: „Ty, który pragniesz poznać cieśniny, źródła, narody, warownie, wzgórza, a także królestwa ogromnej ziemi, tutaj, proszę, tutaj zwróć choćby przez chwilę, przyjemną twarz, i czytaj, miły czytelniku, to niewielkie dzieło. Dowiesz się z niego wszystkiego; będziesz wiedział, gdzie (5) kończy się nieboskłon wielkiego świata, dlaczego okrągła Ziemia w różnych miejscach utrzymuje ciepło; zachwycisz się narodami, miastami, rzekami, górami. Nawet to, czego nie widziały nigdy twoje oczy, ujrzysz natychmiast dzięki temu dziełu Ptolemeusza – wierz mi. Będziesz sięgał (10) po ten wielki utwór i księgę tu i tam. A to, co inni uczeni mężowie napisali w tysiącach utworów, znajdziesz i zobaczysz w tej oto małej książeczce”.

i azjatyckich czerpał z Eneasza Sylwiusza Piccolominiego, teksty Pawła Orozjusza i Izydora z Sewilli wyzyskiwał w wykładzie o Afryce Północnej i Syrii. Brat Anzelm natomiast stał się dla niego źródłem dla przedstawienia ojczyzny Chrystusa. Był więc Jan ze Stobnicy kompilatorem, podobnie jak Wawrzyniec Korwin. Różnili się jednak w sposobie traktowania materiału naukowego. Jak już bowiem zaznaczyliśmy, geografia u Jana ze Stobnicy to nie antyk i anachronizmy, lecz współczesność i aktualność, których wizje prezentował w oparciu o najnowsze publikacje.

Eneasze Sylwiusz Piccolomini¹⁹, wybitny pisarz i naukowiec, był niewątpliwie największym nazwiskiem w gronie autorów źródłowych Jana ze Stobnicy. Sławę przyniosły przyszłemu papieżowi między innymi utwory o tematyce geograficzno-chorograficznej, do których dochodził poprzez mozolną pracę nad tekstami mniej lub bardziej dawnymi oraz różnymi informacjami pozyskanymi w bibliotekach i podczas licznych podróży dyplomatycznych. Do utworów tych należy przede wszystkim syntetyczne dzieło *De Europa* (1458), studium o kontynencie, ciekawe jeszcze z tego punktu widzenia, że poszczególnym kwestiom geograficznym towarzyszą partie o charakterze wybitnie historycznym. Uwagi o położeniu poszczególnych państw, ich przestrzennym zróżnicowaniu przyrodniczym i społecznym, łączą się w nim z wypowiedziami o wypadkach dziejowych, o sławnych zdarzeniach i postaciach, co sprawia wrażenie, jak gdyby autor chciał stworzyć kompleksową, całościową wizję danej krainy, co jednocześnie było ważne dla czytelnika, który otrzymywał w jednym tekście wszystkie najważniejsze o niej informacje. Jan ze Stobnicy z aprobatą odnosił się do ujęcia chorograficzno-historycznego Piccolominiego, który w tego rodzaju dwójaki sposób opisał wszystkie ówczesne państwa europejskie, skłaniając krakowskiego uczonego, by uznał taką metodę za najwłaściwszą. Niestety, o czym wspomniano już w tym artykule, pragnąc ją zastosować w swoim dziele, postąpił w sposób najłatwiejszy, czyli

¹⁹ O życiu i twórczości Piccolominiego zob. Ojrzyński, 2014, tam też bogata bibliografia. Zob. też: Bisaha, 2013: 3–45.

przepisał po prostu obszerne fragmenty z dzieła Piccolominiego, gdzieś tam jedynie zamieścił własne uwagi i komentarze.

Dysertacja włoskiego humanisty zawierała oczywiście wykład o Półwyspie Iberyjskim i Półwyspie Apenińskim, stanowiący swego rodzaju zamknięty referat o leżących w tej części Europy krainach, państwach i księstwach, nasycony informacjami o aktualnych wydarzeniach i władcach panujących na tych terenach. Piccolomini rozpoczął swą wypowiedź od wykładu na temat Półwyspu Iberyjskiego, która to forma stanowiła typowy przejaw jego naukowej postawy. Wywód operuje piętnastowieczną tematyką, aktualną i właściwą czasom autora. Sposób wykorzystania tego ustępu przez Jana ze Stobnicy jest nader charakterystyczny. Passus musiał napisać Piccolomini przed rokiem 1458, kiedy Andaluzja z miastem Grenadą (Granada) na czele znajdowały się ciągle jeszcze w rękach Arabów. Był to więc tekst w zasadzie trochę już zdezaktualizowany na początku XVI wieku, kiedy Jan ze Stobnicy wydawał swoją *Introductio* i kiedy wspomniane wyżej miasto nie należało już do muzułmanów, którzy – jak wiadomo – w 1492 roku zostali ostatecznie pokonani i wyparci z Hiszpanii przez wojska Kastylii.

Wykład Jana ze Stobnicy o Półwyspie Iberyjskim łączy wypowiedź Piccolominiego z własną interpretacją, z próbą uaktualnienia informacji podanych przez włoskiego pisarza. Widać, że u krakowskiego uczonego władanie cudzymi słowami jest przemyślane i w niczym nie krępuje jego osobistych konstatacji. Wersja Polaka odznacza się krytycyzmem wobec ustaleń twórcy z Italii, które przecież musiały zostać poddane rewizji w świetle najnowszych wydarzeń. Autor *Introductio* nie unika, oczywiście, cytatów zaczerpniętych z dzieła *De Europa*, co nie przeszkadza temu, że jego ujęcie zyskuje znamiona oryginalności. W *Introductio* mamy zatem dwa teksty: fragmenty rozprawy Piccolominiego i opracowanie Jana ze Stobnicy, z tym, że między jedną a drugą wypowiedzią nie ma dysonansu, obie łączą się ze sobą harmonijnie.

Pierwsze uwagi o Hiszpanii rozpoczynają się cytatami z dysertacji Piccolominiego – pochodzą one z części wstępnego wykładu, w której włoski pisarz zamieścił ogólną charakterystykę kraju [52]:

Hispania latissima regio et terra optimis comparanda²⁰ viris armisque potens, hoc anno nostro in plura regna divisa est. Primum ac maximum Castellae regnum appellant, proximum Aragonum, tertio loco – Portugalense²¹.

Ta część wstępna wykładu Piccolominiego pojawia się zatem w wersji Jana ze Stobnicy i rozpoczyna jego dyskurs o Półwyspie Iberyjskim. Następne motywy i opisy kraju nad rzeką Ebro, stanowiące już własne uwagi krakowskiego pisarza, są z tego początkowego passusu wyprowadzone, wiąże się z nim również jednolitość i harmonia tego fragmentu polskiej dysertacji. Początkowy fragment jest bowiem tak napisany, że zawiera się w nim typologia Hiszpanii, jej podział, szeregowanie na poszczególne królestwa. Zarysowuje się tu jednocześnie *quasi* projekt całej wypowiedzi, z którym czytelnik zapoznaje się od razu w pierwszych zdaniach, zdradzających zasadnicze tematy wykładu i stanowiących główne punkty jego planu czy programu.

Część druga ustępu, opisująca Portugalie, przynosi zatem zmianę tekstu na własny, oryginalny, autorstwa samego Jana ze Stobnicy. Idea korygowania Piccolominiego opanowuje tutaj polskiego pisarza i nie pozwala mu przytoczyć wyводу Włocha o Kastylii i jej władcach. Krakowski uczyony uznał zapewne, że uwagi hierarchy o gockim pochodzeniu królów tej krainy, o poczynaniach Alvaro de Luna, czy Juana z Nawarry, nie muszą w jakiś sposób zasługiwać na uwagę czytelnika *Introductio*, owa relacja bowiem była zbyt odległa od oczekiwań polskiego odbiorcy. Z zapałem natomiast postanowił rozpowszechnić informację o wyprawach zamorskich, jakie dokonywały się z Półwyspu Iberyjskiego, o odkryciach geograficznych, o nieznanach

²⁰ W edycji z 1512 roku błędna forma: *comperanda*. W edycji z 1517 roku poprawnie: *comparanda*.

²¹ Przekład: „Hiszpania, kraj bardzo rozległy, który można porównywać z najpotężniejszymi krajami świata, zasobny w ludzi i armie, podzielił się w naszych czasach na szereg królestw. Królestwo Kastylia uchodzi za pierwsze i największe, drugie miejsce zajmuje Królestwo Aragonii, a trzecie – Królestwo Portugalii”.

ładach, do których docierali żeglarze wypływający na okrętach z tej krainy. Pisząc swój traktat, Jan ze Stobnicy studiował – jak już mówiliśmy – rozprawę *Cosmographiae introductio* Martina Waldseemüllera, entuzjazmując się zwłaszcza owym passusem, w którym niemiecki uczoney wspominał o odkryciu Nowego Świata²². W tych opisach nie tylko nie było wiadomości nieważnych, lecz stanowiły one tak wielką sensację, że w wykładzie o Półwyspie Iberyjskim Jan ze Stobnicy nie mógł powstrzymać się, aby sam od siebie nie głosić o faktach, jakie zapoczątkowane zostały w jednym z tamtejszych królestw:

Portugalense, [...] cuius scepra nostra aetate moderatur gloriosus princeps Emanuel huius classes victricisque signa non sine omnium magna admiratione nunc ad antipodas, nunc ad austrum, hiemale, solstitium transcendentem, nunc ad ortus solis usque ad Taprobanam insulam et mille alia loca nobis incognita penetrarunt²³.

W cytowanym passusie Jan ze Stobnicy wspomina króla Manuela I Szczęśliwego (1469–1521) z dynastii Aviz, z upodobaniem i pasją pisze o jego wielkości oraz oczywiście o wyprawach dalekomorskich. Choć w gruncie rzeczy ogranicza się do ogólników, to jednak jego uwagi o ekspedycjach na antypody, na północ

²² Jan ze Stobnicy mówi o tym fakcie następująco: „Similiter in occasu ultra Africam et Europam magna pars terrae, quam ab Americo eius repertore Americam vocant, vulgo autem Novus Mundus dicitur”. Przekład: „Podobnie na zachodzie świata, poza Afryką i Europą odkryto wielką połąć Ziemi, którą nazwano Ameryką od Ameriga Vespuciego – jej odkrywcy, obdarzoną też powszechnie mianem Nowego Świata”.

²³ Przekład: „Królestwo Portugalii, [...] w której władzę w naszych czasach dzierży wspaniały król Emanuel. Jego okręty i zwycięskie znaki, którym towarzyszy wielki podziw wszystkich, docierają teraz na antypody, zmierzają teraz na południe, północ, tam, gdzie dzień trwa tyle samo czasu, co noc, kierują się tam, gdzie słońce wschodzi – ku wyspie Taprobane i ku tysiącom innych miejsc, nieznanym nam”.

i południe stanowią w literaturze polskiej istotne *novum*, należą już do epoki nowej, naznaczonej właśnie odkryciami nieznanymi krain. Chciałoby się powiedzieć, że w konstatacjach polskiego pisarza unosi się duch humanizmu, podziwu i uznania dla ludzkich dokonań, powiew renesansowej fascynacji zewnętrznym światem.

Wspomniane już było, że Jan ze Stobnicy starał się przeplatać swoją wypowiedź cytatami z Piccolominiego, które były specjalnie dobrane, odpowiednie do danego tematu, jakby chciał poprzezdać własny wywód wprowadzeniem. Tak i tutaj, po zakończeniu wykładu o Portugalii, autor *Introductio* przeszedł natychmiast do omówienia następnych iberyjskich krain. Rozpoczął oczywiście przytoczeniem z tekstu Piccolominiego, krótką uwagą, nawiązującą do zaprezentowanej wcześniej typologii Hiszpanii: „Quarto Navarrae, Granatae, quod ab Evangelio Christi alienum est ultimum ponunt”²⁴. W ukazanym przez Jana ze Stobnicy pejzażu Hiszpanii uderzał z pewnością polskiego czytelnika podział tej krainy na poszczególne królestwa o dźwięcznych nazwach. W uszach mieszkańców Rzeczypospolitej ładnie brzmiały nasycone samogłoskami i spółgłoską „r” wyrazy, takie jak *Navarra* czy *Granada*, choć, rzecz jasna, epatowanie tymi słowami nie jest w cytowanym ustępie najważniejsze. Istotne są informacje, jakie polski czytelnik czerpał z passusu, zwłaszcza te, które dotyczyły andaluzyjskiego miasta. Szczególne znaczenie posiada tu wzmianka, że nie wyznawało ono Ewangelii Chrystusa. Wiadomość ta pochodząca – przypomnijmy – od Piccolominiego, odnosząca się do czasów, kiedy południowe tereny Hiszpanii znajdowały się pod panowaniem muzułmanów, była anachroniczna, choć niewątpliwie szokująca i budząca zaciekawienie. Krakowskiego badacza, który zamierzał przedstawić aktualny obraz świata, uderzyć musiała przestarzałość takich informacji. Na początku XVI wieku Grenada – jak wiadomo – nie była to już kraina pogaństwa, obcej kultury z lat dziewięćdziesiątych XV wieku,

²⁴ Przekład: „Czwarte miejsce wśród królestw hiszpańskich zajmuje Królestwo Nawarry, ostatnie zaś Królestwo Grenady, które nie wyznaje Ewangelii Chrystusa”.

nie była to również kraina dynastii Nasrydów. Południowa Hiszpania w czasach Jana ze Stobnicy była terenem chrześcijańskim, odbitym z rąk Saracenów. Wszystko to polski pisarz postanowił czytelnikom przypomnieć:

Quod urbem habet eiusdem nominis maximam munitissimam, bellicosissimam, opulentissimam, quam numquam ante a Christianis debellatam, nostro aevo rex Hispaniae Ferdinandus Saracenis, qui in occidente grassabantur, decennali obsidione et bello abstulit, Christianitatieque adiecit, anno a nativitate Domini 1492²⁵.

W sprawach związanych z sytuacją Grenady Jan ze Stobnicy poczynił zadziwiająco dużo trafnych obserwacji, a jego uwagi w świetle dzisiejszej wiedzy należy uznać za rzeczowe i obiektywne. Jedno nie ulega wątpliwości: król Ferdynand II Katolicki (1452–1516) zdobył stopniowo emirat Grenady w dziesięcioletnich zmaganiach wojennych (1482–1492) i na odzyskanych terenach zaprowadził chrześcijaństwo. Przekazał tutaj Jan ze Stobnicy informacje pewne, wiarygodne, poświadczone w innych źródłach, potrafił uzupełnić konstatacje Piccolominiego, poszerzyć je o najnowsze dane. Podobna rzetelność cechuje zresztą cały przytoczony ustęp: Grenada rzeczywiście była kwitującym regionem gospodarczym, stanowiła bezspornie centrum kultury i sztuki. Wypowiedź krakowskiego pisarza nabrała zdecydowanego, historycznego znaczenia. Wypada tylko zaznaczyć, że osiągnięcia Jana ze Stobnicy nie dają się zestawiać z żadnymi innymi źródłami literackimi, które byłyby obecne w Polsce. Mówiąc innymi słowami: ciekawą rzeczą byłoby ustalić, skąd Jan ze Stobnicy

25 Przekład: „W królestwie tym znajduje się miasto posiadające nazwę taką samą, jak całe królestwo. Jest to największe miasto w tym kraju, świetnie ufortyfikowane, najwaleczniejsze i najbogatsze, którego wcześniej chrześcijanie nie potrafili zdobyć. Jednakże w naszych czasach Ferdynand – król Hiszpanii po dziesięcioletnim oblężeniu zdobył miasto, a Saracenów, którzy grasowali na zachodzie kraju, pokonał na wojnie i tereny te przyłączył do chrześcijaństwa w roku 1492 od narodzenia Chrystusa”.

czerpał informacje o królu Ferdynandzie, walkach z Saracenami i odzyskaniu Grenady, skoro Piccolomini z oczywistych względów nic o tych faktach nie mógł wiedzieć. Wydaje się, że można tłumaczyć te kwestie ówczesnymi wydarzeniami, na przykład migracjami ludności, czy założeniem, że do Polski przybywali uchodźcy z Hiszpanii, zwłaszcza nienawróceni na katolicyzm Żydzi²⁶, wygnani po 1492 roku przez króla Ferdynanda. W takim wypadku przybysze ci osiedliwszy się w Polsce, mogliby po prostu opowiedzieć mieszkańcom naszego kraju o doświadczeniach, jakie wynieśli z dawnej ojczyzny. Myślę, że Jan ze Stobnicy, który jako pracownik Uniwersytetu Krakowskiego był przecież osobą publiczną, stykał się z tymi ludźmi. To właśnie od nich czerpał wiedzę o najważniejszych wydarzeniach dokonujących się wtedy w Hiszpanii.

A zatem Jan ze Stobnicy to po trosze historyk, czego dowodem jest *passus* poświęcony Grenadzie. Znamiona jego historycznych zapytrań widać też w rozważaniach na temat miasta Santiago de Compostela – metropolii położonej w północno-zachodniej Hiszpanii, na zachodnim pogórzu Gór Kantabryjskich, około 30 kilometrów od wybrzeża Oceanu Atlantyckiego. To miejsce powstało i rozwinęło się wokół sanktuarium sławnego z postaci jednego z Apostołów, „brata Pańskiego”, krewnego Chrystusa – Jakuba. Podobno ów Jakub, zwany Starszym, który prowadził działalność misyjną wśród iberyjskich Celtów, a później został skazany na śmierć przez władze kapłańskie w Jerozolimie w 44 roku po Chrystusie, spoczął właśnie tutaj. Jan ze Stobnicy doskonale o tym wiedział i o tym napisał:

*Est etiam regnum Galliciae, quod longe lateque vulgatur propter communem peregrinationem ad divum Jacobum Apostolum, qui in civitate Novio nunc Compostella quiescit*²⁷.

²⁶ Zob. Niklewiczówna, 1998: 310. Zob. też: del Rio, 1970: 155–156.

²⁷ Przekład: „Jest jeszcze w Hiszpanii Królestwo Galicji. Jego sława rozprzestrzenia się wzdłuż i wszerz, a słynie ta kraina z pielgrzymek do grobu Świętego Jakuba apostoła, który spoczywa w mieście Novium – obecnie Compostela”.

Sława sanktuarium Świętego Jakuba utrwaliła się w świadomości ówczesnego pokolenia. Wywód Jana ze Stobnicy stanowi tego przykład. Także z innych zabytków piśmiennych, jakie dotrwały do naszych czasów, wiemy, że ta sława była spowodowana pielgrzymkami, zrodziła się ze względu na licznych pątników, wyruszających do grobu Apostoła, także z Polski. Relacje tych ludzi mogły Janowi ze Stobnicy wystarczyć, by stworzyć cytowany wyżej *passus*. Niemniej zastanawia nas też fakt, że Jan ze Stobnicy znał termin *Novium*, stanowiący rzymską nazwę hiszpańskiego miasta i że pojęcie to raczej chyba nie było wówczas używane przez polskich pielgrzymów. Pewności jednak, czy wyraz *Novium* oni znali, czy też Jan ze Stobnicy wiedzę o świętym miejscu Hiszpanii czerpał z innych źródeł, mieć nie będziemy bez wszechstronnych badań, w tym zwłaszcza tekstów piętnastowiecznych, znajdujących się w Bibliotece Jagiellońskiej.

Wypowiedź Jana ze Stobnicy o Hiszpanii jest w literaturze staropolskiej swego rodzaju unikatem. Nigdy wcześniej w Polsce nie przedstawiono kraju nad rzeką Ebro tak jednolicie, przy czym warto jednocześnie podkreślić, że opis tej krainy stapia się u Jana ze Stobnicy silnie z próbą przedstawienia jak najświeższych danych, a geograficzny wykład naukowy z nieugiętym wysiłkiem badacza, by uwzględnić najnowsze i najlepsze opracowania naukowe.

Wywodem o Półwyspie Iberyjskim poprzedził polski uczyony opowieść o Półwyspie Apenińskim. Jan ze Stobnicy miał tu znowu do dyspozycji dzieło *De Europa* Piccolominiego. Relacja o Italii jest u włoskiego pisarza najobszerniejsza, stanowi trzecią część jego utworu. Piccolomini przedstawił w nim swój własny kraj, pełen niezwykłości, a zarazem zwyczajnych zdarzeń społecznych i gospodarczych, naznaczonych wielkimi postaciami, a przy tym uwikłany w sieć intryg politycznych, snutych przez różne europejskie mocarstwa²⁸. Kraj ten opisany został – powtórzmy – przez autochtona, erudytę i naukowca, a zatem przez człowieka najbardziej kompetentnego. Cóż zatem łatwiejszego, wydawałoby

²⁸ Relacja Piccolominiego zyskała obszerne omówienia w licznych opracowaniach. Zob. np. Martines, 1988; Baldi, 2003: 619–683.

się, jak tekst po prostu przepisać – kopiowanie stało się przecież cechą metody pisarskiej Jana ze Stobnicy. A jednak krakowski uczonego postąpił inaczej, zrezygnował z dysertacji Piccolominiego. Zadecydowały po prostu te same, co w opowieści o Hiszpanii, czynniki: długość i treść włoskiego wywodu. Wykład autora *De Europa* był zbyt obszerny, omawiana problematyka mało interesująca, zbyt odległa dla polskiego czytelnika. Jan ze Stobnicy był pisarzem liczącym się z możliwościami odbioru jego dzieła. Element erudycyjny został w pracy krakowskiego profesora ograniczony do najkonieczniejszego minimum wiedzy o Italii. Jego ambicją było jedynie ujęcie najistotniejszych kwestii, oświetlenie ich na najważniejszych płaszczyznach, uwzględniających przede wszystkim topografię i odległości wyznaczające wielkość tego kraju. Rzecz znamienita, że tym razem Jan ze Stobnicy spojrzął na te zagadnienia oczami starożytnych autorów, podjął wysiłek znalezienia odpowiednich danych u Pliniusza, a zwłaszcza u Solinusa. Uznał zapewne, że wypowiedzi te będą bardziej przydatne niż książka Piccolominiego, traktują bowiem o sprawach, które w geografii są w gruncie rzeczy niezmiennie. Pisząc o Półwyspie Apenińskim, wybrał więc odpowiednie ustępy z dzieł tych dwóch Rzymian jako najwłaściwiej pod względem geograficznym oświetlające problematykę chorograficzną Italii:

Italia omnis inter Adriaticum et Tuscum mare, sive Superum et Inferum in forma cruris vel brachii extenditur. Et a iugis Alpium, quibus ad septentrionem a Gallia et Germania clauditur, porrecta Appennino monte, quo tota secundum longitudinem dividitur, veluti dorso sese attollens usque ad Rheginum verticem et litora Brutiorum²⁹, ex quibus brevissimus transitus in Siciliam est, protenditur. Nam in ultimo sui in duo cornua scinditur, quorum alterum et quod brevius est Ionium respectat aequor, alterum Siculum³⁰, in extremitate Rhegium oppidum continens. Cuius longitudo

²⁹ Cf. Solinus, *De mirabilibus mundi* 2, 19.

³⁰ *Ibidem* 2, 21.

ab Augusta Praetoria³¹, quae, ut dixit Plinius libro quarto, in Alpino fine sita³², per Romam Capuamque porrigitur usque ad oppidum Rhegium, *teste Solino*, decies centena et XX milia passuum colligitur, latitudo vero ubi plurimum quadrigenta decem, ubi minimum centum triginta sex milia, [...] umbilicum, ut Varro tradit, in agro Reatino habet³³.

Odnajdując w przytoczonym passusie cytaty z Solinusa i Pliniusza warto zwrócić uwagę, że zostały one bardzo umiejętnie dobrane i wkomponowane w całość wypowiedzi. Stanowi to, jak wiadomo, swoisty znak rozpoznawczy sztuki pisarskiej Jana ze Stobnicy. Topografia Italii przedstawiona jako zwarty i zwięzły wykład – to była proza odpowiadająca oczekiwaniom ówczesnych czytelników.

Gdy śledzimy uczone wywody Jana ze Stobnicy, szybko możemy powziąć przeświadczenie, że żądał od dysertacji naukowej

³¹ *Augusta Praetoria* miasto w tak zwanej Gallia Transpadana, dziś: Aosta.

³² O tym pisze Pliniusz nie w czwartej, lecz w trzeciej księdze swego dzieła. Zob.: Plinius, *Historia Naturalis* 3, 123: „Augusta Praetoria iuxta geminas Alpium fores...”.

³³ Cf. Solinus, *op.cit.*, 2, 23. Przekład: „Cała Italia leży między Morzem Adriatyckim i Tyrreńskim, czyli Morzem Górnym i Dolnym. Posiada ona kształt goleni czy ramienia. Począwszy od masywu Alp, które na północy oddzielają ją od Galii i Germanii, piętrzy się pasmem górskim Apenin biegnących przez całą jej długość. Jakby unosząc plecy, ciągnie się aż do przylądka Regium i wybrzeży Brutium, skąd jest najkrótsza morska droga na Sycylię. Na samym swoim końcu rozszczepia się na dwa różki, z których jeden jest krótszy i kieruje się w stronę Morza Jońskiego, a drugi, na którego koniuszku znajduje się miasto Regium, zwraca się w stronę Morza Sycylijskiego. Długość Italii mierzona od miasta Aosta, które, jak powiada Pliniusz w czwartej księdze swego dzieła, leży u podnóża Alp, przez Rzym, Kapuę aż do miasta Regium, wynosi, zdaniem Solinusa, milion dwadzieścia tysięcy kroków, szerokość zaś – w miejscu najszerszym – to czterysta tysięcy kroków, w miejscu najwęższym – sto trzydzieści tysięcy, [...] środek Italii, jak chce Warron, znajduje się w mieście Reate [Rieti]”.

spełnienia jednego podstawowego warunku, mianowicie pozostania jej w przyrodzonych granicach, realizowania zasadniczej domeny, jaką jest funkcja informacyjna. Pokazywał, że względu użyteczności, praktyczne uważał w rozprawie za ważniejsze od czysto literackich i innowacyjnych, mających świadczyć o oryginalności badacza. Jeśli więc wypowiedź naukowa jest formą, która, choć oparta na najznakomitszych opracowaniach, nie potrafi sprostać pragnieniom odbiorców, tym szybciej należy z niej zrezygnować, w takim bowiem razie naukowiec chcący zaciekawić czytelników musi tę formę porzucić, aby szukać innych, mniej erudycyjnych, bardziej współczesnych i użytecznych, bardziej dla odbioru adekwatnych sposobów wypowiedzi. Tak właśnie zrobił Jan ze Stobnicy w dalszej części wykładu o Italii. Nastąpił tu po prostu odwrót od cytatów z Piccolominięgo i innych autorów. Krakowski profesor, uznając zapewne, że nie będą przydatni dla realizacji jego celów, własnymi słowami, zupełnie samodzielnie tak zakończył wywód o Półwyspie Apenińskim:

Haec dudum, teste Plinio in libro tertio, ex latere maris Superi Rubiconem fluvium pro finibus habuit, ita ut a Rubicone usque ad Alpes Gallia fuerit, quae Cisalpina togataque dicebatur et non Italia, ubi est Mediolanum, Ticinum³⁴ et Comum³⁵, sed nunc et haec pars in nomen Italicum transiit. Partiales autem Italiae regiones sunt: Campania, Calabria, Lucania, Apulia, Sabinia, Thuscia, Umbria, Latium, Etruria, Marchia et in ea Galliae parte, quae ab usu togae togata, ab Italis Cisalpina dicitur, Liguria trans Padum, Insubria et Venetia citra Padum³⁶.

³⁴ *Ticinum* miasto w Galii, dziś: Pavia.

³⁵ *Comum* miasto w tak zwanej Gallia Cisalpina, dziś: Como.

³⁶ Przekład: „Granice Italii od strony Morza Adriatyckiego stanowiła od zawsze, zdaniem Pliniusza wypowiadającego się w księdze trzeciej swego dzieła, rzeka Rubikon. A zatem pas ziemi zawarty między Rubikonem a Alpami stanowił Galię, którą określano mianem Cisalpina albo Togata, a nie Italia, choć leżą tu miasta Mediolan, Pavia i Como. Niemniej dzisiaj i ta kraina nazywa się Italią. Cała zaś Italia składa się z następujących krain:

Wywód cytowany zatem poszedł tu drogą własnych konstatacji pisarza, drogą wygłaszania komentarza autorskiego, komentarza geograficzno-historycznego, który formalnie stanowiąc ogólną charakterystykę Italii, sygnalizował istną rzekę zagadnień nie tylko chorograficznych, lecz także literackich. Autor dla uwypuklenia pewnych sławnych tematów i podkreślenia ich ważności nie wahał się przywołać pojęć i nazw pełniących w piśmiennictwie europejskim niejednokrotnie funkcję symbolu, jak Rubikon czy Galia Cisalpina. Krakowski geograf był zarazem krzewicielem kultury, dał temu wyraz wprowadzając słynne terminy i określenia do swojego kraju – kraju, który dopiero co wstępował na ścieżki humanizmu.

Wypowiedź Jana ze Stobnicy o Półwyspie Iberyjskim i Półwyspie Apenińskim spełniła swoją funkcję. Dziś można tę dysertację traktować jako ważne i trwałe osiągnięcie polskiej geografii epoki renesansu. Uwagi krakowskiego uczonego o typologii i topologii Hiszpanii i Italii, relacje o zwycięstwie nad muzułmanami w Grenadzie, informacje o grobie Świętego Jakuba w Santiago de Compostela, przywoływanie sławnych miejsc z historii starożytnego Rzymu i nowożytnych Włoch – wszystko to stało się własnością polskiej literatury, istotnym i niepodważalnym ogniwo kultury ówczesnej Rzeczypospolitej. Niepodważalnym, bo Jan ze Stobnicy szedł niejednokrotnie własną drogą, która jednak choć może nie w pełni indywidualna i oryginalna, zaprowadziła go do celu dydaktycznego, a zarazem naukowego, jakim było zapoznanie polskiego czytelnika z dwoma sławnymi, europejskimi krajami. Geograficzne konstatacje Jana ze Stobnicy są osiągnięciem bezspornym, stanowią część polskiej nauki o Ziemi, potwierdzają jednocześnie, że nasi przodkowie interesowali się tymi państwami, czyli pośrednio o związkach łączących Polskę z Hiszpanią i Italią.

Kampania, Kalabria, Lukania, Apulia, Sabinia, Tuscia, Umbria, Latium, Etruria, Marche. A w tej części Galii, którą ze względu na obyczaj noszenia tog określa się mianem togata i którą Włosi nazywają Cisalpina, znajduje się – za rzeką Pad – Liguria, a także Insubria, a z tej strony Padu leży Wenecja”.

Bibliografia

- Awianowicz, B. (2008): *Progymnasmata w teorii i praktyce szkoły humanistycznej od końca XV do połowy XVIII wieku*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Baldi, B. (2003): *Enea Silvio Piccolomini e il De Europa: umanesimo, religione e politica*. „Archivio storico italiano” 161: 619–683.
- Barycz, H. (1935): *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Bisaha, N. (2013): *Introduction*, w: *Aeneas Silvius Piccolomini, Europe (c. 1400–1458)*, translated by R. Brown, introduced and annotated by N. Bisaha. Washington: The Catholic University of America Press.
- Buczek, K. (1935): *Anzelm Polak*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 1. Kraków: PAU, Ossolineum.
- Buczek, K. (1963): *Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII wieku: zarys analityczno-syntetyczny*. Wrocław: PAN.
- Chemperek, D. (2003): *Wespazjan Kochowski – Jan Gawiński: literackie dialogi i turnieje*, w: *Wespazjan Kochowski w kręgu kultury literackiej*, red. D. Chemperek. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Chemperek, D. (2005): *Poezja Jana Gawińskiego i kultura literacka drugiej połowy XVII wieku*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Curtius, E.R. (2009): *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*. Kraków: Universitas.
- Cytowska, M., Szelest, H. (1994): *Literatura rzymska. Okres cesarstwa. Autorzy chrześcijańscy*. Warszawa.
- Estreicher, K. (1870): *Bibliografia polska*, t. XVII. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Estreicher, K. (1963): *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. II. Wrocław: Ossolineum.
- Gansiniec, R. (1997): *Wkład czołowych przedstawicieli ziemi śląskiej w kształtowanie się myśli poznawczej i literatury polskiego Odrodzenia*, w: *Pallas Silesia. Antyk na Śląsku*, I, Katowice: Fundacja „Pallas Silesia”.
- Gniadek, S. (1956): *Traktat semantyczny Jana ze Stobnicy*. „Sprawozdania Poznańskiego TPN”. 1: 3–15.

- Howiecki, M. (1982): *Dzieje nauki polskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Interpress.
- Jan ze Stobnicy (1512): *Introductio in Ptolemaei cosmographiam cum longitudinibus et latitudinibus regionum et civitatum celebriorum*. Kraków: Florian Ungler.
- Jan ze Stobnicy (1517): *Introductio in Ptolemaei cosmographiam cum longitudinibus et latitudinibus regionum et civitatum celebriorum*. Kraków: Hieronim Wietor.
- Kaczmarek, M. (1984): *Anzelm Polak*, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. I. Warszawa: PWN.
- Knoll, P.W. (2016): „*A Pearl of Powerful Learning*”. *The University of Cracow in the Fifteenth Century*. Leiden: Brill.
- Krawiec, A. (2010): *Ciekawość świata w średniowiecznej Polsce. Studium z dziejów geografii kreacyjnej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Malewicz, M.H. (1980): *Zjawiska przyrodnicze w relacjach dziejopisarzy polskiego średniowiecza*. Wrocław: Ossolineum.
- Markiewicz, H. (1996): *Z dziejów plagiatu w Polsce*, w: tenże, *Prace wybrane*, t. 2: *Z historii literatury polskiej*, red. S. Balbus. Kraków: Universitas.
- Martines, L. (1988): *Power and Imagination: City – States in Renaissance Italy*. Baltimore: Johns Hopkins University Press.
- Michalski, K. (1913): *Jan ze Stobnicy jako przedstawiciel skotyzmu w Polsce*. „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń AU” 18: 12–13.
- Michalski, K. (1915): *Michał z Bystrzykowa i Jan ze Stobnicy jako przedstawiciele skotyzmu w Polsce*. „Archiwum Komisji Badań Historii Filozofii w Polsce”. 1, 1: 21–80.
- Niklewiczówna, K. (1998): *Hiszpańsko-polskie związki literackie*, w: *Słownik literatury staropolskiej*. Wrocław: Ossolineum.
- Ojrzyński, R. (2014): *Obraz Polski i Polaków w pismach Eneusza Sylwiusza Piccolominiego (papieża Piusa II)*. Warszawa: DIG.
- Palacz, R. (1970): *Jan ze Stobnicy*. „Materiały do Historii Filozofii Średniowiecznej w Polsce”. 1, 12: 23–38.
- Polski Słownik Biograficzny*. (1962–1964), t. X. Wrocław: Ossolineum.

- Rio del, A. (1970): *Historia literatury hiszpańskiej*, t. 1, przeł. K. Piekarec. Warszawa: PWN.
- Rott, D. (1995): *Staropolskie chorografie*. Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Rott, D. (1997): *Wawrzyniec Korwin. Wczesnoreniesansowy humanista śląski*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Sokolski, J. (2010). *Natura lubi się ukrywać: Historia naturalis – magia naturalis – philosophia naturalis w Europie wczesnonowożytnej*, w: *Człowiek wobec natury: humanizm wobec nauk przyrodniczych*, red. J. Sokolski. Warszawa: Neriton.
- Skubała-Tokarska, Z. (1983): *Organizacja nauki w Polsce*, w: *Zarys dziejów nauk przyrodniczych w Polsce*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Staszewski, J. (1966): *Historia nauki o Ziemi w zarysie*. Warszawa: PWN.
- Szczegóła, H. (1967): *Jan z Głogowa*. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Szelińska, W. (1980): *Chorografia Regni Poloniae Jana Długosza*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Tarnowska, I. (1962–1964): *Jan ze Stobnicy*, w: *Polski Słownik Biograficzny* 10. Wrocław: Ossolineum.
- Tazbir, J. (1973): *Rzeczpospolita szlachecka wobec wielkich odkryć*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Wielgus, S. (2005): *Zachodnia i polska nauka średniowieczna – encyklopedycznie*. Płock: Płocki Instytut Wydawniczy.
- Zawadzki, R.K. (2013). *Wawrzyniec Korwin – życie i twórczość renesansowego humanisty. (Studium, tekst łaciński, komentarz i przekład)*. Częstochowa: Wydawnictwo Akademii im. Jana Długosza.
- Zawadzki, R.K. (2018). „*Terrae Sanctae et urbis Hierusalem descriptio*” brata Anzelma Polaka. *Niektóre walory literackie utworu*. „Pamiętnik Literacki” CIX, z. 4: 23–38.
- Ziomek, J. (1994): *Prace ostatnie. Literatura i nauka o literaturze*. Warszawa: PWN.

PINTAR CON PALABRAS EN EL BARROCO ESPAÑOL

Isabel Dans Álvarez de Sotomayor¹

<https://doi.org/10.18778/8220-421-6.11>

Abstract

The object of this work is the study of a poetic procedure with greco-latin influence in the poetry of the Golden Age: the *ékprahsis* in the broad sense. Various examples of descriptions classified by genres from Lope de Vega, Gabriel Bocángel, Francisco de Quevedo and Francisco de Rioja are provided for this purpose. We should appreciate the relation between the arts and the richness of the *ecphrasis* at this time, maybe for the extension of the *silva*.

Keywords: *ekphrasis*, Baroque, poetry, arts, painting.

Palabras clave: *écfrasis*, Barroco, poesía, artes, pintura.

1. Introducción

El objeto de este trabajo es el estudio de un procedimiento poético clásico en la poesía del Barroco español: la *écfrasis* en sentido amplio, a través de diversos ejemplos de descripciones que, por su valor plástico, su sugestión pictórica y su dependencia de la *deixis* y actualización, se acercan a la noción clásica del procedimiento.

¹ Universidad de Santiago de Compostela, Facultad de Ciencias de la Educación. Departamento de Pedagogía y Didáctica. Rúa Prof. Vicente Fráiz Andón, s/n. Campus Vida. 15782 Santiago de Compostela, España.

Así, nos ha parecido más ilustrativo elegir algunos de los autores más representativos del siglo XVII: Lope de Vega, Gabriel Bocángel, Francisco de Quevedo y Francisco de Rioja, manteniendo la separación por géneros.

La écfrasis puede considerarse desde distintos puntos de vista: como un recuerdo descriptivo o digresivo, como un proceso o técnica, como un medio al servicio de unas funciones e incluso como un subgénero que, según William Race (1988: 78), aglutinaría todos estos factores. Este subgénero estará abierto a cualquier cambio, pero se muestra claramente en la unión del poema con el cuadro en el “poema ekphrásico”. En cualquier caso, se utiliza la écfrasis, en la mayoría de los casos, como un proceso metapoético y metapictórico que incluye elementos y términos como el paratexto.

Apolonio denomina imitación a la capacidad de percibir intencionalmente una imagen mental: “la de imitar le viene al hombre por naturaleza, pero la de pintar, por el arte” (Barasch, 1995: 39). La écfrasis consiste precisamente en la evocación de esa capacidad. La recreación poética de las pinturas introduce una cuestión polémica, pues no es posible descubrir si existieron realmente o son meras construcciones ficticias. Otro ejemplo artístico que se podría ofrecer es el grupo escultórico de Laocoonte, descrito también por Virgilio en *La Eneida*. En el período helenístico, como señala Ernst Gombrich (1992: 87–88), nace un interés por el arte desde los escritores que culmina en el Siglo de Oro y continúa en nuestros días.

2. La écfrasis en los clásicos: la bucólica

Los poetas latinos aportan ejemplos de écfrasis, como es el caso de Catulo en su poema de las bodas de Tetis y Peleo, donde describe la colcha del lecho imperial. Se produce un efecto doble introduciendo un mero relato en la descripción del objeto, a raíz del cual se cuenta el mito de Ariadna y Teseo (vv. 50–266): “Haec vestis priscis hominum variata figuris / heroum mira virtutes indicat

arte” (vv. 50–51). Está precedido por una breve introducción a la situación de la colcha y sus detalles: “Puluinar vero divae geniale locatur / sedibus in mediis, Indo quiod dente politum / tincta tegit roseo conchyli purpura fuco” (vv. 47–49).

Calpurnio Sículo nos ofrece la descripción arquitectónica de un anfiteatro en una égloga (VII, vv. 24–73), donde se detallan desde las partes de la construcción hasta su decoración. “¡Cómo centellean a porfía la pedrería del muro, el dorado del pórtico!” (v. 48) y se ofrece una pormenorizada relación de las fieras (vv. 56–72). Tomando como punto de partida el ejemplo anterior, hay que llamar la atención sobre la importancia de la écfrasis en la égloga, hasta el punto de que se puede postular una afinidad entre procedimiento y género que se transmite de los modelos clásicos a la poesía áurea española a través de Garcilaso. Este género destaca en el desarrollo del procedimiento, ya sea por su extensión o por su contenido descriptivo, evocador. Todo esto se puede comprobar en la antigüedad clásica en un autor griego como Teócrito. En su idilio Tirsis (I) describe un cuenco (vv. 28–57): “Y te daré un hondo cuenco, de dulce cera imitado, dos asas, de tan reciente labrado que aún huele a la gubia”. Otro objeto, un cesto, se describe en Europa, atribuido a Mosco, donde también se desciende a detalles muy concretos, plásticos, que incluyen de nuevo una representación mitológica (vv. 37–61). Ya en Roma Virgilio es la gran exposición de lo bucólico, y, en consecuencia, también del desarrollo de la écfrasis. En la bucólica II la descripción de la naturaleza, tantas veces motivo de recreación como obra de arte, nos muestra un ejemplo: a través de los animales y las plantas (vv. 40–55). A este respecto podemos añadir los comentarios de Cristóbal en su edición (1986: 1994): “hay (...) abigarradas pinturas animales (...), un cuadro floral lleno de color y variedad (...), así como un auténtico bodegón literario compuesto de frutas (...) hay un recargamiento de notas sensoriales a todos los niveles”. Es decir, la écfrasis no se agota ni en la palabra ni en la imagen, sino que la trasciende despertando mediante la descripción un cúmulo de sensaciones e incluso experiencias. En la Bucólica III también hay otro ejemplo (vv. 37 ss.), donde se describe una copa labrada siguiendo el modelo de los versos citados de Teócrito.

Puede ser necesario detenernos en la nueva relación de artistas plásticos y literarios, puesto que ambos conforman la producción del Arte y perfilan las relaciones entre las manifestaciones creativas. Ya desde el alto Renacimiento los escritores alaban las obras de los artistas, quienes se dirigen a personas ilustradas. Como señala Moshe Barasch (1995: 167–168), en los siglos XVI y XVII se desarrolla una ingente producción de literatura teórica de diversos tipos, pero siempre de aplicación al objeto artístico.

La traducción de la *Poética* de Aristóteles y un intento de sistematización teórica condujeron a un retorno a los temas clásicos. El papel de la literatura y el arte encuentra aquí una de sus claves. En el ámbito de las poéticas españolas destacan *El cisne de Apolo* (1602) de Luis Alfonso de Carvallo y *Las tablas poéticas* de Francisco Cascales, como representativas de todo lo escrito. El cisne es, para Carvallo, el emblema de la poesía, metáfora que une sustancialmente concepto e imagen. Utiliza el concepto de “hieroglífico” para enlazar la escritura y la escultura en la producción coetánea de emblemas: “Estas figuras, pues, que los antiguos pintaban vieron los poetas a trasladarlas en letras y pintarlas bocalmente en sus elegantes versos” (1958: 122). La justificación se cimienta en un argumento de peso, como es la Antigüedad. También Cascales propone este razonamiento por boca de Castalio en la siguiente afirmación: “las palabras son imágenes de las imágenes: quiero decir, aquellas que por medio del oído representan el alma los conceptos sacados de las cosas” (1975: 415).

De nuevo la tradición, esta vez una cita de Horacio, legitima la apertura de los límites de la literatura, pues “los pintores, al igual que los poetas, han tenido siempre el derecho de atreverse a todo” (1958: 23). El objeto de la poesía, según Cascales, son las acciones, las cosas y las personas; esto abre nuestra propuesta de la descripción global de los sucesos, los paisajes, la belleza y los sentimientos. La éfrasis une las artes plásticas y las líricas, música y palabra, pues el poeta “pinta y pone delante de los ojos” (1958: 61).

El último aspecto destacable en ambas poéticas es el concepto de la imitación. Carvallo lo resume en el proverbio latino *ars naturam adiuvat* (1958: 355). Esta imitación artística de la naturaleza consiste en la reproducción de modelos de la realidad y por eso

enlaza perfectamente con el concepto de *écfrasis*. Entendemos que, aunque el objeto de la *écfrasis* no sea real, siempre puede ser una ficción verosímil; es decir, se reproduciría un modelo de realidad posible, no factible necesariamente. Quizá facilita la síntesis la fórmula de T.S. Eliot del “objective correlative” a la propuesta de Cascales: “las imágenes deven ser semejantes a la cosa imaginada y imitada” (1958: 234). A pesar de la gran producción teórica, ya mencionada, sobre poesía y plástica, parece que hubo pocos tratados sobre Estética en general. Tatarkiewicz (1991: 233) afirma que Lodovico Dolce fue el único que se ocupó de ambas, por su condición de polígrafo. Así, como señala Barasch (1995: 140) “todos los escritores, no solo los poetas, son pintores”. Escaligero señala las analogías entre poesía y plástica, refiriéndose a las “imágenes de las cosas, que mediante el oído llegan a la conciencia”. Si acaso, podemos encontrar de nuevo una síntesis en el sustento teórico, en palabras de Vasari, que hace referencia a la relación entre los conceptos y las cosas: “las artes provienen de la mente”. Esto mismo es, para él, el *disegno*, “la forma en la mente, no representando tan sólo lo externo, sino haciendo de espejo al alma y reflejando la fantasía que contiene las formas de las cosas” (1995: 240). Precisamente aquí se introduce algo que puede servirnos, pues la fantasía y la imaginación son las ideas que enmarcan la *écfrasis*.

Emilio Orozco (1988: 112–120) resume este entrecruzamiento en el título de uno de sus apartados: “Tendencia a lo visual, plástico y pictórico, en los escritores místicos y ascéticos”. Este autor lo concreta más aún en las manifestaciones artísticas del retrato místico y alegórico (mitológico) y su transcendencia en la poesía, según se comprobará en los ejemplos textuales que se ofrecen más adelante. Barasch (1995: 150–151) recoge una opinión de Zinsel según la cual el retrato asimila la función del pintor de retratos al poeta inmortalizador de fama. Algunos ejemplos ilustran esta doble identidad pintor-poeta en los retratos poéticos.

Podemos utilizar el elenco de características sobre la teoría de las artes plásticas que Władysław Tatarkiewicz (1991: 263) nos ofrece en su obra: la utilización de las *auctoritas* (las *Epístolas* de Horacio, la *Poética* de Aristóteles y la obra de Vitruvio), la práctica teórica coetánea a la creación artística en plástica, el intento de

dotar de carácter científico-descriptivo a las artes plásticas. En palabras de Leonardo da Vinci (Barasch, 1995: 141):

El poeta dice que su ciencia consiste en invención y medida, invención de temas y medida de los versos... A esto replica el pintor que existen los mismos requisitos en la ciencia de la pintura; esto es, invención y medida; invención en cuanto a los temas que debe representar y medida en cuanto a los objetos pintados.

Por último, hay una serie de problemas esenciales como la imitación y la verdad, la idea y la forma, la belleza y la gracia y el orden y el decoro. Dentro de estos últimos, es fácil entender y situar la posición teórica de la écfrasis, cuyo objeto imitativo ha de ser verosímil, cultivando a su vez en gran medida la belleza y deteniéndose en la armonía proveniente del decoro entre las partes. Si, de acuerdo con Ramón Andrés (1986: LVIII) entendemos el paso del Renacimiento al Barroco como una evolución de la representación (imitación) a la recreación (invención), podemos sintetizar ambos momentos en el procedimiento de la écfrasis, donde se imita un objeto o marco y se reinventa en el poema. Como apunta Egido (1990: 167), “el trabajo del escritor, como el del pintor, provenían (...) de la imaginación”. La poética de Alonso López Pinciano (*Philosophia Antigua Poética*) recoge el pensamiento aristotélico: “el pintor dista tres grados de la verdad, lo qual hace el poeta, como el pintor, porque la pintura es poesía muda, y la poesía, pintura que habla”. Generalmente la relación se restringe a la poesía y la pintura, pero parece más amplio un ejercicio ekphrásico que contenga la obra de arte en general. Los famosos versos de Horacio provocaron una gran cantidad de escritos teóricos sobre los cuales volvemos desde la óptica contemporánea: “ut pictura poesis: erit, quae, si propiu stes,/ Te capiat magis, et quaedam” (vv. 361–365).

La atribución recíproca de las cualidades de ambas artes, pintura y poesía, llegó a puntos extremos como la generalización del fenómeno, pero Gotthold Ephraim Lessing puso fin a esta polémica en su obra de 1766 *Laocoonte o sobre los límites entre la*

pintura y la poesía. Kenneth Clark (1989: 87) señala la obra de Leon Battista Alberti, *Della Pittura*, como la primera impronta de “una enfermedad que afligiría al arte europeo durante los cuatro siglos siguientes”. Quizá este juicio es un tanto excesivo, pues nos habría privado de una gran selección de textos, de los que ahora aprovechamos algunos. La comparación entre las artes pudo tener algún fin dignificador de la pintura en los Siglos de Oro, cuando la poesía era ya parte de los estudios, pero lo cierto es que lo más abstracto, la imaginación, es lo que se defiende como común. En resumen, tendrían un mismo objeto esencial y unos mismos requisitos.

Conviene señalar la aportación de Antonio García Berrio y Teresa Hernández (1988) sobre este tópico. En primer lugar, presentan una alternativa renovadora, *ut poesis pictura*, donde el texto explicaría el cuadro. A pesar de la oposición a la perspectiva tradicional, la definición cualitativa de la poesía es similar: “el texto poético (...) expresa y comunica el universo de la imaginación; tanto en la vertiente semántica de sus símbolos como en la estructuración de una peculiar espacialidad fantástica” (1988: 11). Todo esto nos sirve para justificar, precisamente, el texto poético de este trabajo: el de la écfrasis, que reúna la condición común de la referencialidad icónica.

Las críticas y oposiciones a un estudio tan desigual se unen para defender una solución: la fantasía. Simon Vosters (1987: 273) define el arte como un “trabajo de fantasía”, labor que reitera Bergmann (1975). Así, no son tan sólo la pintura y la poesía las que se confunden en una práctica artística, sino también la música y otras artes. En resumen, el paralelismo renacentista entre emblemas, jeroglíficos y empresas quizá haya conducido a una polémica vacua en algún momento, pero al hilo de la discusión teórica surgirán reflexiones en torno a una creación poética muy variada que ilustrará nuestro trabajo.

3.

Artes plásticas en la poesía del siglo XVII

En este apartado pretendemos abarcar una serie de autores representativos del Barroco, época donde podemos comprobar la plenitud de la écfrasis como procedimiento estilístico en Lope de Vega, Quevedo, Bocángel y Francisco de Rioja. Además, uno de los indicios de la productividad de las artes se muestra en la afluencia de poetas pintores, como el “brillante ejercicio de écfrasis” (Egido, 1990: 173) de Pacheco en su *Libro de la descripción de verdaderos retratos y memorables varones* (1600–1649). En palabras de Orozco (1989: 45): “El poeta culterano considera la pintura como una poesía, no muda, sino callada: el lienzo tiene verdadera voz y aun sentidos”. Ya nos lo advierte Bocángel: “Porque no todas las voces se escuchan con los oídos” (1985: 198).

La estructura está basada en la división por géneros. La poesía barroca ya no experimenta la rigidez formal renacentista, en cuanto a la adecuación del tema a la forma, el rendimiento de algunos moldes decae en favor de otros. Así, encontramos églogas, canciones (aunque en menos número) y sonetos, pero debemos incorporar el género de la silva, de tanta productividad en este siglo y en este procedimiento.

3.1.

Églogas

En contraste con el siglo anterior, el Barroco no destaca por su producción de églogas, por lo que seleccionamos tan sólo los ejemplos encontrados en dos églogas de un mismo autor, Lope de Vega, que resumen y reiteran algunos de los rasgos expresados anteriormente. La atención característica de este poeta a la descripción y su capacidad de provocar la visualización ya fue señalada por Vicente Carducho en 1633 (1979: 211–212).

De nuevo la construcción artística opera como el símil de la creación natural, según se advierte en pasajes descriptivos –en principio, referidos a un concepto amplio de écfrasis– en la égloga *Amarilis* de Lope de Vega. En esta composición el autor sigue la evolución típica del retrato desde “el copioso cabello” (v. 25), “la

serena frente” (v. 33), las “dos vivas esmeraldas” (v. 41), “la bien hecha nariz” (v. 49, “para pintar sus perlas y su boca” (v. 65), que “decora (...) su voz sonora” (v. 67). Hasta aquí podría parecer estrictamente un poema laudatorio de la hermosura de la amada, pero aunque el referente evocado sea real (una persona), la representación no deja de ser ficticia y “reconstructora” como vemos en estos versos: “No fue la mano larga, y no es en vano, / si mejor escultura se le debe para seguirse a su graciosa mano / de su pequeño pie la estampa breve” (vv. 73–76). En efecto, “Naturaleza” es quien da la hermosura a la mujer, al modo del “Deus artifex”, como el escultor hace su obra: “aumentó su hermosura con espanto / del orden que le dio naturaleza” (vv. 155–156). También el “claro sol” crea: “Volvió a pintar los Signos otras tantas / veces el claro sol, divino Apeles, / renovando las flores y las plantas / las puntas de sus únicos pinceles” (vv. 161–164).

Más adelante la imagen real se hace escena y cuadro con una estructura ficticia de una imagen dentro de otra: el espectador contempla la escena, después el marco y, finalmente, la pintura detenida: “No se viera más bella y peregrina / de divino pincel dibujo humano, / corrida al cuadro la veloz cortina / la celebrada Venus de Ticiano” (vv. 273–276). Toda esta reconstrucción que provocan las imágenes artísticas se condensa en la reflexión metapoética: “Cual suele enamorar la fantasía / retrato que no sabe que enamora, / y cuanto al vivo original le fia, / con mudas luces el pintado ignora” (vv. 425–428), que finaliza desmesurada: “De Psiches fue mi loca fantasía, / que ver nuestra belleza imaginaba” (vv. 453–454).

En otra égloga de Lope de Vega aparecen ejemplos de asimilación de las dos artes, poética y pictórica, como son estos versos: “así grandes pintores/ manchan la tabla aprisa;/ que quien el buen juicio deja aparte/ paga el estudio como entiende el arte” (vv. 147–150). Incluso concreta en su propia producción esta “labor pictórica”: “con tosco/ pincel que o de Bosco,/ de Rubens y el Bassano,/ pinté aquel Monte que en valor compite” (vv. 260–263) y “lejos de osar ni aun imitar los lejos/ de la pintura y fábula ovidiana” (vv. 265–266) y “mar ya vimos Luquetos y Ticianos/ pintar con las dos manos/ sin ofender el arte” (vv. 350–352).

Como podemos ver, sobre todo se trata en las églogas el tema de la belleza, el paisaje, las referencias tópicas de pintores clásicos y, en definitiva, el poema-escena como cuadro. Quizá a este respecto se podría sugerir una posible influencia de la visión teatral de Lope sobre sus propias composiciones, muchas veces en forma de diálogo y con marcos descriptivos muy amplios, casi como aco-taciones. Permanece la presencia del tópico *ut pictura poesis* por la comparación de pintores clásicos y modernos.

3.2. Canción

Los géneros en esta época evolucionan notablemente. Así la canción petrarquista del Renacimiento pervive, pero no se muestra tan prolífica en la utilización de la écfrasis. En este apartado nos ocuparemos de las composiciones de Bocángel, poeta que representa la cima de este procedimiento por su extensión (en cuanto a cantidad y variedad genérica) e intensidad lírica (por la tramitación eficaz de la captación visual). Antes de comenzar, tenemos que recordar que, aunque muchos poemas podrían considerarse puramente “descriptivos”, nosotros pretendemos descubrir e interpretar el rendimiento de la écfrasis en el conjunto. En este caso se encuentra, por ejemplo, la canción “A San Juan Bautista en el desierto, describiendo el sitio”. Aquí se evoca un bosque con imágenes mitológicas: “la espalda allí frondosa,/ levanta Aleides verde cipariso,/ y, frustrado su intento,/ se retrata en las ondas cual Narciso” (vv. 33–36), de modo que “sensible pareció lo vegetable,/ racional se mentía lo sensible,/ y en la atención inmóvil un afecto/ mezclaba el bosque, como lamentable/ de ver su admiración imperceptible” (vv. 66–70), pero que Bocángel nos deja percibir.

De todas las canciones se erige como propiamente artística la que comienza “Al caso de Apeles cuando retrataba a Campaspe...”. Aquí la obra de arte se hace real por la fidelidad de la copia: “copia más ardua con pincel nativo,/ y la imagen fingida/ de pintor muerto fue prodigio vivo” (vv. 8–10). El pintor actúa como creador, “redimía del tiempo su belleza” (v. 6) “dando al bulto lascivo que copiaba/ eternidad suave con colores (vv. 4–5), “que casi aliento dio al pincel perfecto” (v. 26). Belleza que se concibe, según

el modelo clásico, como armonía de las partes: “Pende confusa del carmín la nieve, / y las plumas cambiantes abrasaba/ tan nueva deidad la simetría” (vv. 14–16). No podemos dejar de transcribir los versos finales, donde Bocángel dedica una alabanza a la capacidad de reproducir la realidad (imitar) por el arte, convirtiendo así el objeto en “ser” de “nuevo mundo”: “Qué trofeo no fue debida gloria/ a instrumento que pudo/ granjearle de sí mismo victoria,/ en cuya acción no dudo/ que nuevo mundo conquistó, cobrando/ su ser que vino el mundo sujetando” (vv. 47–52).

Por último, incluimos un poema escultórico (nº 113), pues desarrolla la descripción de las partes de una persona como si fuera una escultura. Esta combinación de poesía y dibujo se puede leer al inicio: “que ostenta melancólicos perfiles” (v. 21), con alusión al lirismo de las líneas del dibujo. Se puede observar cómo se reproduce la écfrasis, mediante la introducción del autor que explica lo que va a hacer y se excusa por utilizar “medida”. Todo el conjunto recuerda los patrones de la escultura clásica, como la proporción y la simetría, signos de perfección y belleza. Los “números” son un término musical y poético, que significa armonía haciendo referencia al canon de Policleto basado en la aritmética. El concepto latino de *numerus* como sucesión regular, rítmica, de largas y breves. Es uno de los presupuestos de Herrera en sus *Anotaciones*, siguiendo a Scaligero y a Minturno. Es una descripción del que se nos presenta como estatua y cuadro al mismo tiempo: “Seráfico pincel, divina pluma/ Solicitan su forma esclarecida”. (vv. 33–34). La descripción se hace retrato en el orden clásico del rostro, ojos, cabellos, piel... hasta llegar a identificar al hombre con la estatua que soporta la construcción vital. Esto se puede ver en una imagen arquitectónica de un templo clásico sostenido por cariátides: “la monda arquitectura de la vida,/ la estatua en que la muerte nos transforma/ era casi su talle macilento” (vv. 65–67). También se puede añadir la canción “Del retrato de Su Alteza Serenísima”, donde la descripción no se materializa, sino que se trata de un poema de elogio que reconstruye las virtudes del monarca como “edificio moral”. A pesar de la escasez de ejemplos que ofrecemos, las composiciones de Bocángel nos muestran la peculiar capacidad de la canción para contener el procedimiento de la écfrasis.

Quizá esto se deba a su extensión y a su carácter encomiástico, pues los tres casos presentados son poemas “de encargo”; así, se nos ofrece la *écfrasis* como una posibilidad laudatoria que se podrá perfilar en otros exponentes genéricos.

3.3.

Soneto

Se pueden señalar numerosos ejemplos de sonetos dedicados a la descripción de objetos, que implican una recreación imaginativa. Lope de Vega utiliza el paralelismo de lo real con su construcción artística. Por ejemplo, en el que lleva por título “A una rosa”: “¡Con qué artificio tan divino sales/ [...] / sentada en esa basa peregrina/ que forman cinco puntas desiguales” (vv. 1, 7–8) Aquí se podría asemejar la flor a una columna corintia con una basa ornamentada con hojas y con un fuste equivalente al tallo. Incluso la composición ósea del ser humano se equipara a una construcción: “Esta cabeza, cuando viva, tuvo/ sobre la arquitectura destes huesos/ carne y cabellos” (vv. 1–3).

La cualidad de la poesía como immortalizadora de una obra material se percibe en estos dos ejemplos: “Catulo de su Lesbia la escultura/ a la inmortalidad pórvido inclina” (vv. 5–6); “Como si fuera cándida escultura/ en lustrado marfil de Bonarrotta” (vv. 1–2), en donde el mito se plasma en materia. Esta capacidad de retratar el recuerdo vivo, no la realidad, se condensa en un soneto “Al retrato de una dama, después de muerta”.

Así se hace referencia a las sensaciones que provoca la recreación artística, el retrato, de una evocación real, la dama, como “espejo” de su figura, “aunque sin alma”. También podemos recordar aquí el soneto “A una tabla de Susana, en cuya figura se hizo retratar una dama”, donde propiamente se refiere la contemplación del cuadro por parte del lector -espectador, directamente apelado: “Tú, que la tabla de Susana miras,/ si del retrato la verdad ignoras” (vv. 1–2). Compara el personaje retratado con una persona real y utiliza los verbos visuales (“miras” y “admiras”) para dar mayor efecto de realidad. La *écphrasis* en un último soneto de Lope aparece como recreadora de una obra “demasiado hermosa”, si tenemos en cuenta el término real en el título: “No se atreva a pintar su

dama muy hermosa por no mentir”. Ya en sus versos: “Bien puedo yo fingir una escultura,/ (...) Mas puede ser que algún lector extrañe/ estas musas de Amor hiperboleas,/ y viéndola después se desengañe” (vv. 5, 9–11). A los versos recogidos, se podrían aplicar otros del mismo autor, que justifican la dignidad del ser pintado como ofrenda de alabanza. “Honra al pintor si su grandeza ignoras,/ al menos porque pinta lo que adoras” (“La hermosura de Angélica”), aunque en este caso el tono irónico final produce un efecto contrario, puesto que se ridiculiza lo que pintado sería bello y en realidad “viéndola después de desengañe”.

En Bocángel también la hermosura se concibe como don y cualidad artística (por ejemplo, en *Señas de una belleza superior* dice: “El arte es superior”, v. 9). La representación de la escena, o mejor, de la ambientación adecuada al marco poético se puede ver en un poema gravemente sensual, de recreación de los sentidos: “Oyendo en el mar, al anochecer, un clarín que tocaba un forzado”. Casi se pueden reconocer las líneas de un cuadro: la arena separada del mar y el horizonte entre mar y cielo. “Ya falta el sol, que quieto el mar y el cielo/ niegan unidos la distante arena” (vv. 1–2). La capacidad de la evocación visual se hace patente en la utilización de los verbos de la vista, como en estos versos: “Contemple amor” (v. 12). Se utiliza también como reforzador de verosimilitud ante la escena, peripatética en el caso de un soldado tambaleante (“A un soldado... que se quedó un rato en pié después de muerto”): “¿Cuánto más que inmortal y que invencible/ contemplaré que fuiste cuando vivo,/ si el cadáver intrépido contempló” (vv. 12–14). Llama la atención el verbo, que es “contemplar” y no “ver”, como las obras de arte. No se trata de una observación fría, distante y realista, sino de una recreación artística. A este respecto pueden servirnos las palabras de Portús (1992: 51–52), donde precisamente aquí “admirar” y “entender” sugieren una escena dramática, casi teatral.

con el tiempo los verbos “ver”/”mirar” fueron frecuentemente sustituidos por “admirar” y “entender”, que por sí solos son un perfecto resumen de los dos principales tipos de actitudes que se le suponían al público no sólo de pintura sino también de teatro o fiestas en el Siglo de Oro español.

Los poemas descriptivos abundan en Quevedo, sobre todo en su modalidad satírica (también en el soneto gongorino contra él: “Imita el mismo Ovidio al mismo Apeles”) y amorosa, pero no encontramos la utilización directa de la écfrasis. Sí se emplean términos pictóricos (por ejemplo, en este título: *Pinta el “Aquí fue Troya” de la hermosura*) o metafóricamente en la alusión a objetos (*Retrato de Lisi que traía en una sortija*). Un ejemplo digno de señalar es la correspondencia entre la dignidad de una estatua y la persona a quien representa en *Desastre del valido que cayó aun en sus estatuas*: “¿Miras la faz que al orbe fue segunda/ y en el metal vivió rica de honores (...)/ No hay fragua que sus miembros no los funda/ en calderos, sartenes y asadores (...)/ El rostro que adoraron en Seyano,/ despedazado en garfios, es testigo,/ de la inestabilidad del precio humano” (vv. 1, 2, 5, 6, 9–11). Aquí vemos cómo se alude al aspecto material (los materiales de la estatua y el dinero) para una reflexión moral sobre la mortalidad.

De otro tono, pero igualmente relevante es un soneto religioso (*Salmo XXII*) donde la voz lírica se identifica con un monumento, una obra de arte porque Cristo se plasma en ella y un lugar, el pesebre y el sepulcro. Su significado como custodia con el cuerpo de Cristo justifica que sea un objeto de contemplación (religiosa y visual). Asimismo, la primera persona del poema recibe el cuerpo de Cristo, la comunión, por lo que monumento, corazón, pesebre y sepulcro es el propio cuerpo del pecador, en este caso personalizado en el yo lírico.

Por último, puede añadirse a Francisco de Rioja, que sobresale en sus composiciones del tópico de las ruinas. Recuerda las ruinas acuáticas de la ciudad de Sagunto (nº XXV), las de Itálica o las de Atlántida (nº XXII). Las primeras en los siguientes versos: “Este ambicioso mar, que en leño alado/ Sulcas oí, pesadumbre peregrina (...) / Cuando se ve ceñido i retirado, aparece admirable alta ruina” (vv. 1–2, 5–6). Vemos cómo, a pesar de la condensación, la *ékphrasis* se desarrolla en varios planos de las artes: pintura, escultura y arquitectura, además de la posibilidad que ofrece como rememoradora de lo real en la imagen.

3.4.

Silva

La silva como forma propia de esta época ostenta unas características peculiares distintas de las estrofas en uso hasta entonces (sucesión libre de endecasílabos y heptasílabos, sin división estrofica). En cualquier caso, lo que importa es que bajo esta composición se encuentran ejemplos muy útiles para nuestro estudio. Tal afinidad entre cauce genérico y procedimiento puede estar provocada por la extensión del género y su carácter típicamente descriptivo (piénsese, por ejemplo, en las silvas topográficas).

Ocupa un lugar muy destacado la silva de Lope de Vega “Al quadro, y retrato de su majestad (...) que hizo Pedro Pablo de Rubens” sobre la que ya se ha escrito un estudio detallado en el que se precisa: “Lope emplea aquí la palabra «historia» en el mismo sentido que Garcilaso en la Égloga III, donde significa una obra de arte visual que representa una escena alegórica o mitológica que puede «leerse» en términos narrativos, muy apropiada para la transposición poética en écfrasis” (1987). Tan sólo señalaremos algunos rasgos que resaltan para nuestro trabajo. El poema traslada la escena del acto artístico y creativo en forma alegórica: Rubens “los pinçeles le hurtó” (v. 46) a la Naturaleza, cuando esta despierta acusa a las flores, va en busca del pintor y, al encontrarlo, describe el cuadro que había pintado: “Halló que el cuadro que acabado estaba” (v. 82). Todo el poema constituye una analogía pictórica de los colores de la paleta artificial (poesía) y la Naturaleza misma como “instrumento del poder divino” (v. 2). Incluso se recurre al concepto tradicional de la *mímesis*: “Quando Rubens con paz de los Pintores,/ cubierto de las flores/ que la Selva discípula imitava,/ mientras naturaleza descansava” (vv. 41–44). Se podría entender que las flores naturales son imitación del arte del pintor, que las flores que le cubren testimonian la gloria que la propia selva le profesa (“echar flores”): la imagen de los versos de la silva se representa en las flores de la selva. La écfrasis propiamente comienza en el verso 82: “Representava una famosa historia...”, donde se incluyen las sensaciones de realismo del cuadro (el caballo “por no romper el lienzo no bufava”, v. 88), las luces (vv. 93–98), la acción (103–108).

La originalidad reside en que la voz lírica no es el puro observador, el contemplador del cuadro, sino otro personaje dentro del cuadro (que es el poema) – la Naturaleza: “Viendo naturaleza el gran portento” (v. 109), que ve, describe y emite un juicio de crítica artística (vv. 113–116). En palabras de Vosters (1987: 276), el poema “sugiere profundidad en una superficie plana, hace visibles cosas invisibles como las alegorías del poder y de la fe, que sin embargo, son reales, de modo que si engaña, cabe decir que engaña con la verdad”. Merece una consideración similar la silva *Al pincel* de Quevedo, puesto que supone una muestra más de la atención, como marco de referencia continuo, que la pintura merecía para los poetas del momento. Se trata de un poema de alabanza a la pintura, a su capacidad de memoria colectiva: “restituyes los príncipes y los reyes,/ la ilustre majestad y la hermosura/ que huyó de la memoria sepultada” (vv. 14–16), puente entre el pasado y el presente: “comunicar los vivos con los muertos” (v. 18), el efecto visualizador: “por merced, pincel, de tus colores,/ no la miren los ojos” (vv. 36–37) y la calidad del Arte (vv. 55–56), el efecto catártico (vv. 101–116) y función filosófica o conceptual (vv. 117 ss.).

Se citan ejemplos de cuadros reales, por lo que es ahí precisamente donde se ejercita la écfrasis en sentido estricto, a partir del verso 67: “Ya se vio muchas veces,/ ¡oh pincel poderoso!, en doctamen/ mentir almas los lienzos de Ticiano”. Concretamente, en los versos 87–94 se ofrece una descripción del cuadro, que aunque tópica, tiene un referente real (“el famoso español que no hablaba/ por dar su voz al lienzo que pintaba”, vv. 83–84). El poema finaliza con un acto de agradecimiento que bien podría aplicarse a la écfrasis: “A ti deben los ojos/ poder gozar mezclados/ los que presentes son, y los pasados” (vv. 150–152), donde los ojos de la imaginación mezclan lo leído con lo artísticamente proyectado. La silva, desde la tradición clásica, se ajusta a la descripción circunstancial. Por lo tanto, este poema de agradecimiento sigue la tradición del género.

A este poema podemos agregar otra silva puramente descriptiva, con indicios de écfrasis en la recreación imaginaria del espacio arquitectónico y campestre real, pero artístico en cuanto se reconstruye poéticamente: “Describe una recreación y casa de

campo de un valido” (“Este de los demás sitios Narciso”). De este modo, el propio poema se constituye en objeto de arte que a su vez evoca una realidad susceptible de ser presentada como artística. Otros rasgos descriptivos se presentan en una silva “A los huesos de un rey”, que utiliza los demostrativos, deícticos de lugar y tiempo y el verbo “mirar” repetidamente, consiguiendo un efecto similar al de la écfrasis: “Estas que veis aquí pobres y oscuras/ y ruinas desconocidas/ pues aún no dan señal de lo que fueron;/ estas piadosas piedras más que duras” (nº 52, vv. 1–4). Este comienzo evoca el tópico de las ruinas (*ubi sunt*), como pudimos comprobar en los poemas de Rioja. Este apartado concluye con la aportación de Rioja. La primera de sus silvas –“Queriendo pintar un pintor la figura de Apolo en una tabla de laurel”– se dedica exclusivamente al proceso y la técnica pictórica; la descripción se convierte así en un procedimiento de écfrasis, mediante la comparación de los contenidos de los cuadros con mitos. La resistencia de Dafne (el laurel) a que se pinte a Apolo cristaliza en los versos: “Dafne l’arte a vencido,/ venció ya Dafne l’arte” (vv. 28–29). En los últimos versos se recuerda la pintura como glorificadora del mito literario: “que sí queda sin gloria (ilustre Apolo)/ tu fabula, i sin lustre al mundo solo”. Esta admiración por el arte constituye la dedicatoria de otra silva: “A la constancia a Francisco Pacheco, pintor”.

Como condensa Ramón Andrés con un verso de Bocángel, “la flor, deseo del arte”, así vemos que Rioja centra su interés en dicho objeto artístico: “Las flores, pues, asumen en plenitud el doble estatuto que proviene de lo que en un principio denominábamos la representación plástica y la significación simbólica”. Ocupan su atención la arbolera (silva VII), el clavel (VIII), la rosa amarilla (silva IX), la rosa (X) y el jazmín (XI). Esta última sirve como ejemplo de una nota común a la poesía de la época, considerar la flor como objeto preferido del arte del color de la Naturaleza: “Tuyo es el principado/ entre el copioso número que pinta/ con su pinzel i con su varia tinta/ el florido verano” (vv. 6–9). Podemos deducir de estas líneas que la silva constituye un marco genérico perfecto para la écfrasis, quizá por su extensión, pero también por su relación directa con la pintura como tema y como símbolo descriptivo.

4. Conclusión

Este trabajo muestra la importancia de los poetas latinos en la literatura áurea en un aspecto concreto: el uso de la écfrasis. Tras un recorrido por el concepto y las aportaciones de la bucólica, se ha reflexionado sobre las artes plásticas en el Barroco en autores como Lope de Vega, Gabriel Bocángel, Francisco de Quevedo y Francisco de Rioja. Se han propuesto numerosos ejemplos de égloga, canción, silva y soneto. Existen otras muestras en metros varios de Bocángel, “donde la naturaleza/florido azote del arte”, deja paso al retrato (“hanme dicho que la pinte/ los que o pudieron verla”), a la sátira quevedesca (“pintura de la mujer de un abogado”) o las décimas de Carrillo de Sotomayor. La silva es una de las modalidades que mejor aplica la écfrasis. Parece como si la extensión del poema fuera uno de los factores determinantes, además del carácter descriptivo que tienen ambos, ya sea de modo tópico por el *locus amoenus* o de modo característico por el contenido bucólico o precisamente pictórico.

A lo largo de distintos poemas se ha comprobado la visualización de objetos de arte mediante la palabra escrita. La delimitación de dichos objetos permanece algo difusa si pensamos en cuáles deben ser los criterios para considerar que un paisaje es o no objeto de arte. El límite se debate entre algo casi evidente, “porque se muestra a los ojos”, y lo propio subjetivo de la percepción. La palabra pinta una descripción que se muestra a los ojos, que materializa su interpretación.

Para finalizar nos gustaría citar unas palabras de Rico (1994: 24) que, aunque referidas a Barceló, se atienen de modo preciso a nuestros comentarios tomadas a la inversa (del texto al cuadro): “Cuando ocurre así a partir de unos textos, lo que añade de suyo es fácil que sea en especial la eficaz síntesis de lo ajeno, la luminosa concentración y simultaneidad que hacen posibles el pincel y el cincel, frente a la sucesión lineal de las palabras (...) La por menorización de los múltiples elementos de un texto que pueden subyacer a una imagen no es, pues, exceso de interpretación, sino

acto de justicia”. Así, la ékfrasis se convierte en “puente entre los mismos marcos discursivos y distintas manifestaciones artísticas” como mirada, palabra y acción.

BIBLIOGRAFÍA

- Andrés, R. (1986): *Sonetos completos de Gabriel Bocángel*. Barcelona: Planeta.
- Barasch, M. (1995): *Teorías del arte*. Madrid: Alianza-Forma.
- Bergmann, E. (1975): “Art inscribed: El Greco’s Epithap as Ekphrasis in Góngora and Paravicino”. *Modern Language Notes*: 154–166.
- Blecua, J.M. (1984): *Poesía de la Edad de Oro (Barroco)*. Madrid: Castalia.
- Bocángel, G. (1985): *La lira de las musas*. Madrid: Cátedra.
- Carvalho, L.A. (1958): *Cisne de Apolo* en: A. Porqueras (ed.). Madrid: CSIC.
- Clark, K. (1989): *El arte del humanismo*. Alianza: Madrid.
- Dadson, T. (1987): “El amor en la poesía de Bocángel: análisis de algunos de sus sonetos a Filis”. *Edad de Oro*, 6: 51–65.
- Egido, A. (1989): *La página y el lienzo: sobre las relaciones entre poesía y pintura en el Barroco*, Zaragoza.
- Gallego, J. (1990): “Relaciones entre literatura y arte barroco: el ejemplo de Velázquez”, en: A. Egido (coord.), *Perfiles del Barroco*: 91–105.
- García Berrio, A. (1988): *Ut pictura, poiesis: poética del arte visual*. Madrid: Tecnos.
- Gombrich, E. (1992): *Historia del arte*. Madrid: Alianza.
- López Bueno, B. (1991): *La silva*, Universidades de Sevilla y Córdoba.
- Molho, M. (1987): “El soplo y la letra. Gabriel Bocángel ante sus escritos”, *Edad de Oro*, 6: 189–199.
- Orozco, E. (1988). *Manierismo y Barroco*. Madrid: Cátedra.
- Portús, J. (1991): *Lope de Vega y las artes plásticas* (tesis). Universidad Complutense de Madrid.
- Quevedo, Francisco de (1995): *Poesía completa*. Ed. José Manuel Blecua. Madrid: Turner.

- Race, W. (1988): *Classical Genres and English Poetry*. London: Goom Helm.
- Rico, F. (1994): *Figuras con paisaje*. Barcelona: Galaxia Gutemberg.
- Rioja, F. (1984): *Poesía*, ed. Begoña López Bueno. Madrid: Cátedra.
- Spitzer, L. (1955): "Ode on a Grecian Urn". *Comparative Literature*, 7: 203–225.
- Tatarkiewicz, W. (1991): *Historia de la Estética*. Madrid: Akal.
- Vosters, S. (1987): "Lope de Vega y la pintura como imitación de la naturaleza". *Edad de Oro*, 6: 267–285.

BAJECZNO-MITYCZNA GENEZA PORTUGALII W ZWIERCIADLE PIERWSZEJ I DRUGIEJ CZĘŚCI *MONARCHIA LUSITANA* BERNARDA DE BRITO

Anna Działak-Szubińska¹

<https://doi.org/10.18778/8220-421-6.12>

Abstract

Tales on the origins of Portugal are based on mythological, biblical and historical motifs. They gain a large degree of resonance in the context of the Iberian Union (1580–1640). From the rich body of works developed in that period there is one that merits closer attention: *Monarchia Lusitana* – the history of Portugal first taken up by the Cistercians of the Santa Maria de Alcobaça monastery. Following the analysis of the work's structure and content and by making reference to the research of, among others, Jacek Banaszekiewicz on “*de origines*”, the present chapter goes over the mythical roots of Portugal as reflected in the first and the second part of the *Monarchia Lusitana* (1597 and 1609) chronicle project started by Bernardo de Brito (1569–1617).

Keywords: Bernardo de Brito, *Monarchia Lusitana*, origins of Portugal, legendary history, the Iberian Union.

Słowa kluczowe: Bernardo de Brito, *Monarchia Lusitana*, geneza Portugalii, dzieje bajeczne, unia iberyjska.

¹ Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Oboźna 8, 00-332 Warszawa.

1.

Założenia wstępne

Jak pisze Jacek Banaszkiewicz, „[m]ieć swój początek, to znaczy być podmiotem dziejów” (Banaszkiewicz, 1997: 44). Stąd też narracje o „dziejach początkowych” (por. Banaszkiewicz, 1998) to niezwykle popularny temat, który w kręgu europejskim powraca w różnych epokach. To z tego kontekstu wyrasta także *Monarchia Lusitana* – wielotomowa historia Portugalii zapoczątkowana przez Bernarda de Brito (1569–1617), cystersa z klasztoru Santa Maria de Alcobaça. Jest on autorem dwóch pierwszych tomów dzieła, które ukazały się drukiem odpowiednio w latach 1597 i 1609. Jego pracę kontynuowali do 1729 roku kolejni mnisi.

Odwołując się między innymi do badań Jacka Banaszkiewicza nad szczególną rolą i nośnością opowieści „*de origines*” (por. Banaszkiewicz, 1998), przedstawię korzenie Portugalii w zwierciadle pierwszej i drugiej części *Monarchia Lusitana* autorstwa Bernardo de Brito. Jak pokażę, cysters nobilituje swoją ojczyznę poprzez jej genezę, której istotnym elementem są między innymi odniesienia do kultury antycznej: erudycyjne przykłady, wątki z dziejów, mitologiczne konteksty, literackie odwołania, kunsztowne cytaty... Nie chciałabym jednak skupiać się na wymienianiu „bajecznych” przykładów odwołujących się do czasów starożytnych, lecz spojrzeć na pracę Bernarda de Brito holistycznie i zastanowić się, jakim celom służy utkana przez niego opowieść „*de origines*”. Przedstawię również strukturę i treść pracy ze szczególnym uwzględnieniem elementów odnoszących się właśnie do genezy Portugalii.

2.

Rama wydawnicza pracy

Bernardo de Brito był tak aktywny literacko, że w 1614 roku, po śmierci naczelnego kronikarza królestwa (*cronista-mor*) objął tę zaszczytną funkcję, zaś w roku 1615 zlecono mu uporządkowanie ksiąg w Torre do Tombo, królewskim archiwum (da Silva

Rego, w: de Brito, 1973: XV). Pierwszy tom *Monarchia Lusitana* docenił zaś sam Filip II (I) Habsburg², zalecając listownie kontynuację prac nad drugą częścią dzieła (de Brito, 1975: bez numeracji kart, por. da Silva Rego, w: de Brito, 1975: XII; Gloël, 2017: 33–35).

Lekturę *Monarchia Lusitana* warto zacząć właśnie od ramy wydawniczej, a więc, w słowach Renardy Ocieczek, „elementów piśmienniczych dodanych do tekstu głównego dzieła, wprowadzających lub zamykających tenże tekst” (Ocieczek, 1990: 7). Przyjrzymy się zatem elementom otwierającym pierwszą część dzieła, a przede wszystkim: karcie tytułowej, aprobacjom cenzorskim i przedmowom³.

Zacznijmy od kart tytułowych. Pełny tytuł pierwszej części pracy (de Brito, 1973) to: *Monarchia Lusitana composta por Frey Bernardo de Brito, chronista geral & religioso da ordem de S. Bernardo, professo no Real mosteiro de Alcobaça. Parte Primeira que contem as historias de Portugal desde a criação do mundo te o nascimento de nosso sñor Iesu Christo*. [*Monarchia Luzytańska napisana przez Brata Bernarda de Brito, naczelnego kronikarza i mnicha zakonu św. Bernarda w królewskim klasztorze Alcobaça. Część pierwsza, która zawiera historię Portugalii od stworzenia świata do narodzin naszego pana Jezusa Chrystusa*] zostaje uzupełniony o informacje dotyczące przypisania i zlecniodawcy dzieła – *Dirigida ao Catholico Rei Dõ Philippe II do nome RE de Espanha Emperador do novo mundo*. *Impressa*

² W interesującym nas okresie Portugalia była połączona unią personalną z Hiszpanią. Stąd stosuje zapis z podwójną sygnaturą: Filip II Habsburg – Filip II (I), Filip III Habsburg – Filip III (II), Filip IV Habsburg – Filip IV (III), gdzie druga sygnatura odnosi się do Portugalii.

³ W przypadku obu tomów korzystam z faksymiliów pierwszych wydań prac (de Brito, 1973 oraz de Brito, 1975). Rama wydawnicza późniejszych wydań jest odmienna, przykładowo w wydaniach pierwszego i drugiego tomu z 1690 roku znajdziemy między innymi dedykację dla króla Piotra II z dynastii Bragança, zaś przypisanie prac do Habsburgów zostanie usunięte (por. de Brito, 1690a; de Brito, 1690b).

no Insigne mosteiro de Alcobaça por mandado do R. mo Padre Geral Frey Francisco de S Clara com licenca & privilegio Real Anno de 1597 [Skierowana do Katolickiego króla D. Filipa drugiego tego imienia Króla Hiszpanii, Imperatora nowego świata. Wydrukowana w przesławnym klasztorze Alcobaça na polecenie Wielebnego Ojca Przełożonego Brata Francisca de S. Clara z pozwoleniem i przywilejem królewskim w roku 1597]⁴.

W przypadku drugiej części (de Brito, 1975) komplet informacji zawartych na karcie tytułowej jest następujący: *Segunda Parte da Monarchia Lusytana em que se continuão as historias de Portugal desde o nascimento do nosso Salvador Iesu Christo, ate ser dado em dote ao Conde dom Henrique. Dirigida ao Catholico Rey dom Phelippe, segundo do nome em Portugal, & terceiro em Castella, senhor d’Espanha, Emperador do novo mundo. E composta por seu mandado, pello Doutor Frey Bernardo de Britto Chronista geral, & monge da Ordem de São Bernardo. Impressa em Lisboa no Mosteiro de São Bernardo, com licença e Privilegio Real. Por Pedro Crasbeeck. Anno Dñi 1609. [Druga część Monarchii Ludytańskiej, w której kontynuowane są dzieje Portugalii od narodzin naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa po przekazanie jej jako posagu hrabiemu Henrykowi. Skierowana do Katolickiego Króla Dom Filipa, drugiego tego imienia w Portugalii i trzeciego w Kastylii, pana Hiszpanii, Imperatora nowego świata. Napisana z jego rozkazu przez Doktora Ojca Bernardo de Brito, naczelnego kronikarza i mnicha Zakonu św. Bernarda. Wydrukowana w Lizbonie w Klasztorze Św. Bernarda z pozwoleniem i przywilejem królewskim przez Pedra Crasbeecka w Roku Pańskim 1609].*

Dowiadujemy się zatem, jakie cezury przyjął dla swej pracy kronikarz: od początku świata do narodzin Chrystusa w ramach pierwszej części i od narodzin Chrystusa do przekazania Portugalii hrabiemu Henrykowi w ramach drugiej części. Co więcej, zgodnie z zawartymi informacjami, obie prace są dedykowane Habsburgom – odpowiednio Filipowi II (I) i Filipowi III (II), zaś pierwsza część powstaje z inspiracji zakonnego przełożonego

⁴ Wszystkie tłumaczenia, o ile nie wskazano inaczej, sporządziła autorka rozdziału.

cystersa, a druga na polecenie samego króla. Co ważne, oba omawiane tu tomy ukazały się z królewskim przywilejem. To także tutaj ujawnia się podejście Bernarda de Brito do materii historycznej – pisze wszak o dziejach „Monarchii Luzytańskiej”, a więc Portugalii, której początki, zgodnie ze wskazanymi cezurami, są zlokalizowane niemalże u zarania świata.

Po karcie tytułowej w obu częściach następują wszystkie niezbędne aprobacje cenzorskie, które realizują trypoziomowy model cenzury prewencyjnej (cenzura papieska – pozwolenie inkwizycyjne, episkopalna – pozwolenie ordynariusza i królewska – pozwolenie z ramienia królewskiego) (porównaj de Almeida Rodrigues, 1980: 14–15). Dodatkowo w przypadku tej pracy znajdziemy aprobację od bezpośrednich przełożonych mnicha.

Aprobacje cenzorskie zazwyczaj są do siebie podobne – książki dopuszczone do druku i dystrybucji są, w słowach cenzorów, godne wydrukowania i ciekawe oraz nie zawierają nic niezgodnego z wiarą i z dobrymi obyczajami. Formuły te znajdziemy nawet w tych pracach, w których cenzorzy zdają się wyrażać autentyczne uznanie dla ocenianego dzieła (por. Działak-Szubińska, 2015: 5–6). Dokumenty odtwarzają też wspomniany trypoziomowy model – cenzorzy reprezentujący wszystkie „instancje” nawiązują do aprobacji poprzedników. Również w przypadku *Monarchia Lusitana* zgoda na druk zostaje wydana w oparciu o własny osąd i opinie poprzedników. Cenzorzy zwracają uwagę na przydatność i stosowność dzieła, autorowi zaś zalecają kontynuowanie prac pisarskich. Zapisy są podobne w przypadku obu części, nie wydają się też specjalnie spersonalizowane (de Brito, 1973: 1r i kolejne; de Brito, 1975: bez numeracji kart), choć w drugim tomie jeden z cenzorów pisze, że dzieło jest „nie tylko godne wydania pozwolenia drukarskiego i wydrukowania, ale też zasługuje na pochwałę i wiele słów podziękowania” (de Brito, 1973: bez numeracji kart). Ustandaryzowane formuły zawierają więc, być może, nieco autentycznego uznania dla pracy cystersa.

Za pozwoleniami drukarskimi następują wyrafinowane i erudycyjne dedykacje skierowane w pierwszej kolejności do panujących monarchów: w przypadku pierwszej części jest to Filip II (de Brito, 1973: Iv–2r), zaś w drugiej części Filip III (de Brito,

1975: bez numeracji kart). Pierwszy tom zawiera także podziękowanie dla przełożonego cystersa, Francisca de Santa Clara – za nauki klasztorne i uwagę poświęconą kronice. Interesująca jest tu też perspektywa dziejowa, jaką przyjmuje autor. Otóż kronika jest postrzegana jako spłata długu wobec pierwszego króla Portugalii, Alfonsa Henriquesa, fundatora klasztoru i według słów Brito „pierwszego autora Monarchii Luzytańskiej” (de Brito, 1973: 2v).

Następnie w obu tomach znajdziemy dedykację dla czytelników (de Brito, 1973: 3r–5v, de Brito, 1975: bez numeracji kart). To tutaj Bernardo de Brito przedstawia swoją wizję historiozoficzną. I tak w pierwszym tomie twierdzi, że kroniki stanowią źródło wzorów dla władców i innych ludzi, żeby wiedzieli, jak postępować w życiu. Podkreśla również rolę historii w poznaniu (de Brito, 1973: 3r). W tym kontekście odnosi się także do kwestii językowych: wskazuje, że celowo nie wybrał łaciny, lecz język portugalski, by pokazać Portugalczykom ich dzieje własne (de Brito, 1973: 4r). Celem, jak zaznacza, nie jest więc jego własna sława, lecz sława ziemi ojczystej (de Brito, 1973: 4r). Odnotowuje też, że brak jest wystarczającej liczby opracowań dotyczących dziejów Portugalii (de Brito, 1973: 3r–3v).

Z kolei w drugiej części (de Brito, 1975: bez numeracji kart) Bernardo de Brito powtarza, że praca ma sprawić, że wybitne czyny Portugalczyków ujrzą światło dzienne. Pisanie jest też ponownie przedstawione jako służba ojczyźnie. Mnich zamieszcza również niezwykle przychylne listy otrzymane od króla, które pozwalają przedstawić dzieło jako następstwo polecenia wydane go przez władcę. Nawiązuje do tego, jak wspominałam, również informacja na karcie tytułowej pracy.

W pierwszej części, tuż po prologach, umieszczone są również listy potwierdzające użycie dawnych źródeł nieznanych szerszemu gronu czytelniczemu (de Brito, 1973: 5v–6v) oraz stosowne deklaracje autora związane z użyciem dokumentów, które mogą potencjalnie zawierać niestosowne treści (de Brito, 1973: 6v, 8v), a także teksty poetyckie dedykowane autorowi (de Brito, 1973: 5v, bez numeracji kart). Podobne informacje znajdują się w drugim tomie (de Brito, 1975: bez numeracji kart)

w części poprzedzającej prolog skierowany do czytelników i za-
tytułowanej „Deklaracja autora”.

W przypadku pierwszej części po prologach znajduje się
również spis treści (de Brito, 1973: bez numeracji kart) oraz in-
deks cytowanych autorów (de Brito, 1973: 7r–8v). Dodajmy też,
że w przypadku drugiego tomu na samym końcu pracy znajdu-
je się epigramat autorstwa Manuela Severima de Farii, znanego
erudyty, indeks osób i rzeczy oraz errata (de Brito, 1975: bez nu-
meracji kart).

Reasumując, rama wydawnicza zawiera pewną pulę infor-
macji dotyczących celów pracy, przyjętych w niej cezur oraz jej
repcji. Choć, jak zobaczymy, treści wynikają ze swoistych kon-
wencji pisarskich, dają nam jednak wgląd w kolejne procesy: pi-
sarski, drukarski i czytelniczy⁵.

3.

Metodologia pracy Bernarda de Brito – między krytycznym podejściem a „fałszerstwem”

Przyjrzyjmy się teraz metodologii pracy Bernarda de Brito.
Na uwagę zasługuje tu przede wszystkim bogaty zasób źródeł,
do których odwołuje się dziejopis (por. da Silva Rego, w: de Bri-
to, 1973: XVI–XIX, XXIV). Są to głównie źródła pisane, zaś in-
formacje na ich temat znajdziemy między innymi w obszernym
i różnorodnym indeksie cytowanych autorów, wśród których zna-
jdziemy historyków, ojców Kościoła czy poetów (de Brito, 1973:
7r–8v). Zgodnie z wykazem autor sięgał zarówno po różnorod-
ne prace klasyczne (Tytus Liwiusz, Tukidydes, Marek Tulliusz
Cyceron), średniowieczne (święty Tomasz z Akwinu, Lucas de
Tuy), jak i nowożytne (Luís Vaz de Camões, Damião de Góis).
We wzmiankowanym indeksie znajdziemy również dokumenty

⁵ O konwencjach, częściach składowych i stałych elementach ramy
literacko-wydawniczej zobacz na przykład Ocieczek, 1990: 8–9
i kolejne.

aktowe, na przykład pisma z Soboru Trydenckiego, a także święte księgi innych religii – Koran i Talmud. Kronikarz, jak sam deklaruje, korzystał między innymi z prac rękopiśmiennych, zaś dokumentów poszukiwał nie tylko w rodzimym klasztorze, ale w całej Hiszpanii. Co ważne, gdzie było to możliwe, starał się sięgać do oryginałów prac (de Brito, 1973: 5r). Ta bogata baza źródłowa znajduje również odzwierciedlenie w siatce odnośników umieszczonych na marginesach księgi – autor stara się poświadczyć przytaczane fakty poprzez konkretne odwołania. To treść kroniki ujawnia również, że Bernardo de Brito nie ograniczał się do ksiąg i akt, ale korzystał także ze źródeł epigraficznych (zob. da Silva Rego, w: Brito, 1973: XXIV; da Silva Rego, w: Brito, 1975: XIII). Nadmienmy, że w związku z użyciem tak różnorodnych prac autor składa dwa, wchodzące w skład ramy literacko-wydawniczej oświadczenia, w których potwierdza, że korzystał z dokumentów w dobrej wierze i unikał herezji (de Brito, 1973: 6v, 8v).

W świetle powyższych ustaleń praca wydaje się niezwykle rzetelna. Przy czym należy zaznaczyć, że repertorium autorów cytowanych przez Bernarda de Brito należy do swoistego nowożytnego standardu⁶. Dlatego nie możemy mieć pewności, że Bernardo de Brito faktycznie znał całościowo wszystkie przytaczane dzieła⁷.

W tym kontekście trzeba też pamiętać, że dziejopis był oskarżany o rozmaite „fałszerstwa” (da Silva Rego, w: de Brito, 1973: XXV i kolejne, por. też Łukaszyk, 2003: 92–93). I tak jedno z jego głównych źródeł informacji, Laymundo Ortega (de Brito, 1973: 4v, por. da Silva Rego, w: de Brito, 1973: XVII), jest autorem, którego autentyczność była negowana – krótko mówiąc, zarzucono Bernardo de Brito, że powoływał się na nieistniejącą pracę wymyślonego dziejopisa (zob. da Silva Rego, w: de Brito, 1973: XXVII).

⁶ Szerzej na temat źródeł porównaj na przykład źródła wiedzy nowożytnego portugalskiego humanisty Fernão de Oliveiry szczególnie odtworzone przez José Eduardo Franco (Franco, 2000: 138–185).

⁷ O kwestiach związanych między innymi z cytowaniem i lekturą bardzo ciekawie pisze Wiesław Pawlak (por. Pawlak, 2012).

Nadmieńmy, że w *Monarchia Lusitana* znajdziemy wymyślone akty z rzekomych XII-wiecznych kortezów w Lamego czy oficjalne potwierdzenie ukazania się Chrystusa Alfonsowi Henriquesowi podczas bitwy pod Ourique w 1139 roku (Brandão, 1632: 119r–29 v; 141v–145r i kolejne, porównaj też da Silva Rego, w: de Brito, 1973: XXVIII–XXX⁸; Vásquez Cuesta, 1986: 108–109; Saraiva, 2010: 227–228; Łukaszyk, 2003: 92–93). Natomiast w *Chronica de Cister* (1602), której autorem także jest de Brito, pojawiają się dokumenty dosłownie stworzone na jej potrzeby. Należy do nich na przykład rzekomy list, który matka pierwszego króla Portugalii, Teresa, miała mu wysłać wraz z dyspozycjami na okoliczność swojej śmierci, w tym prośbą o specjalne przywileje dla cystersów, a więc zakonu, z którym związany był kronikarz (de Brito, 1602: 67r–69v). W następstwie kontrowersji związanych z *Monarchia Lusitana* powstał cały szereg prac dyskredytujących bądź broniących jej pierwszego autora (zob. da Silva Rego, w: de Brito, 1973: XXV–XXIX, spośród prac dyskutujących wiarygodność *Monarchia Lusitana* por. na przykład da Silva, 1620).

W kontekście „falszerstw” José Hermano Saraiva napisał, że zgodnie z metodologią cystersa to „historia tworzy dokument, a nie dokument historię” (Saraiva, 2000: 228), zaś Lopes i Saraiva zwrócili uwagę na równoważne traktowanie wszystkich typów źródeł – także tych nie wytrzymujących próby krytyki źródłowej (Lopes i Saraiva, 1996: 424). Odnośnie do metodologii Bernardo de Brito możemy więc zauważyć, że paradoksalnie łączy ona odczytanie, różnorodny dobór źródeł i uważną analizę z – jak się wydaje – nierzetelnością, która, jak zaraz pokażę, jest jednak podporządkowana konkretnym celom.

⁸ Przy czym António da Silva Rego sugeruje raczej, że de Brito został oszukany przez falszerzy, a nie sam tworzył dokumenty na poparcie swych tez (patrz da Silva Rego, w: Brito, 1973: XXIX–XXX). Wskazuje też, że formułowane zarzuty mogły być uwarunkowane osobistymi antypatiami (da Silva Rego, w: de Brito, 1973: XVI, XXV–XXVI).

4.

Układ i tematyka *Monarchia Lusitana* Bernarda de Brito

Jak już wspomniałam, autor zaznacza w prologach do obu części dzieła, że w Portugalii nie ma dostatecznego bogactwa prac historycznych. Choć podobne sformułowania znajdziemy i w innych pracach tego okresu, i wpisują się one oczywiście w topikę wstępu (por. Curtius, 1997: 92–96), w Portugalii faktycznie nie powstała wcześniej aż tak obszerna praca poświęcona jej dziejom. *Monarchia Lusitana* miała bowiem stanowić kompletną historię Portugalii, przedstawiającą ponadto panoramę jej dziejów na tle dziejów świata. Według początkowych planów praca miała obejmować zresztą następujące pozycje: *Monarchia Gentilica*, *Monarchia Gotica/Sarracenicica*, *Monarchia Catholica*, a więc przybliżać dzieje Portugalii od genezy ludów zamieszkujących tereny Portugalii po czasy sobie współczesne (da Silva Rego, w: de Brito, 1973: XIII).

I choć ostatecznie praca ma dużo więcej tomów, które są zorganizowane podług nieco innej logiki, i nie sięga do czasów Filipów, układ wydarzeń w *Monarchia Lusitana* jest chronologiczny. W przypadku interesujących nas tomów obejmuje podstawową sekwencję poprzedzającą powstanie królestwa Portugalii, a więc czasy poprzedzające przybycie Rzymian na Półwysep Iberyjski, czasy rzymskie, najazdy barbarzyńców, panowanie muzułmańskie i rekonkwistę. Zwieńczenie pracy stanowi wyodrębnienie hrabstwa Portugalii z Królestwa Kastylii i Leónu za panowania Alfonsa VI. Nadmienmy przy tym, że czasy poprzedzające przybycie Rzymian na Półwysep Iberyjski obejmują sekwencję dziejową rozpoczętą przez zaludnianie ziemi po biblijnym potopie. Bernardo de Brito poświęca więc uwagę dziejom Portugalii od momentu, gdy ziemie Półwyspu Iberyjskiego zostały zaludnione przez potomków Noego aż do powstania lenna, z którego narodzi się Portugalia. Początek organizacji państwowej zostaje zatem wpleciony w czasy poprzedzające rzeczywiste powstanie Portugalii. Co więcej, wydarzenia poświadczone źródłowo i erudycyjne rozważania przeplatają się z opowieściami

zbudowanymi na kontekstach mitycznych, takimi jak pobyt Odyszeusza na Półwyspie Iberyjskim i rządy Herkulesa oraz biblijnymi, na przykład zaludnienie Półwyspu Iberyjskiego przez potomków Tubala. Równocześnie wydarzenia mające miejsce na Półwyspie Iberyjskim zostają wkomponowane w tło dziejów powszechnych – de Brito zawsze pokazuje wszystkie opowieści w paralelnym rzucie iberyjskim i powszechnym. Układ pracy jest regularny i symetryczny – podporządkowany odgórnie narzuconej strukturze kompozycyjnej (por. da Silva Rego, w: de Brito, 1973: XIX–XX, da Silva Rego, w: de Brito, 1975: XI–XII).

Oczywiście historia Portugalii wpisana w szerszy kontekst była przedmiotem rozważań innych dziejopisów – tego typu narracje były istotnym elementem legitymizacyjno-prestiżowym tak w średniowieczu, jak i w epoce nowożytnej. Co więcej, wydarzenia prezentowane przez de Brito wpisują się niejako w iberyjski kanon dziejów bajecznych. Z materiału osadzonego w portugalskim kontekście wymieńmy tu zatem chociażby znane nowożytnym erudytom XIV-wieczne *Livros de Linhagens* hrabiego Piotra (opracowanie Herculano, 1860), *Crónica Geral de Espanha de 1344* – portugalską wersję *Crónica General de España* (wydanie krytyczne Lindley Cintra, 1951) czy dwie prace Fernão de Oliveiry (de Oliveira, w: Franco, 2000: 351–522). Zarówno pracom wcześniejszym, jak i tym, które powstaną już po wydaniu pierwszych tomów *Monarchia Lusitana* (na przykład de Sousa de Macedo, 1631, por. na przykład Działak-Szubińska, 2015: 1–18) daleko jednak do kompleksowości prac kronikarskich cystersów. Nadmienmy, że – jak wskazuje Matthias Gloël – de Brito był także inspiracją dla innych pisarzy zajmujących się „wspaniałościami” Portugalii (Gloël, 2017: 42).

Przykładowo wątek przybycia Ulissesa, rzekomego eponima Lizbony, na Półwysep Iberyjski był niezwykle nośnym tematem poruszonym między innymi przez poetów (na przykład Camões 1995: VIII, 5), zaś postpotopowa rzeczywistość iberyjska była przedmiotem wielu lektur historiograficznych na półwyspie i nie tylko. I tak o Tubalu pisał chociażby św. Izydor z Sewilli czy Jan Długosz (por. Długosz, 2009: 90–1, przypis 7 ze strony 90), zaś w kontekście ściśle portugalskim o pochodzeniu mieszkańców

Półwyspu Iberyjskiego od tego wnuka Noego opowiadała na przykład *Crónica Geral de Espanha de 1344* (opracowanie Lindley Cintra, 1951: 13 i kolejne), w kolejnych wiekach nawiązywał do niej także wspomniany już Fernão de Oliveira (Oliveira, w: Franco 2000: 351–358, por. też Gloël, 2017: 36 przypis 12). Podobnie znany był wątek rządów Herkulesa (opracowanie Lindley Cintra, 1951: 16 i kolejne). Z antycznych wątków historycznych, co oczywiste, znajdziemy u Bernarda de Brito opowieść o Wiriatuse i jego walkach z Rzymem – przedmiot rozlicznych opowieści kronikarskich i epickich, obecny chociażby w istotnej z perspektywy omawianego okresu pracy Luísa Vaza de Camõesa, *Luzytanie* (Camões, 1995: VIII, 6–8). Z kart *Monarchia Lusitana* przebija szacunek dla starożytności (o szacunku do starożytności por. Pomian, 2010: 61 i kolejne) – tak greckiej, jak i rzymskiej – choć duży nacisk jest też kładziony na wątki biblijne, rolę walki rdzennych plemion z Rzymianami czy motyw rzekomej kartańskiej spuścizny Portugalczyków (por. Gloël, 2017: 36–37)⁹.

Przekazana przez Bernarda de Brito opowieść o dziejach Portugalii jest więc prawdziwie eklektyczna: w wizji cystersa opowieści o szeroko pojętym charakterze legendarnym oraz ścisła faktografia wspólnie tworzą mitologiczno-historyczną genezę Portugalii. Według słów Antóniego da Silva Rego, kronikarz „zamyka mitologię w historii”, (da Silva Rego, w: de Brito, 1973: XX). Nie powinno nas to dziwić. Jak pisze Jacek Banaszkiewicz:

do skarbcza historii początkowej wkłada zbiorowość wszystkie kosztowności, jakie ma. Deponuje tam ważne dla kultury i racji bytu kraju wartości, zwyczaje, rytę. Do „narodowej” rekwizytorni wprowadza wszystkich bohaterów, dzięki którym wspólnota powstała i broniła swojej odrębności (Banaszkiewicz, 1998: 5).

⁹ Przy czym taka mieszanka wątków nie pojawia się wyjątkowo u tego jedynego autora – podobnie wiążą ze sobą różne elementy przeszłości inni autorzy tego okresu, na przykład António de Sousa de Macedo we wspomnianej już pracy panegirycznej łączącej dzieje Portugalii z chorograficzną pochwałą regionu *Flores de España, excelencias de Portugal* (1631) (porównaj na przykład Działak-Szubińska, 2015: 1–18).

I tak drugi tom pracy, który rozpoczyna się od narodzin Chrystusa, zaś kończy się na utworzeniu hrabstwa Portugalii, zawiera głównie wątki historyczne tylko przeplecione elementami fantastycznymi. Z kolei w pierwszym tomie znajdziemy dużo więcej elementów typowo „bajecznych”, związanych z genezą biblijną czy mitologiczną. Innymi słowy, odnosząc się do terminologii zaaplikowanej przez Jacka Banaszkiwicza do polskich dziejów bajecznych, de Brito prezentuje całość opowieści „*de origines*” – pochyła się nad genezą ludu oraz nad genezą królestwa (por. Banaszkiwicz, 1998).

5.

Cele *Monarchia Lusitana* Bernarda de Brito

Wypada się więc teraz zastanowić, jakie cele przyświecają autorowi dwóch pierwszych części *Monarchia Lusitana*. Zwróćmy uwagę, że Bernardo de Brito sięga do dziejów bardzo odległych, a wszystkie przedstawiane wątki układają się w spójną narrację o przeszłości Portugalii. Jak wspomniałam, przeszłość ta sięga dużo wcześniej niż moment, w którym w XII wieku pojawia się na mapie królestwo Portugalii. Autor *de facto* rozszerza dzieje swojego państwa o czasy przed jego faktycznym powstaniem i włącza dzieje bajeczne oraz starożytne do jej historii – „*Nação Portuguesa*” (de Brito, 1973: 219r), „*Terras de Portugal*” (de Brito, 1973: 219v) to określenia, których używa chociażby w odniesieniu do Luzytanów. W wizji Bernarda de Brito Tubal czy Wiriatus to zatem nie tyle mityczni protoplaści mieszkańców Półwyspu Iberyjskiego, co właśnie Portugalii – miejsca, w którym osiadają pierwsi ludzie na Półwyspie i powstają najstarsze organizmy państwowe, od których bezpośrednio wywodzi się królestwo Portugalii. Tym samym dziejopis zaświadcza o dawności swej ojczyzny – w jego ujęciu korzenie Portugalii sięgają aż do czasów Tubala, a Portugalia i związana z nią tożsamość istnieje stale od czasów pierwszej kolonizacji pomimo najazdów rzymskich, barbarzyńskich czy muzułmańskich. W takim ujęciu widzimy więc wyraźnie spójność, ciągłość, ale też dawność dziejów Portugalii (porównaj Gloël,

2017: 36 a także kolejne, Łukaszyk, 2003: 93). Wspominałam już, że ta wizja zarysowuje się nawet na poziomie samego tytułu – wszak wynika z niego, że „Monarchia Luzytańska”, a więc Portugalia, ma swoje korzenie niemalże w „początkach świata”.

Ta ciągłość zostaje oddana nie tylko przez spójną sekwencję narracyjną i traktowanie mieszkańców ziem Portugalii jak Portugalczyków, ale też poprzez paralele do czasów bliższych autorowi. Przykładowo, pisząc o założeniu Lizbony przez Ulissesa, Bernardo de Brito nawiązuje do późniejszej świetności miasta osiągniętej za czasów portugalskiego króla Manuela (de Brito, 1973: 67r). Co ważne, kronikarz podkreśla też szczególne cechy Portugalczyków. W opowieści o Herkulesie zaznacza na przykład, że mieszkańcy Portugalii byli bardziej zaawansowani politycznie od innych ludów Półwyspu Iberyjskiego (de Brito, 1973: 31r–31v). Cysters przygląda się zatem domniemanym korzeniom biblijnym, antycznym oraz chrześcijańskim i dostrzega spójność oraz celowość dziejów Portugalii, a także upatruje powodów do dumy w jej dawności i szczególnych predyspozycjach intelektualnych. Prymat Portugalii, czy też Luzytanii, jest jedną z myśli przewodnich pracy.

Jak zaznacza Krzysztof Pomian, o ile w średniowieczu dzieje bajeczne służyły wpisaniu historii własnej w dzieje powszechne, o tyle w epoce nowożytnej możemy wyraźnie odtworzyć siatkę interesów, których obronie służą narracje „o początkach” (Pomian, 2010: 63, przypis 105). Podobnie José Eduardo Franco zauważa: w epoce nowożytnej dziejopisarstwo wykorzystywało doskonalsze niż wcześniej narzędzia badawcze, przy czym nadal było silnie osadzone w splocie politycznych zależności (Franco, 2000: 190). Doskonałym tego przykładem wydaje się właśnie *Monarchia Lusitana*, która, paradoksalnie, poprzez rzetelną pracę źródłową¹⁰ realizuje cele stawiane przed „historią heroiczną” (da Silva Rego, w: de Brito, 1973: XX). I tak widzimy, że w pracy Bernarda de Brito znajomość paleografii, praca na różnorodnym materiale źródłowym, szczegółowe wyliczenia i rzetelne

¹⁰ António da Silva Rego pisze w kontekście pracy de Brito wręcz o naukach pomocniczych historii (por. da Silva Rego, w: de Brito, 1973: XX).

cytaty oraz deklaratywna chęć dotarcia do prawdy łączą się z wizją dziejów jako źródła nauk umoralniających i „teatru życia ludzkiego” (de Brito, 1973: 3r), a także mocno średniowieczną oprawą ideologiczną, chociażby providencjalizmem¹¹. Można więc zauważyć, że autor łączy w pracy dokonania „szkoły erudycyjnej” (por. Pomian, 2010) z przedmiotowym traktowaniem materiału kronikarskiego i aktowego.

Założenia *Monarchia Lusitana* mogą wskazywać na jej polityczno-parenetyczną przydatność. Nieprzypadkowo wątek „początków” powraca ze szczególnym natężeniem w kontekście unii iberyjskiej, która w 1581 roku oficjalnie połączyła Portugalię i Hiszpanię pod berłem Habsburgów. Okres ten – pomimo nieobecności królewskiego dworu w Lizbonie i tym samym ograniczenia mecenatu – był niezwykle bogaty literacko, przy czym w literaturze i sztuce portugalskiej tego okresu Lizbona była przedstawiana jako osamotniona i smutna wdowa po królewskim małżonku, co należy wiązać właśnie z ograniczonym zainteresowaniem hiszpańskich monarchów – Filip II (I) i Filip III (II) gościli w Portugalii raz, zaś Filip IV (III) nigdy (Bouza Álvares, 1994: 71–93). Należy tu również zaznaczyć, że o ile początkowo Portugalia korzystała w ramach unii z licznych przywilejów zaprzysiężonych przez Filipa II (I) podczas kortezów w Tomar w 1581 roku, z czasem stały się one niewygodne z perspektywy centralizacyjnych dążeń hiszpańskich monarchów. Nie dziwi w tym kontekście chęć zwrócenia uwagi Filipów na bogactwo gospodarcze, kulturowe, a także historyczne Portugalii i uwypuklenie jej atutów. Te enkomiaistyczne próby literackie były tak powszechne, że portugalscy badacze mówią wręcz o oddzielnym nurcie literackim – literaturze autonomistycznej, ukierunkowanej na pochwałę Portugalii, ale też osadzonej w kontekście walki o respektowanie przyobiecanych przez Filipa II (I) swobód (porównaj Cidade, 1950). W ten kontekst można wpisać chociażby wspomnianych już Fernão de Oliveirę i Antóniego de Sousę de Macedo. Nadmienimy, że

¹¹ Szerzej o tych kwestiach w kontekście europejskim zob. Pomian, 2010: 345.

szczególną rolę w tym okresie zyskuje właśnie historiografia (por. na przykład Łukaszyk, 2003: 91 i kolejne; Vásquez Cuesta, 1986: 106). Przy czym należy jednak podkreślić, że uwypuklenie zasług Portugalczyków i podkreślanie zalet Portugalii nie są raczej tożsame z nawoływaniem do buntu przeciw Hiszpanom. Niektórzy autorzy uznawani za „autonomistycznych”, wśród nich Bernardo de Brito, mieli wręcz silne związki z Habsburgami i wiele im zawdzięczali (por. Gloël, 2017: 31–35).

Stąd też można założyć, że treści apologetyczne zawarte w *Monarchia Lusitana* miały przypominać Filipom, że Portugalia jest od wieków integralną i, co ważne, kluczową kulturowo i historycznie częścią Półwyspu Iberyjskiego, zaś nierespektowanie jej praw oraz przywilejów naruszy *status quo*, zerwie praktycznie nieprzerwaną¹² od czasów Tubala, Wiriatusa i innych, nić (por. Łukaszyk, 2003: 93). W tym kontekście Pilar Vásquez Cuesta mówi wręcz o celowym przekazywaniu skarg (Vásquez Cuesta, 1986: 106). Nieprzypadkowo w prologu do drugiego tomu dzieła Bernardo de Brito podkreśla, że żadne królestwo, które należy do Filipa, nie może się równać z Portugalią (de Brito, 1975: bez numeracji kart). Cysters niejako promuje Portugalię, uwypukla jej atuty w oczach hiszpańskich monarchów, ale nie buntuje się przeciw unii (por. Gloël, 2017: 42). Bernardo de Brito był zresztą w wyjątkowo uprzywilejowanej pozycji jako beneficjent nadań Filipów (por. Gloël, 2017: 33–34).

W tym kontekście nie można wykluczyć, że cystersom przyświecały doraźne i pragmatyczne potrzeby umocnienia swojej pozycji w Portugalii połączonej unią z Hiszpanią. Widzimy to wyraźnie chociażby we wspomianej *Chronica de Cister* autorstwa Bernarda de Brito, apologii portugalskich cystersów. Wreszcie nie można też zapominać, że adresatami tej i innych podobnych prac są sami Portugalczycy, w szczególności wysoko urodzeni panowie. Cysters wspomina o tym zresztą wprost, kiedy zaznacza, że o pewnych wydarzeniach pisze, by portugalska szlachta „nie zazdrościła innym królestwom Hiszpanii” (de Brito, 1975: 389r).

¹² Choć czasami naruszaną, na przykład barbarzyństwem ludów germańskich, por. de Brito, 1975: bez numeracji kart.

Jak napisała Ewa Łukaszyk:

Cystersi z klasztoru w Alcobaça zapoczątkowują nowego rodzaju twórczość historiograficzną, tworząc monumentalną kronikę królestwa portugalskiego, *Monarquia Lusitana*. Bez wielkiej przesady można powiedzieć, że stanowi ona ostateczną formę mitologii narodowej, wykrystalizowanej począwszy od wieku XV (Łukaszyk, 2003: 92).

Faktycznie, Bernardo de Brito kładzie podwaliny pod mitologię narodową Portugalczyków poprzez opis „*origines*”, dotykając tego, co najważniejsze – samych początków Portugalii, której geneza opiera się w dużej mierze na motywach biblijnych (między innymi Portugalczycy jako potomkowie Tubala, wnuka Noego), a także mitologicznych (między innymi wplecenie dziejów własnych w mitologię grecką i rzymską) i historycznych (między innymi połączenie dziejów Portugalii z dziejami między innymi Rzymu). Jak pisze Jacek Banaszkiewicz: „Zamykane w historiograficznych czy ustnych przekazach „*origines*” były owocem podlegającym zmianom doświadczeń kulturowych wspólnoty i traktowano takie wykłady jako relacje z owej najpierwszej i modelującej przyszłość rzeczywistości” (Banaszkiewicz, 1997: 17). Bernardo de Brito dokonuje zatem swoistego „falszerstwa”, którego celem jest jednak nie tyle zakłamanie rzeczywistości, co jej zaklinalanie, to jest wykazanie, że dzieje Portugalii są przepełnione niezwykłymi wydarzeniami i, przede wszystkim, sięgają swoimi korzeniami dużo dalej niż moment oddzielenia się hrabstwa Portugalii od Kastylii i Leónu oraz rzeczywistego osiągnięcia statusu królestwa. Wypada więc zgodzić się z Ewą Łukaszyk, która napisała o *Monarchia Lusitana*: „Nie należy jednak przypisywać fałszarzowi niskich pobudek. Lekcją wysnutą z fantastycznej opowieści jest nieprzerwane trwanie narodu luzytańskiego, wywodzonego od biblijnego przodka, zaś dzieje bogate są w wydarzenia o charakterze cudownym” (Łukaszyk, 2003: 93). Rozmijanie się z prawdą i eklektyczna metodologia są bowiem zabiegami celowymi, wpisującymi się w ducha historiografii okresu unii iberyjskiej (Vásquez Cuesta, 1986: 108–109). Z kolei poszukiwanie korzeni

w tak dawnych czasach wpisuje się w tendencje europejskie. Argumentacja „z dawności” była niezwykle powszechna, o czym trafnie pisze Henryk Samsonowicz: „Dawny a więc prawdziwy, prawdziwy bo dawny, prawdziwy więc słuszny – tak wyglądała mniej więcej argumentacja uzasadniająca racje jednostek i racje grup (schemat ten działa do dziś)” (Samsonowicz, 1997: 31).

6. Wnioski końcowe

Bernardo de Brito w swojej historii Portugalii, *Monarchia Lusitana*, stara się wykazać dawność Portugalii i jej szczególne uprzywilejowanie na tle innych nacji iberyjskich. Służy temu odniesienie do korzeni biblijnych, a także antyczno-mitologicznych. W kontekst historyczny autor wplata postaci takie jak Tubal, Ulisses czy Herkules, nie zapomina też o Wiriatusie. Stawia ich na równi z postaciami takimi jak hrabia Henryk, beneficjent nadania Alfonsa VI i ojciec przyszłego pierwszego króla Portugalii. Wszystkie elementy genezy – tak biblijnej, jak i antycznej oraz średniowiecznej, współgrają ze sobą, tworząc spójny obraz państwa o długiej i nieprzerwanej tradycji. Bernardo de Brito sięga zatem korzeni Portugalii – tego, co poprzedza powstanie hrabstwa Portugalii, a następnie fundacji dynastii i państwa, począwszy od hrabiego Henryka, ojca pierwszego króla Portugalii.

Mityczna geneza Portugalii opiera się na wielości motywów opartych na dziedzictwie grecko-rzymskim i judeo-chrześcijańskim zanurzonych w historycznej oprawie i opartych na pewnym kanonie. Bernardo de Brito nie jest zresztą jedynym autorem tego okresu, który odwołuje się do opowieści „*de origines*” Portugalii i upatruje przyczyn jej wyjątkowości w przeszłości biblijnej, antycznej i średniowiecznej, czerpiąc siłę i dumę z jej dawności. Celem tej i innych prac nie jest zatem przekazanie faktografii – prymat Portugalii, godne korzenie i całościowa pochwała dziejów służą obronie portugalskiej racji stanu.

Bibliografia

- Banaszkiewicz, J. (1998): *Polskie dzieje bajeczne Mistrza Wincen- tego Kadłubka*. Wrocław: Wydawnictwo Leopoldinum.
- Banaszkiewicz, J. (1997): *Podania o «początku»*, w: A. Mączak (ed.), *Dynastie Europy*, Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum: 17–45.
- Bouza Álvares, F. (1994): *Lisboa Sozinha, Quase Viúva. A Cidade e a Mudança da Corte no Portugal dos Filipes*. “Penélope. Fazer e Desfazer a História” 13: 71–93.
- Brandão, A. (1632): *Terceira Parte da Monarchia Lusitana que contem a Historia de Portugal desde Conde Dom Henrique, até todo o reinado del Rey Dom Afonso Henriques*. Lisboa: Pedro Craesbeck.
- Curtius, E.R. (1997): *Literatura europejska i łacińskie średniowie- cze*, tłumaczenie A. Borowski. Kraków: Universitas.
- da Silva, B. (1620): *Defensam da Monarchia Lusitana. Por Frey Bernardino da Sylva, Bacharel formado em sancta Theologia, Lente della, & Philosophia, Religioso professo do Real Mosteiro de Alcobaça Congregação de Cister: Primeira Parte. Offereci- do ao Duque dom Theodosio, segundo deste nome, Duque de Bragança, Conde de Ourem, de Arrayolos, de Neiva, & Penafiel, senhor de Monforte, Montalegre, & villa de Conde, Condestable destes Reynos, & senhorios de Portugal. Com todas as licenças necessarias. Em Coimbra, Na Officina de Nicolao Carvalho. Anno M. DCXX*. Coimbra: Nicolau Carvalho.
- de Brito, B. (1602): *Primeyra Parte da Chronica de Cister, Onde se Contam Cousas Principais Desta Religiam com Muytas Anti- guidades, Assi do Reyno de Portugal Como de Outros Muytos da Christandade. Composta por Frey Bernardo de Brito Reli- gioso, & Chronista Geral da Propria Ordem, [Com] [L]icença da Sancta Inquisição & Privilegio Real. Em Lisboa. [Na Officina de] Pedro Crasbeek. Anno de 1602*. Lisboa: Pedro Crasbeek.
- de Brito, B. (1690a): *Monarchia Lusitana composta por Frey Ber- nardo de Brito. Chronista Geral, e religioso da ordem de S. Ber- nardo. Professo no Real Mosteiro de Alcobaça. Parte primeira que contém as historias de Portugal, desde a Criação do Maun- do até o Nascimento de nosso senhor Jesu Christo. Dirigida ao*

- Muito Alto, e Muito Poderoso Rey, e Senhor Nosso D. Pedro II. Lisboa. Com as Licenças necessarias. Na Impressão Creaesbeeckiana. Anno 1690. Lisboa: Impressão Creaesbeeckiana.
- de Brito, B. (1690b): Segunda parte da Monarchia Lusitana. Em que se continuaõ as historias de Portugal, desde o Nascimento de nosso Salvador Jesu Christo, até ser dado em dote ao Conde Dom Henrique. Composta pelo doutor frey Bernardo de Brito. Chronista Geral, e Monge da Ordem de S. Bernardo. Dirigida ao Muito Alto, e Muito Poderoso Rey, e Senhor Nosso D. Pedro II. Lisboa. Com as Licenças necessarias. Na Impressão Creaesbeeckiana. Anno 1690. Lisboa: Impressão Creaesbeeckiana.
- de Brito, B. (1973): Monarquia Lusitana. Parte Primeira, intr. A da Silva Rego, n. A.A. Banha de Andrade and M. dos Santos Alves. Lisboa: Imprensa Nacional-Casa da Moeda.
- de Brito, B. (1975): Monarquia Lusitana. Parte Segunda, intr. A da Silva Rego, n. A.A. Banha de Andrade and M. dos Santos Alves. Lisboa: Imprensa Nacional-Casa da Moeda.
- Camões, Luís Vaz de (1995): *Luzytanie*, tłum. I. Kania. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Cidade, H. (1950): *A Literatura Autonomista sob os Filipes*. Lisboa: Livraria Sá da Costa.
- Crónica Geral de Espanha de 1344. Volume I* (1951): L.F. Lindley Cintra (ed.). Lisboa: Academia Portuguesa da História.
- Długosz, Jan (2009): *Jana Długosza roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Księga druga do 1038*, J. Dąbrowski (red.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Działak-Szubińska, A. (2015): *Kwiaty Hiszpanii, wspaniałości Portugalii czyli jak udowodnić «siłę» Portugalczyków*, „Res Rhetorica” 4: 1–18.
- Franco, J.E. (2000): *O mito de Portugal. A primeira história de Portugal e a sua função política*. Lisboa: Roma Editora.
- Gloël, M. (2017): *Bernardo de Brito: A Misunderstood Portuguese Chronicler*. “e-JPH” 15: 30–44.
- Os Livros de Linhagens*, w: Herculano, A. (ed.) (1860): *Portugaliae Monumenta Historica a Saeculo Octavo Post Christum Usque ad Quintumdecimum. Issu Academiae Scientiarum Olisiponensis. Edita. Scriptores. Volumen I. Fasciculus II. Olisipone. Tipis*

- Academicis MDCCCLX*. Lisboa: Academia Portuguesa das Ciências de Lisboa.
- Łukaszyk, E. (2003): *Terytorium a świat. Wyobrażeniowe konfiguracje przestrzeni w literaturze portugalskiej od schyłku średniowiecza do współczesności*. Kraków: Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Macedo, A. de Sousa de (1631): *Flores de España, excelencias de Portugal, en que brevemente se trata lo mejor de sus historias, y de todas las del mundo desde su principio hasta nuestros tiempos, y se descubren muchas cosas nuevas del provecho, y curiosidad. Primera Parte a la Magestad del Rey Catholico de las Españas Don Philippe III nuestro Señor*. Lisboa: Jorge Rodrigues.
- Ocieczek, R. (1990): *O różnych aspektach badań literackiej ramy wydawniczej w książkach dawnych*, w: R. Ocieczek (ed.), *O literackiej ramie wydawniczej w książkach dawnych*. Katowice: Uniwersytet Śląski: 7–19.
- Pawlak, W. (2012): *De eruditione comparanda in humanioribus. Studia z dziejów erudycji humanistycznej w XVII wieku*. Lublin: Wydawnictwa KUL.
- Pomian, K. (2010): *Przeszłość jako przedmiot badań*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Rodrigues, Graça de Almeida (1980): *Breve história da censura literária em Portugal*. Lisboa: Instituto de Cultura Portuguesa.
- Samsonowicz, H. (1997): *Mity «Początku»*, w: *O „historii prawdziwej”*. *Mity, legendy i podania jako źródło historyczne*. Gdańsk: Novus Orbis: 27–40.
- Saraiva, J.H. (2000): *Krótką historia Portugalii*, tłum. E. Łukaszyk. Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Saraiva, J.A. and Lopes, Ó. (1996): *História da Literatura Portuguesa*. Porto: Porto Editora.
- Vásquez Cuesta, P. (1986): *A Língua e a Cultura Portuguesas no Tempo Dos Filipes*. Lisboa – Publicações Europa-América.

PARS HISTORICA

EN DEFENSA DEL TERRITORIO: LAS COALICIONES MILITARES ANTIRROMANAS EN EL PIRINEO OCCIDENTAL (SIGLOS II–I A.C.)

Jokin Lanz¹

<https://doi.org/10.18778/8220-421-6.13>

Abstract

After the arrival of Rome in the western surroundings of the Pyrenees, some of the communities that inhabited the region quickly formed coalitions to defend their territory and were able to face the foreign power. For this purpose, strong mechanisms were used that were deeply rooted in the region and had proved to be capable of creating large military coalitions amongst different communities, giving them a certain military strength, and by adopting, when necessary, typically Roman military techniques. The attitude of some of these communities was clear evidence of the high degree of cohesion and ethnic consciousness that they had previously developed.

Keywords: Aquitanians, Celtiberians, Berones, Autrigones, alliance.

Palabras clave: Aquitanos, celtíberos, berones, autrigones, alianza.

¹ UPNA y Fundación Arkeolan, C/Eskoleta 1, 20302 Irun (Gipuzkoa, España), jlanz@irun.org

Este trabajo fue realizado en el periodo de contratación como doctor reciente hasta la integración en programas de formación postdoctoral (Dokberri 2017) en el área de Historia Antigua del Departamento de Estudios Clásicos de la Facultad de Letras de la Universidad del País Vasco – Euskal Herriko Unibertsitatea.

1.

Introducción

A partir del análisis de las fuentes grecolatinas podemos observar que, con la llegada de los romanos, las distintas comunidades que habitaban a ambos lados del entorno circumpirenaico occidental adoptaron una actitud y unas medidas que distaban de ser homogéneas entre sí. Mientras algunos pueblos optaron por abrazar soluciones pacíficas expuestas por la potencia itálica, otros decidieron hacerle frente mediante las armas dando lugar a diversas contiendas bélicas cuyo desenlace fue siempre favorable para Roma. En dicho proceso, destacan las coaliciones militares antiromanas impulsadas por las comunidades locales, un fenómeno que apenas ha llamado la atención de los investigadores hasta hace escasos años y que nosotros procederemos a analizar para el caso concreto de la citada región².

Las coaliciones militares se crean del compromiso de dos o más comunidades que deciden colaborar o apoyarse de manera recíproca, generalmente siguiendo el objetivo de hacer frente a un enemigo común con un potencial bélico superior, por lo menos en comparación con la del miembro más débil de la alianza. La primera noticia certera en torno a este tipo de tratados en el territorio nos lleva hasta el 188/187 a.C., fecha en la que un gran ejército celtíbero fue derrotado dos veces consecutivas por el pretor Lucio Manlio Acidinio, en la segunda ocasión cerca del *oppidum* de *Calagurris* (Calahorra, La Rioja), causando doce mil muertos y dos mil prisioneros –*captivi*– entre los derrotados³. Unos años más tarde, Tiberio Sempronio Graco, pretor de la *Citerior*, obligó a las comunidades celtíberas a que aceptaran unos acuerdos que

2 Véanse las referencias recogidas en las obras de García Riaza y Pérez Rubio en la bibliografía al final.

3 Liv. *Per.* 39.21. Livio emplea a lo largo de su obra los imprecisos términos de *urbs* y *oppidum* para referirse a *Calagurris* (Bedon, 2003: 243, nota 46). En opinión de Cantón, en este pasaje el término *Celtiberi* podría encubrir ciertas realidades étnicas menores del Valle Medio del Ebro (2003: 43).

hicieron posible que imperase una relativa paz durante el siguiente cuarto de siglo. Así, tras vencer a un gran ejército celtíbero en las cercanías del *Mons Chaunus* (seguramente el Moncayo, Zaragoza-Soria), con el objetivo de celebrar el triunfo y siguiendo razones estratégicas de índole militar, en el 179 a.C. fundó sobre la indígena *Ilurcis* la *civitas* de *Gracchurris* (Alfaro, La Rioja)⁴.

La siguiente mención se enmarca dentro de las Guerras Sertorianas (81–72 a.C.), una de las contiendas civiles que azotaron la República romana en su último siglo de vida. En el año 77, el general Quinto Sertorio emprendió una campaña para castigar a las comunidades de los *Autricones* y *Berones*⁵, quienes habían hostigado en varias ocasiones a las fuerzas sertorianas mostrándose favorables a Pompeyo, pidiéndole ayuda y ofreciéndole guías⁶. Sin embargo, no se trataba únicamente de alianzas bilaterales realizadas por ambos pueblos con el general romano, ya que en el relato de Livio podemos apreciar que autrigones y berones estaban coaligados de alguna manera entre sí. El patavino señala que Sertorio avanzó por el valle del Ebro devastando los territorios de los *Bursaoni*⁷, *Cascantini* y *Gracchurritani*⁸, acampando cerca de la *urbs* aliada –*socia*– de *Calagurris*. Al día siguiente, Sertorio construyó un puente, cruzó el río Ebro y continuó hacia el territorio berón atravesando el *ager Vasconum*, no sabemos si hostigándolo, alcanzando cuando ya era de noche el objetivo principal

4 Liv. *Per.* 41; Fest. 7.68.5. Sobre dicha fundación, Peréx, 1986: 159; López Melero, 1987: 171 y 174–175; Hernández Vera, 2002: 177 y 179, García Riaza, 2005: 473–474.

5 Para los límites geográficos de los autrigones y berones: Emborujó, Ortiz de Urbina, Santos, 1992: 453–455; Fatás, 1992: 229; Labeaga, 1999–2000: 209–210; Collado, 2006: 105–106; Santos, 2006: 182–184 y 186.

6 Liv. *Frag.* 91.22.10.

7 Tradicionalmente identificado con *Bursao* (Borja, Zaragoza), concretamente con el yacimiento de Cueva de Esquilar o tal vez el Cerro de la Corona (García Mora, 1992: 208).

8 Los *cascantini* eran los antecesores de la *civitas* latina de *Cascantum* (Cascante, Navarra) y los *gracchurritani* eran los habitantes de *Gracchurris*, actual Alfaro (La Rioja). Véase Pérex Agorreta, 1986.

de la expedición de castigo: la *urbs* berona de *Vareia*, la plaza más importante de la zona⁹. No obstante, según Livio, los vareiensis estaban preparados y habían hecho llamar a *equites* de *suae gentis* (los berones) y de los autrigones para que los ayudasen¹⁰. El pasaje está mutilado y el relato de Livio termina aquí. Las fuentes escritas que narran los hechos nos han llegado en unas condiciones que impiden conocer al detalle las Guerras Sertorianas y menos aún su completo desarrollo en el entorno pirenaico occidental. No obstante, los hallazgos arqueológicos de los últimos años nos permiten reconstruir con algo más de exactitud el trayecto militar del general sabino por estos territorios y el desenlace de la batalla: la plaza fue destruida y abandonada seguramente por un ataque violento, por lo que suponemos que el general rebelde terminó esta parte de la expedición con éxito (Armendáriz, 2008: 280–282; 2009: 332).

Es durante la Guerra de las Galias emprendida por César, concretamente en la conquista de Aquitania dirigida por su legado Publio Craso, hijo del triunviro, cuando se forja la mayor coalición conformada por las gentes del territorio. En el 56 a.C., Craso fue enviado con doce cohortes y un gran número de jinetes –*magno numero equitatus*– a someter a los aquitanos para así impedir que

⁹ Liv. *Frag.* 91.22.12. *Vareia* fue una *civitas* berona que la historiografía generalmente ha identificado con el yacimiento del barrio logroñés de Varea. Empero, en dicho yacimiento los restos más tempranos se adscriben a la época imperial, hecho que ha llevado a pensar que la ciudad prerromana se hallaba en otro lugar. Livio menciona que durante el conflicto sertoriano *Vareia* era la plaza más importante de la región, por eso numerosos arqueólogos la han situado al otro lado del Ebro, en el yacimiento de La Custodia, Viana (Navarra). La Custodia muestra síntomas de haber sido atacada y abandonada para siempre en algún momento del s. I a.C., legando un puñado de *vicus* y *villae*. Posiblemente la mayor parte de la población superviviente fuera trasladada a la *Vareia* romana, al otro lado del río (Espinosa Ruiz, 1990: 6–7; 1994a: 106–108; 1994b: 99–103; Álvarez Clavijo, Labeaga, Martínez Clemente, 1994: 65–69; Armendáriz, 1997–1998: 20–25; 2008: 11, 26–27, 265, 281 y 286–292; 2009: 330; 2013: 189; Labeaga, 1999–2000: 211–212).

¹⁰ Liv. *Frag.* 91.22.13.

prestasen auxilio a los galos¹¹. Los *Vocates* y *Tarusates*¹², impresionados por la victoria romana sobre los *Sotiates*¹³, uno de los pueblos aquitanos más poderosos, se intercambiaron rehenes –*obsides*– y emprendieron una intensa labor diplomática mediante el envío de embajadas –*legationes*– con el fin de crear una alianza militar antirromana, a la que se unieron varios *Cantabri* y gentes que provenían de las *civitates* más próximas de la *Hispania Citerior*, llegando a alcanzar los 50.000 efectivos. Entre estos había algunos *duces* que habían servido bajo las órdenes de Sertorio, a quienes se otorgó el mando por su gran pericia militar. Gracias a esta decisión, las fuerzas coaligadas adquirieron gran destreza adoptando tácticas bélicas propias de los romanos, como la castrametación y las técnicas de hostigamiento, entre ellas la toma de enclaves estratégicos, las emboscadas y el corte de las vías de avituallamiento. Pero las armas romanas prevalecieron y la coalición aquitana fue derrotada perdiendo, según César, las tres cuartas partes de los

11 Caes. *Gal.* 3.11. Antes de comenzar la campaña, Craso reclutó tropas auxiliares y jinetes entre las *civitates* fronterizas de Toulouse, Narbona y Carcassone (Caes. *Gal.* 3.20).

12 Los *vocates* estarían ubicados en los alrededores de los futuros *vasates* o de los *boiates*, es decir, en la región de la actual Bazas o del Pays de Buch (Desjardins, 1878: 363 y 373; Maurin, 1971: 3–4; Bost, 1986: 32). Los *tarusates* se situarían justo al sur, identificables con la *civitas* de los aturenses (Aire-sur-l'Adour, Landas) de época imperial (Bost, 1986: 32). L. Maurin opina que los *Basaboiates*, comunidad citada únicamente por Plinio, haría referencia a una confederación compuesta por los *vasates* y los *boiates*. Según el investigador, tras la conquista de Aquitania los dos pueblos se habrían mantenido unidos hasta la creación de la provincia de Novempopulania y de la aparición de la *civitas Vasatica*, a comienzos del s. IV d.C. (1971: 5 y 15). Es muy posible que los *Basaboiates* plinianos sean en realidad los *Vocates* mencionados por César, formados tras la unión de, al menos, dos comunidades diferentes, tras un proceso sinecista.

13 Tradicionalmente se ha admitido la identificación del castro de los *sotiates* con Sos, en Lot-et-Garonne (Bost, 1986: 25).

hombres que habían reunido¹⁴. Tras la victoria de Craso, las fuentes señalan que la mayoría de las comunidades aquitanas enviaron *obsides* presentando su rendición, entre los cuales se señalan a los *Tarbelli*, *Bigerriones*, *Ptiani*, *Vocates*, *Tarusates*, *Elusates*, *Gates*, *Ausci*, *Garumni*, *Sibusates* y *Cocosates*¹⁵, manteniéndose insumisas algunas de las comunidades más alejadas, confiadas en la llegada del invierno¹⁶.

Algunos investigadores (Larrañaga, 2007: 77–78; Amela, 2011: 54), en base a la coincidencia cronológica y a la ayuda prestada poco antes por ciertos hispanos fronterizos a los ya mencionados

¹⁴ Caes. *Gal.* 3.20–26. Se cree que esta batalla se dio en los alrededores de Mont-de-Marsan (Bost, 1988).

¹⁵ La identificación geográfica y numérica de estos pueblos aquitanos resulta difícil, ya que los autores greco-latinos ofrecen versiones diferentes. Estrabón cita que eran más de veinte pueblos, *éthnoi*, pequeños y oscuros, de los que solamente menciona tres, *Aúskoi*, *Konovénai* y *Tarbelloi* (4.2.1). César recoge doce nombres: *Sotiates*, *Tarbelli*, *Bigerriones*, *Pitiani*, *Vocates*, *Tarusates*, *Elusates*, *Gates*, *Ausci*, *Garumni*, *Sibusates* y *Cocosates* (*Gal.* 3.21–27), los *Pitiani* y *Gates* solamente son mencionados por él y Sayas cree que el etnónimo *Garumni* hace referencia a los diferentes pueblos cercanos al río Garona (1992: 171, nota 63); Plinio cita 28 nombres, pero no menciona ni los tres anteriores ni los *Tarusates* (*Nat.* 4.108–109), Sayas cree que el texto pliniano incluye en su lista algún *pagus*; Finalmente Ptolomeo solo menciona cinco (II, 7–9). Fuentes tardoimperiales aportan algunos nombres más, como la *mansio Illorone* o la *civitas Illoronensium* por el *Itinerario de Antonino* (453.2–3) y la *Notitia Galliarum* (14) 12. Véase Sayas 1992: 171, nota 65.

¹⁶ Caes. *Gal.* 3.27. Se trataba de pueblos cuyos nombres no nos han llegado, pero que Sayas identifica con gran seguridad con los situados en los territorios del País Vasco continental actual (1992: 161). Esa resistencia la mantuvieron por un tiempo indeterminado, ya que en el 51 a.C. Julio César, durante su estancia en Aquitania, obtuvo rehenes y la sumisión de *omnes Aquitaniae civitates*, de nuevo, sin especificar cuáles fueron (Hirt. *Gal.* 8.46.1–2). Fatás piensa que Hircio exagera y que no se habrían sometido todos los pueblos aquitanos (1993: 306). De hecho, hacia el 28 a.C. Marco Valerio Mesala, enviado por Octavio, subyugó a los *Tarbelli Pyrene* (Tib. 1.7.9), pueblo ubicado en el extremo suroeste aquitano.

Tarusates y *Vocates*, creen posible una coordinación conjunta de las revueltas cerretana y aquitana del año 39 a.C.¹⁷ que analizaremos más adelante. Asimismo, contamos con otras referencias cuyo carácter de coalición militar es más dudoso, ya que deberíamos vincularlas a relaciones más propias de patrón-cliente o a la práctica mercenaria¹⁸.

Por último, contamos para esta época con nueve *tesserae* de hospitalidad¹⁹, halladas todas ellas en el área de influencia de las culturas célticas de la vertiente sur de la cordillera montañosa,

17 App. Sic. 5.92; DC 48.42.4–6; 48.49.2–4; Eutr. Brev. 7.5.

18 En el 211 a.C., el líder ilergete Indíbil comandó un ejército de 7.500 *Suessetani* en ayuda de los cartagineses contra los romanos (Liv. 25.34). Sobre los hechos: Moret, 1997: 160–161; Brizzi, 2007: 105. En el 52 a.C. *Teutomatus*, hijo del *rex nitiobrigum* y *amicus* de Roma *Ollovico*, acudió a unirse al ejército de Vercingétorix con numerosos jinetes, algunos de ellos aquitanos (Caes. Gal. 7.31.5). Tal como lo indica Sayas (1992: 167), seguido por Larrañaga (2007: 386, nota 282), esta es la única ocasión en que César alude a unos aquitanos colaborando militarmente con los galos antirromanos. Además, no se concreta si fue una ayuda propiamente dicha o si luchaban a cambio de un sueldo, opción que defiende Deyber (2009: 333). Podría decirse lo mismo de los *suessetani* de Indíbil, ya que durante los siguientes años estos vecinos orientales de los vascones fueron *socii* de los romanos y participaron activamente en el sometimiento de otras comunidades hostiles a Roma. Los *suessetani* estaban ubicados al oeste de los Ilergetes. Diversos investigadores han situado a esta comunidad en la región zaragozana de las Cinco Villas, las Bardenas Reales y la zona del municipio navarro de Sangüesa (Fatás, 1971: 119; 1975: 274; Cantón, 2003: 32; 2005: 131; Larrañaga, 2007: 52; Armendáriz, 2008: 257). Sin embargo, a día de hoy su establecimiento exacto es discutido, ya que algunos investigadores optan por situarlos más al norte, en la comarca de Huesca (Pamplona, 1966: 207–208; Beltrán, 2001: 62 y 71). No obstante, Cantón opina que su ubicación en *Oscá*, de ser cierta, debió de ser en una fecha anterior al s. II d.C., ya que Ptolomeo califica a la ciudad oscense como ilergete (2003: 32). En torno al mercenariado en el entorno galo: Deyber, 2009: 249–253.

19 En la Libia berona (Herramélluri, La Rioja) se halló otra tésera, pero hemos decidido no incluirla en el elenco de las fuentes dado

como es el caso de la Ribera estellesa, bajo la órbita de los berones y la Ribera tudelana, con fuerte presencia celtibérica (Armendáriz, 2009: 329). Aunque no se trate de acuerdos militares propiamente dichos, hemos decidido incluirlos en el elenco de las fuentes por su posible implicación en la constitución de las alianzas bélicas. Las piezas aparecidas pertenecen generalmente a una de las mitades de la tésera, ya que el protocolo establecía la división de las láminas en dos mitades para repartirlas entre las partes firmantes. Seis de las nueve láminas fueron halladas en el ya citado yacimiento de La Custodia (Viana, Navarra), identificado con la *Vareia berona*²⁰. Sin embargo, fueron localizadas fuera de su contexto arqueológico, dificultando su datación exacta, aunque gran parte de los investigadores las sitúan entre los ss. II–I a.C. (Velaza, 1989: 197; Labeaga, Untermann, 1993: 48). De estos seis pactos, cuatro están escritos en alfabeto ibérico y dos en celtibérico, dificultando la identificación de los escasos etnónimos que se recogen en ellas. Por ello, resulta imposible afirmar con rotundidad quiénes fueron las comunidades y/o individuos que se unieron mediante el *hospitium* (Labeaga, 1987: 458–459; Velaza, 1989: 194–195; Gorroategui, 1990: 294–295; Labeaga, Untermann, 1993: 50–51; Jordán, 1997: 201 y 203). En el yacimiento de San Sebastián (Fitero-Cintruénigo, Navarra), se encontraron en circunstancias poco habituales dos téseras más que comparten los mismos problemas que las de La Custodia (Medrano, Díaz, 2003: 403; Díaz Sanz, Jordán, 2006: 260–262). Por último, tenemos el Pacto de *Hospitium* del despoblado de Lor, en el término del municipio navarro de Cascante y hallado igualmente de forma fortuita, para el cual hay quien ha interpretado el etnónimo *Varaka* como la *Vareia berona* (Olcoz, Medrano, 2011: 246).

Antes de comenzar con el análisis, procederemos a detallar brevemente la constitución y el funcionamiento de las coaliciones militares en el ámbito galo e hispano, centrándonos en aquéllos en los que se prescindió de la ayuda romana, dejando para otro

su alejamiento geográfico. En torno a dicha *tessera*, Untermann, 1995: 84 y Jordán, 1998.

²⁰ Véase más arriba.

momento, por motivos de espacio, las agrupaciones compuestas por locales y romanos. Después pasaremos a analizar el caso concreto de la región circumpirenaica occidental.

2. Las coaliciones militares entre componentes no romanos en la Galia e Hispania

Las fuentes escritas señalan que, a la llegada de Roma, las comunidades galas e hispanas tendían a formar coaliciones militares mediante instituciones y mecanismos de fuerte peso tradicional. Los autores clásicos utilizan los vocablos *pax*, *amicitia*, *fides*, *clientela* y *hospitium*, junto con otros términos relativos a la consanguinidad, para referirse a dichas alianzas. Algunas veces, dichos tratados toman como base las relaciones existentes desde antaño entre las diferentes comunidades y líderes regionales, pero en otras ocasiones se trata de realidades completamente nuevas, creadas debido a la necesidad (Pérez Rubio, 2011: 5–6; García Riaza, 2013: 19–20). En el primer caso, las previas relaciones amistosas o de fidelidad jugaban un papel determinante, pues podían constituir el primer paso hacia compromisos más serios (Muñiz Coello, 1995: 32). La *fides* es el elemento central de todas estas relaciones, una relación personal entre individuos o un individuo y una comunidad que se sellaba mediante una ceremonia religiosa donde podía darse un intercambio de regalos –*donae*–²¹. La

²¹ Véase bibliografía recogida en: Nörr, 1996: 15; García Riaza, 2007: 20; Martínez Morcillo, 2014: 339, nota 4. El vínculo de *fides* era una de las habituales vías hacia las relaciones de clientela o dependencia entre un sujeto poderoso y otros individuos o una comunidad, ya que estos últimos podían acogerse a la protección del primero a cambio de ciertos servicios (Balbín, 2005: 357–358). Estas relaciones, cimentadas en la capacidad militar y cualidades personales del líder, constaban de una aclamación pública de éste como *rex* o *imperator* por sus seguidores y, en ocasiones, surgía la consagración extrema conocida como *devotio* (Ramos Loscertales, 1924; Prieto

rápida y efectiva articulación de grandes alianzas entre diferentes comunidades galas e hispanas ante el imperialismo púnico y romano indica, como hemos dicho más arriba, la previa existencia de contactos y relaciones. Los pactos de hospitalidad u *hospitium* que señalan las fuentes escritas representan alianzas solidarias bilaterales efectuadas entre diferentes *oppida* con otras comunidades o individuos privados, en este contexto, destaca el elevado número de referencias a pactos entre una ciudad y un individuo (Simón, 2008: 132). Inmortalizados en el caso de la *Hispania* indoeuropea en láminas de metal o *tesserae*, éstas se concentran en el territorio de Celtiberia y su entorno inmediato, con alguna que otra excepción²². Se ha discutido mucho en torno a su utilidad y funcionamiento, ya que las fuentes literarias apenas van más allá de su simple mención indicando las partes beneficiarias. Además, algunas de las láminas se encuentran en muchos casos incompletas y son anepígrafas o están escritas en lengua íbera o celtíbera dificultando de manera notable su interpretación. Asimismo, varias de las piezas carecen de un contexto arqueológico definido por tratarse de hallazgos casuales.

La influencia del *hospitium* romano está presente en los casos que conocemos, ya que la hospitalidad forjada entre individuos privados tenía como fin asegurarse mutuamente el alojamiento y asistencia en sus comunidades, mientras que el *hospitium publicum* de ámbito municipal abarca el acomodo anteriormente dicho junto con la concesión de la ciudadanía honoraria a través de un acto oficial (Beltrán, 2010: 280). Así, podemos decir que las comunidades ciudadanas de la *Hispania* indoeuropea lo

Arciniega, 1978; Dopico, 1998; Peralta Labrador, 2000: 153–168). La práctica de la *fides* no era un fenómeno del que se beneficiaban exclusivamente los jefes indígenas, prueba de ello es que algunos de los generales romanos más competentes y carismáticos gozaron de amplias redes clientelares entre las comunidades no romanas (Escipión, Sertorio, Pompeyo Magno, César...).

²² Simón Cornago, 2008: 131. Existe una amplia bibliografía en torno a las *tesserae* de *hospitium* de la Península Ibérica, véase la bibliografía recogida en las notas de Sayas, 1994: 88–90 y el trabajo de Balbín (2006).

utilizarían como un instrumento para fortalecer vínculos y facilitar la movilidad cívica (Beltrán, 2010: 281). Como se ha dicho, estos vínculos de hospitalidad privada podían ser la base o complementar un tratado de alianza más general²³, aunque perdían su valor en caso de que los pueblos a los que representaban los miembros firmantes del acuerdo se declararan la guerra y pasaran a ser enemigos²⁴.

Las comunidades interesadas en forjar una alianza contra un enemigo común, procedían a despachar embajadas cuyo fin era llegar a acuerdos y acordar cláusulas que definieran el rumbo y el carácter de la coalición (García Riaza, 2010: 152). Estas alianzas podían estar formadas en base a un pacto global o mediante tratados bilaterales o multilaterales, siendo la existencia de un enemigo común el principal vector cohesionador (Pérez Rubio, 2014: 167; Pérez Rubio et al., 2013: 689). Al ser una relación fundamentada en la *fides*, se tomaban varias medidas que reforzaban los compromisos y que servían como aval de que se cumpliera lo acordado, como ciertas ceremonias de carácter religioso, la obligación de poner en práctica la estrategia de “tierra quemada” en su propio territorio²⁵ y la entrega bilateral o unilateral de rehenes –*obsides*–²⁶. Así, siguiendo al profesor García Riaza, podemos pensar que los primeros contactos diplomáticos traerían consigo una reunión de alto nivel en la que los líderes pronunciarían ciertos juramentos, garantizando su fidelidad a través de un inmediato

²³ Hirt. *Gal.* 8.3.3.

²⁴ V. Max. 3.2.21; Liv. *Per.* 103; Oros. 5.8.1.

²⁵ Tal como les exigió en el 52 a.C. Vercingétorix a algunos de sus aliados (Caes. *Gal.* 7.14.4; 7.15.1).

²⁶ También es posible que se buscara sellar este tipo de tratados mediante un acuerdo matrimonial, práctica común utilizada por los pueblos de la Península Ibérica y por galos, germanos y cartagineses: Asdrúbal se casó con la hija de un rey ibero (DS 25.12) y Aníbal con una princesa de Cástulo, según Silo Itálico, llamada Imilce (Liv. 24.41; Sil. It. 24.41), Viriato contrajo nupcias con la hija del líder hispano Astolpas (DS 33.7) y un *princeps* celtíbero llamado Alucio con una de las rehenes retenidas por los cartagineses en Cartago Nova (Liv. 26.50), entre otros.

intercambio o cesión de *obsides*. Las fuentes apenas detallan el protocolo adoptado durante estas negociaciones (Deyber, 2009: 98; García Riaza, 2013a: 22). En el 52 a.C., varios *principes* galos se reunieron en un *concilium* entre los carnutes, confirmando su alianza realizando promesas de fidelidad sobre enseñas militares que contenían un alto carácter religioso²⁷. Sin embargo, en el mismo pasaje, César señala que los galos adoptaron esta única medida ante la imposibilidad de realizar un intercambio de rehenes, operación que haría sospechar a los romanos poniendo en peligro los preparativos de la revuelta. No obstante, pudiera ser que ambas iniciativas fuesen complementarias en unas circunstancias no tan extremas como las que se vivían en la Galia en aquella época. Sobre la identificación de los rehenes entregados, se piensa que se trataría de hijos varones²⁸, seguramente adolescentes²⁹, pertenecientes a las élites de las comunidades implicadas. Tras la entrega, estos *obsides* serían confinados en lugares seguros y retenidos

²⁷ Caes. *Gal.* 7.2.1–3.

²⁸ En cuanto al sexo de los rehenes tomados por Roma, se piensa que la mayoría de ellos corresponderían al género masculino, aunque también había mujeres (Plb. 10.18.3 y 13; Liv. 26.49.11–16; Flor. 1.22.40), pero la gran mayoría de los ejemplos femeninos se remiten al Mediterráneo oriental (Allen, 2006: 180–181; Álvarez Pérez-Sostoa, 2009: 263–267). Elbern, en cambio, señala que la toma de mujeres era una excepción puesta en práctica entre aquellos gobernantes occidentales que no tenían descendencia masculina (1987: 99–106), lo cual podría indicar que los estados orientales sí tenían esa costumbre y eran ellos los que enviaban voluntariamente a mujeres (Álvarez Pérez-Sostoa, 2009: 266).

²⁹ Según los tres únicos tratados republicanos que han sobrevivido (recogidos en: Plb.15.18–19; 21.32.8–10; Liv. 30.37; 38.38), se dejaban fuera a los menores de 12 años y a los mayores de 40 años o más, las condiciones de mantenimiento variaban en cada caso. A los griegos se les exigía entregar más rehenes en caso de fallecimiento, y en el cartaginés, renovar el grupo de rehenes cada cierto tiempo (*mutatio obsidum*). También habría rehenes niños, por ejemplo, los que mantenían los cartagineses en *Carthago Nova* y que fueron liberados por Publio Cornelio Escipión cuando éste les arrebató la ciudad en el 209 a.C. (Plb. 10.3).

mientras existiera la coalición (Lee, 1991: 369–370; García Riaza, 1997: 89; Allen, 1999: 76; Álvarez Pérez-Sostoa, 2009: 267–279). La promesa de botín también debió de ser un aliciente importante en la creación de alianzas, tal como se atestigua en los numerosos ejemplos que conocemos entre los pueblos celtíberos, galos, germanos y britanos (Deyber, 2009: 73–75; García Riaza, 2013: 17; Pérez Rubio et al. 2013: 686; Martínez Morcillo, 2014: 342).

Los representantes de las comunidades coaligadas se reunían en un *concilium*, seguramente en lugares propicios para ello que podían tener cierto significado religioso y que servían como punto de encuentro o frontera, tal como sucede en el mundo ibérico con los yacimientos de Serreta de Alcoy (Alicante), el Collado de los Jardines de Despeñaperros y el de Castellás (Jaén), el enclave de Pesinunte entre los gálatas y la ya citada región de los carnutes para los galos (Pérez Rubio, 2011: 30–31). Según se desprende de las fuentes, estas alianzas eran dirigidas por un órgano colegiado encargado de tomar las decisiones más importantes, como la cantidad de contingentes que debía entregar cada pueblo³⁰, la elección de los jefes militares, el envío de embajadas y la firma de los acuerdos de rendición³¹. No sabemos si estas asambleas eran convocadas con asiduidad (Moret, 1997: 158). Es posible que las *legationes* que despachaban estuvieran formadas por los representantes de todos los miembros coaligados (Pérez Rubio, 2014: 167; Pérez Rubio et al., 2013: 689), tal como pudo haber sucedido en 182 a.C., cuando un gran ejército celtíbero envió a 10 legados a entrevistarse con Tiberio Sempronio Graco³². A pesar de que conozcamos casos en los que la autoridad militar recae en un solo

³⁰ Las 15 *civitates* belgas que se alzaron contra César decidieron en *concilium* el número de guerreros que aportaría cada una a la coalición (Caes. *Gal.* 2.4.4).

³¹ Ciprés, 2002: 142; Pérez Rubio, 2011: 36–38. El *concilium* de ciudadanos de los pueblos ibéricos vencidos por Escipión en el 205 a.C., decidió la ejecución de los responsables de la derrota, Mandonio *et ceteri principes*, precio además exigido por los romanos para negociar la paz (Liv. 29.3.1–5; 34.20.1–3; 40.30.2; Str. 3.3.5).

³² Liv. 40.47.

hombre³³, las fuentes señalan frecuentemente la designación de un mando conjunto para que dirija las operaciones³⁴. Todos ellos fueron proclamados jefes de coaliciones a través de fórmulas tradicionales, que incluye política matrimonial y reconocimientos públicos de autoridad con fuerte peso de elementos religiosos³⁵. Sin embargo, a pesar de la elección de uno o dos generales que guiasen al colectivo en la batalla, cada contingente aliado marchaba al combate bajo las órdenes de su propio jefe militar, avanzando no unidos sino añadidos unos a otros, formando el ejército confederal (Muñiz Coello, 1994: 98).

Estas alianzas entre los pueblos de la Galia y la Península Ibérica demostraron un poder de convocatoria nada desdeñable, llegando a agrupar varias decenas de miles de hombres³⁶. A veces

³³ Indíbil (Liv. 25.34), Viriato (App. *Iber.* 62 y 75), Olónico u Olíndico (Liv. *Per.* 43; Flor. 1.33), Ariovisto (Caes. *Gal.* 1.30–54) o Vercingetorix (Caes. *Gal.* 7.4.4), entre otros.

³⁴ Como los “celtas” Istolacio e Indortes comandando un ejército tartesio (DS 25.10); Budar y Besadines frente a una coalición de *hispani* en 217 a.C. (Liv. 33.44); los galos Moenicapto y Vismaro, *insignes reguli Gallorum*, dirigiendo un ejército hispano aliado de los cartagineses (Liv. 24.42.7–8); los celtíberos Caro y Megaravico (Flor. 1.34.4) y Ambón y Leucón (Flor. 1.34.2; App. *Iber.* 45); y los ilergetes Indíbil y Mardonio (García Riaza, 1998–1999: 206).

³⁵ Plb. 10.10.9; 10.40.1–7; DS 21.1; 25.2.3–7; 25.12; DC fr. 57.42–48.

³⁶ En el 225 a.C., en la batalla de Telamón los romanos vencieron a una coalición de galos de la Galia Cisalpina, dejando en el campo de batalla los cuerpos de 40.000 enemigos y realizando 10.000 prisioneros (Plb. 2.31.1–2); Al año siguiente cayó derrotado un ejército de 50.000 galos insubres (Plb. 2.32.6); pero poco después consiguieron sumar a sus guerreros supervivientes las fuerzas de los galos gesatos, alcanzando la cifra de 30.000 hombres (Plb. 2.34.2); En el 205 a.C. el líder ilergete Indíbil sublevó a su pueblo, a los ausetanos y a otras comunidades vecinas reuniendo un ejército de 30.000 infantes y 4.000 jinetes (Liv. 29.1.26). Cinco años después, un ejército confederal galo formado por boyos, insubres, celinos, ilvates y ligustinos sufrieron 35.000 bajas entre muertos y apresados, perdiendo numerosos estandartes (Liv. 31.10.2; 31.21.17). En el 185 los romanos tuvieron que hacer frente en la Carpetania a una coalición de *Hispani* de 35.000 hombres (Liv. 39.31); en 181 a.C. los

las fuentes no señalan el carácter de coalición de la fuerza concentrada, pero dado el tamaño elevado de muchas de ellas no es aventurado suponer que se trataba de coaliciones. En el periodo de la Roma republicana y altoimperial, el derecho a celebrar el triunfo estaba ligado al número de enemigos derrotados, por ello, se tendía a exagerar estas cifras. Es por eso que varios investigadores opinan que el número de muertos y de *captivi* que recogen las fuentes distaría bastante de la realidad (Pina, 2006: 118). En cambio, otros piensan que se trata de cifras plausibles, pues en las ocasiones en que se señala el volumen de enseñas capturadas, éstas coinciden en proporción con el de los muertos y heridos y recientes cálculos en torno a la densidad de población de la Celtiberia, tratan de dar por válidas los datos ofrecidos por las fuentes³⁷. Sean falsas o no, estas cifras intentan mostrarnos que se trataba de cantidades superiores a la tónica habitual. Además, desde el punto de vista táctico muestran cierto desarrollo, pues son fuerzas que utilizan el sistema de castrametación (en ocasiones cada pueblo

celtíberos lograron reunir 35.000 guerreros, según Livio, el mayor ejército que lograron poner en pie hasta la época (Liv. 40.30) y tras ser derrotados, consiguieron reagruparse y con la ayuda de nuevos contingentes acudieron a auxiliar la ciudad de Contrebia (Liv. 40.33); Poco después, en la batalla del *Mons Chaunus* (quizá el Moncayo), los celtíberos tuvieron 22.000 bajas y les fueron capturadas 72 enseñas (Liv. 40.50); En el 175 a.C. Tiberio Sempronio Graco venció a los sardos de Cerdeña realizando 80.000 cautivos (Liv. 41.28.8–10); Asimismo, en el 154 a.C. el ejército de belos y arévacos, al mando de Caro y Megaravico, llegaba hasta los 20.000 infantes y 5.000 jinetes (Flor. 1.34.4) y en la revuelta del 95–94 a.C. perdieron la vida 20.000 guerreros celtíberos (App. *Iber.* 99–100). En el 84 d.C., los britanos revelados consiguieron reunir un ejército de 30.000 almas (Tac. *Agric.* 29.4).

³⁷ Véase las reflexiones y la bibliografía recogida en: Ciprés, 2002: 145; Pérez Rubio, 2014: 166; Pérez Rubio et al., 2013: 685. Otro de los argumentos en torno a la veracidad de las fuentes señala el gran número de bajas que se indican para el bando romano, especialmente entre sus aliados. Sin embargo, no podemos perder de vista que dichas cifras podrían haber sido infladas para engrandecer el triunfo y el esfuerzo realizado por los generales romanos.

levanta su propio campamento), tejen redes de avituallamiento, utilizan enseñas y estandartes, aplican estrategias de tierra quemada, hacen uso del fuego para facilitar su retirada y son capaces de plantear batallas campales adoptando distintas formaciones, realizar emboscadas, labores de hostigamiento, persecuciones y de conjugar caballería e infantería³⁸.

La coalición podía ser disuelta oficialmente por el *concilium* que lo estaba dirigiendo, generalmente después de haber alcanzado los objetivos militares para los que se había creado o tras haber sufrido una derrota irreversible en el campo de batalla. En caso de que los tratados se hubieran visto avalados por un intercambio de rehenes anterior, se procedía a la devolución de los mismos. Por su parte, los integrantes de la alianza también podían abandonar la formación cuando considerasen que no se habían respetado las cláusulas acordadas³⁹. No obstante, la decisión de romper los compromisos podía traer perjuicios graves, los rehenes entregados perdían su estatus inviolable y pasaban a convertirse en meros *captivi* pudiendo ser vendidos como esclavos o utilizados para coaccionar a su comunidad de origen (Allen, 2006: 63–66). En ocasiones las fuentes señalan cómo la práctica institucional cotidiana originaba mecanismos de compensación que paliasen los efectos de la ruptura de fidelidades dependiendo del daño ocasionado y la categoría social de la víctima, como una nueva entrega de rehenes o el pago de una multa que consistía en cabezas de ganado, armas, pieles etc.⁴⁰ Las fuentes señalan que estas coaliciones se ven influidas notablemente por las rivalidades y tensiones preexistentes entre los pueblos que las conforman, gran parte de las veces por la búsqueda de supremacía regional por parte de algunos líderes locales o comunidades, como es el caso de los ilergetes en el entorno de la costa catalana e interior (Blázquez, 1996: 112). Asimismo, dentro de cada comunidad existían facciones o puestas inmersas en frecuentes luchas aristocráticas cuya

38 Caes. *Gal.* 1.5.4; 3.20.3; 7.15.1–4; 7.28.6; Liv. 28.1.7; 29.2.1–5; 34.19; 35.7.6–8; 39.30; 40.30; 40.33; Tac. *Agric.* 29.4, por ejemplo.

39 Liv. 34.20.4–9; 40.49.

40 Tac. *Germ.* 12.2; 21.1; App. *Iber.* 53/54; DS 34.10; Str. 6.4.3.

alternancia en el poder podía traer consigo cambios importantes en la política exterior, llegando a romper hasta los lazos unidos mediante el matrimonio⁴¹.

Dadas las características del presente estudio, opinamos que con lo dicho hasta ahora es suficiente para abordar el tema que nos ocupa, el de las alianzas militares forjadas contra las fuerzas romanas a lo largo del proceso de conquista de las regiones occidentales de la cordillera pirenaica.

3. Las coaliciones militares antirromanas en el territorio

Como hemos podido comprobar, la gran mayoría de las veces las fuentes grecolatinas se muestran parcas a la hora de identificar a las comunidades que conformaban las coaliciones compuestas únicamente por elementos no romanos. Del relato de Livio en torno al choque habido entre las tropas del pretor Lucio Manlio Acidinio y un ejército celtíbero hacia el 188/187 a.C., solamente podemos afirmar que este último era en realidad una fuerza de gran tamaño. Tal como se ha indicado, la increíble cifra de 10.000 muertos y 2.000 prisioneros parece un tanto exagerada con el objetivo de agrandar la victoria romana y dar cuenta de la dificultad de la campaña. Pero no debemos perder de vista que, tras salir perjudicados en un primer embate, los celtíberos fueron capaces de reorganizarse para luchar de nuevo sufriendo grandes pérdidas (Pérez Rubio et al., 2013: 678; Pérez Rubio, 2014: 166). En opinión de Cantón, con quien estamos de acuerdo, en este pasaje el término *Celtiberi* podría encubrir ciertas realidades étnicas

⁴¹ Contamos con numerosos ejemplos, entre otros, el caso de Cástulo en la Segunda Guerra Púnica (Liv. 24.41; 28.20); la comunidad de los belos durante la Segunda Guerra Celtibérica (García Ríaza, 2002: 274–275); o las distintas luchas entre los notables heduos, que llevó a que su pueblo quebrara la amistad con los romanos para abrazar la revuelta liderada por Vercingétorix (Caes. *Gal.* 7.55.1–6).

menores del Valle Medio del Ebro (2003: 43). Desconocemos si tras el primer encuentro recibieron refuerzos o si disponían de fuerzas de refresco: más arriba hemos visto que en ocasiones dejaban algunos destacamentos cuidando el campamento o la retaguardia, quizá en el *oppidum* de *Calagurris*⁴², cerca del cual tuvo lugar la segunda batalla. Sobre las acciones de Tiberio Sempronio Graco contra los celtíberos, éstos últimos fueron derrotados en el entorno de *Mons Chaunus* aun tras haber reunido un gran ejército. A pesar de la posterior fundación de *Gracchurris* a orillas del Ebro, los autores grecorromanos no señalan si se realizaron acciones militares en territorio vascón más allá de dicha refundación. Todo esto nos lleva a suponer que algunas comunidades que firmaron los acuerdos de rendición de Graco pudieran corresponder al territorio vascón, suessetano o berón. Así, Armendáriz opina que para erigir la nueva ciudad, el general romano habría castigado o neutralizado cualquier otro núcleo indígena fuerte que hubiera en el entorno⁴³. Asimismo,

⁴² Livio, como hemos dicho, emplea a lo largo de su obra los imprecisos términos de *urbs* y *oppidum* para referirse a *Calagurris* (Bedon, 2003: 243, nota 46). La adscripción étnica de *Calagurris* con anterioridad a las Guerras Sertorianas, celtíbera para algunos, vasca para otros, ha creado un debate historiográfico, ya que se ha utilizado como un argumento más de la teoría que defiende la existencia de una “expansión vasca” sobre sus vecinos del sur y del este (Lanz, 2016b: 42–43, nota 41).

⁴³ El investigador sospecha especialmente que pudiera ser el *oppidum* de El Castillo de Castejón (Navarra), que fue hasta entonces el núcleo referencial de la zona (2008: 205 y 216; 2009: 329). Además, el arqueólogo señala que la *civitas Ergavica* mencionada por Livio en ese mismo año, relacionada tradicionalmente con el núcleo conquense, podría corresponder a la *Ergavica* vasca citada por Ptolomeo, a día de hoy sin identificar y que en su opinión debe ubicarse en la ribera del Ebro (2008: 23). Algunos investigadores han tratado de situar la ciudad vasca de *Ergavica* en Navarra, en el municipio de Milagro (Schülten, 1927: 231; Bosch Gimpera, 1932: 444) o en Berbinzana (Canto, 1997: 51–52; Castiella, 2003: 262). Creemos que es más posible hallarla en algún lugar del curso alto del río Ega (Peréz, 1986: 149; Sayas, 1994: 33; Ramírez Sádaba,

varias intervenciones arqueológicas muestran toda una serie de *oppida* destruidos violentamente en la primera mitad del s. II a.C. a lo largo de la ribera navarra, que pudieran estar vinculados con la Guerra Celtibérica⁴⁴.

Las fuentes en torno a la relación del 77 a.C. entre autrigones y berones, aunque fragmentarias, ofrecen un panorama algo más claro. Sabemos que entre ambas comunidades existía cierto tratado que garantizaba el auxilio militar, al menos, hacia los berones y más concretamente hacia los vareiensis. Armendáriz lanzó la idea de que, quizá, los jinetes autrigones y berones que acudieron a defender *Vareia* actuarían en conformidad con los compromisos de hospitalidad que tenía la ciudad con los *oppida* vecinos y con las familias más influyentes de la región (2008: 279), unos compromisos que pensamos pudieron haber sido la base de una alianza militar. Siguiendo la misma tónica, otros afirman que la *tessera* de Cascante ha de situarse en este contexto, señalando que, en su expedición hacia la *civitas* berona, Sertorio atacó a los cascantenses debido a que habrían sellado una alianza con los vareiensis (Olcoz, Medrano, 2011: 250). Esta hipótesis también podría abarcar en su seno a la pieza fiterana, ya que apareció cerca del *oppidum* carbonero de San Sebastián, atacado y destruido por las fuerzas sertorianas. Sin embargo, dichos investigadores prefieren identificar el citado yacimiento como uno de los campamentos de campaña del general sabino (Olcoz, Medrano, 2008: 115), cuando seguramente debería ligarse a la comunidad que

2002: 23 y 29; Andreu, 2006: 206) o en el despoblado de Yerga, próximo a Fitero, Navarra (Ramírez Sádaba, 2009: 130–131).

⁴⁴ Entre ellos tendríamos el yacimiento de Los Forcos en Azagra, Parralejos en Lapoblación, Cogote Hueco en Mendavia, El Abad de Lodosa, Cabezo de la Mesa en Ablitas y Peña del Saco en Cintruénigo (Armendáriz, 2008: 263). A pesar de que la destrucción del poblado de La Hoya (Laguardia, Álava) se ha fechado tradicionalmente en el s. III a.C., el arqueólogo navarro no descarta llevarla hasta la primera mitad del siglo siguiente, “momento cronológico a partir del cual muy posiblemente haya que situar la ocupación celtibérica que registra la villa medieval de Laguardia” (2008: 266), observación que comparte el arqueólogo Peñalver (2008: 250).

habitaba en el castro destruido. Sea como fuere, desconocemos el número de guerreros que fue capaz de convocar la alianza entre autrigones y berones, aunque parece que no fueron lo suficientes como para defender con éxito la *civitas* de *Vareia* (Arméndariz, 2008: 282).

En cuanto a la coalición del 56 a.C., hemos visto que los artífices del mismo fueron los *Vocates* y *Tarusates* y que recibieron *auxilia et duces* de las *civitates* hispanas de la *Citerior* más cercanas a su territorio y de algunos *Cantabri*. Según César, los aquitanos enviaron *legati* a todas partes en busca de apoyos y lograron reunir una fuerza de 50.000 hombres, una cifra que cada día iba en aumento y que hizo que los romanos tomaran la iniciativa atacando ellos primero. El auxilio solicitado a las *civitates* hispanas y la solidaridad que mostraron estas demuestra la existencia de unos contactos y de relaciones previas entre las comunidades de ambos lados de la cordillera pirenaica. En cambio, cuesta identificar a estas ciudades que respondieron a la llamada de socorro. Según Sayas, debemos descartar que éstas fueran vasconas a pesar de su cercanía⁴⁵, ya que en ningún momento se menciona que participasen en la contienda gálica. Al parecer mantenían relaciones amistosas con los romanos y puede que se mostrasen reacios a servir bajo las órdenes de los antiguos oficiales de Sertorio, pues años atrás habrían sido fieles a su rival Pompeyo, exceptuando a los calagurritanos (1992: 164). Sobre los cántabros mencionados, el historiador navarro piensa que se trataría de las comunidades del norte peninsular que se mantuvieron insumisas hasta que fueron sometidas durante las Guerras Astur-cántabras (26–19 a.C.) y rechaza la hipótesis que defiende que en el relato cesariano se utilizara el término *Cantabri* para referirse genéricamente a todos aquellos pueblos bañados por el mar Cantábrico (1992: 164, notas 37 y 38). En cuanto al lugar de procedencia de los antiguos oficiales de Sertorio, las fuentes indican que vinieron de las *civitates*

⁴⁵ Salinas de Frías opina que junto con los cántabros, los aquitanos también fueron ayudados por vascones. Asimismo, sugiere cierta vinculación entre estos hechos y la rebelión vaccea ocurrida por las mismas fechas (1995: 104–105).

hispanas más próximas a Aquitania. Algunos investigadores se han aventurado a sugerir que quizá proviniesen de *Lugdunum Convenarum* (actual Saint-Bertrand-de-Comminges), fundado por Pompeyo Magno con los restos del ejército sertoriano hacia el 72 a.C. (Konrad, 1990: 40), o de las *civitates* de los celtíberos, jacetanos y cerretanos (Fatás, 1993: 304). Tras la derrota, hemos visto que numerosas comunidades aquitanas, incluidas las de los *Vocates* y *Tarusates*, enviaron rehenes a Craso mostrándole su sujeción. Desconocemos si todas ellas habían formado parte de la coalición y, de ser así, si hubieran aportado tropas. Cabe resaltar que en la lista ofrecida en los *Commentarii* no se menciona a los *Lactorates*, cuya capital se ubicaba en *Lactora* (actual Lectoure, Gers), que lindaban con la provincia romana. Es posible que colaborasen con las tropas cesarianas en la conquista del territorio, pues no participaron en la resistencia frente al invasor y César no los menciona entre las comunidades que se le sometieron en *deditio*⁴⁶.

En el 51 a.C., el ex triunviro decidió pasar la última parte del verano en la Aquitania, pues no la conocía personalmente. Al

⁴⁶ En el 55 a.C., durante una refriega entre un grupo germano y unos jinetes de César, perdieron la vida setenta y cuatro de estos últimos, entre ellos el *vir nobilissimus* aquitano *Piso* y su hermano, cuyo abuelo, según César, fue *rex* de su *civitas* y poseía el título de *amicus* por parte del Senado romano (Caes. *Gal.* 4.12). Seguramente Pisón y su hermano perteneciesen a la comunidad de los *Lactorates*, que seguirían siendo considerados *amici* por parte de Roma (Larrieu-Duler, 1972: 16 y 18; Clémens, 1981: 88; Gardes, 2001: 126; Larrañaga, 2007: 74, nota 167). Cabe la posibilidad de que Pisón y su hermano se encontrasen entre los numerosos *equites* reclutados en los rebordes orientales de la Aquitania independiente a los que Publio Craso llevó consigo en su campaña del 56 a.C. No sabemos si los dos *vires nobilissimi* estaban acompañados por más miembros de su comunidad de origen, aunque es posible que sí. Asimismo, puede que hubiese *lactorates* entre los jinetes aquitanos que se llevó César en el 49 a.C. a luchar a *Hispania*. Para una bibliografía básica en torno a los *lactorates* así como los debates historiográficos en torno a ellos durante la Guerra de las Galias: Bost, 1986: 29, nota 60.

personarse con dos legiones, todas las comunidades de la región –*omnes Aquitaniae civitates*– le enviaron embajadas entregándole rehenes⁴⁷. Tras estos hechos, los aquitanos se mantuvieron sumisos, al menos, hasta el 39 a.C. Esta vez Octavio envió al propio Marco Agripa a sofocar la revuelta. No obstante, según Dion Casio, fue un tumulto que apenas tuvo importancia y Apiano indica que los rebeldes eran unos “celtas de los aquitanos” –Κελτῶν τῶν Ἀκυριτανῶν–⁴⁸. Asimismo, que aparecieran varios proyectiles con el cuño de Agripa en el *oppidum* de los nitióbrogos⁴⁹, nos lleva a pensar que el conflicto se focalizó en esa región sin que se llegase a propagar entre las poblaciones aquitanas subgarónicas. En cambio, la ofensiva dirigida ese mismo año por el *legatus Domitius Calvinus* contra los cerretanos tuvo lugar probablemente en el Pirineo central peninsular, más concretamente a la altura de *Oscá*, ya que es aquí donde Domicio mandó emitir moneda (Fatás, 1993: 308; Rivero Gracia, 2002: 162–163). En conclusión, opinamos que aunque coincidieran en el tiempo, es muy poco probable que los cerretanos y los nitióbrogos actuaran de manera conjunta contra la ocupación romana, mucho menos que hubiesen forjado ningún tipo de alianza.

Como se ha dicho más arriba, el compromiso que unía y vertebraba estas alianzas era la defensa del territorio contra Roma, incluso en el caso de la entente autrigón-berón que, aunque no sabemos con certeza su actitud respecto a la dominación romana, se mostraban reacios a soportar la autoridad de Sertorio. Todos ellos actuaron dentro de su territorio o ámbito de influencia, afirmación que cobra fuerza si admitimos que detrás del término “celtíbero” que se emplea para narrar los acontecimientos de la década del 180 puedan ocultarse comunidades locales menores. En cuanto al protocolo seguido para la formación de dichas coaliciones,

⁴⁷ Aul. Hirt. *Gal.* 8.46.1–4.

⁴⁸ App. *Sic.* 5.92; DC 48.49.2–4; Eutr. *Brev.* 7.5.

⁴⁹ Verdin, 2013: 70. La comunidad de los nitióbrogos era de origen celta y su *oppidum* principal era *Aginnum* (actual Agén, Lot-et-Garonne). Su rey Olovicón fue nombrado *amicus* por el Senado romano por las buenas relaciones entre ambos (*Caes. Gal.* 7.31.5.).

el único caso que nos aporta cierta información al respecto es el recogido por los *Comentarii*⁵⁰. De esta forma, según César, tan pronto como Craso derrotó a los aquitanos *Sotiates*, los *Vocates* y *Tarusates*, tras alcanzar un consenso en algún lugar y siguiendo unas pautas que desconocemos, despacharon *legati* a todas partes, sin indicar su número y señalando de forma indirecta algunos de los destinos, como las *civitates* hispanas fronterizas, pero es casi seguro que también lo fueran el resto de las comunidades aquitanas que no habían sido sometidas y, posiblemente, *Cantabria*. Alcanzamos a indagar que dichas embajadas fueron organizadas por los *senati* locales de los citados pueblos y que los hombres escogidos para tal fin, aunque nos sea imposible saber su número, serían los mejores disponibles en ese momento, pues se trataba de una situación extremadamente desesperada. Estas legaciones tuvieron el éxito esperado, pues acudieron numerosos guerreros a la llamada de socorro, muchos de ellos provenientes de las *civitates quae sunt Citerioris Hispaniae finitimae Aquitaniae* y de *Cantabria*. De hecho, en los *Comentarii* se cita que Craso decidió emprender la lucha porque día tras día aumentaban los efectivos del ejército aquitano con hombres que venían de todas partes (Caes. *Gal.* 3.27), señal de que los tarusates y vocates vieron superadas sus expectativas de recibir ayuda. Desconocemos la proporción de las tropas aportadas por los miembros de la coalición la cantidad exacta de los guerreros llegados de la Península Ibérica.

Ambas comunidades aquitanas, tan pronto como se reunieron en *concilium* para organizar la defensa y enviar las citadas *legationes*, intercambiaron rehenes con el fin de garantizar el compromiso de ayuda mutua. Estos *obsides* habrían sido seleccionados entre los hijos adolescentes de las élites de ambos pueblos y serían confinados en el *oppidum* principal de cada uno de ellos. Entre

⁵⁰ Las *tesserae de hospitium* poco nos pueden decir sobre aquellos que las realizaron y menos aún sobre cuáles fueron los motivos o las necesidades que los impulsaron. Tampoco conocemos qué fórmulas diplomáticas siguieron, ni si hubo condiciones que avalasen lo acordado, como por ejemplo, el intercambio de *obsides* entre ambas partes, al contrario de lo que ocurre en el caso aquitano.

las cláusulas del acuerdo, se especificaría el carácter temporal de este confinamiento, ya que se trataba de una cooperación motivada por un hecho puntual. De esta forma, con la disolución de la sociedad los rehenes habrían sido devueltos. En cuanto a las razones que indujeron a los hispanos a responder afirmativamente a la llamada de auxilio, es posible que sintieran una mayor afinidad y cercanía con los aquitanos que con los romanos, a pesar de que las *civitates* fronterizas citadas por César estuvieran integradas en el marco de la provincia Tarraconense. La esperanza de obtener botín pudo favorecer de manera importante en dicha decisión, al igual que ocurría con los pueblos celtíberos, galos, germanos y britanos (García Rianza, 2013: 17; Pérez Rubio et al., 2013: 686). No sabemos si hubo otros intercambios de rehenes más allá del habido entre vocates y tarusates.

Como se ha dicho, en ocasiones el *concilium* de los coaligados ponía al frente de la dirección de las operaciones militares a jefes de gran prestigio, sin importar que tuvieran un origen foráneo. De nuevo, solamente conocemos el caso de la gran alianza aquitana del 56 a.C., pues la escueta información sobre las ya citadas acciones celtíberas y el carácter mutilado de los pasajes que recogen el impacto de las Guerras Sertorianas en el territorio, nos imposibilitan saber la identidad de los dirigentes militares de los celtíberos, berones y austrigones. De todas formas, se percibe cierta organización y desarrollo de tácticas bélicas, como la capacidad de los celtíberos de recomponerse y volver a presentar batalla tras sufrir una grave derrota hacia el 188/187 a.C., no sabemos si haciendo uso de tropas de refresco o tras recibir nuevos refuerzos, y las acciones de hostigamiento llevadas a cabo por los jinetes austrigones y berones a los forrajeadores y vías de abastecimiento de las fuerzas sertorianas mientras estas asediaban *Contrebia Leucade*⁵¹. Hemos visto que los aquitanos decidieron poner al frente de

⁵¹ Liv. *Per.* 41. Ubicado en el término de Aguilar del Río Alhama, La Rioja. Es posible que los celtíberos a los que se enfrentó Tiberio Sempronio Graco en *Mons Chaunus*, identificado con el Moncayo, hubiesen elegido dicho lugar pensando que el buen conocimiento de la orografía montañosa pudiera favorecerles en la lucha.

sus tropas a aquellos *duces* hispanos que acompañaron a Quinto Sertorio, hombres experimentados que tenían fama de conocer bien el arte de la guerra. Esta decisión tuvo su repercusión en el desarrollo de la contienda, ya que, por influencia de estos *duces*, la gran coalición adoptó ciertas técnicas militares romanas poniendo en serios apuros a los contingentes de Craso. Las fuerzas reunidas por los aquitanos trataron de obligar la retirada de los invasores romanos mediante un continuo hostigamiento, ocupando puestos de vigilancia, fortificándose en campamentos y cortándoles las comunicaciones y vías de suministros. Según señala César, el objetivo de esta estrategia era forzar a Craso a que abandonara la región para caer sobre él y su ejército una vez comenzaran a replegarse. El joven comandante, al percatarse de las intenciones de los enemigos y de que cada día aumentaban en número, decidió presentar batalla pero los aquitanos prefirieron no salir de su campamento, confiados en que obtendrían mejores resultados si continuaban actuando como hasta entonces (Caes. Gal. 3.23–24). Es posible que también prefirieran esperar a aumentar el número de efectivos en los siguientes días, una de las razones por las que las tropas cesarianas decidieron iniciar el ataque. A pesar de resistir tenazmente en un ataque frontal a su campamento fortificado, la coalición dejó desprotegida la puerta trasera del mismo, lugar por el que penetró un destacamento romano que se había trasladado hasta allí sin que se dieran cuenta los defensores. Finalmente, cercados por los atacantes, muchos guerreros trataron de huir pero la gran mayoría fueron batidos por la caballería romana que se lanzó en su persecución que duró hasta caer la noche. Según César, sólo quedó con vida una cuarta parte de los 50.000 hombres que lograron reunir los *Vocates* y *Tarusates* (Caes. Gal. 3.25–26).

La derrota militar trajo la disolución de estas alianzas. Aunque en el caso del ejército celtíbero vencido cerca de *Calagurris* no lo podemos afirmar con rotundidad, las graves pérdidas sufridas pudieron haber sentenciado la supervivencia de esta coalición. Los pactos establecidos por Graco y la fundación de *Gracchurris* trajeron un periodo de convivencia pacífica a la región, por lo que suponemos que las comunidades anteriormente sometidas habrían roto los acuerdos militares. Nada sabemos de la relación

entre berones y autrigones a partir del año 76 a.C. Según hemos podido ver, colaboraban contra los sertorianos desde antes de haber entrado en contacto con Pompeyo y el pasaje de Livio que recoge la expedición de Sertorio remontando el Ebro se corta en vísperas del ataque sobre el *oppidum* berón de *Vareia*. Hay quien ha sugerido que el general sabino habría continuado río arriba llegando hasta territorio autrigón e incluso caristio y várdulo (García Mora, 1991: 210–211), pero a nuestro parecer se trata de una hipótesis demasiado aventurada a falta de fuentes que la avalen. Para acabar, una vez se supo la victoria de Craso, vocates, tarusates y gran parte de las comunidades aquitanas, enviaron rehenes sometiéndose a la autoridad romana, dando por concluido el acuerdo militar. Como hemos dicho, es de suponer que se habrían devuelto los *obsides* intercambiados durante las negociaciones y la creación de la alianza, ya que éstos habrían perdido su función inicial.

Las coaliciones militares analizadas, de entre las cuales destaca la forjada en el 56 a.C. en Aquitania, señalan un dinamismo político y diplomático similar al de otras regiones de la Galia y de Hispania, con unos mecanismos parejos que permitían desarrollar un potencial militar notable capaz de hacer frente de manera efectiva a ejércitos romanos. El envío de embajadas y la capacidad de llegar a acuerdos demuestran la existencia de unas herramientas y estructuras comunicativas bien asentadas anteriores a la llegada de los romanos que llegan a reunir varias comunidades en momentos de máxima tensión, como es el caso de la expedición de castigo de Sertorio sobre el territorio berón en el 76 a.C. o la gran alianza aquitana. Tal como lo señala el profesor García Riaza, esta realidad indica que “la guerra no es el fracaso de la diplomacia, sino más bien, en ocasiones, una consecuencia de ésta: el fruto de las iniciativas de cohesión local ante una amenaza exterior” (2010: 153).

Una vez pacificada la Aquitania, Octavio Augusto amplió sus fronteras integrando en ella varias comunidades galas que habitaban entre los ríos Loira y Garona, siguiendo una perspectiva más administrativa que cultural y equilibrando de esta manera la nueva estructuración provincial romana en la Galia. Las autoridades

romanas, sabedoras de la actuación conjunta y gran poder de convocatoria de los aquitanos durante la Guerra de las Galias, además de su potente conciencia identitaria y peculiaridad cultural, tratarían con la nueva delimitación provincial difuminar y debilitar esa cohesión étnica obligándoles a compartir la nueva demarcación administrativa con algunos pueblos celtas (Sayas, 1992: 168–169). De ser así, los esfuerzos romanos no habrían servido de mucho, ya que a finales del siglo III d.C. comprobamos que todavía existe una organización y cohesión interna y un sentimiento localista muy fuerte entre los aquitanos originales, ahora *Novem Populi*, una realidad peculiar que los llevó a enviar una embajada al emperador pidiendo un trato diferenciado respecto a sus vecinos los galos (Lanz, 2016a: 547–548).

Fuentes utilizadas

App. Sic. = Appianos, *De rebus Siculis et reliquarum insularum*, ed. de Mendelssohn L. (1879): Appianos, *De rebus Siculis et reliquarum insularum*. Leipzig: Teubner.

Caes. Gal. = Caius Julius Caesaris *De bello gallico*, ed. de Hering W.C. (1997): *Iuli Caesaris commentarii, I: Commentarii belli gallici*. Leipzig: Stuttgart; y ed. bilingüe de Lopetegi, G. (1999): *Galietako Guda, Gaio Julio Zesar. Sarrera, itzulpena eta oharrak*. Vitoria-Gasteiz: Universidad del País Vasco-Euskal Herriko Unibertsitatea.

DC = Cassius Dio, *Historiae Romanae*, ed. de Cary, E. et al. (1914): *Cassius Dio, Historiae Romanae*. London–New York: Harvard University Press.

DS = Diodorus Siculus, *Bibliotheca historica*, ed. de Bekker, I. et al. (1888–1906): Diodorus Siculus, *Bibliotheca historica*. Leipzig: Teubner.

Eutr. = Flavius Eutropius, *Breviarium Historiae Romanae*, ed. de Santini, C. (1979): *Eutropii Breviarium ab urbe condita*. Leipzig: Teubner.

Fest. = Sexto Pompeyo Festo, *De verborum significatu quae supersunt*, ed. de Lindsay, W.M. (1913): *Sexti Pompei Festi De verborum significatu quae supersunt cum Pauli epitome*. Leipzig: Teubner.

- Flor. Epit.** = Lucius Annaeus Florus, *Epitome rerum Romanorum*, ed. de Malcovati, E. (1972): *L. Annaei Flori quae exstant*. Roma: Accad. Lynceorum (segunda ed.).
- Hirt. Gal.** = Aulus Hirtius, *De bello gallico*, ed. de Hering, W.C. (1997): *Gaius Iulius Caesar: Commentarii rerum gestarum: Bellum Gallicum*. Leipzig: Stuttgart.
- It. Ant.** = *Itinerarium provinciarum Antonini Augusti*, ed. de Cuntz, O. (1929): *Itineraria romana 1. Itinerarium Antonini Augusti et Burdigalense*. Leipzig: Teubner: 86–102.
- Liv.** = Titus Livus Patavinus, *Ab urbe condita*, ed. de Mac Donald, A.H. (1969): *Titus Livius. Ab urbe condita*. Oxford: Oxford University Press (primera ed. de 1964); y Sage, E.T. (1965): *Titus Livius. The history of Rome*. London-Cambridge (Massachusetts): Harvard University Press.
- Not. Gal.** = *Notitia provinciarum et civitatum Galliae*, ed. de Mommsen, T. (1892): *Monumenta Germaniae Historica, Auctores antiquissimi*, 9.1: 552–612.
- Oros. Hist.** = Orosius, *Historiarum adversum paganos libri VII*, ed. de Arnaud-Lindet, M.P. (1991): *Orose. Histoires (contre les Paiens)*. Paris: Les Belles Lettres.
- Plb.** = Polybius, *Historiae*, ed. de Pédech, P., de Foucault, J.A. (1990): *Polybe, Histoires*. Paris: Les Belles Lettres.
- Plin. Nat.** = Plinius, *Naturalis Historia*, ed. de Rackham, H. (1942): *Natural History. With an English translation*. Cambridge (Massachusetts): Harvard University Press.
- Ptol.** = Ptolemaios, *Geographia*, ed. de Siloé, arte y bibliofilia (2006): *Cosmografía de Claudio Ptolomeo*. Burgos.
- Sil.** = Silius Italicus, *Punica*, ed. de Miniconi P., Devallet, G. (1979–1984): *Silius Italicus. La Guerre Punique*. Tomos I–III. Paris: Les Belles Lettres.
- Str.** = Strabo, *Geographika*, ed. de Radt, S. (2009): *Strabo, Geographika*. Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht.
- Tac. Agr.** = Tácito, *De vita et moribus Iulii Agricola*, ed. de Ogilvie, R.M., Richmond, I. (1967): *De vita Agricola*. Oxford: Clarendon Press.

- Tib.** = Albius Tibullus, *Elegiae*, ed. de della Conte, F. (1997): *Tibullo. La elegie*. Milano: Fondazione Lorenzo Valla (1ª ed. 1980).
- V. Max.** = Valerius Maximus, *Facta et dicta memorabilia*, ed. bilingüe de Faranda R. (1988): *Valerio Massimo, Detti e fatti memorabili*. Milano: Editori Associati.

Bibliografía

- Allen, J. (1999): *Hostage-taking and cultural diplomacy in the Roman Empire*. Michigan: Ann Arbor.
- Allen, J. (2006): *Hostages and hostage-taking in the Roman Empire*. Cambridge: University of Cambridge.
- Álvarez Clavijo, P., Labeaga, J.C., Martínez Clemente, J. (1994): “El yacimiento berón de La Custodia (Viana, Navarra)”, en: J.A. Sesma Muñoz (coord.), *Historia de la ciudad de Logroño*, Vol. 1. Zaragoza: Ibercaja y Ayuntamiento de Logroño: 65–69.
- Álvarez Pérez-Sostoa, D. (2009): *Los rehenes en la República Romana: función social, política e ideológica (264–31)*. Tesis Doctoral. Vitoria-Gasteiz: Universidad del País Vasco – Euskal Herriko Unibertsitatea.
- Amela, L. (2011): “Cn Domicio Calvino y los cerretanos”. *Hispania Antiqua*, 35: 43–65.
- Andreu, J. (2006): “Ciudad y territorio en el solar de los «Vascones» en época romana”, en: J. Andreu (coord.), *Navarra en la Antigüedad. Propuesta de actualización*. Pamplona: Gobierno de Navarra: 179–228.
- Armendáriz, J. (1997–1998): “El yacimiento arqueológico de La Custodia (Viana): triste trayectoria de una ciudad berona excepcional”. *Trabajos de Arqueología Navarra*, 13: 7–33.
- Armendáriz, J. (2008): *De aldeas a ciudades: el poblamiento durante el primer milenio a.C. en Navarra*. Pamplona: Gobierno de Navarra.
- Armendáriz, J. (2009): “La ordenación del territorio vascón en la Edad del Hierro”, en: J. Andreu (ed.), *Los Vascones en las Fuentes Antiguas: en torno a una etnia de la Antigüedad Peninsular*. Barcelona: Universitat de Barcelona: 303–338.

- Armendáriz, J. (2013): “Siglo y medio de investigaciones: estado actual de la arqueología de época antigua en Navarra”. *Cuadernos de Arqueología de la Universidad de Navarra*, 21: 151–218.
- Balbín, P. (2006): *Hospitalidad y patronato en la Península Ibérica durante la Antigüedad*. Salamanca: Junta de Castilla y León.
- Bedon, R. (2003): “Les agglomérations indigènes de la péninsule ibérique chez Tite-Live”. *Gerión*, 21.1: 229–263.
- Beltrán, F. (2001): “Hacia un replanteamiento del mapa cultural y étnico del norte de Aragón”, en: F. Villar, M.P. Fernández (coord.), *Religión, lengua y cultura prerromanas de Hispania*. Salamanca: Universidad de Salamanca: 61–82.
- Beltrán, F. (2010): “El *hospitium* celtibérico”, en: F. Burillo (ed.), *Ritos y mitos. VI Simposio sobre Celtíberos*. Daroca: Fundación Segeda – Centro de Estudios Celtibéricos: 273–289.
- Blázquez, J.M. (1996): *España romana*. Madrid: Cátedra.
- Bosch Gimpera, P. (1932): “Los celtas y el País Vasco”. *Revista Internacional de Estudios Vascos*, 23.3: 457–486.
- Bost, J.P. (1986): “*P. Crassum... in Aquitaniam proficisci iubet*: Les chemins de Crassus en 56 avant Jésus-Christ”. *Hommage à Robert Étienne, Revue des Études Anciennes*, 88.1–4: 21–39.
- Brizzi, G. (2007): *Escipión y Aníbal. La guerra para salvar Roma*. Madrid: Ariel.
- Canto A. (1997): “La tierra del toro: ensayo e identificación de ciudades vasconas”. *Archivo Español de Arqueología*, 70.175–176: 31–70.
- Cantón Serrano, E. (2003): *Los vascones entre el Ebro y Aquitania: la organización social*. Tesis Doctoral, Vitoria-Gasteiz: Universidad del País Vasco – Euskal Herriko Unibertsitatea.
- Cantón Serrano, E. (2005): “Sobre la expansión vascona en las fuentes literarias”. *Veleia*, 22: 129–144.
- Ciprés, P. (2002): “Instituciones militares indoeuropeas en la Península Ibérica”, en: P. Moret, F. Quesada (coord.), *La guerra en el mundo ibérico y celtibérico (ss. VI–II a. de C.): Seminario celebrado en la Casa de Velázquez (marzo de 1996)*. Madrid: Casa de Velázquez: 135–152.
- Castiella, A. (2003): *Por los caminos romanos de Navarra*. Pamplona, Caja Navarra.

- Clémens, J. (1981): “Aux origines d’une région historique: Ténarèze et Peyrigne en Agenais”. *Annales du Midi*, 93: 83–90.
- Collado Cenzano, L.V. (2006): “La identidad de los berones bajo la romanización”. *Berceo*, 150: 91–114.
- Desjardins, E. (1878): *Géographie historique et administrative de la Gaule Romaine*, T. II. Paris.
- Deyver, A. (2009): *Les Gaulois en guerre. Stratégies, tactiques et techniques*. Paris: Editions Errance.
- Díaz Sanz, M.A., Jordán, C.B. (2006): “Dos téseras de hospitalidad procedentes de Fitero (Navarra)”. *Palaeohispánica*, 6: 257–262.
- Dopico, M.D. (1998): “La devotio ibérica: una revisión crítica”, en: J. Mangas, J. Alvar (coord.), *Homenaje a José María Blázquez: de Oriente a Occidente*, Vol. 2. Madrid: Universidad Complutense de Madrid, Ediciones Clásicas: 181–194.
- Emborujo, A., Ortiz de Urbina, E., Santos, J. (1992): “Reconstrucción paleogeográfica de autrigones, caristios y várdulos”. *Complutum*, 2–3: 449–468.
- Elbern, S. (1987): “Das Goten massaker in kleinasien”. *Hermes*, 115.1: 99–106.
- Espinosa Ruiz, U. (1990): *Vareia, enclave romano en el valle del Ebro*. Alicante: Biblioteca Virtual Miguel de Cervantes.
- Espinosa Ruiz, U. (1994a): “Ordenación territorial republicana, novedades”, en: J.A. Sesma Muñoz (coord.), *Historia de la ciudad de Logroño*, Vol. 1. Zaragoza: Ibercaja y Ayuntamiento de Logroño: 106–108.
- Espinosa Ruiz, U. (1994b): “Roma conquista el medio Ebro”, en: J.A. Sesma Muñoz (coord.), *Historia de la ciudad de Logroño*, Vol. 1. Zaragoza: Ibercaja y Ayuntamiento de Logroño: 99–103.
- Fatás, G. (1971): “Sobre Suessetanos y Sedetanos”. *Archivo Español de Arqueología*, 44: 109–125.
- Fatás, G. (1975): “Hispania entre Catón y Graco: algunas precisiones basadas en las fuentes”. *Hispania Antiqua*, 5: 269–313.
- Fatás, G. (1992): “Para una etnogeografía de la Cuenca Media del Ebro”. *Complutum*, 2–3: 223–232.
- Fatás, G. (1993): “Los Pirineos meridionales y la conquista romana”, en: F. Villar, J. Untermann (coords.), *Lengua y cultura en Hispania prerromana: actas del V Coloquio sobre lenguas*

- y culturas de la Península Ibérica: (Colonia 25–28 de Noviembre de 1989), *Acta Salmanticensia. Estudios Filológicos*, 251: 289–316.
- García Mora, F. (1991): *Un episodio de la Hispania republicana: la guerra de Sertorio*. Granada: Universidad de Granada.
- García Mora, F. (1992): “Las primeras repercusiones del conflicto Sertoriano en tierras vasconas”. *Príncipe de Viana, Anejo*, 14: 207–216.
- García Riaza, E. (1997): “La función de los rehenes en la diplomacia hispano-republicana”. *Memorias de Historia Antigua*, 18: 81–108.
- García Riaza, E. (1998–1999): “Derecho de guerra romano en Hispania (218–205 a.C.)”. *Memorias de Historia Antigua*, 19–20: 199–224.
- García Riaza, E. (2002): *Celtíberos y lusitanos frente a Roma: diplomacia y derecho de guerra*. Vitoria-Gasteiz: Universidad del País Vasco-Euskal Herriko Unibertsitatea.
- García Riaza, E. (2005): “En torno a la paz de Graco en Celtiberia”, en: J. Alvar Ezquerria (coord.), *Actas del IX Congreso Español de Estudios Clásicos*, 1. Madrid: Sociedad Española de Estudios Clásicos y Ediciones Clásicas: 469–480.
- García Riaza, E. (2007): “*Tempus poenae*: represalias contra poblaciones sometidas durante la expansión romana en Hispania”, en: G. Bravo, R. González (coord.), *Formas y usos de la violencia en el mundo romano*. Madrid: Signifer Libros: 19–30.
- García Riaza, E. (2010): “Contactos diplomáticos entre civitates galas durante la intervención cesariana”, en: L. Lamoine et al. (dir.), *La praxis municipale dans l’Occident romaine*. Clermont-Ferrand: Collection Histoires Croisées: 143–156.
- García Riaza, E. (2013): “Alianzas regionales e identidad supralocal en Occidente durante la etapa de expansión romana (ss. III–I a.C.)”, en: S. Lefebvre (coord.), *Identités et dynamiques provinciales du IIe siècle avant notre ère à l’époque julio-claudienne*. Dijon: Éditions Universitaires de Dijon: 13–27.
- Gardes P. (2001): “Habitat, territoires et évolution sociale en Aquitaine durant le dernier millénaire av. J.-C.”, en: L. Berrocal, P. Gardes (eds.), *Entre celtas e iberos: las poblaciones*

- protohistóricas de las Galias e Hispania*. Madrid: Casa de Velázquez: 115–135.
- Gorrochategui Churrua, J. (1990): “Consideraciones sobre la fórmula onomástica y la expresión del origen en algunos textos celtibéricos menores”, en: F. Villar (ed.), *Studia indogermanica et palaeohispanica in honorem A. Tovar et L. Michelena*. Vitoria-Salamanca: Universidad del País Vasco – Universidad de Salamanca: 291–312.
- Hernández Vera, J.A. (2002): “La fundación de Graccurris”, en: A. Ribera i Lacomba, J. Jiménez Salvador (coord.), *Valencia y las primeras ciudades romanas de Hispania*. Valencia: Ajuntament de Valencia: 173–182.
- Jordán Cólera, C.B. (1997): “A propósito de las téseras celtibéricas de Viana”. *Kalathos*, 16: 199–211.
- Jordán Cólera, C.B. (1998): *Introducción al celtibérico*. Zaragoza: Universidad de Zaragoza.
- Konrad, C.F. (1990): “Metellus and the head of Sertorius”. *Hispania Antiqua*, 14: 33–40.
- Labeaga, J.C. (1987): “Amuletos mágicos y téseras de hospitalidad en los yacimientos arqueológicos de Viana”. *Príncipe de Viana*, 2: 453–463.
- Labeaga, J.C. (1999–2000): “Los berones, Vareia y el poblado de La Custodia”. *Trabajos de Arqueología Navarra*, 14: 205–224.
- Labeaga, J.C., Untermann, J. (1993–1994): “Las téseras del poblado prerromano de la Custodia, Viana (Navarra). Descripción, epigrafía y lingüística”. *Trabajos de Arqueología Navarra*, 11: 45–53.
- Lanz, J. (2016a): “A propósito de una legatio en el «Ara de Haparrén»”, en: R. Cordeiro, A. Vázquez (ed.), *Estudios de Arqueología, Prehistoria e Historia Antiga: achega dos novos investigadores*. Santiago de Compostela: Andavira: 537–552.
- Lanz, J. (2016b): “Antzinateko baskoiak: izen eta izanaren arteko eztabaidak (XVI.-XXI. mendeak)”. *Sancho el Sabio*, 39: 33–65.
- Larrañaga, K. (2007): *El hecho colonial romano en el área circumpirenaica occidental*. Vitoria-Gasteiz: Universidad del País Vasco – Euskal Herriko Unibertsitatea.

- Larrieu-Duler, M. (1972): “Les origines de Lectoure”, en: M. Bordes et al., *Histoire de Lectoure*. Auch: Bouquet: 10–36.
- Lee, A.D. (1991): “The role of hostages in roman diplomacy with Sasanian Persia”. *Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte*, 40.3: 366–374.
- López Melero, R. (1987): “¿Gracchuris fundación celtibérica?”. *Veleia*, 4: 171–177.
- Martínez Morcillo, J.A. (2014): “Las coaliciones antirromanas en Galia Cisalpina y su sometimiento a Roma (225–191 a.C.)”, en: G. Bravo, R. González (coord.), *Conquistadores y conquistados: relaciones de dominio en el mundo romano. Actas del XI Coloquio de la Asociación Interdisciplinar de Estudios Romanos*. Salamanca: Signifer Libros: 339–356.
- Maurin, L. (1971): “Les Basaboiates”. *Cahiers du Bazadais*, 20–21: 1–15.
- Medrano, M., Díaz, M.A. (2003): “El patrimonio arqueológico de Fitero (Navarra)”. *Salduie*, 3: 395–405.
- Moret, P. (1997): “Les Ilergètes et leurs voisins dans la troisième décennie de Tite Live”. *Pallas*, 46: 147–165.
- Muñiz Coello, J. (1994): “Instituciones políticas celtas e ibéricas, un análisis de las fuentes literarias”. *Habis*, 25: 91–105.
- Muñiz Coello, J. (1995): “Guerra y paz en la España céltica: clientes y hospites a la luz de las fuentes literarias”. *Hispania Antiqua*, 19: 15–36.
- Nörr, D. (1996): *La fides en el derecho internacional romano*. Madrid: Fundación Seminario de Derecho Romano Ursicino Álvarez.
- Olcoz, S., Medrano, M. (2008): “Revisión paleogeográfica de las inscripciones celtibéricas en signario paleohispánico”. *Espacio, tiempo y forma. Serie II, Historia Antigua*: 105–122.
- Olcoz, S., Medrano, M. (2011): “Una tésera de hospitalidad procedente de Cascante (Navarra)”. *Veleia*, 28: 245–252.
- Pamplona, G. (1996): “Los límites de la Vasconia hispano-romana y sus variaciones en época imperial”, en: *IV Simposio de Prehistoria Peninsular*. Pamplona: Diputación Foral de Navarra: 207–222.

- Peñalver, X. (2008): *La Edad del Hierro. Los vascones y sus vecinos. El último milenio anterior a nuestra era*. Donostia: Txertoa.
- Peralta Labrador, E. (2000): *Los cántabros antes de Roma*. Madrid: Real Academia de la Historia.
- Pérex Agorreta, M.J. (1986): *Los Vascones (el poblamiento en época romana)*. Pamplona: Gobierno de Navarra.
- Pérez Rubio, A. (2011): *Alianzas y coaliciones en la Hispania prerromana*. Trabajo Fin de Master, Madrid: Universidad Autónoma de Madrid.
- Pérez Rubio, A. (2014): “Coaliciones en el mundo celtibérico”, en: F. Burillo, M. Chordá (ed.), *VII Simposio sobre celtíberos. Nuevos hallazgos, nuevas interpretaciones*. Teruel: Centro Estudios Celtibéricos Segeda: 161–175.
- Pérez Rubio, A., Sánchez Moreno E., Per Gimeno L., Martínez Morcillo J.A., García Ríaza E. (2013): “Symmachíai celtibéricas (220–133 a.C.): coaliciones militares en el horizonte del imperialismo mediterráneo”. *Palehispanica*, 13: 675–697.
- Pina Polo, F. (2006): “Calagurris contra Roma: de Acidinio a Sertorio”. *Kalakorikos*, 11: 117–129.
- Prieto Arciniega, A. (1978): “La devotio ibérica como forma de dependencia en la Hispania prerromana”. *Memorias de Historia Antigua*, 2: 13–135.
- Ramos Loscertales, J.M. (1924): “La devotio ibérica”. *Anuario de Historia del Derecho Español*, 1: 7–26.
- Ramírez Sádaba, J.L. (2002): “Navarra: los colectivos sociales en la Antigüedad”. en: *V. Congreso de Historia de Navarra. Grupos sociales en Navarra. Relaciones y derechos a lo largo de la historia*, Vol. 3. Pamplona: Gobierno de Navarra: 21–56.
- Ramírez Sádaba, J.L. (2009): “La toponimia de las ciudades vasconas”, en: J. Andreu (coord.), *Los Vascones en las Fuentes Antiguas: en torno a una etnia de la Antigüedad Peninsular*. Barcelona: Universitat de Barcelona: 127–146.
- Rivero Gracia, M.P. (2002): “La campaña militar de Domicio Calvino en el 39 a.C. y la ubicación de los cerretanos”, en: L. Hernández et al. (eds.), *Actas del I Congreso Internacional de Historia Antigua “La Península Ibérica hace 2000 años”*,

- Valladolid 23–25 de noviembre de 2000. Valladolid: Universidad de Valladolid: 59–163.
- Salinas de Frías, M. (1995): *El gobierno de las provincias hispanas durante la República romana (218–27 a.C.)*. Salamanca: Universidad de Salamanca.
- Santos, J. (2006): “Los pueblos del País Vasco en las fuentes antiguas”, en: P. Barruso, J.A. Lema (coord.) *Historia del País Vasco. Prehistoria y Antigüedad*. Donostia: Hiria: 171–193.
- Sayas, J.J. (1992): “El territorio aquitano entre la asimilación romana y el mantenimiento de su especificidad”. *Segundo Congreso General de Historia Navarra, 2, Conferencias y comunicaciones sobre Prehistoria, Historia Antigua e Historia Medieval, Príncipe de Viana, Anejo*, 14.53: 153–180.
- Sayas, J.J. (1994): *Los Vascos en la Antigüedad*. Madrid: Cátedra.
- Schulten, A. (1927): “Las referencias sobre los Vascones hasta el año 810 después de J.C.” *Revista Internacional de Estudios Vascos*, 18.2: 225–240.
- Simón, I. (2008): “Cartografía de la epigrafía paleohispánica I. Las téseras de hospitalidad”. *Palaeohispánica*, 8: 127–142.
- Untermann, J. (1995): “Testimonios de lengua prerromana en territorio riojano”, en: *Historia de la ciudad de Logroño*. Zaragoza: Ayuntamiento de Logroño – Ibercaja, Zaragoza: 81–87.
- Velaza Frías, J. (1989): “A propósito de las téseras de hospitalidad de Viana”. *Veleia*, 6: 193–197.

KULT CESARSKI NA OBSZARZE PROWINCJI HISZPAŃSKICH – REZULTAT POLITYKI IMPERIALNEJ RZYMU, CZY ODDOLNEJ INICJATYWY MIESZKAŃCÓW?

Damian Sidel¹

<https://doi.org/10.18778/8220-421-6.14>

Abstract

This chapter discusses the issue of the imperial cult on the Iberian Peninsula at the beginning of the principate. In the first part of the chapter, the stages of development of the imperial cult in the Iberian Peninsula are briefly described. Its main centre was located in Tarraco, the capital city of Hither Spain. Two other provinces – Baetica and Lusitania followed in its footsteps. In the second part, epigraphic and numismatic evidence showing the Iberians' attitude towards emperor worship are analysed. The author tries to prove that the creation of emperor rituals in the whole Peninsula was dominated by the initiative of the Iberians themselves.

Keywords: Imperial Cult, Iberian Peninsula, Roman religion, Julio-Claudian dynasty, the Flavians.

Słowa kluczowe: kult cesarski, Półwysep Iberyjski, religia rzymska, dynastia julijsko-klaudyjska, Flawiusze.

¹ Doktorant w Zakładzie Historii Starożytnej Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Gołębia 13, Kraków 31-007, damian.sidel@doctoral.uj.edu.pl.

1.

Wstęp

Przedmiotem badań przedstawionych w niniejszym rozdziale jest kult cesarski na obszarze trzech prowincji hiszpańskich w okresie pryncypatu. Okoliczności wprowadzenia takiego kultu na Półwyspie Iberyjskim, jego formy oraz postawa jaką wobec niego zajęli mieszkańcy, mogą stanowić ważne źródło informacji, mówiące o relacjach łączących prowincje hiszpańskie ze stolicą Imperium, a także pokazujące stosunek mieszkańców do cesarza i rodziny cesarskiej. Głównym celem rozdziału będzie próba określenia charakteru postawy mieszkańców Półwyspu Iberyjskiego wobec form kultu cesarskiego w Rzymie. Zostanie podjęta próba odpowiedzi na pytanie, czy działania Hispanorzymian² w zakresie kreowania form kultu cesarskiego były przejawem ich własnej inicjatywy, czy też były inspirowane przez władze centralne.

Analizie zostaną poddane przede wszystkim przykłady form kultu z I i II wieku naszej ery, ze względu na fakt, że jest to okres najlepiej opisany przez źródła narracyjne. Historia rzymskiej obecności na Półwyspie miała jednak swój początek wcześniej – już pod koniec III w. p.n.e. Rzymianie rozpoczęli jego podbój. W roku 198 p.n.e. dokonano podziału zajętego obszaru na dwie prowincje – Hiszpanię Dalszą (*Hispania Ulterior*) oraz Hiszpanię Bliższą (*Hispania Citerior*). Podział ten został zmodyfikowany w okresie panowania Augusta. Historycy datują to wydarzenie na okres między 27 a 14 rokiem p.n.e. Od tego momentu opanowany przez Rzymian obszar Półwyspu składał się z trzech prowincji. Hispania Dalsza została podzielona na dwie nowe prowincje – Hiszpanię Dalszą Betykę (*Hispania Ulterior – Baetica*) oraz Hiszpanię Dalszą Luzytanię (*Hispania Ulterior – Lusitania*). Stolicami tych prowincji były odpowiednio miasta Corduba i Augusta Emerita. Obszar Hiszpani Bliższej

² Termin ten zostanie użyty w niniejszym artykule w celu określenia elit zamieszkujących Półwysp Iberyjski i sprawujących funkcje publiczne w tamtejszych miastach. Byli to ludzie o iberyjskim rodowodzie, którzy jednak ulegli już procesowi romanizacji.

został powiększony. Jej stolicą zostało Tarraco (łac. *Hispania Citerior – Tarraconensis*). Stolica Hiszpanii Bliższej była najważniejszą spośród wszystkich trzech, stanowiąc centrum administracyjne całego Półwyspu (Machcewicz, Miłkowski, 2009: 22–26).

Rozważania należy zacząć od wyjaśnienia terminu użytego w tytule, bowiem definicja samego kultu cesarskiego wciąż stanowi przedmiot polemik badaczy antyku. Wynikają one w dużej mierze z faktu, iż termin „kult cesarski” został sztucznie wykreowany przez historyków religii rzymskiej w końcu XIX wieku. Sami Rzymianie nie używali żadnego konkretnego terminu na określenie rytuałów mających na celu oddawanie czci cesarzowi³. W niniejszym rozdziale termin kult cesarski będzie stosowany według definicji zaproponowanej przez Petera Herza (1988: 118–120). Według niej kult cesarski obejmował fundację ołtarzy oraz innych obiektów kultowych dla cesarza i jego rodziny, a także związane z nimi organizacje kultowe i święta. W tym pojęciu mieściły się według Herza także: wyniesienie władcy w religijnych formach przez przymioty i akty, utożsamianie władcy z bogami, a także uczynienie władcy punktem odniesienia rytuałów stosowanych wobec innych bogów.

Kult cesarski od momentu uformowania w okresie panowania Augusta stał się nieodłącznym elementem funkcjonowania Imperium Rzymskiego. Jeszcze za panowania tego władcy rozpoczęto próby przeniesienia form kultu cesarskiego na szczebel prowincji.

³ Jako pierwszy zasadność użycia terminu kult cesarski zakwestionował w roku 1973 Elias Bickerman. Według jego argumentacji w starożytnym Rzymie nie istniał żaden uniwersalny model kultu cesarza. Każda prowincja, miasto czy grupa obywateli miała swój sposób na oddawanie mu czci (Bickerman, 1973: 9). Użycie terminu zostało również zakwestionowane w zbiorowej pracy dotyczącej historii religii rzymskiej autorstwa Mary Beard, Jamesa Northa i Simona Price’a, wydanej pod tytułem: *Religie Rzymu: historia*. Autorzy podobnie jak Bickerman argumentują swoje negatywne stanowisko różnorodnością sposobów oddawania czci cesarzowi, w zależności od miejsca sprawowania rytuałów. Zamiast terminu kult cesarski zaproponowali termin „rytuały cesarskie” (Beard, North, Price, 2017: 201–202). Por. Olszewski, 2010: 356–373.

Prowincje hiszpańskie były jednymi z pierwszych, które zostały poddane tej praktyce. W związku z tym warto prześledzić rozwój obiektów kultowych na obszarze tych właśnie prowincji, a także przyrzeć się inskrypcjom dedykacyjnym i monetom bitym w lokalnych mennicach. Baza źródeł historycznych zawierających informacje na temat form kultu cesarskiego na Półwyspie Iberyjskim jest dość obfita. Istnieją wzmianki w źródłach literackich, takich jak *Roczniki* Tacyta oraz *Scriptores Historiae Augustae*, które dostarczają nam informacji na temat relacji Rzym – Półwysep Iberyjski w kwestii kształtowania form kultu cesarskiego. Istnieje również liczny materiał epigraficzny i numizmatyczny, który umożliwia podjęcie próby odtworzenia postawy mieszkańców Półwyspu wobec kultu rodziny cesarskiej.

W pierwszej części rozdziału zostaną opisane najważniejsze ośrodki kultu cesarskiego, funkcjonujące na obszarze Półwyspu Iberyjskiego wraz z istniejącymi tam miejscami kultu takimi jak ołtarze czy świątynie. W kolejnych częściach zostaną przedstawione funkcjonujące tam najważniejsze instytucje i kolegia kapłańskie związane z kultem cesarskim. Na końcu zostanie dokonana analiza źródeł epigraficznych i numizmatycznych, które obrazują postawę Hispanorzymian wobec form kultu cesarskiego. Zostanie również dokonane krótkie porównanie z sytuacją zaobserwowaną w pozostałych prowincjach zachodniej części Imperium Rzymskiego.

2. Ośrodki kultu cesarskiego na Półwyspie

Najstarszym obiektem na Półwyspie, wystawionym w celu oddania czci cesarzowi mógł być ołtarz dedykowany mu w Tarraco. Kwintylianus, poeta tworzący w drugiej połowie I w. n.e., w swoim dziele pt. *Kształcenie mówcy* wspomina o ołtarzu dedykowanym Augustowi w Hiszpanii Tarrakońskiej. Według tego przekazu na ołtarzu miała wyrosnąć palma, o czym cesarza poinformowali posłowie z Tarraco (Quint. *Inst.* 6.3.77). U Rzymian palma symbolizowała boską naturę. Wyrośnięcie

palmy w niespodziewanym miejscu uznawano za *prodigium* zapowiadające zwycięstwo⁴. Ołtarz wraz z wyrastającą z niego palmą pojawił się również na rewersie monety wyemitowanej w Tarraco, w ramach serii z legendami *Deo Augusto i Divus Augustus Pater*, datowanej na okres po roku 15 n.e. (RPC 218, 221). Przedstawione powyżej źródła niestety nie pozwalają nam na precyzyjne wydatowanie momentu powstania ołtarza. Na pewno powstał on przed wybiciem monet w 15 roku n.e. Przekazana przez Kwintyliana informacja o poselstwie potwierdza, że ołtarz powstał jeszcze za panowania Augusta. Można jedynie przypuszczać, że ów ołtarz został dedykowany w czasie, gdy August przebywał w Hiszpanii i wizytował Tarraco. Takie wydarzenie miało miejsce w latach 26–25 p.n.e., w trakcie tłumienia powstania Kantabrow i Asturów (Cass. Dio LIII, 25–26)⁵. Nie jest również pewne jakiej formie kultu Augusta dedykowano ołtarz. Najprawdopodobniej był on poświęcony kultowi Augusta połączonemu z kultem bogini Romy. Przemawia za tym informacja podana przez Swetoniusza i Kasjusza Diona, dotycząca decyzji Augusta o ustanowieniu kultu jego osoby połączonemu z kultem bogini Romy w azjatyckich miastach – Pergamonie i Nikomedii. Była to odpowiedź na poselstwo przysłane przez mieszkańców tych miast. Zabieg połączenia kultu cesarza z boginią Romą miał na celu uniknięcie oskarżenia o wywyższenie swojej osoby do gro-
na bóstw (Suet. Aug. 52; Cass. Dio LI 20, 6–7; Fishwick, 1978:

⁴ Jako *prodigium* zapowiadające zwycięstwo zdarzenie wyrośnięcia palmy pojawiło się między innymi w dziele Juliusza Cezara pt. *O wojnie domowej*, gdzie według przekazu miała wyrosnąć spomiędzy kamieni tworzących posadzkę pomieszczenia, w którym Cezar ufundował posąg Wiktorii (Caes. BCiv. 3.105.6). W takim samym kontekście palma pojawiła się w *Historii Naturalnej* Pliniusza Starszego, gdzie została opisana jako zapowiedź zwycięstwa nad Pyrrusem. Według tego przekazu miała wyrosnąć na ołtarzu Jowisza znajdującym się na Kapitolu (Plin. HN 17.244). Fishwick zasugerował, iż palma dostrzeżona w Tarraco mogła być kojarzona z zapowiedzią zwycięstwa nad Kantabrami i Asturami (Fishwick, 1987: 175) Por.: Kopaliński, 1990: 297–300 (palma).

⁵ Por. Sutherland, 1934: 32; Fishwick, 1999: 129.

1206–1207). Za taką dedykacją może również przemawiać inskrypcja znaleziona w Tarraco, wymieniająca kapłana Romy i Augusta (CIL II 6097). Niestety nie zawiera ona elementów pozwalających na jej wydatowanie. Robert Étienne (1958: 206) uznał, iż datowanie tej inskrypcji na okres panowania Augusta jest możliwe. Duncan Fishwick (1987: 177) wysunął natomiast przypuszczenie, że mogła ona powstać już po śmierci Augusta. Dość istotną kwestią jest także status ołtarza. Zarówno Étienne jak również Fishwick przyjęli, że ołtarz miał status municypalny. Étienne zasugerował, że kult prowincjonalny został zapoczątkowany wraz z wystawieniem świątyni. Według niego została ona wybudowana obok funkcjonującego już ołtarza na akropolu miasta. Fishwick nie zgodził się z takim umiejscowieniem obiektu. Bazując na nowych odkryciach archeologicznych opowiedział się za umiejscowieniem ołtarza w pobliżu forum kolonialnego. W jego opinii ołtarz był niezależny od powstałej później w zupełnie innym miejscu świątyni prowincjonalnej, w związku z tym musiał mieć inny, municypalny status. (Étienne, 1958: 369–371; Fishwick, 2014: 351–355).

Kolejnym etapem rozwoju kultu cesarskiego w Tarraco było wystawienie świątyni dedykowanej boskiemu Augustowi (*Divus Augustus*). W tym przypadku również istnieje problem z ustaleniem dokładnej daty jej powstania. Z przekazu Tacyty dowiadujemy się o poselstwie jakie mieszkańcy tej prowincji przysłali do cesarza Tyberiusza w roku 15 n.e. Posłowie przybyli zapytać cesarza o zgodę na wybudowanie świątyni dla boskiego Augusta. Tyberiusz przychylił się do ich prośby. Tacyt komentuje to wydarzenie stwierdzeniem, że w ten sposób dano przykład innym prowincjom („Templum ut in colonia Tarraconensi strueretur Augusto petentibus Hispanis permissum, datumque in omnis provincias exemplum” Tac. *Ann.* I 78). W nauce wciąż trwa spór o interpretację owego fragmentu. Zdaniem części badaczy chodzi o prowincje cesarstwa w znaczeniu ogólnym. Hiszpania Tarrakońska miałaby stworzyć precedens, według którego postępowały kolejne prowincje cesarstwa, które chciały dedykować świątynię boskiemu Augustowi. Pozostała część badaczy opowiada się za interpretacją zakładającą, iż wspomniany *passus*

dotyczy przykładu jaki Tarraco dało pozostałym prowincjom z Półwyspu Iberyjskiego (Fiske, 1900: 134–136; Étienne, 1958: 409–410; Fishwick, 1999: 121–122). Za taką interpretacją może przemawiać fakt, że w innym fragmencie *Roczników*, pod rokiem 25 n.e. opisane zostało poselstwo mieszkańców Betyki do Tyberiusza, którzy również prosili o zgodę na budowę świątyni, tym razem dedykowanej Tyberiuszowi i Liwii (Tac. *Ann.* IV 37). Niemniej w innym miejscu *Roczniki* informują nas o poselstwach od mieszkańców prowincji z innych części Imperium, wysyłanych z tym samym zapytaniem, jak na przykład poselstwo od mieszkańców prowincji Azja (Tac. *Ann.* IV 15, 55). To może sugerować, że przykład dany przez Tarrakończyków mógł dotyczyć nie tylko Półwyspu Iberyjskiego.

Innym źródłem wskazującym na istnienie świątyni w Tarraco jest wspomniana wyżej emisja monet datowana na lata 15–22 lub 22–23 n.e (RPC 218, 222, 224, 226). Rewers niektórych monet z serii opatrzonych legendami *Deo Augusto* i *Divus Augustus Pater* zawierał przedstawienie ośmiokolumnowej świątyni. Wizerunek świątyni w połączeniu z legendą wskazującą boskiego Augusta pozwala wysunąć przypuszczenie, że rewers wspomnianych monet przedstawia wizerunek prowincjonalnej świątyni dedykowanej temu cesarzowi. Może za tym przemawiać również fakt, że większość znanych nam świątyń prowincjonalnych została oparta na ośmiu kolumnach. Wydaje się jednak mało realne, że świątynia powstała po upływie tak krótkiego czasu od momentu przysłania poselstwa. Bardziej prawdopodobne jest to, że rewers zawiera wizerunek projektu świątyni (Por. Fishwick, 1999: 125–126).

Niestety nie posiadamy dokładnej informacji na temat tego, kiedy nastąpiło zakończenie budowy i dedykacja świątyni prowincjonalnej w Tarraco. Kolejne dwie wzmianki na temat tej budowli znajdujemy w zbiorze *Scriptores Historiae Augustae*. Dotyczą one jednak już kwestii jej odbudowy. Z pierwszego fragmentu wynika, że Hadrian, odbywając swoją podróż po zachodnich prowincjach Imperium odwiedził Tarraco. Miało to miejsce w roku 121 lub 122. Cesarz najprawdopodobniej zatrzymał się w Hiszpanii, będąc w podróży, której celem była

Brytania. Wówczas Hadrian spotkał się z mieszkańcami prowincji, obiecując im odbudowę przybytku (H. A. Hadr. 12.4). Inny fragment dotyczy roku 177. Wówczas Hiszpanię Tarrakońską odwiedził Septymiusz Sewer, wysłany tam jako namiestnik. On również zauważył konieczność odbudowy świątyni (H. A. Sept. Sever 3.4). Niestety nie można określić czym była spowodowana ta konieczność. Być może Hadrian nie spełnił swojej obietnicy lub też świątynia uległa ponownemu zniszczeniu.

W sytuacji braku wystarczających informacji pochodzących ze źródeł pisanych, warto zwrócić uwagę na dane jakich dostarczyły prace archeologiczne przeprowadzone na obszarze ruin świątyni. Wykopaliska w Tarraco przeprowadzono trzykrotnie: w latach 1955, 1984 i 1986. Dwie ostatnie misje badawcze zostały przeprowadzone przez archeologów z Taller Escola d'Arqueologia de Tarragona. Dzięki nim udało się odkryć pozostałości świątyni ulokowanej na tarasowanym, trzystopniowym wzgórzu. Świątynia tworzyła kompleks wraz z cyrkiem i rozległym placem służącym do organizowania spotkań. Praca archeologów przyniosła też drobne odkrycia, które mogą pomóc w datowaniu etapów powstawania świątyni. Na najniższym tarasie natrafiono na monetę, którą udało się wydatować na rok 42 n.e. Prace wykopaliskowe przeprowadzone na obszarze średniego tarasu pozwoliły odkryć materiał epigraficzny datowany na lata 69–70 n.e. Wykopaliska zrealizowane na najwyższym tarasie zaowocowały natomiast odkryciem pozostałości ceramicznych również datowanych na ten sam okres (Fishwick, 1999: 125–129; 2004: 11–22; Keay, 2003: 176–179).

Efekty badań archeologicznych przemawiają za tym, że świątynia powstawała stopniowo. Pierwszy taras mógł zostać ukończony już za panowania Klaudiusza. Kolejne dwa mogły zostać dobrane na polecenie Wespazjana. Sfinalizowanie budowy przez tego właśnie cesarza wydaje się prawdopodobne, gdyż w okresie panowania Flawiuszy nastąpiło ponowne zainteresowanie wspieraniem rozwoju kultu cesarskiego na Półwyspie Iberyjskim. Przemawia za tym fakt, iż to właśnie na okres panowania tej dynastii datowana jest najstarsza inskrypcja potwierdzająca funkcjonowanie kapłana kultu cesarskiego (*flamen*) w sąsiedniej

Betyce (CIL II 3271). Wśród badaczy pojawia się sugestia, iż organizacja kultu cesarskiego w Betyce miała miejsce w tym samym okresie, co analogiczne działania w Afryce Prokonsularnej, czyli w przybliżeniu w latach 70–72 n.e.⁶ Być może w tym samym okresie zorganizowano również kult prowincjonalny w Galii Narbońskiej⁷. Jeżeli te przypuszczenia są wiarygodne należy przyjąć, że reorganizacja kultu cesarskiego w tych trzech prowincjach miała miejsce w tym samym okresie i została przeprowadzona właśnie przez Wespazjana.

Taki długi okres budowy świątyni nie jest niczym zaskakującym. W samym Rzymie zdarzało się, że od momentu ogłoszenia decyzji o budowie świątyni do momentu jej dedykacji mijało kilkadziesiąt lat. Przykładem takiej świątyni może być wspomniana wyżej świątynia Marsa Mściciela. Oktawian ogłosił chęć jej wystawienia w roku 42 p.n.e. w ramach polityki propagandowej zakładającej dążenie do pomszczenia zmarłego ojca – Juliusza Cezara. Świątynia została jednak ukończona dopiero w 2 roku p.n.e., kiedy dedykowano ją wraz z forum Augusta (Suet. Aug. 29). Podobnie było z *Templum Novum Divi Augusti*, świątynią, której zamiar budowy Tyberiusz ogłosił na początku swojego panowania, ale została dedykowana

⁶ Datowanie początków kultu cesarskiego w Afryce Prokonsularnej na lata 70–72 zostało oparte na treści inskrypcji pochodzącej z tej prowincji, która wymienia P. Mummiusa Saturninusa, kapłana kultu cesarskiego (*Sacerdos Provinciae Africae*). Inskrypcja datowana jest na lata 183–185 n.e. W jej treści zaznaczono, że Saturninus jest 113 kapłanem. Na podstawie tej informacji można założyć, że pierwszy kapłan objął swój urząd w Afryce Prokonsularnej w latach 70–72 n.e. Zob. CIL VIII 12039; Fishwick, 1987: 257–260.

⁷ Przemawia za tym tak zwane *Lex Narbonensis*, prawo to zachowało się w formie inskrypcji znalezionej w Narbo. Tekst inskrypcji opisuje zasady na jakich ma funkcjonować zorganizowany w tym mieście kult prowincjonalny. Określa powołanie kapłana kultu – flamera i rady prowincjonalnej – *concillium*. Niestety znaczny stopień uszkodzenia inskrypcji nie pozwala na jej precyzyjne wydatowanie. Jedynie fragment *anno fla[...]* pozwala przypuszczać że prawo zostało ustanowione w okresie panowania Flawiuszy. Por. Fishwick, 1978: 1222–1223.

dopiero przez jego następcę, Kaligulę (Cass. Dio LIX 7; Tac. *Ann.* VI 45). W przypadku świątyni w Tarraco na długi czas budowy mogła mieć wpływ konieczność sprowadzenia odpowiednich fachowców i materiałów niezbędnych do budowy. Istotne znaczenie musiała mieć także konieczność zebrania odpowiednich środków pieniężnych. Budowa świątyni musiała być bardzo kapitałochłonna, a pokryciem kosztów zostali obarczeni najprawdopodobniej mieszkańcy kolonii. Może za tym przemawiać analogia do Camulodunum. W tej brytyjskiej kolonii również wybudowano świątynię o statusie prowincjonalnym. Jej budowa zakończona została najpewniej na krótko przed wybuchem powstania Budyki, ponieważ, według przekazu Tacyty, została ona zniszczona w trakcie toczących się walk. Tacyt podaje również, że jedną z przyczyn wybuchu buntu było obłożenie miejscowej ludności wysokimi daninami, z których zysk przeznaczano na utrzymanie kapłanów i organizowanie przez nich igrzysk (Tac. *Ann.* XIV 31). Istnieje prawdopodobieństwo, że część pozyskanych w ten sposób pieniędzy przeznaczono na sfinansowanie budowy świątyni. Taką sugestią poparł Fishwick (1972: 164–168).

W sposób analogiczny do Tarraco rozwijano kult cesarski w dwóch pozostałych prowincjach Półwyspu. W kolejnych akapitach zostaną omówione etapy powstawania obiektów kultowych w Luzytanii i Betyce.

W przypadku Emerita Augusta najstarszym śladem kultu cesarskiego jest emisja monet z legendą *Divus Augustus Pater*. Jest to emisja analogiczna do tej z Tarraco, w związku z czym, podobnie jak ona, jest datowana na początek panowania Tyberiusza. Treść legend awersu i rewersu, a także wizerunek awersu są w obu przypadkach takie same. Różni te monety jedynie wygląd świątyni przedstawionej na rewersie. Tutaj jest to obiekt czterokolumnowy (RPC 47). Podobnie jak w Tarraco, mało prawdopodobne jest, że przedstawiona świątynia była ukończoną budowlą w momencie emisji monety. W tym przypadku również wizerunek najpewniej odzwierciedlał projekt planowanego obiektu (Fishwick, 1999: 131–132; 2004: 41–43). Zastanawiający jest brak informacji o poselstwie wysłanym przez mieszkańców Luzytanii do cesarza, z prośbą o zgodę na budowę świątyni. Wydaje się, że zgodnie z przykładem danym

przez mieszkańców Tarraco powinni oni wysłać takie poselstwo. Być może miało ono miejsce, lecz informacja o nim nie wzbudziła zainteresowania historyków.

Warto również zwrócić uwagę, że niektóre rewersy monet wyemitowanych w ramach tej samej serii zawierają przedstawienie ołtarza swoim wyglądem przypominające to umieszczone na rewersie monet emitowanych w Tarraco (RPC 35). Na tej podstawie możemy spekulować, iż w Augusta Emerita budowa świątyni również została poprzedzona wystawieniem ołtarza dedykowanego cesarzowi i bogini Romie. Jak dotąd nie udało się jednak odnaleźć innego źródła informującego o istnieniu takiego ołtarza. Fishwick zasugerował, że wizerunek na rewersie mógł powstać jedynie w wyniku naśladowania emisji z Tarraco (Fishwick, 1987: 183).

Niestety żadne z prac archeologicznych, przeprowadzonych dotychczas na obszarze Augusta Emerita, nie przyniosły odkrycia pozostałości obiektu, który mógłby zostać zidentyfikowany jako prowincjonalna świątynia kultu cesarskiego. Pewności co do istnienia świątyni na obszarze tej prowincji dodaje nam fakt, iż w zachowanych inskrypcjach występuje flamen prowincji Luzytanii (CIL II, 41*, CIL II, 473, CIL II, 5264). W samej Augusta Emerita archeologowie odkryli pozostałości dwóch osobnych forów. W obrębie ruin jednego z nich znaleziono obiekty zawierające ikonografię, którą można jednoznacznie identyfikować z rodziną cesarską. Wśród nich jest blok z inskrypcją podtrzymwaną przez dwie figury będące najprawdopodobniej posągami lub popiersiami Divusa Augusta i Divy Augusty (AE 1997: 777b). Zachowała się również złota protoma, przedstawiająca Tytusa, dedykowana dla niego przez *concilium* prowincji, któremu przewodzili Marek Juniusz Latro, prowincjonalny kapłan i C. Arminius Catellus Celler, legat *pro pretoria* prowincji (CIL II, 5264). Obiekty tego typu zwykle przechowywano w świątyni (Fishwick, 2004: 43–44). Inskrypcja umieszczona na wspomnianej protomie datowana jest na rok 77. Tytus występuje tam jeszcze jako syn cesarza. Treść inskrypcji potwierdza, że w roku 77 w Augusta Emerita istniał już urząd flamena i zbierało się tam *concilium*. Na tej podstawie możemy przypuścić, że istniała tam również

już wówczas świątynia prowincjonalna, w której flamen sprawował swoje obrzędy i przewodził obradom *concilium*. Oprócz tego w ruinach forum znaleziono obiekty wskazujące na to, że mogło ono być wzorowane na forum Augusta, podobnie jak było w przypadku Tarraco i być może również Corduby. Archeolodzy odkopali serię *clipei* przedstawiające głowę Jupitera Ammona lub meduzy oraz otaczające je kariatydy. Takie *clipei* otoczone kariatydami znajdowały się na Forum Augusta oraz na forum w Tarraco. W okolicy luzytańskiego forum znaleziono również relief przedstawiający Anchizesa i Eneasza z Augustem oraz przedstawienie postaci w welonie przygotowującej się do złożenia ofiary (Fishwick, 2004: 61–64).

W przypadku Betyki najstarszym przekazem dotyczącym organizacji kultu cesarskiego w prowincji jest wspomniana wyżej relacja Tacyta o poselstwie z roku 25 n. e. (Tac. *Ann.* IV 37). Według tego przekazu świątynia miała być dedykowana Tyberiuszowi i Liwii. Niestety, wspomniana relacja nie precyzuje pod jaką formą kultową mieli być czczeni cesarz i jego matka. Fakt przysłania poselstwa może sugerować, że planowana świątynia miała mieć status prowincjonalny. W związku z tym można przypuścić, że Tyberiusz i Liwia mieliby tam być czczeni wraz z boskim Augustem, gdyż świątynia prowincjonalna zgodnie z precedensem ustanowionym przez Tarraco powinna być dedykowana boskiemu Augustowi. Z przekazu wynika, że Tyberiusz odmówił wystawienia świątyni. Powodem mogła być właśnie chęć pominięcia boskiego Augusta przy wyborze patronów obiektu. Tacyt przedstawił w swojej relacji mowę jaką Tyberiusz wygłosił przed senatem w celu uzasadnienia swojej decyzji. Wynika z niej, że kierował się przede wszystkim powściągliwością w zakresie odbierania boskiej czci, należnej w jego przekonaniu tylko bóstwom. To może potwierdzać, że planowana świątynia miała być dedykowana przede wszystkim jemu i jego matce, a boski August został pominięty. Étienne wysunął przypuszczenie, że odmowa Tyberiusza zniechęciła mieszkańców Betyki do dalszych starań o uzyskanie zgody na budowę świątyni. Takie wyjaśnienie wydaje się prawdopodobne (Étienne, 1958: 416).

W okresie panowania Augusta, jak również dynastii julijsko-klaudyjskiej, nie wyemitowano w Betyce żadnej monety, której rewers przedstawiałby świątynie. Jedynym źródłem, które daje pewność istnienia świątyni prowincjonalnej w Cordubie, są inskrypcje wskazujące flamenów Augusti funkcjonujących na obszarze prowincji. Dwie najstarsze pochodzą z końca I w. n.e. Pierwsza z nich, zachowana wyłącznie w postaci nowożytnej kopii, przedstawia fragment *cursus honorum* nieznanego z imienia rzymskiego urzędnika (CIL II 3271). Z jej treści wynika, że sprawował on funkcję *curator Divi Titi*, co pozwala datować inskrypcję na okres po roku 81 n.e., w którym miała miejsce deifikacja Tytusa. Treść inskrypcji informuje również o urządach sprawowanych przez tego urzędnika przed objęciem funkcji kuratora. Wśród nich pojawia się informacja, że był on pierwszym flamenem w Betyce („Flamini Augustali | in Baetica Primo”). Nie ulega wątpliwości, że okres sprawowania tego flaminatu mógł przypaść na okres panowania dynastii Flawiuszy. Funkcja *curator Divi Titi* wymieniona jest jako pierwsza w *cursus honorum*, natomiast funkcja flamina jako ostatnia. W tym okresie ów urzędnik sprawował jeszcze urząd prefekta w Galecji i Germanii oraz trybuna legionu ósmego. Tak duża liczba sprawowanych funkcji pozwala przypuszczać, że pomiędzy okresem sprawowania przez niego flaminatu, a okresem sprawowania funkcji kuratora, minęło kilka lat. Zatem pierwszy flaminat w Betyce mógł być sprawowany już w okresie panowania Wespazjana lub wcześniej. Fakt powołania tej osoby na stanowisko *curatora Divi Titi*, może dowodzić, że sprawowany przez nią flaminat był związany z kultem dynastii Flawiuszy. Wybór kogoś, kto sprawował taki kult na kapłana zajmującego się kultem ubóstwionego członka dynastii wydaje się prawdopodobny. W związku z tym można przypuścić, że flaminat w Betyce został ustanowiony za panowania Wespazjana lub Tytusa.

Druga z zachowanych inskrypcji informuje nas, że w roku 98 n.e. funkcję *flamen divorum Augustorum provinciae Baetice* sprawował C. Sempronius Speratus. Jest to najstarsze źródło informujące nas o funkcjonowaniu flaminatu w Betyce, które możemy precyzyjnie datować.

W przypadku Corduby również jak dotąd nie udało się odnaleźć archeologicznych pozostałości świątyni. Wykopaliska prowadzone w pobliżu młodszego z forów przyniosły jednak odkrycie fragmentu popiersia z obrazem Eneasza wynoszącego Anchizesa z Troi. Podobny wizerunek znajdował się na Forum Augusta, a także na forum położonym na najwyższym tarasie w Tarraco. To odkrycie może sugerować, iż młodsze spośród dwóch forów odkrytych w Cordubie mogło być wzorowane na Forum Augusta, podobnie jak fora z Tarraco i Emerita Augusta (Fishwick, 2004: 80–82).

3. Instytucje związane z kultem cesarskim na Półwyspie Iberyjskim

Warto podkreślić fakt, iż we wszystkich trzech prowincjach funkcjonował urząd kapłana kultu prowincjonalnego (*flamen*). Zachowany materiał epigraficzny przedstawia dość zróżnicowaną tytulaturę flamenów: *Flamen Augustalis*, *Flamen Augustalis P.H.C.*, *Flamen Provinciae Baeticae*, *Flamen Divorum Aug.*, *Flamen Romae et Divorum Augustorum*, *Flamen Romae divorum et Aug.* Fishwick, dokonawszy analizy zachowanego materiału epigraficznego, wysunął hipotezę, że urząd flamera został powołany w celu sprawowania kultu boskiego Augusta. W momencie, gdy następowały deifikacje kolejnych członków rodziny cesarskiej, ich kult włączano do obowiązków flamera. Wiązało się to z koniecznością zmiany tytulatury tego kapłana, co potwierdza inskrypcja z tytulaturą *Flamen Divi Augusti et Divae Augustae* używaną przez flamera prowincji Luzytanii w roku 48 (AE 1966: 177). Od czasu panowania Wespazjana *Flamen Augustorum*, oprócz kultu ubóstwionych cesarzy i cesarzowych (*divi*), sprawował również kult bogini Romy i obecnie panującego cesarza, a jego tytulatura przyjęła formę *Flamen Romae et Divorum Augustorum*. Włączenie do kultu również żyjących cesarzy było możliwe ze względu na dołączenie do niego kultu bogini Romy (Fishwick, 1970: 311). Innego zdania jest Étienne. Według

jego argumentacji tytuł flamera zmieniał się zależnie od sytuacji. *Flamen Augustorum*, podobnie jak *Flamen Dialis*, na którym był wzorowany, był wybierany co roku przez radę prowincji. Takie rozwiązanie umożliwiało aktualizowanie jego tytułatury na bieżąco. W sytuacji, gdy miała miejsce śmierć i deifikacja kolejnego członka rodziny cesarskiej, kult nowego bóstwa mógł być włączony w poczet zadań flamera. Étienne uważa, że kult ubóstwionych cesarzy (*divi*) był obecny w tych prowincjach, w których jego istnienie potwierdzają zachowane źródła. W podobny sposób kult bogini Romy był sprawowany przez flamera wraz z kultem ubóstwionych cesarzy tylko w tych prowincjach, w których wskazują na to zachowane źródła. W przypadku Betyki brakuje takiego materiału źródłowego, a więc, według Étienne'a, nie było tam takiego kultu (Étienne, 1958: 162–165, 298–299).

Opisana powyżej zmienność tytułatury flamera może potwierdzać ewolucyjny charakter kultu cesarskiego na Półwyspie. Równie prawdopodobne jest jednak to, że jego tytułatura zmieniała się w zależności od sytuacji politycznej. Być może celowo dobierano jego tytułaturę w zależności od tego, czy aktualnie panujący cesarz wołał akcentować kult zmarłych przodków, czy jednak był skłonny zaakceptować kult własnej osoby, któremu zgodnie z zaleceniem Augusta towarzyszył kult bogini Romy.

Inną cechą wspólną dla wszystkich trzech prowincji było istnienie *concilium*. Istnienie takiej instytucji potwierdza zachowany materiał epigraficzny⁸. Była to rada prowincji złożona z najwyższych rangą urzędników szczebla municypalnego i prowincjonalnego, której zadaniem było między innymi wybieranie flamera, będącego jej przewodniczącym. Reprezentował on radę przed cesarzem, wstawiając się na ich wniosek u władcy w celu wyjednania łask potrzebnych dla prowincji. Najczęściej przedmiotem interwencji u władcy była nieuczciwa działalność namiestnika nastawiona na wyzyskiwanie mieszkańców prowincji. Być może spotkanie Hadriana z *concilium* zostało opisane we wspomnianym wyżej fragmencie dzieła *Scriptores Historiae Augustae* (H.A. Hadr. 12.4). Można również przypuścić, że

⁸ CIL II 4255 (Tarraco), CIL II 5264 (Luzytania), CIL II 2344 (Betyka).

to właśnie *concilium* Tarraco zdecydowało o wysłaniu poselstwa do cesarza Tyberiusza w roku 15 n.e. Nie ma jednak żadnego źródła potwierdzającego, iż taka struktura istniała już wówczas (Fiske, 1900: 131–132)⁹.

Powyższy zarys etapów rozwoju kultu cesarskiego na Półwyspie Iberyjskim pozwala zauważyć, że już w początkowym etapie rozwoju inicjatywy związane z oddawaniem czci cesarzowi nierzadko miały oddolny charakter. Koronnym tego przykładem jest wspomniane wyżej poselstwo mieszkańców Tarraco skierowane do cesarza z prośbą o zgodę na budowę świątyni w roku 15. Warto również zwrócić uwagę na wspomnianą już monetę z legendą *Deo Augusto* na awersie (RPC 221). Sam awers przedstawia Augusta siedzącego na tronie, trzymającego w prawej dłoni figurę stojącą na globie Wiktorii, a w lewej długie berło. Powszechnie przyjmuje się, że w starożytnym Rzymie żaden człowiek nie mógł być określany terminem *deus*. Był on zarezerwowany wyłącznie dla bóstw z Panteonu¹⁰. Użycie go w stosunku do człowieka byłoby traktowane jako pewnego rodzaju świętokradztwo. W przypadku emitentów z Tarraco mógł to więc być efekt pomyłki. Być może w dość krótkim okresie po deifikacji Augusta jeszcze nie wszyscy mieszkańcy imperium byli świadomi, jak powinna brzmieć tytulatura ubóstwionego cesarza. Fishwick sugeruje, że w tym okresie nie istniała jeszcze unormowana tytulatura określająca świeżo deifikowanego Augusta (Fishwick, 1987: 152). Takiej interpretacji wydaje się przeczyć fakt, iż w podobnym okresie emitowano monety z legendą *Divus Augustus Pater* wybijane w tej samej mennicy i zawierające taki sam wizerunek rewersu (RPC 219). Nieco bardziej realne wydaje się, że emitenci użyli tej formy celowo. Ich zamiarem mogło być pochlebstwo

⁹ *Oxford Classical Dictionary* 1970: 276–277: *concilium*.

¹⁰ Najczęściej komentowanym źródłem pisany w którym termin *deus* został użyty w kontekście człowieka jest satyra pt. *Udnyienie boskiego Klaudiusza* autorstwa Seneki Młodszego (Sen. *Apocol.* VIII). Podmiot liryczny wspomina w niej o tym, że Klaudiusz jest czczony w Brytanii jak *deus*. Badacze są jednak na ogół zgodni co do tego, że jest to tylko wyolbrzymienie na potrzeby satyry. Zob. Fishwick, 1991: 137–141.

względem osoby cesarza Tyberiusza, mające na celu pozyskanie jego przychylności¹¹. Humphrey Sutherland (1934: 32) uważa, że użycie formy *Deo* w legendzie monety było wyrazem szczerej wdzięczności wobec władcy. Również Étienne (1958: 447–448) był zdania, że Tarrakończycy kierowali się tutaj swoim pozytywnym nastawieniem wobec deifikowanego cesarza. Zastanawiający jest również przypadek, w jakim zapisana została legenda awersu – jest to *dativus* liczby pojedynczej. Taki przypadek sugeruje, że coś ma należeć do ubóstwionego Augusta. Może wskazywać, że coś jest mu ofiarowane bądź dedykowane. Taka forma jest bardziej charakterystyczna dla inskrypcji dedykacyjnych. W tym przypadku może odnosić się do monety, której emisja jest dedykowana boskiemu Augustowi (*Divus Augustus*). Istnieje również przypuszczenie, iż może to być dedykacja świątyni, której wizerunek umieszczono na rewersie. Warto w tym miejscu również zwrócić uwagę na rewers monety. Zawiera on legendę *Aeternitas Augustae*, opisującą cnotę integralnie związaną z boskim Augustem, być może to właśnie jej była dedykowana przedstawiona na wyobrażeniu świątynia (Fishwick, 1987: 151).

4. Inskrypcje o charakterze dedykacyjnym

Innym przejawem oddolnego charakteru praktyk kultowych sprawowanych we wszystkich trzech prowincjach Półwyspu jest dość pokaźna liczba inskrypcji o charakterze dedykacyjnym. Ich szczególna obfitość przypada na okres od panowania Augusta do końca panowania Klaudiusza. Później powstało ich znacznie mniej. Są one jednak spotykane do końca III wieku n.e.

¹¹ Podobny wydzźwięk mogła mieć inskrypcja zawierająca dedykację dla cesarza Aureliana wystawiona w formie inskrypcji w Tarraco. Zachowana treść brzmi *Deo Aureliano*, zob. CIL II 3832. Niestety lakoniczność tej inskrypcji nie pozwala nam określić okoliczności jej powstania.

Analiza inskrypcji datowanych na okres panowania Augusta ukazuje przykłady dedykacji dla samego cesarza. Co ciekawe, jest on w nich określany jako *Divi filius*. Jest to nawiązanie do filiacji z boskim Juliuszem, na którą powoływał się August. Niektóre z tych inskrypcji można datować na podstawie wskazanych w nich urzędów na lata 9–10 n.e. Taka datacja jest dość zaskakująca, gdyż w tym okresie powoływanie się na filiację z boskim Juliuszem zeszło na dalszy plan w propagandzie Augusta¹². Interesująca jest również treść inskrypcji z miasta Urgavo. August jest w niej określony tytułem *Pater Patriae*, co jest nietypowe ze względu na fakt, iż inskrypcja została wystawiona w roku 6 p.n.e. Być może mieszkańcy miasta przypisali Augustowi tytuł, który w przeszłości otrzymał jego ubóstwiony ojciec. W treści tej inskrypcji August został również określony jako *divi filius* (CIL II 2107). Zachował się również przykład dedykacji dla geniusza Augusta (CIL II 3524).

Wystawcy inskrypcji dedykacyjnych z okresu panowania pierwszego princepsa objęli swoim zainteresowaniem również członków jego rodziny desygnowanych przez cesarza na jego następców. Pojawiły się inskrypcje dedykacyjne dla Tyberiusza (CIL II 5930, CIL II 6080). Uhonorowano również Lucjusza i Gajusza Cezarów – wnuków Augusta, oraz Germanika (CIL II 3104). W inskrypcjach dedykowanych wnukom wymieniono sprawowane przez nich funkcje – *Princeps Iuventutis*, *Augur* i *consul designatus* w przypadku Lucjusza (CIL II 2109) oraz *pontifex* i *augur* w przypadku Gajusza (CIL II 2422, CIL II 1526)¹³.

W okresie panowania Tyberiusza znajdujemy inskrypcje z dedykacjami dla cesarza, wśród nich również dedykację dla jego *numen* (CIL II 1516, CIL II 2181). Nie są one jednak zbyt liczne. Bardziej interesujące są powstałe w tym okresie inskrypcje z dedykacjami dla członków rodziny cesarskiej. Znajdujemy dedykacje dla Liwii (CIL II 2038, CIL II 2108), Germanika (CIL II 1517, CIL II 2039, CIL II 21098) oraz dla Druzusa Młodszego (CIL II 2040,

¹² CIL II 6240, CIL II 5182 (10 n.e.), CIL II 2703 (9–10 n.e.), por. Milczanowski, 2013: 214–216.

¹³ Być może również CIL II 2110.

CIL II 3103, CIL II 3829). W tym przypadku również wymieniono funkcje sprawowane przez obdarowane osoby. Szczególnie warto zwrócić uwagę na to, że w inskrypcjach dedykowanych Germanikowi został podkreślony fakt objęcia przez niego funkcji *flamen Divi Augusti*. W przypadku Liwii podkreślano, że jest matką cesarza. Również inskrypcje dedykowane Druzusowi Młodszemu wyraźnie wskazują, że dotyczą wnuka boskiego Augusta. Zachowała się również inskrypcja dedykowana flamenowi Julii Augusty i Germanika, odnaleziona w mieście Olisippo w Luzytanii (CIL II 194). Istnienie flamera zajmującego się kultem członków rodziny wydaje się nowością na Półwyspie. Być może był to efekt podążania za nowym trendem w rozwoju kultu cesarskiego polegającym na skierowaniu zainteresowania również na członków rodziny cesarskiej tworzących *domus augusta*¹⁴. Należy jednak przede wszystkim zauważyć, że Olisippo było miastem o małym znaczeniu w obrębie prowincji. Wydaje się mało realne, aby powołanie opisanego w inskrypcji flamera było decyzją władz prowincji wpisującą się w imperialną politykę. Bardziej prawdopodobne jest to, iż była to decyzja dekurionów miasta Olisippo, mająca na celu schlebienie rodzinie cesarskiej.

W okresie panowania Kaliguli pojawiły się inskrypcje dedykowane jego matce – Agryppinie Starszej (CIL II 3379), a w okresie panowania Nerona w taki sam sposób uhonorowano Agryppinę Młodszą (CIL II 963). Również w późniejszych okresach pojawiały się dedykacje dla członków rodziny panującej – na przykład dedykacja dla Faustyny, żony cesarza Antoninusa Piusa (CIL II 4097). Pośród zachowanego materiału znajdują się również przykłady dedykacji, które trudno przypisać do konkretnych osób, pozostają jednak związane z kultem cesarskim. Są to dedykacje dla cnót imperialnych na przykład *Veneris Augusti* (CIL II 6078) oraz kolektywne dedykacje, na przykład *Numini Divorum Augustorum* (CIL II 2009).

¹⁴ Podobną sugestię wysunął Sutherland (1934: 34). Na temat *Domus Augusta* zob. Sajkowski, 2004: 373–374.

5. Emisje monetarne związane z kultem cesarskim

Inskrypcje dedykacyjne z natury miały charakter prywatny i spontaniczny. Z tego powodu można je uznać za przejaw inicjatywy oddolnej. Chociaż istnieje jednak prawdopodobieństwo, że ich fundatorzy, nierzadko sprawujący publiczne funkcje, byli inspirowani przez Rzym, bardziej realne wydaje się jednak, że ich dedykacje były spontaniczną reakcją. Warto zwrócić uwagę na fakt, iż w tym samym czasie w Hiszpanii emitowano monety honorujące członków rodziny cesarskiej. Za panowania Augusta wybito monety z wizerunkiem Gajusza i Lucjusza Cezarów (RPC 202, 207). Szczególnie warte uwagi są emisje zawierające na awersie przedstawienie Augusta, z rewersem przedstawiającym głowy obu braci skierowane do siebie twarzami. Legenda rewersu wymienia ich imiona oraz wskazuje na filiację z Augustem (RPC 210). Wcześniej pojawiły się emisje wskazujące na pochodzenie Augusta od boskiego Juliusza (legenda: IMP CAESARI DIVI F AUGUSTO).

W okresie panowania Tyberiusza pojawiły się monety przedstawiające Liwię (RPC 38, 39), Germanika (RPC 75, RPC 232) i Druzusa Młodsze (RPC 68). Liwię przedstawiano również na wspólnych emisjach z boskim Augustem (RPC 66,73) i Tyberiuszem (RPC 40), a nawet Druzusem Młodszym (RPC 233). Germanik i Druzus zostali przedstawieni na jednej z tarrakońskich emisji podobnie do Gajusza i Lucjusza. Awers monety przedstawia głowę Tyberiusza, jego legenda wskazuje na filiację Tyberiusza z boskim Augustem (TI CAESAR AUGUSTI F). Rewers monety przedstawia następców Tyberiusza, którzy są zwrócenii do siebie twarzami. Legenda rewersu podaje ich imiona (RPC 232).

Emisje monetarne pochodzące z mennic w Tarraco i Augusta Emerita miały charakter lokalny. Były emitowane przez miejscowych nobileów, a ich zasięg obejmował przede wszystkim Półwysep Iberyjski. Ich treść wyraźnie naśladuje legendy i wyobrażenia obecne na monetach emitowanych w mennicach imperialnych. W efekcie były nośnikiem propagandy imperialnej,

zwłaszcza propagandy rodowej cesarzy. Popularność lokalnych emisji na Półwyspie może potwierdzać, iż propaganda cesarska trafiła na podatny grunt. Być może to właśnie treści powielane za pomocą legend monet stanowiły inspirację dla treści inskrypcji dedykacyjnych wystawianych przez mieszkańców Półwyspu. Nie ulega również wątpliwości, że pokaźna liczba emisji pochodzących z lokalnych mennic stanowi kolejny przykład oddolnej inicjatywy mieszkańców Półwyspu w zakresie rozpowszechniania kultu cesarskiego.

6. Postawa Hispanorzymian na tle pozostałych prowincji

Warto również zwrócić uwagę na fakt, że postawa mieszkańców Półwyspu Iberyjskiego wobec przyjęcia kultu cesarskiego wyróżnia się na tle innych prowincji zachodniej części cesarstwa. W przypadku pozostałych prowincji – Galii, Germanii i Brytanii poświadczone przypadki wskazują, że kult cesarski był narzucany odgórnie, a wystawianie ołtarzy i świątyń niekiedy spotykało się z oporem mieszkańców. W Lugdunum powstał ołtarz dedykowany Augustowi, prawdopodobnie czczonemu wraz z boginią Romą. Jego budowa i dedykacja była ściśle nadzorowana przez Druzusa. Dedykował go Gajusz Juliusz Vercundaris Dubius, kapłan pochodzący z sojuszniczego wobec Rzymu plemienia Eduów. Następnie sprawował funkcję kapłana przy ołtarzu (Cass. Dio LIV, 32; Liv. *Epit.* CXXXVII).

W podobnych okolicznościach został dedykowany ołtarz w kraju Ubiów, znajdującym się w opanowanej przez Rzymian części Germanii. Tam również wyznaczono na kapłana zaprzyjaźnionego z Rzymem nobila wywodzącego się z miejscowego plemienia Cherusków. Tym razem był to Segismundus, syn Segestesa, przywódcy plemienia. W 9 roku n.e. doszło tam do powstania, do którego przyłączył się Segismundus. Powstanie pod wodzą Arminiusza było wymierzone przeciwko Segestesowi

i Rzymianom, a jego zarzewiem było istnienie ołtarza (Tac. *Ann.* I, 57–59). W Brytanii powstała świątynia dedykowana boskiemu Klaudiuszowi. Jej istnienie i być może, jak uważa Fishwick, również pieniądze zebrane od miejscowej ludności na jej budowę doprowadziły do krwawego powstania Budyki w 60 n.e. (Tac. *Ann.* XIV, 32–39). Postawa Iberów wydaje się bliższa mieszkańcom prowincji wschodnich, znajdujących się w obrębie greckojęzycznej części Imperium. Władze tamtejszych prowincji same wychodziły z inicjatywą uhonorowania cesarza budową świątyni lub organizacją igrzysk. Oprócz wspomnianych wyżej poselstw z Pergamonu i Nikomedii oraz poselstwa wysłanego do Tyberiusza przez mieszkańców Azji warto również wspomnieć o propozycji uhonorowania Tyberiusza wraz z Liwią, Germanikiem i Druzusem Młodszym, jaką wysunęli mieszkańcy miasta Gytheion w Lakonii. W przysłanym do cesarza liście zaproponowali oni organizację sześciodniowych igrzysk na cześć rodziny cesarskiej. Podczas kolejnych dni igrzysk mieli zostać uczczeni boski August, Tyberiusz, Liwia, Germanik, Druzus Młodszy oraz Tytus Kwinktus Flamininus, zapamiętany w Grecji, jako ten który ogłosił wolność greckich *poleis* (EJ 102).

7. Podsumowanie

Powyższa analiza potwierdza, że inicjatywy podejmowane przez mieszkańców Półwyspu Iberyjskiego w zakresie kultu cesarskiego miały charakter oddolny. Dowodzi tego fakt, że to mieszkańcy Tarraco jako pierwsi wysłali poselstwo z propozycją wystawienia świątyni dla boskiego Augusta. Wkrótce potem poszli za nimi mieszkańcy kolejnych prowincji. Potwierdza to również dość pokaźna liczba inskrypcji o charakterze dedykacyjnym datowanych na okres panowania dynastii julijsko-klaudyjskiej. Co więcej, afirmatywna postawa Hispanorzymian wobec kultu cesarskiego wyróżniała ich na tle pozostałych prowincji zachodniej części Imperium.

Na koniec warto poszukać odpowiedzi na pytanie, co mogło być przyczyną takiego stanu rzeczy. Nasuwają się trzy możliwe wyjaśnienia takiej postawy. Po pierwsze, mogła ona zostać narzucona lub przynajmniej zainspirowana przez Rzym. Tak było w przypadku sąsiednich prowincji, położonych na zachodzie cesarstwa. Trudno jednak odnaleźć jednoznaczny przykład narzucenia Hispanorzymianom określonych praktyk kultowych przez Rzym. Być może jedynie treść inskrypcji dedykacyjnych i legend monet emitowanych na Półwyspie była inspirowana mennictwem imperialnym. Może na to wskazywać podobieństwo prezentowanych przez nie treści.

Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, iż postawa Hispanorzymian miała na celu zdobycie zaufania i przychylności cesarza. Mieszkańcy Półwyspu mogli dążyć do uzyskania pewnego rodzaju opieki ze strony władcy. Przemawia za tym wykształcenie się *concilium* we wszystkich trzech prowincjach potwierdzone przez źródła epigraficzne. Jednym z zadań tej rady było interweniowanie u cesarza w celu uzyskania ochrony przed namiestnikiem wyzyskującym daną prowincję.

Istnieje również prawdopodobieństwo, że mieszkańcy Półwyspu chcieli wyjednać sobie łaskę cesarza, aby odzyskać utracone zaufanie. Warto zwrócić uwagę na fakt, że tamtejsza ludność w okresie wojen domowych popierała Pompejuszy – najpierw Gnejusza Pompejusza Wielkiego, a potem jego synów – Gnejusza i Sekstusa Pompejuszów. Być może przynajmniej w okresie panowania Augusta i Tyberiusza mieszkańcy tej prowincji zabiegali o odzyskanie utraconego zaufania.

Bibliografia

Wykaz skrótów

AE = *L'Année épigraphique*, Paris 1889–

Caes. Bciv. = Caius Julius Caesar: *Commentatorium: Libri III de Bello Civili cum Libris Incertorum Auctorum de Bello Alexandrino Africo Hispaniensi*. R. du Pontet (eds.). Oxford: Univesity Press 1901.

- Cass. Dio.** = Cassius Dio: *Roman History*. E. Cary (eds.). Harvard: University Press 1914–1927.
- CIL** = *Corpus Inscriptionum Latinarum*. Berlin: 1863–
- EJ** = *Documents Illustrating the Reigns of Augustus and Tiberius*. V. Ehrenberg (eds.). Oxford: University Press 1949.
- H.A.** = *Scriptores Historiae Augustae Vol I*. D. Magie (eds.). Harvard University Press 1921.
- Liv. Epit.** = Titus Livius: *Ab urbe condita Vol. IV Libri XLI–CXLII Fragmenta*. M. Mueller (eds.). Leipzig 1911.
- Plin. HN** = Plinius Maior, *Naturalis Historia*. K. Mayhoff (eds.). Leipzig: Teubner 1906.
- Quint. Inst.** = *Institutio Oratoria* [w:] *Quintilian, With An English Translation*. H.E. Butler (eds.). London: Heideman 1921.
- RPC** = *Roman Provincial Coinage: Vol. I from the death of Caesar to the death of Vitellius*. P. Pau Ripollès (eds.). London British Museum Press, 1992.
- Sen. Apocol.** = Seneca: *Apocolocyntosis*. W. Rouse (eds.). London: Heideman 1913.
- Suet. Aug.** = Caius Suetonius Tranquillus: *De Vita Caesarum Libri XIII* [w:] *Id., Opera Vol. I*. M. Ihm (eds.), Leipzig: Teubner 1933.
- Tac. Ann.** = Cornelius Tacitus: *Annales ab excessu Divi Augusti*. C. Fisher (eds.). Oxford: University Press 1906.

Literatura przedmiotu

- Alföldy, G. (1975): *Die Römischen Inschriften Von Tarraco*. Berlin: W. de Greuter.
- Beard, M., North, J., Price, S. (2017): *Religie Rzymu, Historia*. Oświęcim: Napoleon V.
- Bickermann, E. (1973): *Consecratio*, w: *Le Culte Des Souverains Dans L'Empire Romain*, ed. W. den Boer. Vandœuvres–Geneva: Fondation-Hardt: 1–37.
- Étienne, R. (1958): *Le culte imperial dans la péninsule ibérique d'Auguste a Dioclétien*. Paris: E. De Boccard.
- Fishwick, D. (1970): *Flamen Augustorum*. „Harvard Studies in Classical Philology” 74: 299–312.

- Fishwick, D. (1972): *Templum Divo Claudio Constitutum*. „Britannia” 3: 164–181.
- Fishwick, D. (1978): *The Development of Provincial Ruler Worship in the Western Roman Empire*. „Austieg und Niedergang der Römischen Welt” II 2.16.2: 1201–1254.
- Fishwick, D. (1982): *An Early Provincial Priest of Lusitania*. „Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte” 31, Fasc. 2: 249–252.
- Fishwick, D. (1987): *The Imperial Cult in Latin West Vol. 1*. Leiden: Brill.
- Fishwick, D. (1991): *Seneca and The Temple of Divus Claudius*. „Britannia” 22: 137–141.
- Fishwick, D. (1996): *Four Temples at Tarraco*, [w:] *Subject and Ruler: The Cult of the Ruling Power in Classical Antiquity*, ed. A. Small, Ann Arbor: University Press: 165–184.
- Fishwick, D. (1999a): *The «Temple of Augustus» at Tarraco*. „Latomus” 58, Fasc. 1: 121–138.
- Fishwick, D. (1999b): *A Municipal Decree at Tarraco*. „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik” 126: 291–295.
- Fishwick, D. (2004): *The Imperial Cult in Latin West Vol. 3*. Boston–Leiden: Brill.
- Fishwick, D. (2014): *The Status and Location of the Altar of Augustus at Tarraco*. „Phoenix”: 68, nr 3–4: 350–358.
- Fiske, G.C. (1900): *Notes on the Worship of the Roman Emperors in Spain*. „Harvard Studies in Classical Philology” 11: 101–139.
- Herz, P. (1988): *Der römischer Kaiser und der Kaiserkult, Gott oder primus inter pares?*, w: D. Zeller (red.), *Menschwerdung Gottes – Vergöttlichung von Menschen*. Göttingen: Vandenhoe & Ruprecht: 1988: 115–140.
- Keay, S. (2003): *Recent Archaeological Work in Roman Iberia (1990–2002)*. „The Journal of Roman Studies” 93: 146–211.
- Kopaliński, W. (1990): *Słownik symboli*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Machciewicz, P., Miłkowski, T. (2009): *Historia Hiszpanii*. Wrocław: Ossolineum.
- Milczanowski, M. (2013): *W cieniu boskiego Juliusza, imię Cezara w propagandzie schyłku republiki*. Kraków: Historia Jagiellonica.

- Olszewski, L. (2010): „Religia” i „kult cesarski” w Starożytnym Rzymie – z życia pojęć, w: S. Olszaniec, P. Wojciechowski (red.), *Spółczesność i religia w świecie antycznym*. Toruń: Uniwersytet: 361–377.
- Oxford Classical Dictionary* (1970): Hammond N., Scullard H. (eds.). Oxford: University.
- Sajkowski, R. (2004): *Domus Augusta – domus divina*, w: L. Morawiecki, et. al (red.), *Ideologia i propaganda w starożytności, Materiały konferencji Komisji Historii Starożytnej PTH. Rzeszów 12–14 września 2000*. Rzeszów: Fraza: 369–382.
- Price S.R.F. (1984): *Rituals and Power: The Roman Imperial Cult in Asia Minor*, Cambridge: University Press.
- Sutherland, C.H.V. (1934): *Aspects of Imperialism in Roman Spain*. „The Journal of Roman Studies” 24: 31–42.

ON THE *SEVIRI AUGUSTALES* AS AGENTS OF ROMANITY IN *HISPANIA*¹

Barrón Ruiz de la Cuesta, Alberto²

<https://doi.org/10.18778/8220-421-6.15>

Abstract

This chapter analyses the general features of the *seviratus Augustalis*, its territorial presence and continuity in the Roman Empire, and its influence in the spreading of the cultural and religious Roman customs in *Hispania*, through the study of its preserved epigraphic sources. The *seviratus Augustalis* was especially developed in the Western towns of the Empire, it lasted from the 1st to the 3rd century AD, and it was a semi-official institution mainly held by wealthy freedmen looking for social recognition. Despite the unresolved debate about its concrete function, the numerous preserved inscriptions in relation to the Augustality provide important information about the religious and munificent actions of its members. From the study of the existing epigraphic inscriptions in *Hispania*, we will demonstrate the role played by the *seviri Augustales* as promoters of Romanity, based on elements such as the worship of Roman deities, the connection of different gods with the emperor, the diffusion of Latin onomastics, the adoption of Roman magistracies and the imitation of the local Romanised elites. Consequently, this position created in Italy worked in *Hispania* as a diffusor of the Roman religion and the Roman social order, promoting the consolidation of the imperial regime in the provinces.

¹ This paper has been written within the framework of the project HAR2017-84711-P of the Spanish National Plan of Research.

² University of Cantabria, Department of Historical Sciences, Post-doctoral Researcher. Av. Los Castros s/n, 39005 Santander (Spain). barronal@unican.es.

Keywords: *seviri Augustales*, *Romanitas*, Latin Epigraphy, *Hispania*, Roman Spain.

Throughout history, Rome and Iberia have often been connected in different cultural features, and the Roman period is one of the main examples of that relation. This study focuses on a particular aspect that shows the vast influence of Italy over *Hispania* after the Roman conquest. The Roman Republic, and the Empire later, not only controlled their provincial territories, but they also transformed them into new dynamic areas of the Roman world. The provinces became part of the *Romanitas* or Romanity, understood as “the culture, civilization, way of life, *et cetera*, of the ancient Romans” and “the fact of being Roman, or of having adopted Roman customs or institutions” (OED 2010). That was one of the keys of the adaptability and the long-term existence of the Roman Empire, whose cultural impact remains to this day.

In relation to this global process of acculturation, we will expound the importance of the *seviratus Augustalis* as an institution that contributed to the development of the Romanity in *Hispania*, reinforced the socio-political system created and maintained by the Romans since their arrival in *Hispania*, and promoted the Roman religion. With that aim, we will introduce the central features of the *seviratus Augustalis*, its main debated points, its presence throughout the Roman Empire and the particularities observed in *Hispania*.

1. **General aspects of the *seviratus Augustalis***

Studies about the *seviratus Augustalis* are plentiful. There have been numerous works and articles about this institution since the middle of the 19th century. Different general studies have analysed the conditions of this institution in the whole Empire (Egger, 1844; Murlot, 1895; von Premerstein, 1895; Taylor, 1914; *Id.* 1924; Nock, 1934; Oliver, 1958; Duthoy, 1978; Ostrow, 1985; *Id.* 1990; Abramenko, 1993; Castillo García, 2003; Mouritsen, 2006; Vandevoorde, 2015; Laird, 2015; van Haerperen, 2016), but there

are also several books and papers about the existing sources concerning the *seviri Augustales* on a regional or local level, which have multiplied in the last decades. In the case of *Hispania*, we can mention some works about the entire Iberian Peninsula (Ciccotti, 1891; Étienne, 1958; Serrano Delgado, 1988; Arrizabalaga Lafuente, 1994; Jordán Lorenzo, 2004; *Id.* 2003–2005) as well as a selection of numerous articles centred in the Hispanic provinces of *Baetica* (Melchor Gil, 1994a; *Id.* 1994b), *Hispania Citerior* (Navarro Caballero, 1997) and *Lusitania* (Andreu Pintado, 1998).

The *seviratus Augustalis* was an institution of semi-official nature –meaning that it wasn't an official magistrature– which flourished in many Roman towns that had the status of *coloniae* and *municipia*. It appeared in Italy at the end of the 1st century B.C. and spread throughout the Empire between 12 B.C. and the 3rd century of the Common Era, becoming a typical institution of the provincial towns, mainly in the western and Latin-speaking part of the Roman Empire.

Concerning its internal organisation, it was a collegial institution with six annual members and an association of former members, with its own building and treasury. Its first term *sevir* refers to the number of members, meaning literally “six men”. The term *Augustalis*, which derives from the title *Augustus*, shows a clear link with the emperor, and also with Imperial Worship, in the opinion of different researchers (e. g. Egger, 1844; Mourlot, 1895; von Premerstein, 1895; Taylor, 1914; Duthoy, 1978).

The *seviri Augustales* were appointed by the local ruling class of the *decuriones* and assumed some religious and civic functions, whose nature is under discussion. They had a higher status than common citizens and were also known as the group of the *sevirales* or *Augustales*. One of the main features of this institution was that its members were mostly wealthy freedmen whose wealth came from commercial and craft businesses in urban areas. This was their way to acquire official recognition, since the magistracies and priesthoods were forbidden to freedmen. In return, they had to fund many public donations, even more than the holders of local magistracies reserved to *ingenui* or freeborn people.

The preserved sources about the *seviri Augustales* are basically epigraphic. Within the vast Roman literature, the *sevirate* is only mentioned in the story of the *Cena Trimalchionis* of Petronius (Petr. *Satyr.* 27–78) and in two brief allusions by two scholiasts of Horatius: Porphyrio (Porph. *ad Hor. Sat.* II, 3, 281) and Pseudo-Acro (Ps.-Acro, *ad Hor. Sat.* II, 3, 281). The long passage of Petronius contains rich and detailed information about the character and behaviour of the sumptuously rich freedman and *sevir*, Trimalchio, and it also mentions his friends Habinnas and Hermeros, who share his status and position. But the parodic purpose of this novel complicates the interpretation of the real characteristics of the institution. As to the two scholiasts, they make only brief and confusing comments about the function of the *Augustales*, indicating their priestly role but with certain mistakes that promote doubts about this aspect.

In contrast with the scarce literary sources, there are about three thousand inscriptions related to the *seviri Augustales*. Around two thousand of them are in Italy, and the other thousand belong to the territories of the Roman provinces.

In the following map (Figure 1) we can see the distribution of the evidence of the Augustality throughout the Roman Empire, with the number of certain inscriptions preserved in each province and Italic region. Their original area is Italy, with the highest concentration of inscriptions. Almost all of its regions have hundreds of inscriptions about the *seviri Augustales*, as we can see. We must clarify that the numbers for the Italic regions are not completely accurate. We include references to some *seviri* that could belong to the republican period or would have no connection with the Augustality, especially among the 242 cases in the northern Italic region of *Transpadana / Regio XI*. But the comparatively large number of Italic inscriptions illustrates the origin of the *seviratus Augustalis*, as well as the predominance of Latin epigraphy in Italy.

From the Italic towns, the institution spread to the provinces, principally to the Latin-speaking ones, in Europe. The most prolific provinces are *Gallia Narbonensis*, *Hispania Citerior* and *Dalmatia*, all of them located on the Mediterranean coast

and well-connected to Italy. In relation to this, the South-East of *Gallia*, the Mediterranean area of *Hispania* and the provinces of the *Illyricum* contain most of the provincial inscriptions. The African testimonies are considerably fewer, whereas the Eastern, Greek-speaking part of the Empire has only scarce examples of these epigraphs.

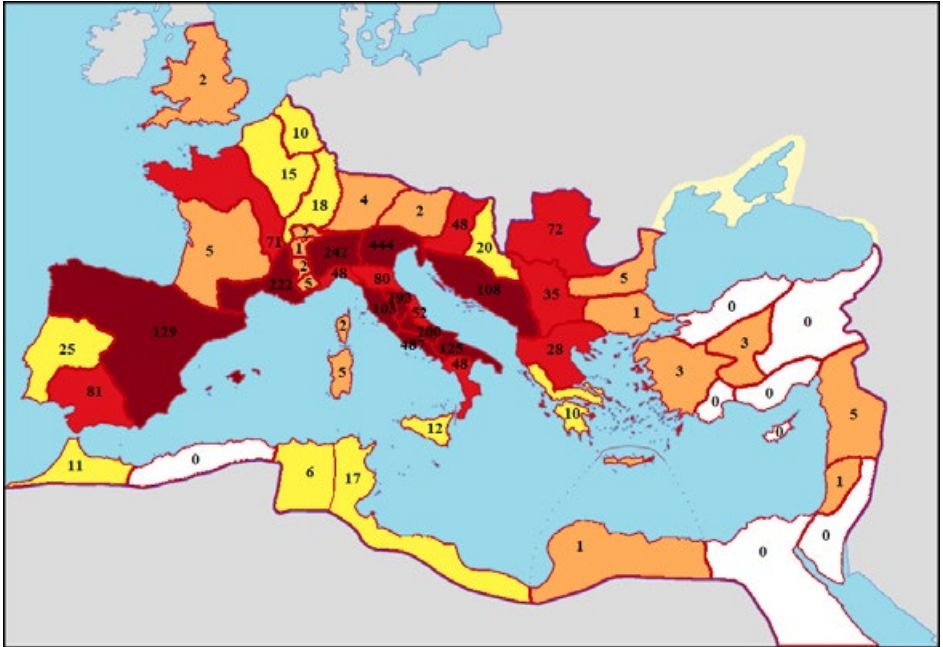


Figure 1. Provincial distribution of the inscriptions mentioning sevir Augustales. Edited from https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Roman_Empire_in_120_AD.png

The three provinces of *Hispania* have a significant number of testimonies that testify to the importance of the *seviratus Augustalis* in this territory. They include around 250 inscriptions, a quarter of all the provincial cases in the Empire. Their internal distribution in the Hispanic provinces and their subdivisions of the *conventus iuridici* show the prominence of the South and the East of the Iberian Peninsula (Figure 2). That means the entire province of *Baetica* and the Mediterranean coast of *Hispania Citerior* –*conventus Tarraconensis*–, in contrast with the secondary role of the rest of this province and *Lusitania*. As an urban

institution, the Augustality developed particularly in the more urbanized areas connected with trade routes by sea or by river. The most prosperous communities of freedmen lived in this kind of town, in places like *Tarraco*, *Barcino*, *Corduba*, *Hispalis*, *Augusta Emerita* and *Carthago Nova*. On the other hand, the central and Atlantic regions of *Hispania* had minor contacts with the main commercial networks and developed their urbanisation much less, so the *seviri Augustales* are exceptional there.

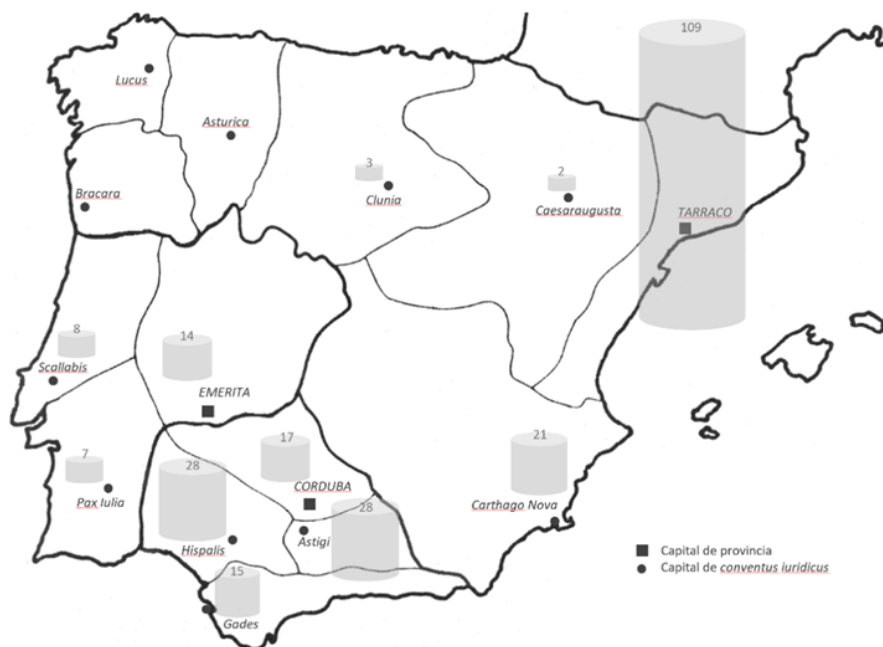
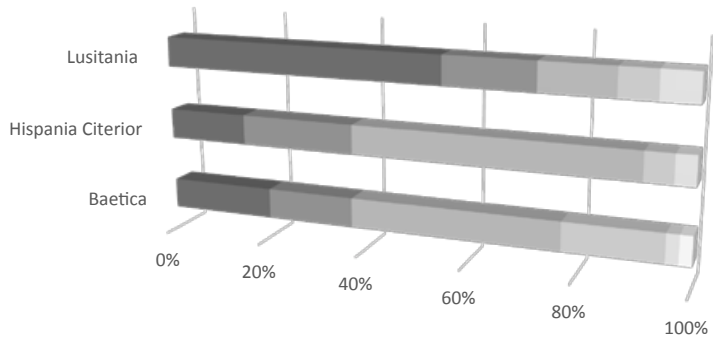


Figure 2. Distribution of the inscriptions about *seviri Augustales* among the Hispanic *conventus iuridici* (source: author).

The chronological evolution of the studied institution corresponds to the so-called “epigraphic habit”, an expression that defines the evolution of the production of epigraphs during the Roman Empire (MacMullen, 1982; Mrozeck, 1973; *Id.* 1988; Meyer, 1990). The epigraphic habit shows a rising tendency in the 1st century AD, a peak in the 2nd century and a sharp decline in the 3rd, due to transformations in the civic conscience and in the ways of public representation. Those changes were also related to a strong

decrease in the number of freedmen, undermining the social basis of the *seviratus Augustalis*, which happened in the same period when epigraphy declined.

As an example of this process, we can see in the next table (Figure 3) the chronological distribution of the Hispanic inscriptions related to *seviri Augustales*. Excepting the case of *Lusitania*, where most of the inscriptions belong to the 1st century, the evolution is as previously mentioned, with an increasing trend in the 1st century and the most prolific point in the 2nd, before a sudden drop in the 3rd century.



	Baetica	Hispania Citerior	Lusitania
■ I century	18	21	16
■ I-II centuries	15	30	5
■ II century	35	72	4
■ II-III centuries	16	7	2
■ III century	2	5	2
■ Uncertain dating	2	0	0

Figure 3. Chronological distribution of the Hispanic inscriptions about *seviri Augustales* (source: author).

2. Terminological variations

One aspect that causes confusion about the *seviratus Augustalis* concerns its terminological variations. The epigraphic writing of the word *sevir* can appear in four different ways, depending on the mode of representing the number “six”: *IIIIIVir*, *VIvir*, *sevir* or *sexvir*. The following table (Figure 4) shows the presence and distribution of testimonies in the three provinces of Roman *Hispania*, where the fourth of those variations does not appear. These only illustrate local epigraphic customs and don’t imply any difference in the content of the *seviratus*.

PROVINCES / WRITINGS	IIIIIVIR	VIVIR	SEVIR	SEXVIR	TOTAL
<i>Baetica</i>	23	34	16	–	73
<i>Hispania Citerior</i>	70	27	45	–	142
<i>Lusitania</i>	4	2	–	–	6
Total	97	63	61	–	121

Figure 4. Writing variations of the term *sevir* in the provinces of *Hispania* (source: author).

The variability is even higher regarding the ways of mentioning the institution. The next table (Figure 5) indicates the six variations present in *Hispania*. The main one by far is *sevir Augustalis*, followed by *Augustalis*, *sevir* and the regional expression *honus seviratus*, almost exclusively from *Hispania*. Despite regional differences that can be perceived even in the case of *Hispania*, the most common form in the whole Empire is *sevir Augustalis*, so we use it for convenience as a generic name to include all the other terms. There were even more words to call the *seviratus Augustalis*, especially in Italy, such as the relatively frequent title of *magister Augustalis*, and several variations from *Augustalis* adapted to the names of the following emperors –*Tiberialis*, *Iulialis*, *Claudialis*, *Neroniensis*, *Flavialis*, *Titalis*, *Nervialis*. This tendency stopped in the 2nd century, when the terminology for the Augustality reached a higher homogeneity, restricted to the

variants *sevir Augustalis*, *Augustalis* and *sevir*. After many studies looking for peculiarities that would explain the existence of different institutions (von Premerstein, 1895; Duthoy, 1978), the most reasonable interpretation is that they belonged to the same reality (Abramenko, 1993; Mouritsen, 2006). The Augustality spread in an improvised and decentralized way, by initiative of each town, so its names never had a complete uniformity.

TERMS / PROVINCES	SEVIR AUGUSTALIS	AUGUSTALIS	SEVIR	SEVIRALIS	HONOS SEVIRATUS	SEVIRATUS	TOTAL
<i>Baetica</i>	32	17	20	2	19	–	90
<i>Hispania Citerior</i>	101	4	20	1	18	3	147
<i>Lusitania</i>	–	23	4	–	2	–	29
Total	133	44	44	3	39	3	266

Figure 5. Different terms for the Augustality in the provinces of *Hispania* (source: author).

3. Function of the Augustality

Due to the epigraphic nature of our sources and their usually concise content, it's difficult to define the concrete function of the *seviratus Augustalis*. It is currently under discussion, and it has become the biggest mystery about this institution. Traditionally, the *seviri Augustales* were considered priests of the Imperial Cult, due to the link of their title with the Roman emperors (Egger, 1844: 23–24; Murlot, 1895: 9–37; von Premerstein, 1895: 824–856; Taylor, 1914: 232–241; Étienne, 1958: 275–279; Duthoy, 1978: 1293–1306; Kneissl, 1980; Fishwick, 1991: 609–616). Nevertheless, the epigraphic evidence does not confirm that idea. The priests of the Imperial Cult were the more prestigious *flamines Augustales*. The *seviri Augustales* have some religious elements as the second word of their title denotes, but they lack any priestly sign or any indication of what their secondary role in the worship

of the emperors would be. The absence of positive proof in that direction has made the scholars of the latest generations orient their studies towards socioeconomic aspects of the institution (Ostrow, 1990; Abramenko, 1993; Vandevorde, 2015; Laird, 2015) or even to deny that they had any religious role (Gradel, 2002: 228–231; Mouritsen, 2006: 240–242), but it must be said that there had been a minor tendency of sceptics about the religious functions of the *seviri Augustales* from the first generations of researchers (Mommsen, 1888: 454; Nock, 1934: 636; Oliver, 1958: 492–493).

On the contrary, there is plenty of proof about the public munificence of the *seviri Augustales*. Their evergetic donations to the local community were frequent and expensive: statues, religious offerings and temples, public buildings and infrastructure, ludic performances and competitions, *sportulae* or distributions of money and goods, banquets, *et cetera*. Different authors have suggested that financing these actions could have been the real purpose of the Augustality (Mouritsen, 2006: 247–248), and recently the religious and the civic theses have been reconciled, arguing that the *seviri Augustales* were in charge of the local *Augustalia* or *ludi Augustales*, consecrated to *Augustus*. By organizing and funding this festival, they would combine both civic and religious aspects (van Haeperen, 2016: 141–145).

4. Agents of Romanity

It has always been said that the *seviri Augustales* were mainly freedmen. This servile background is confirmed by the epigraphy through the frequent mentioning of their freedman status and through their abundant Greek *cognomina*. Greek *cognomina* were typical of slaves in the Latin part of the Roman Empire, even if we should avoid making an automatic rule from this. Independently of their real homeland, it was quite common to give Greek names to slaves in Roman society. Despite their non-Roman origin, the *seviri Augustales* embraced the Roman customs and

diffused them in the Hispanic territory. The analysis of the inscriptions reveals their adoption of Roman onomastics, accepting this essential aspect of Roman culture in order to integrate themselves in the local community. They used especially the *tria nomina*, often a mention of their former master, and rarely referred to the voting tribe.

Their motivation for this attitude was social mobility. Through the Augustality, they were reaching a higher status. Actually, the *seviri Augustales* were inspired by the local elite or *ordo decurionum*. They imitated the *decuriones* and tried to be recognized as a subordinated elite, an *ordo* of second level (Egger, 1844: 45–50; Murlot, 1895: 86–90; Nock, 1934: 634–636; Oliver, 1958: 482–483; Duthoy, 1974: 151–154; *Id.* 1978: 1266–1289; Ostrow, 1985: 70–72; Abramenko, 1993: 11–57 and 144–154). There are no preserved cases of this in *Hispania*, but sometimes the *seviri Augustales* even used the word *ordo* or reproduced the actions of the ruling group, like pretending to promulgate *decreta*. This emulation of the *decuriones* illustrates a top-down process of acculturation that eventually influenced lower social groups as well. Besides that, the possibilities of promotion reinforced the stability of the social system and the acceptance and local implementation of Roman institutions (Ostrow, 1990: 368–375).

Furthermore, the constructions and spectacles funded by the *seviri Augustales* helped to diffuse these prestigious and impressive elements of the Roman culture in *Hispania*. There are numerous epigraphic references in *Hispania* – about 150 inscriptions – to their funding of temples, baths, public buildings, theatre performances and gladiatorial games, distributions of money and goods, testamentary donations, as well as banquets for the community such as *cenae* or *epula* (Figure 6). By performing these actions, often dedicated *ob honorem seviritatus*, they acted as promoters of the Roman traditions and institutions.



Figure 6. Inscription with a munificence consisting in public baths, a yearly contribution for its maintenance, distribution of money and a banquet, made by the sevir L. Aemilius Daphnus. CIL II, 5489 (Murgi, Baetica). Source: *Hispania Epigraphica*.

Roman religion was closely linked to the civic and political sphere, so these fields often mixed. Independently of their functions, the *seviri Augustales* contributed to the spread of Roman cults in *Hispania* through their offerings. In fact, their religious acts seem to have been more frequent than those of the local ruling class holders of the official priesthoods, as the comparison between the total inscriptions of the *decuriones* and the *seviri Augustales* in *Hispania* reveals. The table below (Figure 7) shows a much higher percentage of religious epigraphs from the latter group – almost 28% against 8% – despite the higher status and wealth of the former one. In *Tarraco* there is even the peculiarity that some *seviri Augustales* held the local priesthood of *magister Larum*, but this priestly feature has no parallel in the rest of *Hispania*.

Overall, the analysis of the religious dedications of the *seviri Augustales* exposes a clear majority of Roman divinities. Some of them were probably the result of a syncretism between Roman and local gods, but anyway the dominance of Roman divinities fits with the role played by the *seviri Augustales* in the acculturation

of *Hispania*. They have only two offerings – out of 70 – that were made to certain native gods, and they are located in *Lusitania*, the furthest Hispanic province from Rome. One of them is dedicated to the gods *Ana* and *Barraeca* (Figure 8) and another one to *dea Sancta Ataecina Turibriga Proserpina*, whose name is syncretized with the Roman goddess *Proserpina* (*HEp* 5, 76).

PROVINCE	INSCRIPTIONS OF THE SEVIRI AUGUSTALES		INSCRIPTIONS OF THE DECURIONES	
	RELIGIOUS	TOTAL	RELIGIOUS	TOTAL
<i>Baetica</i>	32 (36.4%)	88	59 (14.7%)	402
<i>Hispania Citerior</i>	29 (21.5%)	135	19 (3.1%)	606
<i>Lusitania</i>	9 (31%)	29	14 (9.7%)	144
Total	70 (27.7%)	252	92 (8%)	1152

Figure 7. Comparison of the religious inscriptions of Hispanic *seviri Augustales* and *decuriones*.



Figure 8. Lintel of the mausoleum of *Caius Iulius Successianus*, *Augustalis*, illustrated with the deities *Ana* and *Barraeca*. *HEp* 5, 105 (*Augusta Emerita*, *Lusitania*).

There are other patterns to the consecrations made by the *seviri Augustales* in *Hispania* that confirm them as promoters of Romanity. For example, two dedications were made to civic deities like de *Genius* of the town (*CIL* II, 1362 and 2069), emphasizing the municipal identity. Many of them are consecrated to gods related with commerce, like *Mercurius* and *Neptunus*, as could be expected from the professional occupations of their dedicators. But the main aspect to note is their link with the imperial

authority. Most of the offerings – 42 out of 70 – were made to deities who had the epithet *Augustus* or *Augusta*, 13 of them were dedicated to deified imperial virtues, and a few cases – only four – were consecrated directly to the emperor or a member of his family. This connection reflects the support of the *Augustales* to the imperial regime. The emperor was almost never in provincial towns, so there he was personified in the ceremonies of imperial worship. Through their private dedications, the *seviri Augustales* helped to make the power of the emperor more visible, to spread his fame and influence and to promote the belief in his divinity.

In conclusion, we consider that the studied institution wasn't only a dynamic platform for the social mobility of wealthy freedmen, but also a useful tool for the promotion of the Roman culture in *Hispania*. The *seviri Augustales* worked as agents of Romanity in different spheres, including the social customs, the local institutions and the religious practices of the population. As far as we can judge from what remains, they made a certain contribution to the further acceptance of Roman traditions and deities, to the stability of the society and to the strengthening of the imperial system.

Bibliography

- Abramenko, A. (1993): *Die munizipale Mittelschicht im kaiserzeitlichen Italien. Zu einem neuen Verständnis von Sevirat und Augustalität*. Frankfurt: Lang.
- AE – L'Année Epigraphique. Revue des publications épigraphiques relatives à l'Antiquité romaine*. Collège de France, <Paris>, 1888–.
- Andreu Pintado, J. (1998): “Augustalidad, Sevirato y Evergetismo: aproximación a la promoción social de los libertos en Lusitania”. *Vipasca* 7: 43–51.
- Arrizabalaga Lafuente, I. (1994): “Seviros en Hispania”. *Hispania Antiqua* 18: 251–265.
- Castillo García, C. (2003): *Sevirato y augustalidad: un estamento intermedio en la vida ciudadana*, in: J.F. Rodríguez Neila, C. Castillo García, F.J. Navarro Santana (eds.). *Sociedad y economía en el occidente romano*. Pamplona: Universidad de Navarra: 73–90.

- Ciccotti, E. (1891): "I sacerdoti municipali e provinciali della Spagna e gli Augustali nell'epoca imperiali romana". *Rivista di Filologia e di Istruzione Classica* 19: 1–84.
- CIL II – Hübner, E. (1869–1892): *Corpus Inscriptionum Latinarum II: Inscriptiones Hispaniae Latinae. Inscriptionum Hispaniae Latinarum Supplementum*. Berlin: Georg Reimer.
- CIL XII – Hirschfeld, O. (1888): *Corpus Inscriptionum Latinarum XII. Inscriptiones Galliae Narbonensis Latinae*. Berlin: Georg Reimer.
- Duthoy, R. (1978): *Les Augustales*. In: H. Temporini, W. Hasse (eds.). *Aufstieg und Niedergang der Römischen Welt: Geschichte und Kultur Roms im Spiegel der neueren Forschung, II. Principat, 16, 2*. Berlin–New York: De Gruyter: 1254–1309.
- Duthoy, R. (1974): "La fonction sociale de l'augustalité". *Epigraphica* 36: 134–154.
- Egger, A.E. (1844): *Recherches sur les Augustales. Suivies des fragments du testament politique d'Auguste*. Paris: Typographie de Firmin Didot Frères.
- Étienne, R. (1958): *Le culte impérial dans la Péninsule Ibérique d'Auguste à Diocletien*. Paris: Boccard.
- Fishwick, D. (1991): *The Imperial Cult in the Latin West: Studies in the Ruler Cult of the Western Provinces. II, Part 1*. Leiden: Brill.
- Gradel, I. (2002): *Emperor Worship and Roman Religion*. Oxford: Oxford University.
- HEp – Hispania Epigraphica*. Archivo Epigráfico de Hispania, Universidad Complutense, <Madrid>, 1989–.
- Jordán Lorenzo, Á.A. (2003–2005): "Epigrafía y labor colegial de la Augustalidad en la Península Ibérica". *Arys* 6: 113–127.
- Jordán Lorenzo, Á.A. (2004): *Algunas reflexiones en torno a la distribución geográfica de Augustales en la Península Ibérica*, in: J. Alvar Ezquerro, L. Hernández Guerra (eds.). *Jerarquías religiosas y control social en el mundo antiguo. Actas del XXVII Congreso internacional GIREA-ARYS IX (Valladolid 7–9 de noviembre 2002)*. Valladolid: Universidad de Valladolid: 337–345.
- Kneissl, P. (1980): "Entstehung und Bedeutung der Augustalität. Zur Inschrift der ara Narbonensis (CIL XII, 4333)". *Chiron* 10: 291–326.

- Laird, M.L. (2015): *Civic Monuments and the Augustales in Roman Italy*. New York: Cambridge University.
- MacMullen, R. (1982): "The Epigraphic Habit in the Roman Empire". *American Journal of Philology* 103: 233–246.
- Melchor Gil, E. (1994a): *El mecenazgo cívico en la Bética. La contribución de los evergetas a la vida municipal*. Córdoba: Universidad de Córdoba.
- Melchor Gil, E. (1994b): "Ornamentacion escultórica y evergetismo en las ciudades de la Bética". *Polis* 6: 221–254.
- Meyer, E.A. (1990): "Explaining the Epigraphic Habit in the Roman Empire: The Evidence of Epitaphs". *Journal of Roman Studies* 80: 74–96.
- Mommsen, T. (1888): *Römisches Staatsrecht. Vol. III*. Leipzig: Hirzel.
- Mouritsen, H. (2006): "Honores Libertini: Augustales and Seviri in Italy". *Hephaistos* 24: 237–248.
- Mourlot, F. (1895): *Essai sur l'Histoire de l'augustalité dans l'Empire Romain*. Paris: Libraire Émile Bouillon.
- Mrozek, S. (1973): "À propos de la répartition chronologique de inscriptions latines dans le Haut-Empire". *Epigraphica* 35: 113–118.
- Mrozek, S. (1988): "À propos de la répartition chronologique de inscriptions latines dans le Haut-Empire". *Epigraphica* 50: 61–64.
- Navarro Caballero, M. (1997): "Les dépenses publiques des notables des cités en Hispania Citerior sous le Haut-Empire". *Revue des Études Anciennes* 99: 109–140.
- Nock, A.D. (1934): "Seviri and Augustales". *Annuaire de l'Institut de Philologie et d'Histoire Orientales et Slaves (Mélanges Bidez)* 2: 627–638.
- OED – *Oxford English Dictionary*, Third Edition (November 2010). [online resource]
- Oliver, J.H. (1958): "Gerusiae and Augustales". *Historia* 7: 472–496.
- Ostrow, S.E. (1985): "Augustales along the bay of Napoles: a case for their early growth". *Historia* 34: 64–101.
- Ostrow, S.E. (1990): "The Augustales in the Augustan Scheme", in: K.A. Raaflaub, M. Toher (eds.). *Between Republic and Empire: Interpretations of Augustus and His Principate*. Berkeley: University of California: 364–379.

- Petronius, *Satyricon* – C. Díaz y Díaz (1968): *Petronio: El Satiricón* (2 vols.). Barcelona: Alma Mater.
- Porphyrion, *ad Horatii satiras* – A. Holder (1894): *Pomponi Porphyrii commentum in Horatium Flaccum*. Innsbruck: Wagner.
- Pseudo-Acro, *ad Horatii satiras* – O. Keller (1902–1904): *Pseudoacronis scholia in Horatium vetustiora*. Leipzig: Teubner.
- Serrano Delgado, J.M. (1988): *Status y promoción social de los libertos en la España romana*. Sevilla: Universidad de Sevilla.
- Taylor, L.R. (1914): “The *Augustales*, *Seviri Augustales* and *Seviri*: A Chronological Study”. *Transactions and Proceedings of the American Philological Association* 45: 231–253.
- Taylor, L.R. (1924): “*Seviri Equitum Romanorum* and Municipal *Seviri*: A Study in Pre-Military Training among the Romans”. *Journal of Roman Studies* 14: 158–171.
- Vandevoorde, L. (2015): “Of Mice and Men. Financial and Occupational Differentiation among **Augustales*”. *Cahiers Mondes Anciens* 7: 2–24.
- Van Haepelen, F. (2016): “Origine et fonctions des *augustales* (12 av. n.è. – 37). Nouvelles hypothèses”. *L’Antiquité Classique* 85: 127–155.
- Von Premerstein, A. (1895): *Augustales*, in: E. De Ruggiero (ed.). *Dizionario epigrafico di antichità romane, I*. Roma: L Pasquallucci: 824–877.

ANALIZA CRIMEN AMBITUS W ŚWIETLE HISZPAŃSKICH LEGES MUNICIPALES/COLONIARUM I WCZEŚNIEJSZYCH REGULACJI PRAWNYCH

Emilia Twarowska-Antczak¹

<https://doi.org/10.18778/8220-421-6.16>

Abstract

In this work, I focus on issues concerning the responsibility of city officials for *crimen de ambitu* in the light of Spanish *leges municipales/coloniarium* and earlier legislation. In a system created by the ancient Romans, responsibility was intended to safeguard the interests of municipalities in the event of management irregularities. Therefore, the applicant for the office of duumvir or quaestor was obliged to set a cash security – *cautio*. One of the key problems of the Roman republic, and later the Roman municipia (also during the principate) was the corruption of voters with the aim of getting them to cast a ballot for a particular candidate. During the principate era, electoral crime was mainly committed outside Rome, which is why I analyse the legal norms contained in Spanish city laws in the context of Republican legislation.

Keywords: *leges municipales/coloniarium*, legal acts, *leges de ambitu*, official, public law, responsible officials.

¹ Uniwersytet im. Adama Mickiewicza; emilia.twarowska@gmail.com

Słowa kluczowe: *leges municipales/coloniarum*, akty prawne, *leges de ambitu*, urzędnik miejski, prawo publiczne, odpowiedzialność urzędnika.

1. Słowo wstępne

Studia nad prawem municypalnym antycznego Rzymu są ciągle aktualne i służą do szukania podobieństw, a nawet wykazania ciągłości kulturowej w zakresie organizacji autonomii lokalnych (Sitek, 2008: 13).

Z tego też względu badanie takich zagadnień jak wykonywanie prac publicznych, kwalifikacje kandydatów na urzędy publiczne, urzędnicy pomocniczy, przeciwdziałanie korupcji, jak i wymiar sprawiedliwości posiadają walory poznawcze nie tylko dla romanistów, ale także dla szerokiego grona badaczy antyku, jak i jego miłośników (*ibidem*). Ponadto zauważalne stopniowe wzmacnianie pozycji lokalnych społeczności jest istotnym elementem polityki Unii Europejskiej. Istnieje trend promowania zaangażowania obywateli w proces decyzyjny w sprawach dotyczących ich małej społeczności – ich miejscowości (Albertini, 1923; Sitek, 2011: 255). Tym samym odwołujemy się do tradycji dobrze nam znanej z okresu istnienia Imperium Rzymskiego, kiedy to małe społeczności – kolonie, municypia – były podstawą „uformowania się jednego, zwartego i sprawnego organizmu państwowego” (Twarowska-Antczak, 2018: XVIII). Istotne podobieństwa organizacji municypiów istniejących w Imperium Rzymskim i współczesnych samorządów gminnych zachęcają do przeprowadzenia badań prawnoporównawczych. W pracy tej skupię się na zagadnieniach odpowiedzialności urzędników miejskich za *crimen de ambitu* / *crimen ambitus* w świetle hiszpańskich *leges municipales/coloniarum* oraz wcześniejszych regulacji prawnych.

2. ***Crimen ambitus* w świetle regulacji republikańskich**

Jedną z najważniejszych pożądlności człowieka jest chęć zdobycia i posiadania władzy. To właśnie ta pożądlność od najdawniejszych czasów sprawia, że kandydaci na urzędy dopuszczają się różnych oszustw wyborczych. Tak też było w republikańskim Rzymie. Stąd też dość wcześnie pojawiły się regulacje prawne, których celem było zwalczanie nadużyć wyborczych (*crimen ambitus*) (Sitek, 2010: 5).

Pomimo zmiany ustroju na pryncypat, za czym podążyło stopniowe przejmowanie przez cesarzy prawa do nominowania na najwyższe funkcje w państwie, przestępczość wyborcza nie została wyeliminowana. Nadal bowiem stosowano republikański system wyboru urzędników w prowincjach i municypiach, obsadzano bowiem stanowiska w administracji lokalnej, przy pomocy zgromadzeń ludowych. Tym samym miały one charakter zgromadzeń wyborczych (Wołodkiewicz, 2007: 124). Z tego też względu jednym z największych problemów rzymskiej republiki (Sobczyk, 2014: 11), później zaś rzymskich municypiów (także podczas pryncypatu) było korumpowanie wyborców w celu skłonienia ich do głosowania na określonego kandydata. Za pryncypatu przestępczość wyborcza w głównej mierze występowała poza Rzymem, o czym wspomina Modestyn – jurysta z III wieku po Chr.:

Haec lex in urbe hodie cessat, quia ad curam principis magistratum creatio pertinet, non ad populi favorem. Quod si in municipio contra hanc legem magistratum aut sacerdotium quis petierit, per senatus consultum centum aureis cum infamia punitur. Qua lege damnatus si alium convicerit, in integrum restituitur, non tamen pecuniam recipit. (D. 48, 14, 1)

Modestyn zauważa, że *lex Iulia de ambitu* (szerzej o tej ustawie poniżej) nie była już stosowana w Rzymie, miała ona jednak zastosowanie w miastach prowincjonalnych, tj. municypiach i koloniach. Fakt ten zapewne przedłużył jej żywotność, obowiązywała ona bowiem jeszcze w czasach Justyniana, choć znaczenie miała tylko w wyborach w municypiach i koloniach (C. 9, 26, 1; Wołodkiewicz, 2007: 124; Sobczyk, 2014: 22). W celu zrozumienia i omówienia odpowiedzialności urzędniczej za przestępstwa wyborcze w municypiach w okresie pryncypatu należy sięgnąć do źródeł, a dokładniej – wprowadzanych regulacji prawnych oraz znanych z przekazu źródłowego procesów w tym zakresie.

Próba metody zmiany wyniku wyborów była bardzo zróżnicowana: darowizny pieniędzy i przysług dla wyborców, presja i zastraszanie w czasie głosowania, stronniczość i korupcja sędziów odpowiedzialnych za liczenie głosów i ogłaszanie zwycięzcy. Jednak tej próbie nieprawidłowości cały czas przeciwstawiły się inicjatywy mające na celu zapewnienie prawidłowego przebiegu wyborów. Wpływanie na wolę wyborców związane jest zarówno z samym aktem oddania głosu, jak i uniemożliwieniem wzięcia udziału w wyborach (Wołodkiewicz, 2007: 120). Nacisk na wyborców może także polegać na zmasowanej propagandzie, mającej swe odbicie w różnego rodzaju realnych i nierealnych obietnicach; oraz wpływu na wolę wyborców poprzez płacenie za oddanie głosu, bądź też poczęstunek lub innego rodzaju przysłówiową „kielbasę wyborczą” (*ibidem*). Podstawowym źródłem do niniejszych zagadnień są przede wszystkim *leges de ambitu* (ustawy przeciw przestępstwom wyborczym), ale również *leges sumptuariae* (ustawy przeciwko zbytkowi) (Twarowska-Antczak, 2019: 119–129) oraz *leges tabellariae* (ustawy regulujące głosowanie). Skupmy się na *leges de ambitu*, których nazwa pochodzi od łacińskiego słowa *ambio*, *-ire*, *-ivi*, *-itum*, co oznacza w pierwszym znaczeniu „obchodzić”, „objeżdżać”, „krążyć”, „opływać”, ale również „obchodzić miasto”, czy też „udawać się do znajomych celem pozyskania ich głosów przy wyborach”². Na tej podstawie

² *ambio*, *ire*, *ii*, *itum*, w: *Słownik łacińsko-polski* (2007): tom I A–C. Warszawa: 2007: 168; *ambitus*, w: *Słownik łacińsko-polski* (2007):

wnioskuje się, że *ambitus* oznaczał pierwotnie „obchodzenie miasta przez kandydatów podczas i przed wyborami w celu zbierania głosów” aby z biegiem czasu przyjąć znaczenie na prawne i bezprawne sposoby zdobywania głosów (Zandberg, 2001: 104). Należy jednak podkreślić, że termin ten najczęściej jest stosowany w znaczeniu pejoratywnym (Appel, 2019: 213). Bardzo trudno uzyskać satysfakcjonującą jego definicję, co ma swoją przyczynę w źródłach, które koncentrują się na karach stosowanych przy *ambitus*, nie zaś na istocie terminu (Schuller, 2000: 352; Appel, 2019: 213–214).

Podstawowymi przestępstwami wyborczymi, określanymi mianem *ambitus*, były: *largitio* (przekupienie wyborców), *crimen sodaliciorum* (udział w stowarzyszeniach zajmujących się organizacją przestępstw wyborczych) oraz *coitio* (koalicje wyborcze w celu wyeliminowania trzeciego kandydata). Najwięcej rozbieżności interpretacyjnych wśród badaczy przysparza *coitio*³. Powszechnie bowiem uważane było za koalicję wyborczą, która miała doprowadzić do wyeliminowania trzeciego kandydata w grze o funkcję konsula. Przedstawiciele szkoły klasycznej tj. Th. Mommsen (1843: 55–56), L.R. Tayllor (1968: 64, 68) wskazywali jakoby *coitio* było jednym z przestępstw publicznych – wchodzących w skład *ambitus*. Ten punkt widzenia podważali, nadając legalność *coitio* U. Hall (1964: 302), za nim zaś E.S. Staveley (1972: 205) i E.A. Bauerle (Bauerle, 1990: 96 i nn) narzucając nową lekcję Scholia Bobiensis⁴. Współcześni

tom I A–C. Warszawa: 169; Mokrobiusz (Saturnalia I 14,5) twierdzi, że ma on tożsame znaczenie z *circumire*; Sextus Pompeius Festus (*ambitus*, w: *De verborum significatione*) podaje dwa znaczenia: pas ziemi między budynkami umożliwiający przechodzenie („proprie dicitur circuitus aedificiorum patens in latitudine pedes duos et semissem, in longitudinem idem quod aedificium...”) oraz przestępstwo z żądzy pieniędzy lub sprzecznego z prawem ubiegania się o zaszczyty („...sed et eodem vocabulo crimen avaritiae vel affectati honoris appellatur”).

³ *coitio*, onis, w: Pieńkos, 1996: Warszawa: 80.

⁴ “M. Licinius Crassus (...) pertulit, ut severissime quaereretur in eos candidates, qui sodales sibi comciliassent, ut per illos pecuniam

badacze dystansują się od jednoznacznej klasyfikacji *coitio*. Badania A. Zandberga jednoznacznie wskazują na niemożność klasyfikacji niniejszej czynności jako przestępstwa bądź też nie (Zandberg, 2001: 104–105).

Pomimo, że *leges de ambitu* powstały już w okresie wczesnej republiki, zdecydowana ich większość została uchwalona w okresie jej końca. Za T. Walling przyjmuje podział *leges de ambitu* na trzy grupy: pierwsza z nich to okres 432–314; drugi to 181–159; trzeci zaś to ustawy z I wieku (Wallinga, 1994: 411). Ustawy te wprowadzały różnego rodzaju sankcje, tj. wygnanie z miasta, wykluczenie z życia politycznego dożywotnio lub na 10 lat, kary pieniężne itp. Wiedzę o treści *leges de ambitu* posiadamy nie z samych ustaw, bowiem nie zachowały się one nawet fragmentarycznie. Wspominają o nich głównie źródła literackie, zwłaszcza dzieło Tytusa Liwiusza⁵ i dzieła Marka Tulliusza Cyncerona⁶, jak i sporadycznie prawnicze⁷. Fakt ten spowodował, że ustalenia dotyczące datacji, treści regulacji, oraz podmiotów zaangażowanych w ich powstanie niejednokrotnie pozostają w nauce sporne, często oparte na hipotezach (Sobczyk, 2014: 12). Zaś współcześni badacze – romanisci – nazywają je, jak podaje M. Sobczyk, przekupstwem wyborczym (Kowalski, 1983: 107 i n.; Kowalski, 1987/1988: 7 i n.; Wąsik, 2012: 23 i n.; Sobczyk, 2014: 12), korupcją wyborczą lub przedwyborczą (Wołodkiewicz, 2007: 120 i n.; Lintott, 1990: 1 i n.; Montgomery, 2011: 165; Sobczyk, 2014: 12), nadużyciem wyborczym (Sitek, 2010: 5; Sobczyk, 2014: 12), intrygą wyborczą (Frýdyk, 2010: 57–60; Sobczyk, 2014: 12), niedozwolonymi praktykami zmierzającymi do przekonania do oddania głosu na właściwego kandydata (Kołodko, 2012: 68; Sobczyk, 2014: 12).

tribulibus dispertirent ac sibi mutuo eadem suffragationis emptae praesidia communicarent”. Tłum.: M. Lucjusz Krasusss postanowił, aby najostrzej traktować tych kandydatów, którzy zjednywali sobie członków stowarzyszeń, by przy ich pomocy rozdzielać pieniądze wewnątrz *tribus*, wspólnie korzystając w tym głosowaniu z nabytej pomocy”. Według lekcji Mommsena zamiast *sodales* było *alios*.

⁵ Szczegółowe odwołania w aneksach.

⁶ Szczegółowe odwołania w aneksach.

⁷ Rzymscy juryści nawiązują do owych ustaw wyjątkowo rzadko.

Przestępstwa regulowane ustawami *de ambitu* rozstrzygane były przez *quaestori perpetua de ambitu*. Istnieje pewne prawdopodobieństwo, że powołanie takiego trybunału powstało w drodze *lex Cornelia Fluvia de ambitu* z 159 r. przed Chr. (Fascione, 1984: 55 i n.). M. Sobczyk obala tę teorię w swojej pracy poświęconej *lex de ambitu*, wskazując jednocześnie na drugą połowę II w. przed Chr. jako bardziej prawdopodobny, (Sobczyk, 2014: 22; Sobczyk twierdzi tak za: Bauerle, 1990: 45 i n.; Robinson, 1995: 84; Nadig, 1997: 29; Kołodko, 2012: 94 i n.) oraz na 116 r. przed Chr. jako rok pierwszego znanego najstarszego procesu przed taką *quaestio* (Sobczyk, 2014: 22, przyp. 98).

W materiale źródłowym odnajdujemy informację o 41 procesach *de ambitu*, połowa z nich (22) dotyczyła wyborów konsula, 8 zaś wyborów pretora. Nie oznacza to wcale mniejszego stopnia korupcji przy staraniach o niższe funkcje urzędnicze rzymskiej republiki. Może to być natomiast spowodowane mniejszym zainteresowaniem antycznych pisarzy, w tym historyografów. Nic tak bowiem nie ekscytuje jak najwyższa władza, która niewątpliwie mieściła się w funkcjach konsularnych⁸.

Liczba procesów wzrastała systematycznie w związku z gwałtownym zaostrzeniem walki wyborczej, czemu sprzyjało wszelkiego rodzaju działanie, celem osiągnięcia stanowiska. W I wieku przed Chr. korupcja wyborcza osiągnęła swoje apogeum, przejawiało się to nawet w gwałtownym, często dwukrotnym, wzroście oprocentowania udzielanych podczas kampanii pożyczek pieniężnych. Trudno jednoznacznie założyć jakie sumy przeznaczano na korumpowanie wyborców. Zdaniem M. Sobczyka mogły one sięgać nawet 10 000 000 sestercji, i to tylko podczas jednej kampanii⁹. Taka sytuacja niejednokrotnie prowadziła do bankructwa kandydata przegranego (Cic. Att. 4, 15, 7; Sobczyk, 2014: 24). Znane są też przypadki skazania obu wybranych kandydatów na funkcję konsula (Asc. 75; Scholia Bobiensis 78–79;

⁸ Sobczyk (2014: 25) wskazuje, że najlepiej udokumentowane są te procesy w które zaangażowany był sam autor ich przekazu źródłowego – Cynceron.

⁹ idem (2014: 24) w swoich badaniach podąża za Bauerle, 1990: 21.

Sobczyk, 2014: 24), lub też oskarżenie całej czwórki kandydatów w procesie *de ambitu* (Cic. Att. 4, 18, 3; 4, 17,5; Cic. Ad Quin. frat. 3, 2, 3; 3, 3, 3. Linderski, 1966: 145 i n.; Nadig, 1997: 111, 123 i n.; Sobczyk, 2014: 24).

W stan oskarżenia stawiani byli zarówno wygrani, jak i przegrani kandydaci na dany urząd, z tą różnicą, że ci pierwsi w zdecydowanej większości. Motywy, którymi kierowali się oskarżyciele, jak twierdzi M. Sobczyk, były bardzo osobiste, tj. chęć wyeliminowania przeciwników politycznych, bądź też chęć odzyskania poprzedniego statusu, wtedy gdy oskarżyciel był osobą uprzednio skazaną za *ambitus* (Sobczyk, 2014: 26). Należy podkreślić, że proces taki mógł się odbyć w każdym momencie, za wyjątkiem kandydatów którzy wygrali. Dla tych drugich musiało to nastąpić przed wstąpieniem na urząd albo po jego zakończeniu, ze względu na przysługujący urzędnikowi immunitet. Zgodnie z przekazem źródłowym 18 z nich zakończyło się skazaniem, a 19 uniewinnieniem. Wypada podkreślić, że wyroki uniewinniające nie dają pewności co do bezpodstawnego oskarżenia. Udowodnienie przestępstwa nie było łatwe. Należy bowiem zdać sobie sprawę z trudu materiału dowodowego, zwłaszcza gdy kandydat – później oskarżony, posługiwał się osobami trzecimi – *divisores* czy też *sodales* do korumpowania wyborców. Ponadto w korumpowaniu wyborców często pomagały rodzina, przyjaciele oraz inni jego polityczni protektorzy. W zwyczajach było, że to co zabronione było w stosunku do kandydata, wykonywali jego poplecznicy, tym sposobem obchodzono np. zakaz organizacji igrzysk. Ponadto, M. Sobczyk wskazuje, że do danych tych nie można podchodzić bezkrytycznie, gdyż równie palącym problemem w tych czasach było korumpowanie nie tylko oskarżycieli, ale i samych sędziów (Sobczyk, 2014: 26, szczególnie przypis 129). Co więcej, oskarżyciele, jak i potencjalni sędziowie – czyli wyborcy należący do wyższych sfer, byli często beneficjentami korupcji wyborczej, dlatego też nie leżało w ich interesie jej zwalczanie (*ibidem*: 26–27). Nie da się jednak nie zauważyć, że w żadnym z procesów w stan oskarżenia nie zostali postawieni Juliusz Cezar, Gnejusz Pompejusz i Marek Krassus. Źródła bowiem wskazują, że pierwszy z nich przeznaczył ogromną sumę

na cele korupcyjne podczas kampanii na urząd *pontifex maximus*, a mimo to nie został oskarżony *de ambitu* (Suet. Div. Iuli. 13; Sobczyk, 2014: 27–28). Pompejusz również nie poniósł odpowiedzialności karnej, pomimo, że dopuścił się korumpowania wyborców, w celu osiągnięcia konsulatu w roku 60 przed Chr. przez jego protegowanego Lucjusza Afraniusza (Cic. ad Attic. 1, 16, 12; Plut. Pomp. 44, 3–4; Sobczyk, 2014: 27–28). Należy zgodzić się z Sobczykiem, że „brak procesów względem nich można jednak wytłumaczyć tym, że byli tak potężni, że nikt nie odważył się ich oskarżać” (Sobczyk, 2014: 28).

3. ***Crimen ambitus w świetle leges municipales/coloniarum***

Leges municipales/coloniarum dają możliwość wglądu w regulację prawną dotyczącą odpowiedzialności urzędniczej, w tym też odpowiedzialności za *crimen de ambitu*. Wszystkie z zachowanych praw pochodzą z Półwyspu Iberyjskiego, z okresu dynastii flawijskiej. Należy jednak nadmienić, że nie są one jedynym zachowanym źródłem regulującym funkcjonowanie municypiów rzymskich. Na półwyspie Apenińskim zachowały się *lex Tarentina* oraz *lex Heracleensis* z Heraklei, na półwyspie Iberyjskim zaś *lex Iulia Genetiva Ursonensis* z Urso (Osuna, Sewilla). *Leges municipales*, datowane na czasy Domicjana, zamykają proces municypalizacji Hiszpanii rozpoczęty przez Wespazjana (Twarowska-Antczak, 2012: 173–174). Z zachowanych *leges municipales* tylko w ośmiu przypadkach jesteśmy w stanie zlokalizować ich proveniencję. Koncentrują się ona głównie wokół niewielkich ośrodków miejskich, tj. Salpensa, Irni, Villona, Italica, Corticata, Ostippo, Iliturgicola oraz Carruca, za wyjątkiem *Lex Malacitana* – Malaca. Biorąc pod uwagę podział administracyjny Półwyspu Iberyjskiego, ukonstytuowany w czasach Augusta, widzimy, że miasta te położone są na terenie dwóch z trzech prowincji, na które dzieliła się *Hispania*, mianowicie Betyki oraz Hiszpanii Bliższej. Zaznaczyć należy, że wyłącznie jeden fragment pochodzi

z tej ostatniej, żaden zaś z zachowanych fragmentów nie pochodzi ani ze stolicy prowincji (*Corduba* i *Tarragona*), ani ze stolicy okręgów sądowniczych (*conventus iuridici*). Najwięcej zaś pochodzi z *conventus Hispalensis* cztery; z *conventus Astigitanus* trzy oraz z *conventus Gaditanus* tylko jedno (Twarowska-Antczak, 2012: 173–174). Ustawy te nie powstały w próżni. Wyrosły one z wcześniej istniejących regulacji republikańskich. Niejednokrotnie nawiązując do nich, a nawet kopiując rozwiązania prawne.

Niestety, nie posiadamy pewnych informacji o sądownictwie karnym w municypiach i koloniach rzymskich. Idąc za W. Litewskim można wskazać na duumwirów *iure dicundo*, jako na organ mający w swojej władzy system sądownictwa – wskazując jednocześnie istnienie sądów lokalnych. Pierwsze znane nam źródło regulujące niniejsze kwestie to *lex Iulia municipalis*¹⁰. Zgodnie z nimi to właśnie sądy lokalne rozstrzygały sprawy karne na czele z *duumviri iure dicundo*. W. Litewski podkreśla, że istnieje brak dowodów aby mówić, iż sądownictwo karne należało do *iuridici* (Litewski, 2003: 67).

Przepisy antykorupcyjne w rzymskich ustawach miejskich tyczą się kilku podmiotów. Po pierwsze kandydata na urząd, po drugie osoby, której kandydatura nie została jeszcze oficjalnie zgłoszona oraz osób trzecich, które same nie były kandydatami i nie miały w zamiarze ubiegać się o urząd ale czyniły to w imieniu kandydata – lobbując na jego korzyść¹¹. Regulacja ta nie jest *novum*, ponieważ ustawodawstwo rzymskie znało już podobne rozwiązania.

¹⁰ Więcej na temat *lex Iulia municipalis* patrz: Twarowska-Antczak, 2018.

¹¹ LU 132 „ne quis in c(olonia) G(enetiua) post h(anc) l(egem) datam petitor kandidatus,/ quicumque in c(olonia) G(enetiua) I(ulia) mag(istratum) petet, magistratus{ue} peten-/ di causa in eo anno, quo quisque anno petitor/ kandidatus mag(istratum) petet petiturusue erit, mag(istratus) pe-/tendi <c(ausa)> conuiuium facito neue at cenam quem{ue}/ uocato neue conuiuium habeto neue facito sc(iens) <d(olo)> m(alo),/ quo qui<s> suae petitionis causa conui<ui>um habeat/ ad cenamue quem{ue} uocet, praeterdum quod ip-/se kandidatus petitor in eo anno, <quo> mag(istratum) petat,/ uocari[t] dumtaxat in dies sing(ulos) h(omines) (nouem) conui<ui>um/ hab<uerit>, si uolet, s(ine) d(olo) m(alo). neue

Zakaz, którym zostały obłożone powyższe podmioty dotyczył organizacji uczt lub biesiad (*convivium*)¹² oraz obiadów (*cena*)¹³ dla większej liczby osób niż 9 w przeciągu jednego dnia. Zjawisko organizacji tego typu spotkań w celu pozyskania przychylności

quis petitor kandidatus/ donum munus aliudue quit det largiatur peti-/tionis causa sc(iens) d(olo) m(alo). neue quis alterius petitionis/ causa conuiuia facito neue quem ad cenam uoca-/ to neue conuiuium habeto, neue quis alterius pe-/titionis causa cui quit d[on]um munus aliutue quit/ dato donato largito sc(iens) d(olo) m(alo). si quis atuersus ea/ fecerit, (sestertium) (quinque milia) c(olonis) c(oloniae) G(enetiuae) I(uliae) d(are) d(amnas) e(sto), eiusque pecuniae cui eor(um)/ uolet rec(iperatorio) iudic(io) aput Iluir(um) praef(ectum)<ue> actio petitio per-/sec(utio)que ex h(ac) l(eg)e i(us) potest(as)que esto”. Tłum.: „Niech nikt w *colonia Genetiva Iulia* po wydaniu tej ustawy, będąc kandydatem lub ubiegając się o jakiś urząd w *colonia Genetiva Iulia*, z powodu ubiegania się o urząd w tym roku, lub powzięcia zamiaru ubiegania się o urząd, nie organizuje żadnych przyjęć, nie zaprasza na obiad, ani niech świadomie i podstępnie nie wystawia, ani nie organizuje przyjęć w celach wyborczych, z wyjątkiem sytuacji, gdy kandydat ubiegający się w danym roku o urząd, zaprosi kogoś na ucztę bez posądzenia o podstępne działanie, byleby w ciągu jednego dnia nie przyjął na uczcie więcej niż 9 osób. Ponadto niech żaden kandydat z powodu ubiegania się o urząd nie daje, hojnie obdarowuje podarkiem, prezentem albo czymś innym pod zarzutem podstępnego działania. Niech nikt z powodu ubiegania się o urząd przez kogoś inne gonie organizuje bankietu, nie zaprasza nikogo na biesiadę, nie wydaje uczyty ani niech nikt z powodu ubiegania się o urząd przez kogoś innego nie rozdaje w jego imieniu prezentów, hojnie nie obdarowuje podarkiem, prezentem lub czymś innym pod zarzutem podstępnego działania. Jeśli ktoś uczyni coś przeciwko temu, niech będzie ukarany karą grzywny w wysokości 5000 sestercji na rzecz mieszkańców *colonia Genetiva Iulia*. Każdy obywatel na podstawie tej ustawy niech ma prawo i uprawnienie do wystąpienia ze skargą, pozwem i roszczeniem o tę sumę do trybunału rekuperatorów za pośrednictwem duumwirów lub prefekta wobec duumwirów”. Sitek, 2008: 82–83.

¹² *Convivium* czyli biesiadowanie polegające na organizacji uczyty w domostwie lub na wolnym powietrzu o dowolnej porze dnia stwarzała możliwości zaproszenia dużej liczby gości.

¹³ *Cena*, czyli główny posiłek dnia podawany zazwyczaj około 15.

przyszłych wyborców było już spotykane w okresie republiki. Z tego też powodu stopniowo wprowadzano ograniczenia drogą ustaw *de ambitu*. Niemożliwe było wprowadzenie całkowitego zakazu. Należy bowiem pamiętać, że ucztowanie w starożytnym Rzymie oraz na terenie municypiów/kolonii było przejawem gościnności wynikającej z istniejących stosunków społecznych panujących w tamtym okresie. Z tego też powodu takie ograniczenia B. Sitek interpretuje jako przejaw racjonalności ustawodawcy (Sitek, 2008: 84), bowiem w ten sposób ograniczano możliwość wykorzystania elementów życia codziennego dla celów politycznych, nie ingerując jednocześnie w życie rodzinne. Pośrednio zapewne wpływ na niniejsze ograniczenia miały *leges sumptuariae*, czyli ustawy przeciw zbytkom, a w szczególności *leges cibariae* (ustawy o wydatkach). Z szeregu ustaw, które były wydane najbliższa czasom *lex Ursonensis* jest *lex Antia*. Została ona uchwalona prawdopodobnie między 70 a 66 r. przed Chr. przez trybuna ludowego Gajusza Antiusza Restora. Ustawa ta przede wszystkim zakazywała przyjmowania zaproszeń na uczyty osobom pełniącym urząd oraz tym, które o urząd się ubiegały – *designatus*. Tym samym takie działanie traktowano jako niedozwoloną praktykę wyborczą (*ambitus*) (Sitek, 2010: 5–15; Kołodko, 2012: 67–103; Rominkiewicz, 2016: 4). B. Sitek przypuszcza, że regulacje prawne z *lex Antia* wpłynęły na wprowadzenie analogicznych rozwiązań do *lex Ursonensis* (Sitek, 2010: 9). Należy jednak pamiętać, że *lex Antia* to prawdopodobnie *lex imperfecta*, tzn. nieobjęta sankcją. Prawdopodobnie było to powodem, że niestety, nie spotkała się z przychylnością wśród współczesnych. Nie była ona również skuteczna w przeciwdziałaniu korupcji podczas piastowania urzędów (Jurewicz, 2012: 40). W związku z tym Makrobiusz przekazał nam pewną anegdotę, jakoby jej twórca, widząc, że ustawa jest łamana, postanowił do końca swego życia spożywać posiłki w domu. Dopiero *Lex Ursonensis* wprowadza sankcję grzywny w wysokości 5000 sestercji na rzecz mieszkańców kolonii/municipium za każde naruszenie prawa.

Zakaz antykorupcyjny nie ograniczał się tylko do zakazu organizacji biesiad, zakazywał również rozdawania prezentów lub podarków (*donum munus*) w celu pozyskania sympatii

wyborców. Prawdopodobnie ustawodawca pod pojęciem prezent/ podarek rozumiał zarówno podarki posiadające wartość majątkową jak i obowiązek publiczny – czyli obietnicy wyborczej, że po wygranych wyborach zwolni z określonych obowiązków publicznych tych, którzy na niego głosowali (Sitek, 2010: 10). Ponadto zakazywano także innych form przekupstwa – świadomego lub podstępnego (Perelli, 1994: 71 i n.; Sitek, 2008: 84). Pierwowzory niniejszej regulacji znajdowały się w republikańskich *leges de ambitu*. B. Sitek, za: L. Fascione, przyjmuje jakoby już w *lex Cornelia Fulvia de ambitu* (159 r. przed Chr.) znajdowały się regulacje skierowane przeciwko praktykom prowadzonym przez *divisores* (osoby, które podczas kampanii wyborczej dystrybuowały pieniądze przeznaczone na korumpowanie). Bardziej prawdopodobne, choć także przysparzające dużo wątpliwości jest uznanie *Lex Calpurnia de ambitu* – 67 r. przed Chr. (Asconius 69C, Scholia Bobiensia 78–79 St; Cass. Dio 36, 38, 2–5; Linderski, 1966: 116; Kowalski, 1983: 113 i n.; Kowalski, 1987/1988: 11, Lintott, 1990: 7; Nadig, 1997: 107; Mommsen, 1899: 870; Zandberg, 2001: 111; Sobczyk, 2014: 15–16) jako pierwszej regulującej kwestię działalności *divisores*¹⁴. Wydaje się, że normy prawne zawarte w *lex Ursonensis* są powieleniem, bądź były inspirowane regulacjami z *lex Licinia de sodaliciis* (Pro Planc. 45–47). Była ona skierowana przeciwko stowarzyszeniom *sodalicia* lub *sodalitates*. Organizacje te były bardzo wygodną formą dystrybucji pieniędzy „z ukrycia” (miało to zapobiec oskarżeniu kandydata o *ambitus*). W trakcie kampanii wyborczej organizowali oni dystrybucję podarków i przysług za poparcie na rzecz określonego kandydata; zastraszali także wyborców kontrkandydatów (Fascione, 1984: 109 i n.; Kowalski, 1987/1988: 12; Bauele, 1990: 75 i n.; Lintott, 1990: 9; Nadig, 1997: 60; Montgomery, 2011: 31 i n.; Wąsik, 2012: 25 i n.; Sobczyk,

¹⁴ Jest to sporna kwestia wśród badaczy. Zgodnie z tradycyjną szkołą taki projekt miał być dopiero wprowadzony w *lex Tullia de ambitu* (Mommsen, 1899: 870). Powołując się na Askoniusza (ASC. 66) alternatywne pole widzenia zaprezentowali Linderski (1966 116), a także Fascione (1984: 67). Zdaniem zaś Zandberga (2001: 111–112) i Sobczyka (2014: 15–16) kwestia ta zostaje nadal nierozstrzygnięta.

2014: 18–19). Tym sposobem odróżniano *crimen ambitus* oraz *crimen sodalicioium*; proces *de ambitu* nie wykluczał jednocześnie procesu *de sodaliciis* w odniesieniu do czynów popełnionych podczas tej samej kampanii wyborczej¹⁵. Działanie niezgodnie z niniejszymi przepisami wiązało się z karą grzywny w wysokości 5000 sestercji na rzecz mieszkańców kolonii/municipium za każde naruszenie prawa. Dochodząco tego w drodze skargi popularnej, tzn. mogącej być złożoną przez każdego obywatela niniejszego miasta. Prawdopodobnie regulacja ta dokonana była na podstawie inspiracji wcześniejsza *lex Aufidia*. Według jej zapisów kandydat jest zobowiązany zapłacić 3000 sestercji na rzecz przekupionego już wyborcy (Zandberg, 2001: 119). Należy jednak podkreślić, że odpowiedzialności karnej podlegał tylko korumpujący – sprawca korupcji, nie zaś skorumpowany – przyjmujący korzyść majątkową w formie podarków.

4. Podsumowanie

Doświadczenie prawa rzymskiego stanowi dowód na to, że skuteczne zwalczanie korupcji wyborczej napotyka bardzo duże trudności. Mimo rozbudowanej legislacji i surowej sankcji karnej trudno twierdzić, że ustawodawca rzymski odniósł sukces na tym polu (Sobczyk, 2014: 29).

Korupcja istniała w świecie rzymskim i była zjawiskiem powszechnym, ale jednocześnie zjawiskiem potępionym jako zaburzenie równowagi społecznej. Był to jednak system mocno powiązany z „typem państwa”, w którym władza była w rękach

¹⁵ Na temat zależności między nimi patrz: Fascione, 1984: 109; za przykład może posłużyć oskarżenie w dwóch niezależnych procesach zarówno o *ambitus*, jak i o *crimen sodalicioium* T. Annii Milo (w 52 r. przed Chr.) oraz M. Valeriuss Mesalla Rufus (w 51 r. przed Chr.): Cic. Ad Atticum 11,22, 2 i Asconius 39 C i 54 C.

elit, one zaś opierały swoją supremację na kryterium pochodzenia. Regulacje prawne dotyczące *crimen de ambitu* miały na celu ograniczenie owego procederu, który swoim zasięgiem przekroczył granice *Urbs*. Dotarł do najodleglejszych stron Imperium, co widoczne jest w regulacjach *leges municipales/coloniarum* z Półwyspu Iberyjskiego. Z tego też względu nawiązywanie lub czerpanie z regulacji republikańskich było naturalną koniecznością. Na podstawie przeprowadzonych badań należy wskazać szczególnie dwie regulacje republikańskie *lex Aufidia* oraz *lex Licinia de sodalibus*, które służyły jako wzór dla regulacji owej kwestii w *leges municipales/coloniarum*.

Aneks 1. Ustawy *de ambitu* i zawarte w nich regulacje prawne cz. 1.

LEX	ROK	AUTORSTWO	REGULACJE	SANKCJE
Lex de ambitu -plebiscitum ¹	432	?	- zakazywała noszenia <i>toga candida</i> – tj. śnieżnobiała toga obsypana pyłem kredowym ²	?
Lex Poetelia ³	358	G. Petelius	- zabraniała obchodzić place jarmarczne i różne miejsca zebrań w celu zbierania głosów - powstała z inicjatywy patrycjuszy, którzy w ten sposób zamierzali ograniczyć <i>homines novi</i> ⁴	?
edykt ⁵	314	G. Maennius	- wprowadzenie w Rzymie specjalnych <i>quaestiones</i> przeciwko <i>coitiones</i> działającym na szkodę republiki	?
Lex Cornelia Baebia de ambitu ⁶	181	P. Cornelius Cethegus & M. Bebius Temphilus	?	- kara śmierci? ⁷
Lex Cornelia Fluvia de ambitu ⁸	159	C. Cornelius Dolabella & M. Fulvius Nobiliora	?	- kara śmierci? ⁹

Lex Cornelia de ambitu ¹⁰	81 ¹¹	?	Na wniosek Kornelliusza Sulli	?	– utrata <i>ius honorum</i> (zakaz kandydowania) przez okres 10 lat
Lex Aurelia de ambitu ¹²	70	?		– zakaz postępowania się przez kandydatów <i>nomenclatores</i> (osoby, które podczas przechadzki podpowiadały kandydowi imiona spotkanych wyborców). W ten sposób kandydat przełamował dystans między nim a jego przyszłymi wyborcami.	?
Lex Calpurnia de ambitu ¹³	67		C. Calpurnius Piso ¹⁴	– zakazywała ona działalność <i>divisores</i> (osoby, które podczas kampanii wyborczej dystrybuowały pieniądze przeznaczone na korumpowanie) ¹⁵	– utrata urzędu i miejsca w senacie, oraz <i>ius imaginum</i> (prawo do publicznego przedstawiania woskowych masek przedstawiających wizerunek przodków) ¹⁶ – dożywotnią utratę możliwości ubiegania się o urząd w przyszłości ¹⁷ – po raz pierwszy wprowadzono karę grzywny (o nieznanej wysokości) ¹⁸ – gratyfikację dla zwycięskiego oskarżyciela (<i>praemia legis</i>) ¹⁹

LEX	ROK	AUTORSTWO	REGULACJE	SANKCJE
Lex Fabia de numero sectorum ²⁰	64 ²¹		<ul style="list-style-type: none"> – ograniczenie liczby <i>sectatores</i> (osoby publicznie towarzyszące kandydatowi)²² – zapobieżenie aktom przemocy podejmowanym przez <i>sectatores</i>²³ 	?
Lex Julia de ambitu ²⁴	63 ²⁵	<p>konulat Cycerona i C. Antonius</p>	<ul style="list-style-type: none"> – miała ustalić dostępną liczbę <i>sectatores</i> – zabraniała sponsorowania igrzysk gladiatorских na dwa lata przed kandydowaniem na urząd (za wyjątkiem zapisu testamentowego osoby trzeciej)²⁶ – zakazywała ona działalność <i>divisores</i> (osoby, które podczas kampanii wyborczej dystrybuowały pieniądze przeznaczane na korumpowanie) 	<p>do ograniczeń uregulowanych w <i>lex Calpurnia de ambitu</i> dodano:</p> <ul style="list-style-type: none"> – dziesięcioletnie wygnanie z Rzymu i Italii²⁷ – kara grzywny dla osób uchylających się od uczestnictwa w procesie o ambitus pod pretekstem choroby²⁸ – gratyfikację dla zwycięskiego oskarżyciela (<i>praemia legis</i>)²⁹
Lex Aufidia	6 ³⁰	<p>Trybun ludowy Aufidius Lurcon</p>	<ul style="list-style-type: none"> – sama obietnica wypłacenia pieniędzy nie jest karalna, musi dojść do ich faktycznego wydania 	<ul style="list-style-type: none"> – kara dożywotniej grzywny za każde naruszenie prawa w wysokości 3000 sestercji
SC ut sodalitates decuriatique discederent ³¹	56		<ul style="list-style-type: none"> – nakaz rozwiązania <i>sodalitates</i>³² 	<ul style="list-style-type: none"> – kara taka, jak za rozbój (<i>de vi</i>)³³

<p>– skierowana przeciwko stowarzyszeniom <i>sodalicia</i> lub <i>sodalitates</i>. Organizacje te były bardzo wygodną formą dystrybucji pieniędzy „z ukrycia” (miało to zapobiec oskarżeniu kandydata o <i>ambitus</i>). W trakcie kampanii wyborczej organizowali oni dystrybucję podarków i przysług za poparcie na rzecz określonego kandydata; zastraszali także wyborców kontrkandydatów³⁶. Tym sposobem odróżniano <i>crimen ambitus</i> oraz <i>crimen sodalitorium</i>; proces <i>de ambitus</i> nie wykluczał jednocześnie procesu <i>de sodalitiis</i> w odniesieniu do czynów popełnionych podczas tej samej kampanii wyborczej³⁷</p> <p>– sankcje przeciwko <i>sequestres</i> (osoba przechowująca pieniądze przeznaczone na rozdawnictwo w <i>tribus</i> w celu zakupu wyborców) oraz <i>divisores</i>³⁸</p>	<p>Lex Licinia de sodalitiis³⁴</p> <p>55³⁵</p> <p>M. Licinius Crassus</p>	<p>– dożywotnie wygnanie i konfiskata majątku³⁹</p> <p>– instytucja <i>praemia legis</i></p>
<p>Lex Pompeia de ambitu⁴⁰</p>	<p>52⁴¹</p> <p>Pompejus</p>	<p>– dożywotnie wygnanie, konfiskata majątku⁴²</p> <p>– gratyfikację dla zwycięskiego oskarżyciela (<i>praemia legis</i>)⁴³</p>

LEX	ROK	AUTORSTWO	REGULACJE	SANKCJE
-----	-----	-----------	-----------	---------

Cezar
i derogacja Lex 49⁴⁴
Pompeia de
ambitu

Cezar ułaskawił tych spośród wygnanych na mocy prawa Pompejusza.⁴⁵ ?

Lex Iulia 18
Inicjator
Oktawian August

– utrata prawa do sprawowania urzędów na pięć lat⁴⁶
– grzywna i infamia jako towarzyszące powyższej karze

- 1 Liv. IV 25, 9–14; Fascione, 1984: 69 i n.; Zandberg, 2001: 105; Kotodko, 2012: 69; Sobczyk, 2014: 13; Appel, 2019: 214.
- 2 Istnienie tego prawa było wielokrotnie podważane przez badaczy: Ogilvie, 1965: 574; Zandberg, 2001: 105.
- 3 Liv. VII 15.12; Husband, 1915: 376; Zandberg, 2001: 105–106; Appel, 2019: 214–215.
- 4 Istnienie tego prawa było również podważane przez badaczy: Husband, 1915: 376; Zandberg, 2001: 105–106.
- 5 Liv. IX 26.8; Th. Mommsen, 1899: 668; Zandberg, 2001: 106.
- 6 Liv. 40, 19, 11; Por. Plautus, *Amphitruo* 73–77; Mommsen, 1899: 867; McDonnell, 1986: 564–576; Zandberg, 2001: 106; Appel, 2019: 215.
- 7 Polyb. Hist. 6, 56, 4; Należy zaznaczyć, że wiele trudu sprawiła interpretacja do której z leges tę karę odnieszono; ponadto nie ma zgodności wśród badaczy, czy rzeczywiście Polibiusz miał na myśli karę śmierci fizycznej, czy nie raczej śmierci cywilnej będącej skutkiem wygnania – *aquae et ignis interdictio*. Wątpliwości co do tezy wyrażają: Fascione, 1984: 102 i n.; Bauerle, 1990: 43 i n.; Zandberg, 2001: 106; Montgomery, 2011; Kotodko, 2012: 99 i n.; Sobczyk, 2014: 19.
- 8 Liv. Ep. 49; Polyb. VI 56; Zandberg, 2001: 106; Appel, 2019: 215.
- 9 Większe uznanie zyskał pogląd, że Polibiusz (*Polyb. Hist. 6, 56, 4*) odwołuje się do niniejszej ustawy: Bauerle, 1990: 45; Zandberg, 2001: 106; Montgomery, 2011: 13 i n.; Kotodko, 2012: 91 i n.; przeciwnego zdania jest Nadig, 1997: 26.
- 10 *Scholia Bobiensia* 78 St.; Pomimo wskazania źródłowego część badaczy podważa jej istnienie: Fascione, 1984: 44; Za jej uchwaleniem opowiadają się: Lintott, 1990: 7; Robinson, 1995: 84; Nadig, 1997: 107; Montgomery, 2011: 17; Kowalski, 2007–2008: 31; Kotodko, 2012: 98 i n. Ponadto patrz: Zandberg, 2001: 107–108; Sobczyk, 2014: 20; Appel, 2019: 217.
- 11 Istnieją trzy interpretacje. Pierwsza z nich klasyczna to 81 r. (Mommsen, 1899: 867); druga to 181 r.; trzecia to 159 r. Szerzej patrz: Zandberg, 2001: 107–108.
- 12 *Cic. Ad Quintum fratrem I, 3, 8; Plaut. Cat. Min. 8, 4. Dyskusyjna jest kwestia istnienia tej ustawy. Odrzucają jej istnienie: Nadig, 1997: 223; Zandberg, 2001: 108; Montgomery, 2011: 18 i n.; Fascione, 1984: 44 i n.; Appel, 2019: 218.*

- 13 Asconius 69C, Scholia Bobiensia 78–79 St; Cass. Dio 36, 38, 2–5; Linderski, 1966: 116; Kowalski, 1983: 113 i n.; Kowalski, 1987/1988: 11, Lintott, 1990: 7; Nadig, 1997: 107; Mommsen, 1899: 870; Zandberg, 2001: 111; Sobczyk, 2014: 15–16; Appel, 2019: 218.
- 14 Konsul ten działał na prośbę senatu. Uchwalenie tej ustawy miało zniweczyć uchwalenia znacznie surowszego prawa przewidzianego w inicjatywie ustawodawczej (rogatio Cornelia de ambitu). Linderski, 1966: 112; Fascione, 1984: 73; Nadig, 1997: 38 i n.; Zandberg, 2001: 108; Sobczyk, 2014: 15–16.
- 15 Jest to sporna kwestia wśród badaczy. Zgodnie z tradycyjną szkołą taki projekt miał być dopiero wprowadzony w lex Tullia de ambitu (Mommsen, Römische Strafrecht, 1899: 870). Powołując się na Askoniusza (ASC. 66) alternatywne pole widzenia zaprezentował Linderski (1966: 116), a także Fascione (1984: 67). Zdaniem zaś Zandberga (2001: 111–112) i Sobczyka (2014: 15–16) kwestia ta zostaje nadal nierozstrzygnięta.
- 16 Sobczyk, 2014: 20.
- 17 Sobczyk, 2014: 20.
- 18 Scholia Bobiensia 78 “Aliquanto postea severior lex Calpurnia et pecunia multavit et in perpetuum honoribus iussit carere damnatos”; Zandberg, 2001: 110–111.
- 19 Nadig, 1997: 40; Bauerle, 1990: 231; Zandberg, 2001: 111.
- 20 Fascione, 1984: 69; Nadig, 1997: 47; Kowalski, 1987/1988: 15; Zandberg, 2001: 112–115; Sobczyk, 2014: 17; Appel, 2019: 218.
- 21 Datacja nie jest pewna. Szerzej patrz: Zandberg, 2001: 113.
- 22 Zapis ten został powtórzony w SC z 64 roku przed Chr. Szerzej na ten temat patrz: Zandberg, 2001: 112–114.
- 23 Ustawa ta odnosiła się do sposobu agitacji nie zaś do płacenia za głosy. Stractores pochodzili głównie z niższych warstw społecznych, ich duża liczba zgromadzona wokół kandydata miała wywołać wrażenie, że kandydat cieszy się silnym poparciem, co miało skłonić innych wyborców do oddania na niego głosu.
- 24 Cic. Pro Munera; Scholia Bobiensia; Asc.; Cass. Dio; Nadig, 1997: 47; Kowalski, 1987/1988: 15; Zandberg, 2001: 113; Sobczyk, 2014: 17–18; Appel, 2019: 219.
- 25 Kwestia datowania pozostaje sporna. Szerzej patrz: Zandberg, 2001: 115–117.
- 26 In Vat. 37; Pro Sest. 133; Linderski, 1966: 70; Zandberg, 2001: 116.
- 27 Cic. Pro Munera 89; Cic. Pro Cn. Plancio 83; Cass. Dio, Historia Romana 37, 29, 1; Scholia Bobiensia 79 St.
- 28 Sporne wydaje się być jak podkreśla M. Sobczyk (2014: 21) czy chodzi o oskarżonych, czy też o sędziów, czy też świadków. Por. Nadig, 1997: 55; Montgomery, 2011: 26; Fascione, 1984: 73; Bauerle, 1990: 69.
- 29 Fascione, 1984: 101 i n.; Bauerle, 1990: 229; Nadig, 1997: 128; Kowalski, 1998: 101 i n.; Sobczyk, 2014: 21.
- 30 Zandberg, 2001: 117–119.
- 31 Ad Q. fr. 2, 3.
- 32 Nie ma jednolitej interpretacji regulacji owej ustawy. Porównaj zdania: Mommsen (1843: 55–56, 60), F.M. De Robertis (1934: 100); Linderski (1966: 78 i n.).
- 33 Zandberg, 2001: 119–120.
- 34 Pro Planc. 45–47; Appel, 2019: 220.
- 35 Zandberg, 2001: 120–122.
- 36 Fascione, 1984: 109 i n.; Kowalski, 1987/1988: 12; Bauele, 1990: 75 i n.; Lintott, 1990: 9; Nadig, 1990: 75 i n.; Lintott, 1990: 9; Nadig, 1997: 60; Montgomery, 2011: 31 i n.; Wąsik, 2012: 25 i n.; Sobczyk, 2014: 18–19.

- 37 Na temat zależności m.in. patrz: Fascione, 1984: 109; Za przykład może posłużyć oskarżenie w dwóch niezależnych procesach zarówno o ambitus, jak i o crimen sodalicioium T. Annius Milo (w 52 r. przed Chr.) oraz M. Valerius Messalla Rufus (w 51 r. przed Chr.): Cic. Ad Atticum 11,22, 2 i Asconius 39 C i 54 C.
- 38 Kowalski, 1983: 110 i n.; Kowalski, 1987/1988: 9; Zandberg, 2001: 120–122; Sobczyk, 2014: 18–19.
- 39 Cic. Pro Cn. Plancio 8, 79; Cass. Dio, Historia Romana 39, 37, 1; Nadig, 1997: 64; Sobczyk, 2014: 21. Nie zgadza się z interpretacją dożywotniego wygnania Zandberg (2001: 120–121).
- 40 Asc. 31; Appel, 2019: 220–221.
- 41 Zandberg, 2001: 123–125.
- 42 Istniał wyjątek od tej reguły, który pozwalał zostać tym, którzy sami byli oskarżycielem w innym procesie (Appian. Bellum civile 2, 24). Sobczyk, 2014: 21.
- 43 Asconius 54 C; Cass. Dio, Historia Romana 40, 52, 3–4. Sobczyk, 2014: 21.
- 44 Zandberg, 2001: 125.
- 45 Zandberg, 2001: 125.
- 46 Cass. Dio, Historia Romana, 54, 16, 1; por. Nadig, 1997: 75 i n.; Kowalski, 2007–2008: 36; Sobczyk, 2014: 21.

Aneks 2. Ustawy *de ambitu* i zawarte w nich regulacje prawne cz. 2

OSKARŻONY	OSKARŻYCIEL	OBROŃCA	ROK	POWÓD SKARGI/WYROK
Tyberius Gutta ¹	<i>ambitus</i> <i>condemnati</i> (osoby, które były skazane na <i>ambitu</i>) ²	?	terminus ante quem 74 r. terminus post quem 66 ³	Skazany na podstawie <i>lex Cornelia</i> lub <i>lex</i> <i>Calpurnia de ambitu</i> -zarzut:? -wyrok:?
Publius Popilius ⁴	?	Gn. Cornelius Lentulus, Clodianus	terminus ante quem 70 r. terminus post quem 66	Skazany -zarzut:? -wyrok:?
Sulla i Autronius ⁵	Lucius Manlius Torkwatus ⁶ i Lucius Aurelius Kotta ⁷		66	Skazany na podstawie <i>lex Calpurnia de</i> <i>ambitu</i> -zarzut:? -wyrok: odsunięci dożywotnio z urzędu ⁸
Lucius Vargunteius ⁹	?	Quintus Hortensius Hortalus ¹⁰	terminus ante quem 66 terminus post quem 62 ¹¹	Skazany na podstawie <i>lex Calpurnia de</i> <i>ambitu</i> -zarzut:? -wyrok:?

OSKARŻONY	OSKARŻYCIEL	OBROŃCA	ROK	POWÓD SKARGI/WYROK
Kwintus Gallus ¹²	?	Cycon	terminus ante quem 66 terminus post quem ¹³	Sprawa toczyła się na podstawie lex Calpurnia de ambitu -zarzut: wydanie igrzysek na cześć zmarłego ojca - wyrok: brak informacji o skazaniu lub uniewinnieniu
Lucius Sergius Catylna ¹⁴	Katon	?	63	Do procesu nie doszło ¹⁵ -zarzut:?
Lucius Licinius Munera ¹⁶	Katon Młodszy, Servius Sulpicius Rufus Starszy i Młodszy, Postumus	Cycon, Hortensius, Krassus	63 ¹⁷	Skazany na podstawie lex Tullia de ambitu -zarzut: wady trybu życia Muerny; »niemożność» uczciwego wybrania go na urząd; uchybienia prawne w samej kampanii wyborczej - wyrok: uniewinniony
Kw. Cicilius Metellus Scypion Nazyka ¹⁸	Fawionius ¹⁹	Cycon	60	Skazany na podstawie lex Cornelia lub lex Tullia de ambitu ²⁰ -zarzut:? - wyrok: uniewinniony

Aulus Gabinius ²¹		59	Oskarżony na podstawie lex Tullia de ambitu -zarzut: urządzenie igrzysk -wyrok: do procesu nie doszło	
? ²²	Lucius Cornelius Balbus ²³	?	Oskarżony na podstawie lex Calpurnia de ambitu terminus post quem 72 -zarzut:? terminus ante quem 56 -wyrok:?	
Lucius Calpurnius Bestia	M. Caelius Rufus ²⁴	Cyzeron	56	Oskarżony na podstawie lex Tullia de ambitu (kilka procesów) -zarzut:? -wyrok: uniewinniony (pierwsze kilka procesów) / skazany (ostatni proces) ²⁵
Publius Sestius ²⁶	Gn. Nerius Papinia		56	-zarzut: dotyczył trybuńskiej kampanii w 58 r. -wyrok: uniewinniony? ²⁷

OSKARŻONY	OSKARŻYCIEL	OBROŃCA	ROK	POWÓD SKARGI/WYROK
Marcus Cyspius ²⁸	?	Cyzeron	terminus ante quem 56 terminus post quem 54	Oskarżony na podstawie lex Tullia de ambitu lub lex Licinia de sodaliciis ²⁹ -zarzut: dotyczył trybuńskiej kampanii -wyrok: skazany
Marcus Nonnius Sufenas ³⁰	?	?	54	Oskarżony na podstawie lex Licinia de sodaliciis -zarzut: dotyczył kampanii o preturę roku 55 ³¹ -wyrok: uniewinniony
G. Messius ³²		Cyzeron	54	Oskarżony na podstawie lex Licinia de sodaliciis -zarzut: dotyczył kampanii owładnie zakończony edylat -wyrok: uniewinniony ³³
P. Vatynius	C. Licinius Macer Calvus	Cyzeron	54	Oskarżony na podstawie lex Licinia de sodaliciis -zarzut: ? -wyrok: uniewinniony ³⁴

Gn. Plancius ³⁵	Marcus Iuencius Laterensis	Cyeron, Kwintus Hortensius Hortalus	54 ³⁶	Oskarżony na podstawie lex Licinia de sodaliciis -zarzut: ? -wyrok: uniewinniony
Marcus Emilius Skaurus ³⁷	Publius Valerius Triarius	Marcus Tullius	terminus ante quem 54 terminus post quem 52 ³⁸	Oskarżony na podstawie lex Tullia -zarzut: ? -wyrok: skazany na wygnanie
Gaius Memmius ³⁹	Kwintus Akutius		54	Oskarżony na podstawie lex Tullia -zarzut: nadżycia wyborcze w kampanii o konsulat na rok 53 -wyrok: skazany na wygnanie
Marcus Valerius Messala Rufus ⁴⁰	Quintus Pompeius Rufus	Cyeron (podczas pierwszego procesu) ⁴¹ i Quintus Hortensius Hortalus (podczas drugiego procesu) ⁴²	terminus ante quem 54 terminus post quem 51	Oskarżony na podstawie lex Tullia (pierwszy proces) ⁴³ i lex Licinia de sodaliciis (kolejny proces) ⁴⁴ -zarzut: nadżycia wyborcze w kampanii o konsulat na rok 53 -wyrok: uniewinniony / nierozstrzygnięte (pierwszy proces) i skazany (podczas drugiego procesu) ⁴⁵

OSKARŻONY	OSKARŻYCIEL	OBRONCA	ROK	POWÓD SKARGI/WYROK
Gneius Domicius Calvinus	Cn. Memmius ⁴⁶	?	54	Oskarżony na podstawie lex Tullia -zarzut: nadużycia wyborcze w kampanii o konsulat na rok 53 -wyrok: ?
Aulus Gabinius ⁴⁷	P. Cornelius Sulla ⁴⁸	?	54	Oskarżony na podstawie lex Tullia -zarzut: nadużycia wyborcze w kampanii o konsulat na rok 58 -wyrok: ?
Tytus Annius Milon ⁴⁹	Appius Claudius Pulcher, Appius Claudius, Publius Valerius Leo, Cneius Domicius ⁵⁰	?	52	Oskarżony na podstawie lex Pompeia -zarzut: nadużycia wyborcze w kampanii o konsulat na rok 52 -wyrok: in absentia skazany na dzień po skazaniu de vi
Publius Plancius Hypseus ⁵¹	?	?	52	Oskarżony na podstawie lex Pompeia -zarzut: nadużycia wyborcze w kampanii o konsulat na rok 52 -wyrok: skazany
Publius Sestius ⁵²	?	Cyceron	52	Oskarżony na podstawie lex Pompeia -zarzut: ? ⁵³ -wyrok: ? ⁵⁴

Marcus Calidius	Bracia Gallius	?	51	Oskarżony na podstawie lex Pompeia -zarzut: nadużycia w kampanii o konsulat na rok 50, którą przegrał ⁵⁵ -wyrok: uniewinniony ⁵⁶
Gaius Claudius Marcellus ⁵⁷	Marcus Calidius		51	Oskarżony na podstawie lex Pompeia -zarzut: nadużycia w kampanii o konsulat na rok 50, którą przegrał -wyrok: uniewinniony ⁵⁸
Servaeus ⁵⁹	?	?	51	Oskarżony na podstawie lex Pompeia -zarzut:? -wyrok: skazany i usunięty z urzędu ⁶⁰
Appius Claudius Pulcher	Publius Cornelius Dolabella (wytoczył dwie sprawy: de maiestate i de ambitu) ⁶¹	Marcus Iulius Brutus, Quintus Hortensius Hortalus	50	Oskarżony na podstawie lex Pompeia -zarzut: kampania konsularna na rok 54 lub kampania cenzorska na rok 50 ⁶² -wyrok: uniewinniony ⁶³

1 Pro Cluent. 98 i 103.

2 Pro Cluent. 98.

3 Alexander, 1990: 80 i n.; Zandberg, 2001a: 277.

4 Pro Cluent. 132.

5 Pro Sulla 15, 50, 90; Sal. Cat. 18, 2; Liv. Ep. 101; Suet. Iul. 9; Cass. Dio 37, 25, 3; Fin. 3, 22.

6 Był synem jednego z przegranych w tych wyborach konsulów, wcześniej pełnił funkcję legata Pompejusza (67 r. przed Chr.)

7 Kandydował w tych wyborach i przegrał, był też kuzynem Cezara.

8 Miało to ich skłonić do pierwszego spisku przeciw Katylinie. Na ich miejsce wybrano nowych konsulów, tych którzy przedtem kandydowali na urząd, ale przegrali – ... – wkrótce po tym zdarzeniu zostali zamordowani. Gruen, 1969: 22; Zandberg, 2001a: 278.

- 9 Pro Sulla 6; Sal. Cat. 28, 1.
 10 Zandberg, 2001a: 279.
 11 Na temat datacji szerzej patrz Linderski, 1963: 511–512; Bauele, 1990: 140; Zandberg, 2001a: 279.
 12 Asc. 78–79.
 13 Na temat datacji szerzej patrz Ramsey, 1980: 404 i n.; Alexander, 1990: 107; Ślapek, 1999: 108; Zandberg, 2001a: 279.
 14 Pro. Mur. 51.
 15 Zandberg, 2001a: 281.
 16 Pro. Muro. 11 i 70; Plut. Cat. Min. 21.
 17 Alexander, 1990: 111; Zandberg, 2001a: 281.
 18 Ad. Att. 2, 1, 9.
 19 Dawny konkurent oskarżonego, w ubieganiu się o kwesturę; Broughton, MRRIII: 41.
 20 Za lex Cornelia jest Alexander, 1990: 117; Za lex Tullia opowiada się zaś Zandberg, 2001a: 282.
 21 Ad. Q. fr. 1, 2, 15; Ad. Q. fr. 2, 19, 3; Ad. Q. fr. 2, 24, 3; Zandberg, 2001a: 282–283.
 22 Pro Balbo 57.
 23 Po tym procesie został nagrodzony, w konsekwencji czego wszedł do tribus Clustumina w miejsce oskarżonego w tym procesie; Zandberg, 2001a: 283.
 24 Pro. Cael. 16.
 25 Cic. Phil. 11, 11; Alexander, 1990: 131; Bauerle, 1990: 164; Nadig, 1997: 159; Zandberg, 2001a: 284.
 26 Ad. Q. fr. 2, 3, 5.
 27 Alexander, 1990: 131; Zandberg, 2001a: 284.
 28 Pro Plancio 75–77.
 29 Zależne jest to od daty przeprowadzenia procesu. Szerzej patrz Alexander, 1990: 136; Zandberg, 2001a: 285.
 30 Ad Att. 4, 15, 3–4
 31 Linderski, 1969: 292; Alexander, 1990: 138; Zandberg, 2001a: 285.
 32 Ad Att. 4, 15, 9.
 33 Nie jest to potwierdzone źródłowo, można tak jedynie przypuszczać na podstawie przekazanych informacji źródłowych (Ad. Att. 8, 11[D] 2) jakoby Messiusz pojawił się w Italii, u boku Pompejusza, 27 lutego 49 roku. Zandberg, 2001a: 286.
 34 Watyniusa spotykamy w 51 r. przed Chr. w Galii (Caes. Bell. Gal. 8, 46, 4.); Zandberg, 2001a: 286.
 35 Pro Plancio 24.
 36 W związku z tym, że w roku 55 urzędnicy-elekci objęli swoje urzędy zaraz po wyborach, proces rozpoczął się po wygaśnięciu immunitetu związanego z pełnieniem funkcji edyla; Zandberg, 2001a: 287.
 37 Asc. 16–25; Pro Scauro.
 38 W nauce istnieją różne teorie na temat datowania. Por. Gruen, 1995: 332; Alexander, 1990: 147, 157; Bucher, 1995: 396–421; Zandberg, 2001a: 288.
 39 App. BC 2, 24; Zandberg, 2001a: 288–189.

- 40 Ad Att. 4, 17, 5; Zandberg, 2001a: 289.
- 41 Ad Q. fr. 3, 1, 16; Ad Q. fr. 3, 3, 2.
- 42 Ad Att. 5, 12, 2.
- 43 Ad Att. 4, 17, 5; Zandberg, 2001a: 289.
- 44 Fam. 8, 4, 1; Zandberg, 2001a: 289.
- 45 Fam. 8, 2, 1.
- 46 Trudno zidentyfikować jego postać: 1. Gn. Memmiusz – pretor z 58 r., który także był sędzią de ambitu; 2. Gn. Memmius – trybun ludowy z 54 r., który był oskarżycielem Quintusa Cecylliusa Metellusa Scypiona Nazyki; Gruen, 1995: 332; Alexander, 1990: 147; Zandberg, 2001a: 289.
- 47 Ad Q. fr. 3, 3, 2; Ad Att. 4, 18, 3.
- 48 Wspierał go Caius Memmius (trybun ludowy z 54 r.), Lucius Cecyllius Rufus (pretor z 57 r.), Publius Cornelius Sulla (syn oskarżyciela głównego); Zandberg, 2001a: 290.
- 49 Równoległe toczyły się przeciw niemu trzy procesy: de vi (Asc. 34), de sodalicis (Asc. 34), oraz de ambitu (Asc. 34). W pierwszej kolejności został skazany w procesie de vi na wygnanie, na które udał się do Marsylii (Asc. 47). Pomimo to kolejne dwa procesy toczyły się, jak przypuszcza Zandberg (2001a: 290) w celu propagandowym. W taki sposób między innymi Pompejusz uspokajał sytuację w mieście, któremu senat przyznał konsulat sin college na rok 52.
- 50 Asc. 48.
- 51 Kolejny z pompejańskiej ławy oskarżonych, był konkurentem Tytusa Anniusa Milona do konsulatu na rok 52; Cass. Dio 40, 53, 1; App. BC 2, 24; Zandberg, 2001a: 290.
- 52 Kolejny z pompejańskiej ławy oskarżonych, był trybun ludowy z 57 roku. Zandberg, 2001a: 290.
- 53 Ad Att. 13, 49, 1; Zandberg, 2001a: 290.
- 54 Zdaniem Zandberga (2001a: 291) przekaz źródłowy (App. BC 2, 24) jest mało wiarygodny.
- 55 Fam. 8, 4, 1; Prawdopodobnie oskarżenie to miało charakter osobisty, bowiem kilka lat wcześniej oskarżony sam oskarżał de ambitu ojca oskarżycieli – Quintusa Galliusa. Zandberg, 2001a: 291.
- 56 Caes CB 1, 2; Zandberg, 2001a: 291.
- 57 Ad fam. 8, 9, 2–5.
- 58 App BC 2, 26; Zandberg, 2001a: 293.
- 59 Ad fam. 8, 4, 2.
- 60 Zandberg, 2001a: 293.
- 61 Fam. 8, 6, 1.
- 62 Za pierwszym świadczy interpretacja źródeł (Fam 3, 1, 1–2), za drugim patrz. Münzer, RE III 2852; Zandberg, 2001a: 293.
- 63 Fam. 3, 12, 1; Zandberg, 2001a: 293.

Bibliografia

- Albertini, E. (1923): *Les divisions administrative de l'Espagnero-maine*. Paris.
- Alexander, M.C. (1990): *Trials in the Late Roman Republic, 149 BC to 50 BC*. Toronto.
- Appel, H. (2019): *Ite in suffragium. O wyborach w republikańskim Rzymie*, Toruń.
- Bauerle, E.A. (1990): *Procuring and election. Ambitus in the Roman republic 432–49 B.C.* Michigan.
- Bucher, G.S. (1995): *Appian BC II, 24 and the Trial de ambitu of Marcus Aemilius Scaurus*, „*Historia*” 44: 396–421.
- De Robertis, F.M. (1934): *Il diritto associativo romano*. Bari.
- Fascione, L. (1984): *Crimen e quaestio ambitus nell'età republican*. Milano.
- Frydyk, M. (2010): *Gli intrighi elettorali a Roma – crimen ambitus*, „*Studia Prawnoustrojowe*” 12: 57–60.
- Gruen, E.S. (1969): *Notes on First Catilinarian Conspiracy*, „*Classical Philology*” 64: 20–24.
- Gruen, E.S. (1995): *Last generation of the Roman Republic*. Berkeley.
- Hall, U. (1964): *Voting procedure in Roman Assemblies*. „*Historia*” 13: 267–306.
- Husband, R.W. (1915): *The Law of Poetelius on Corrupt Practices at Elections*, „*CJ*” 10: 376–385.
- Jurewicz, A.R. (2012): *Komentarz do leges sumptuariae wymienionych w Gell. 2.24*, w: P. Kołodko: *Ustawodawstwo rzymskie w sprawach karnych: od ustawy XII tablic do dyktatury Sulli*. Białystok.
- Kowalski, H. (1983): *Organizacja przekupstw wyborczych w Rzymie w okresie schyłku republiki*. „*Acta Universitatis Wratislaviensis, Antiquitas*” IX.Wrocław: 107–117.
- Kowalski, H. (1987/1988): *Przekupstwa wyborcze w Rzymie w okresie schyłku republiki*. „*Rocznik Lubelski*” 29/30: 7–16.
- Kowalski, H. (1998): *Praemia legis w rzymskim ustawodawstwie de ambitu a I w. p.n.e.*, „*Res historica*” 5. Lublin: 101–113.
- Kowalski, H. (2007–2008): *Die Wahlbestechungen in kaiserzeitlichen Rom*. „*Pomoerium*” 6: 29–45.

- Linderski, J. (1963): *Cicero and Sallust on Vargunteius*. „Historia” 12: 511–512.
- Linderski, J. (1966): *Rzymskie zgromadzenia wyborcze od Sulli do Cezara*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Lintott, A. (1990): *Electoral Bribery in Roman Republic*. „JRS” 80: 1–16.
- Litewski, W. (2003): *Rzymski proces karny*. Kraków.
- McDonell, M. (1986): *Ambitus and Plautus Amphitruo* 65–81. „AJP” 107: 564–576.
- Mommsen, Th. (1843): *De collegiis et sodaliciis Romanorum*. Kiliae.
- Mommsen, Th. (1899): *Römische Strafrecht*. Leipzig.
- Montgomery, D. (2011): *Ambitus: Electoral Corruption and Aristocratic Competition and in the Age of Cicero*, w: A. Jurewicz, R. Sajkowski, B. Sitek, J. Szczerbowski, A. Świętoń (red.), *Rzymskie prawo publiczne. Wybrane zagadnienia*. Olsztyn: 165–170.
- Nadig, P. (1997): *Ardet ambitus. Untersuchungen zum Phänomen der Wahlbestechungen in der römischen Republik*. Frankfurt am Main.
- Ogilvie, R.R. (1965): *Commentary on Livy 1–5*. Oxford.
- Perelli, L. (1994): *La corruzione politica nell’antica Roma. Tangentialversazioni malcostume illeciti raccomandazioni*. Milano.
- Ramsey, J.T. (1980): *A Reconsturcion of Q. Gallius Trial for Ambitus: „One Less Reason for Doubting the Authenticity of the Commentariolum Petitionis”*. „Historia” 29: 401–441.
- Robinson, O.F. (1995): *The Criman Law of Ancient Rome*. Duckworth.
- Rominkiewicz, J. (2016): *O rzymskich ustawach ograniczających wydatki na organizację uczt*. (Makrobiusz. „Saturnalia” 3,17), „Studia historycznoprawne”: 29–55.
- Schuller, W. (2000): *Ambitus. Einige neue Gesichtspunkte*. „Hyperboreus” 6: 349–361.
- Sitek, B. (2008): *Lex Coloniae Genetivae Iuliae Sue Ursonensis i Lex Irnitiana. Ustawy municypalne antycznego Rzymu. Tekst, tłumaczenie i komentarz*. Poznań.
- Sitek, B. (2010): *Convivium, cena i donum minus w antycznym Rzymie a współczesne dylematy korupcji wyborczej (crimen ambitus)*. „Studia Prawnoustrojowe” 11: 5–15.

- Sitek, B. (2011): *Autonomie lokalne – municipia*, w: A. Jurewicz, R. Sajkowski, B. Sitek, J. Szczerbowski, A. Świętoń (red.), *Rzymskie prawo publiczne. Wybrane zagadnienia*. Olsztyn.
- Słapek, D. (1999): *Gladiatorzy i polityka. Igrzyska w okresie późnej Republiki Rzymskiej*. Warszawa.
- Sobczyk, M. (2014): *Przestępstwo korupcji wyborczej w republikańskim Rzymie*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” LXVI, z. 2: 11–30.
- Staveley, E.S. (1972): *Greek and Roman voting and elections*. London.
- Taylor, L.R. (1968): *Party politics in the age of Caesar*. Berkeley.
- Twarowska-Antczak, E. (2012): *Flawijskie leges municipales*, w: L. Mrozewicz (red.), *Studia Flaviana II*. Poznań: 171–183.
- Twarowska-Antczak, E. (2018): *Od lex Iulia municipalis do flawijskich leges municipales. Rozwój rzymskiej administracji municypalnej od Juliusza Cezara do Domicjana*. Warszawa.
- Twarowska-Antczak, E. (2019): *Parvo fames constat, magno fastidium. Rzymskie ustawy ograniczające przepych biesiad w kontekście społeczno-kulturowym*, w: W. Ślusarczyk, D. Gawenda-Kempczyńska, R. Wilczyński (red.), *Pokarm i Napój. Studia nad Kulturą i Rolą Żywnienia. Sytość I głód*. Lublin: 119–129.
- Wallinga, T. (1994): *Ambitus in the Roman Republic*, „Revue Internationale des Droits de l'Antiquite” 41. 1994: 411–442.
- Wąsik, D. (2012): *Przestępstwa przeciwko wyborom i referendum*. Olsztyn.
- Wołodkiewicz, W. (2007): „Okręcenie” wyborców – czyli *crimien ambitus* w prawie rzymskim. „Palestra” 11–12: 120–124.
- Zandberg, A. (2001): *Leges de ambitu u schyłku republiki rzymskiej*, „Meander” 56: 103–126.
- Zandberg, A. (2001a): *Leges de ambitu. Rzymskie ustawodawstwo wyborcze u schyłku republiki (II)*. „Meander” 56: 277–294.

CAUDILLO DE ESPAÑA: VIRIATHUS, TRAJAN, FRANCO

Oliver Baldwin¹

<https://doi.org/10.18778/8220-421-6.17>

Abstract

The dictatorship of General Franco in Spain resorted to two characters of ancient Iberian history to promote Franco's authoritarianism: Viriathus and Trajan. In the early years of the regime, Viriathus was often called "caudillo de los españoles". The anachronic distinction was obviously meant to mirror Franco's own title as Caudillo de España. Trajan, on the other hand, appeared as an Iberian conqueror and excellent, military, ruler, thus serving as a predecessor to another Iberian army general in power: Franco himself. These lines analyse how Trajan and Viriathus appeared, in Francoist propaganda and education, as two complementing precedents (internal and external, local and universal) of the greatest and final Caudillo de España, Franco.

Keywords: Francoism, Viriathus, Trajan, Antiquity, *caudillo*.

Many Western European nations have seen themselves as heirs to the glory of republican or imperial Rome, and even its continuators. The reasons for this are many, from territorial divisions already established in Roman times to national legitimation, cultural identity or imperial pretensions. Conversely, those tribes or communities who had fought against Roman imperialism became national freedom or resistance fighters in national discourses, clearly demonstrating the nation's will for independence and national identity. Rome thus shaped national rhetorics that

¹ British Academy Postdoctoral Fellow at the Department of Classics, University of Reading. o.a.baldwin@reading.ac.uk

were at once historical and universal and also essentialist and independent.

Spain was not a stranger to these rhetorics. It too used Rome and its impact on the Iberian Peninsula to understand what Spain had been, was and ought to be. Both a Roman and an anti-Roman discourse explained Spain's existence and essence. Said development can, for example, be seen not only in the territorial legitimation of a unified Spain, apparently a development of a *Hispania* that territorially never truly existed; it can also be seen in how Angel Ganivet (1897), at the apex of Spain's identity crisis during the Cuban War (1895–1898), saw in Seneca the embodiment of Spanishness. Spain thus developed an identity that was also shaped by what Rome had thought of it, how Spain had resisted the Romans and what it had contributed to Roman culture and stately affairs.

As in the cases of Germany, Italy, Portugal and Romania, Spain too had its own nationalistic authoritarian dictatorship in the twentieth century, lasting from 1939 to 1975. The dictatorship of General Francisco Franco, in line with its early sympathies with Fascism and Nazism, also made use of ancient Rome to legitimate not only its own existence, rationale and goals, but also its own visions of what Spain was and ought to be. The personalistic regime of Franco made extensive use of Roman-style dictatorship, *auctoritas* and *imperium*, as is most clearly evidenced in Franco's own *triumphus* in Madrid on the 19th of May 1939, after he had defeated the republican forces: the Desfile de la Victoria (Parade of Victory).

The present lines seek to shed some light on Francoist uses of antiquity to legitimate and promote the dictatorial regime. Given its caesarist nature, headed by the sole command of General Francisco Franco, I shall here focus on one specific, and central, aspect of Francoist discourse: the figure of the Spanish caudillo². As we shall see, the figure of the caudillo, equivalent to a *dux* or conductor, but also to the titles of Duce or Führer, became, by virtue of its national and providential leadership, the embodiment of the

² For the origins, implications and Francoist development of this term see Moradiellos (2016).

nation expressed in and directed by his own virtues as a magnanimous but implacable, humble military head of the nation: “The word *caudillo* means chief, natural king, and it has the most Spanish origin”, Ruiz Carnero explained in 1943 (1943: 357). I shall focus my attention on two ancient “caudillos” who exemplified, for the regime, its independence and universality, respectively: Viriathus and Trajan. I shall do this by understanding how these two ancient figures appear as Spanish caudillos in the early years of the regime, thus becoming precedents and models for the national importance and relevance of the Caudillo de España, Francisco Franco, to whom the first section is dedicated. Coinciding with the nationalistic motto of the dictatorship, that Spain was “Una, Grande y Libre” (One, Great and Free), I shall structure my exposition by understanding how Viriathus and Trajan served or embodied this vision of Spain³.

1.

Francisco: Caudillo de España por la Gracia de Dios

1.1.

Movimiento Nacional

Francisco Franco was claimed as *Generalísimo de los Ejércitos* and Chief of Government in October 1936, just over two months after the military coup in July that began the Spanish Civil War (Payne, 1987: 113–118). Broadly speaking, between 1936 and 1955, the regime went through three major periods: the Civil War (1936–1939), the authoritarian state (1939–1945) and isolationism (1945–1955). The first was shaped by the war and thus driven by a discourse of providential crusade against the enemies of Spain (Payne, 1987: 87–228); the second established the foundations of the regime, with a philo-Fascist character, seeking the fusion of diverse

³ The structure of *Una, Grande y Libre* was incidentally used to divide the *History of Spain* by Pemán (1939: 5–6) and in a 1939 school-book, see Ruiz Zapatero and Álvarez Sanchís (1998: 44).

factions and sympathy towards the fascist states at war, Germany and Italy (Payne, 1987: 231–342); the third coincided with the end of the Second World War and the repudiation by the allies of the dictatorship, which would soon turn into anti-Communist sympathy, epitomised by Spain's entrance to the UN Assembly in 1955 (Payne, 1987: 343–459). Therefore, the years 1936–1955 are those of the authoritarian development of the regime, responding to the three periods of War, Totalitarianism and Autarchy. The present discussion will focus on these years and its key stages.

The regime wished to bring together five distinctive political families, as they have been known, which had formed Franco's forces in the Civil War: traditionalists, Spanish nationalists, Catholics, the military and the philo-fascist group *Falange Española y de las JONS*⁴. Franco soon joined the traditionalist, nationalist and Falange sections into a unique national party, *Falange Española Tradicionalista y de las JONS*, in April 1937 (Payne, 1987: 168–178; Boyd, 1999: 91–92; Duplá, 2003: 76–77; Moradiellos, 2016: 799). It was integrated into a more ephemeral and broader movement known as the *Movimiento Nacional* (National Movement), the ideological and political locomotive of the regime. Franco thus joined in his own person as caudillo, the leadership of the political *Movimiento Nacional* and of the Armed Forces. The Church participated actively in Francoist unity, for it bestowed many exceptional privileges on Franco. Therefore, all the variants of the regime converged into one, in Franco's own person as Caudillo de España, *Generalísimo de los Ejércitos* and providential leader of the national crusade.

1.2. **A providential mission**

The historical discourse of the regime was based primarily on the idea that Spain's History was providential. This idea was best expressed already in 1935 by the founder and leader of *Falange*

⁴ For a summary of the political ideas of these families see Moradiellos, 2016: 791–794.

Española, José Antonio Primo de Rivera, killed in the Civil War. According to Primo de Rivera, the Spanish nation was not its language, or its race or even its territory, but a “unity of destiny within the universal” (Primo de Rivera, 2007: 999). Spain’s providential destiny as a united, imperial and Catholic monarchy had been the pretext by which previous discourse had defended that those who did not ascribe to this idea, or who openly opposed it, were supporters of an anti-Spain, thus not belonging to the true Spain (Álvarez Junco, 2011: 370–375; Boyd, 1999: 93–95). The idea of Spain’s destiny also helped in convincing many of the ultimate victory of a Catholic and united Spain against the anti-Spain, central to the Spanish Civil War and the dictatorship. The Civil War was, after all, hailed as a “War of National Liberation” or a “National Crusade”. Franco himself alluded to his providential mission in his investiture speech on the 1st of October 1936 in Burgos:

You are placing Spain in my hands. My hand will be firm, my pulse will not tremble, and I shall try to raise Spain to the place that corresponds to her history and her rank in earlier times (Quoted and translated in Payne, 1987: 117).

But besides the ideological implications of the idea of a “unity of destiny within the universal”, Spain’s providential destiny had also historical implications. If Spain’s history was able to explain Spain’s present existence and essence, for the latter is the result of the former, the opposite was also true: Spain’s present status could explain Spain’s past. In other words, if the accumulation of history explains the result of the Civil War, said result can also explain the layers of Spain’s past. It is in this bidirectional and fluid understanding of history that most Francoist sources encounter Roman antiquity, in three main areas.

Firstly, Rome gave Spain a sense of identity and unity: “When the Iberian people came into contact with Rome, that is, with an alien element, for the first time in history the spirit and meaning of what we call Hispanidad sprung”, the falangista Almagro Díaz explained in *El pueblo español y sudestino* (Almagro Díaz, 1950: 43).

Rome came to create *Hispania* which became the beginning of Spain's existence and providential mission. This idea would be most strongly defended by Antonio Tovar. Tovar was a classicist and later Rector of the Universidad de Salamanca, who became one of the central men in Falange's role within the regime, as the first director of *Radio Nacional*, Subsecretary of Press and Propaganda and one of the emissaries of Franco to Hitler. Twenty years later, Tovar would become disenchanted with the regime and turned into a strong liberal critic of Franco. This is what Tovar had to say in *Imperio de España* (first published in 1936), adding Romanity to Primo de Rivera's historical conception:

That is why the unity of Spain is never going to be a racist unity, nor of language or culture, but a unity of destiny, achieved by virtue of Romanity, alive only in the moments when Spain is aware of its universal destiny (Tovar, 1941: 17).

Secondly, Rome also brought Spain into a path which would eventually lead to Christianisation, Catholic counter-reformation and, finally, Franco's national crusade against the enemies of the Church. "God is in Romanisation", José María Pemán (1939: 40), a leading Catholic intellectual and writer of the regime, stated. Rome, therefore, set the foundations of Spain's identity as the most Catholic nation, but also as the main defender of the one true faith against any kind of heresy: "Romanisation and Christianity are the forces that create, now and forever, our history, and it must be with fidelity to it that we are to build our political present", Tovar exclaimed in September 1939 (Tovar, 1941: 119). It is important here to note how the emperor Theodosius, born in Coca, Spain, was vindicated also as a Spaniard who, understandably, would establish Christianity as the religion of the Roman Empire, thus completing another step in Spain's Christian destiny (Pemán, 1939: 49; Tovar, 1941: 23; Almagro Díaz, 1950: 51; Duplá, 1999: 344). Let us read how Fernando Valls Taberner saw in Augustus' "pacification" the seed of Spain's Roman and Christian soul:

Augustus providentially contributed to prepare the path for the propagation and penetration of Christianity, which, alongside Romanity, would become one of the essential elements, better said, the supreme and most transcendent factor in the formation of Spain's soul (Valls Taberner, 1939: 151).

Finally, Rome gave Spain its first taste of empire. Spain's participation in the Roman Empire through figures such as Seneca, Martial, Lucan, Quintilian and the Antonine Emperors prepared it for future imperial grandeur under the Catholic Monarchs and the Habsburg Monarchy (See Ballesteros Gabrois in *Jerarquía* n. 2 (1937) and Tovar, 1941: 21–24). Spain learnt its imperial destiny from the best teacher of empire history could ever offer: Rome itself. This is most emphatically explained by the fascist intellectual Ernesto Giménez Caballero in *Roma madre* (1939):

I only want to remind you of what happened the other time. The other time that Spain dreamed an Empire. The time of the Catholic Monarchs.

Then –in the pre-imperial Spain of the arrows and the yoke– there was no other slogan but the title of this book: Rome! Re-emerged into the world! Mother Rome! [...] The dream of that Spain: Rebirth! To be the Rome of new times! A dream that, by being dreamt with love and purity, became a reality. It became an Empire.

A dream that is –today– the same as our dream: Rebirth. Resurrection. To see Spain again as Una, Grande, Libre. And like the ideal Rome: “re-emerged into the world”. And a “Mother”, like Rome. Spain! Spain! Spain! (Giménez Caballero, 1939: XXXI–XXII).

This imperial legacy and teaching of Rome fitted a discourse of authoritarian and caesarist leadership (See Payne, 1987: 193; Moradiellos, 2016: 297). José Antonio Primo de Rivera himself defended this idea (See Duplá, 2003: 79). The bidirectional flow of providential Spanish history is, once more, effective here: Franco must be the *dux* of Spain's imperial destiny as were once

Augustus, Trajan, Pelayo, Charles I and Philip II. Caesarism and imperialism are thus essentially connected in Spain's history, according to the sources, and as is evidenced in "Leyenda del Cesar Visionario" by Federico de Urrutia, published in Edelvives' schoolbook *Historia de España: Segundo Grado* (1952):

Resounding shouts of Empire!,
lips broken with angst,
and through the winds of the world,
with meridians trembling,
from the virgin America
to the far Orient,
the name of the Caesar resounded:
Franco! Franco! Franco! Franco!
(Urrutia in Anonymous, 1952: 219).

Conversely, Rome also set the example for Spain to understand how its own national independent identity could be compatible with an imperial universal grandeur. Spain's empire, like Rome's, is to be both national and universal, both *urbs* and *orbis*. However much Spain participates in an imperial destiny, whether inside Rome or later, it never loses its sense of uniqueness and independence. Here both Viriathus and Trajan play a key role.

Viriathus is the proof of a pre-Roman substratum of Spanish fierce independence against foreign aggression, as would later be the case against the Napoleonic invasion (see, for example, García y Bellido, 1985: 80), and against atheism and communism in the Civil War. But Viriathus is also the seed of a strong will to conquer and vanquish, which, once refined by Rome, would bring Spain into its imperial destiny. Trajan, on the other hand, is the example of the capability of Spaniards to lead empires into further expansion, but always maintaining a strong and unquestionable Spanish character, which informs Spain's imperial greatness. Similarly, Franco, in leading the national crusade against the enemies of Spain's imperialism and Catholicism, was defending imperialism and Catholicism worldwide as the "Sentry of the West" (See Boyd, 1999: 99). One can infer from Francoist propaganda that from the

nucleus within the Iberian Peninsula, as Rome did from Latium, Spain had been able in its history to aspire to universal grandeur and power without losing a sense of its own worth, as Viriathus, Trajan and Franco—apparently—demonstrate.

1.3.

Caudillo de Nuestra Gloriosa Cruzada: Una Grande y Libre

As follows from the idea of Spain's historical destiny, the Franco regime appears as the latest episode, perhaps even the culmination, of its providential imperial, Catholic and national greatness, of its "unity of destiny". It is, therefore, understandable that its leader, General Franco, would be regarded as a figure of such excellence and worth that he could stand up to the challenge of leading Spain in its hour of need and subsequent victory. He became the embodiment of Spain itself, that is, of its people, its history, its essence and its providential greatness. Franco was Spain, and Spain was Franco, as a schoolbook from Edelvives implies:

A military man of brilliant history, adorned with the most exalted virtues of our race, our Caudillo was a gift of Providence to unite all our wills and lead the country from triumph to triumph to rescue it from the clutches of Marxism and put it on the path of its future greatness (Anonymous, 1952: 215).

It is in this discourse that Franco appeared as embodying Spanish and human values of the highest standard as a leader of a great nation (See Payne, 1987: 192–193). He was a humble, simple man who wished to lead a calm life of peace and order, but who, in Spain's terrible hour of need, rose from his temperance and led the true Spain against its enemies (see Payne, 1987: 117–118). He appeared as a magnanimous *pater patriae*, but who was implacable against the enemies of Spain and the Church. His involvement in the political, military and spiritual command of the nation did not stem from his own ambition or pride, but from his duty. It was not personal will, but providential necessity that dictated his

actions. This portrait of Franco appears as both template for and response to the portrayals of past caudillos, including Viriathus and Trajan, as we shall explore below.

Within this unitarian vision of Spain and Franco as alpha and omega, the motto of the regime, “Una, Grande y Libre” becomes also what Franco must be. As Spain is one, so must Franco unite the nation and eradicate separatisms. As Spain is Great, so must Franco lead Spain to greatness home and abroad, *urbi et orbi*. As Spain is Free, so must Franco free Spain from its heretic and communist enemies and guarantee the Catholic and imperial force that will liberate Spain in its greatness. In turn, Spain is guaranteed to be *Una, Grande y Libre* because Franco stands as its caudillo. The same as Germany declared that it was to be “Ein volk, ein Reich, ein Führer”, so was Spain destined to be “Una patria, un estado, un caudillo” (One fatherland, one state, one caudillo) (see Payne, 1987: 168–169).

The concept of Spain’s providential destiny, Rome’s role in shaping it, and the development of the caudillo as virtuous leader and embodiment of the nation inform the portrayals of Viriathus and Trajan during the Franco regime until 1955. The figure of Viriathus as a national caudillo of Spain was illustrated by his capacity to join the pre-Roman peoples of Spain in their resistance, his personal and military virtues as caudillo, and his murder by traitors. Trajan appeared, within a broader appreciation of the Antonine Emperors, as a universal caudillo of Spain, focusing on his essential Spanishness, his direction of Rome away from decadence and his culmination of the Pax Romana, both as internal peace and virtue and as external expansion. The following discussions on Viriathus and Trajan will be structured in three main points that respond to their apparent service to the conception of Spain as *Una, Grande y Libre*, in their role as eminent caudillos and Spanish precedents of Franco.

2.

Viriathus: National caudillo

In the sources, Viriathus, who fought against Rome between 147 and 139 BC, very often appears with the title of caudillo or variations of it, like the verb *acaudillar*. He was clearly understood as the unquestionable leader of a resistance war against Roman invasion and conquest, who manages to unite the Lusitanians, and by extension the Spaniards, in war. He was understood to be an early example of Spain's independence and strength (see Pastor Muñoz, 2004: 221). In light of this, Viriathus evolved from being “The liberator, one could say, almost of all Spain” in Juan de Mariana's *Historia General de España* (1606) to “Caudillo of Spain” in Ruiz Carnero's *Historia de España* (Ruiz Carnero, 1943: 31–32) or “first Spanish caudillo” in Rodrigo Sospedra's *Valores encarnados y defendidos por España a lo largo de su historia* (Rodrigo Sospedra, 1955: 28), part of the school subject known as *Formation of the national spirit*⁵. Viriathus' appearance as caudillo, and thus as Franco's historical precedent and counterpart, placed him, as the examples quoted exemplify, at the service of Spain, that is, Spain as *Una, Grande y Libre*.

2.1.

Una: A nation before the nation

During the early years of the Franco regime, Viriathus is mentioned as uniting the apparently disparate pre-Roman peoples of Iberia into a frontal and strong resistance against Rome. The Iberian peoples were thus aware of belonging to Spain before Spain even existed. In other words, Spain is a nation before its own nationhood. Consequently, the use of the terms *España* or *españoles*, to designate those who fought under the “first caudillo of Spain” (see Álvarez Pérez, 1953: 169), is widespread, since Viriathus was “chosen as chief by the Spaniards”, José María Pemán explained (Pemán, 1939: 32). It is true that the term *lusitanos* is often used, as is *Portugal*, but they are often intercalated with *españoles* or they

⁵ See also Pastor Muñoz, 2004: 221 and Prieto Arciniega, 2004: 121.

are taken to mean a regional area of a broader united community: Iberia-Spain.

This idea of an almost natural or determined territorial and national unity in Iberia-Spain served the regime's ideological defence of Spain as a territorial unity which could not tolerate any regional separatism. Spain was *Una*, because it had been so even before the Romans arrived. The falangist newspaper *La Nueva España* dedicated a comic strip series in late 1943 precisely entitled: "The forgers of National Unity: Viriathus" (*La Nueva España*, 14-11-1943, 21-11-1943, 19-12-1943, 26-12-1943). National unity was, in part, behind the self-ascribed title of "nacionales" by the Franco forces in the Civil War and after. Most probably in relation to this term, in a comic on Viriathus drawn and written by Manuel Gago in 1943, Virathus' fighters against Rome are called "nacionales". This nationalistic and territorial unity already existent under Viriathus would be extended beyond the frontiers of a unified Spain and into an Iberian union of authoritarian states, when the Portuguese dictator Antonio de Oliveira Salazar sent the Portuguese battalion *Viriato* to fight in the Spanish Civil War alongside Franco. Viriathus, "a common hero" for Spain and Portugal, according to Isidoro Millán in 1937 (*Faro de Vigo*, 28-11-1937)⁶, once united Iberians against the threat of Rome and he did so once more against the threat of communism in the Spanish Civil War (see Pastor Muñoz, 2004: 216–217).

2.2. Grande: 200 years of conquest

Viriathus' greatness and exceptionality is often underlined in the sources. He was a natural military caudillo, a "genius in war", according to Pemán (Pemán, 1939: 32). He led (*acaudillar*) the resistance against Rome during eight whole years, according to Almagro Díaz (Almagro Díaz, 1950: 44). He was undoubtedly in the line of historical Spanish caudillos up to Franco, in Pericot's mind:

⁶ This issue opened with the headline "Long live Portugal! Long live Spain!".

His strategic acumen, his enveloping movements, his feigned retreats based on great mobility and knowledge of the terrain, his sobriety and resistance, his own personal authority and the fidelity of his soldiers, coincide with the way of acting of other Spanish caudillos until modern times (Pericot, 1950: 343–348)⁷.

But his greatness as military caudillo must not be misunderstood as arrogance or a lust for war. Viriathus was, according to our sources, a virtuous humble man, a simple shepherd who had to become caudillo after the terrible atrocities inflicted by the Romans. He was, as Franco, only a caudillo because of providential necessity, and never because of personal will or ambition. Viriathus was “gifted with all the virtues of the Hispanic tribes: fidelity, sobriety and independence”, we read in a comic strip published in *La Nueva España* on the 14th of November 1943. Primarily because of his virtues as caudillo, his resistance, and that of the *españoles* under him, was of such strength, greatness and pride that it took the Romans two hundred years to conquer Spain, while it took them only seven years to control France, according to Pemán (Pemán, 1939: 31). Spain’s pride, independence and greatness in the face of the enemy are thus legendary and superior to that of France, the international *bête noire* of much Spanish nationalistic rhetoric.

This greatness of Viriathus’ Spain would be the seed of Spain’s providential history of strength and will in the face of adversity. Therefore, because of Spain’s essential Catholicism in the eyes of Francoist discourse, Viriathus, centuries before the birth of Christ, prefigured Spain’s service to the one true faith, as another caudillo, Franco, would later. According to Almagro Díaz, Spain’s two hundred years of resistance against Rome would finally blossom into Catholic Spain:

⁷ Quoted in Gil González, 2012: 222. A similar idea is expressed in *Proa: Diario de Falange Española y de las JONS*, 13-11-36.

The sacrifice of two hundred years of resistance against Rome and the heroism of the fallen have not been in vain. Because of them, Hispanity, for the first time in its history, fulfils its destiny in preparing the path for God when they take their ideas and their spirit to the entrails of the Roman world (Almagro Díaz, 1950: 48).

2.3.

Libre: the resistance against foreign invasion

Viriathus demonstrated, for Francoist propaganda, the fierce independence and resistance of Spain against foreign and threatening invasion, as would later be the case against Al-Andalus, Napoleonic France and Soviet communism. The relevance of this aspect of foreign aggression must not be overlooked. According to the regime, the military rebellion of July 1936 was due to the unavoidable necessity of defending Spain against its enemies. These enemies were, as seen, communism, atheism and also freemasonry, all understood to be imported evils, for they could not naturally grow in a Spain that was essentially Catholic, imperial and orderly. By virtue of the theory of the anti-Spain, all those who supported or enacted the ideas of these foreign forces were themselves non-Spaniards, and thus to be taken as foreigners. Within this discourse, the Spanish Civil War could be seen as a foreign war within the nation against alien forces, whether from abroad or within Spain. It would be called, after all, a *Guerra de Liberación Nacional* (War of National Liberation). This is what ultimately informed the comparison made between Franco and Viriathus by Antonio Acosta Pérez in an article entitled “The Republic led us to chaos” in May 1938, almost two years into the Civil War:

On every page of our national history one can find episodes that prove that Spaniards have always been defenders of the integrity and independence of their nation. Franco is a worthy successor of Viriathus. History repeats itself in these moments with extraordinary eloquence. Spain needs the spirits of

Viriathus and Pelayo to reincarnate in all its authentic children so that they can wrench it, once and for all, from the claws of its enemies (*Diario de las Palmas*, 09-05-1938)⁸.

It is in light of this rhetoric that Viriathus' fight against invading Rome is explained. It is lurking behind Palacín's address to a fallen unknown falangist in *Proa* in late 1936: "New Viriathus, you wanted to expel from your homeland the foreigner who wanted to implement laws contrary to the character of the Spanish people" (*Proa: Diario de Falange Española y de las JONS*, 04-12-36). In the same line, in a history schoolbook by Edelvives, Viriathus' resistance appears as a "levantamiento general (general rising)" (Anonymous, 1952: 32), closely mirroring the term of *Alzamiento Nacional* (National Uprise), used by Francoist propaganda to describe the 1936 coup against the Republic. We also find the following in the falangist newspaper *Duero*: "Viriato had strengthened the national spirit [espíritu nacional] and punished the boldness of the Romans by gathering a great army" (*Duero: Organó de Falange Española Tradicionalista y de las JONS*, 10-09-1943). According to this newspaper, it was precisely the "national spirit", also the focus of a school subject in the Franco regime, that summoned Spaniards to form a "great army" against its enemies⁹. The echoes of Francoist rhetoric defending the 1936 *coup d'état* are here transparent, as it is in Manuel Gago's comic *Viriato* (1943), whose second vignette reads:

Viriathus, the Lusitanian shepherd, encourages the nationals who flee from Roman abuses to rise up in arms against the invaders (Gago, 1943).

⁸ Casariego makes a similar comparison in *La Nueva España*, 01-10-1941.

⁹ A similar rhetoric was also used on the republican side during the Civil War, for example when the Spanish people are compared to Viriathus fighting against Franco, which sold Spain to the foreign influence of Germany and Italy in *Ahora*, 07-01-1937. See also *Libertad: Semanario del Frente*, 1937, n.3 and *La Libertad*, 23-05-1937.

Spain's weakest spot was the enemy within, the traitor, the anti-Spain, according to Francoist propaganda. For this reason, Viriathus, as leader of Spain and thus embodiment of its strengths and virtues, could never be vanquished by the invading Romans. This "unforgettable Spanish patriot", as the falangist newspaper *Duero* called him (*Duero: Organo de Falange Española Tradicionalista y de las JONS*, 10-09-1943), was murdered by his treacherous companions: "And so that great warrior died: by treason and with his eyes closed; since with his eyes open and face to face it could not have happened", José María Pemán explains (Pemán, 1939: 33)¹⁰. Viriathus could have never fallen to enemy hands, but had to be betrayed by the enemies within, his emissaries to Quintus Servilius Caepio, as Spain had been betrayed by the "afrancesados" or by "the collaborationists, as we would now called them", as García y Bellido explicitly mentions in relation to the Napoleonic Wars and the Civil War respectively, as late as 1967 (García y Bellido, 1985: 80). Only by treason can Spain fall, as Viriathus exemplified in Rodrigo Sospedra's words:

[The traitors] killed the first Spanish caudillo of the people in arms while he slept in his tent. Thus was the death of that, tremendously Iberian, national hero, the prototype of Hispanic virtues and standard bearer of our patriotic independence: by treason, in the back and with his eyes closed (Rodrigo Sospedra, 1955: 29)¹¹.

As has been here discussed, Viriathus appeared, during the early years of the Franco regime, as a humble but implacable caudillo who led the unity of Spain into war against the invading Romans during eight years and who would eventually be killed

¹⁰ This vision was already prevalent since Roman times, see Pastor Muñoz, 2004: 213.

¹¹ Similarly, the republican side in the Civil War had seen a parallelism between Viriathus being betrayed by his own soldiers and Spain suffering treason by its own 'betraying generals' in *Ahora* (10-08-1937).

by the most treacherous enemies within. He was, alongside the resistance by Numantia, according to a schoolbook by Edelvives, the example of a national martyr against the enemies of Spain, who fought courageously for dignity and independence, an example for all Spanish schoolboys (see Álvarez Sanchis and Ruiz Zapatero, 1998: 46 and Prieto Arciniega, 2004: 125). Viriathus, in being a simple but ruthless leader of a Spain under threat, in his unflinching defence of a Spain which was even then *Una, Grande y Libre*, was also the example, and the precedent, of Francisco Franco as Caudillo de España.

3. Trajan: universal caudillo

Contrarily to Viriathus, Trajan is very rarely called caudillo during the Franco regime. One of the few instances in which he is mentioned as such is by the introducer of fascism to Spain, one of the founders of Falange and later speechwriter of Franco, Ernesto Giménez Caballero in *España Nuestra* (1943): “Trajan is the caudillo of Spanish Rome” (Giménez Caballero, 1943: 165). There could be many speculative reasons for this scarcity. Firstly, the timid appearance of Trajan in comparison to Viriathus or to later caudillos makes the use of the term less prone to appear. In addition, Trajan often appears as the initiator of a line of Spanish emperors of Rome, which merges his identity into one wider phenomenon, thus overlooking his particularities. Finally, the use of the term *emperor* in the case of Trajan is compatible with, or even greater than, the term *caudillo*. The importance of the term *emperor* to Francoist propaganda must not be overlooked. Franco himself was often compared to Augustus, and Galindo Romero went as far as to call Franco *imperator*, *princeps* and *pater patriae*, as a Spanish equivalent of Augustus (Galindo Romero in Uribe Lacalle, 2011: 368–369)¹². That Trajan inaugurated a line of Spanish emperors running through Spain’s providential history

¹² See also Duplá, 2003: 81–84.

and perhaps culminating in Franco, is to be seen in Giménez Caballero's words in *Roma Madre* (1939), an edited compendium of previous articles:

Trajan and Seneca in the ancient Roman world represented the same as Charles V and Loyola in the Catholic Roman world, and perhaps the same as other yet-unknown figures, who will come in their own time to the social Roman world which now takes place (Giménez Caballero, 1939: 79).

But despite the scarceness of the term *caudillo*, and besides the use of *emperor*, for Trajan, the regime did show some interest in the figure of the emperor from Italica. The root to much of the Francoist discourse on Trajan is to be found in Santiago Montero Díaz's "Semblanza de Trajano". Montero Díaz was a member of the *Juntas de Ofensiva Nacional Sindicalista* since the early days and he joined *Falange Española Tradicionalista y de las JONS* after the Civil War¹³. During this time and as Chair of Ancient History at the Universidad Central in Madrid, he was one of the propagandists of the early Franco regime, which he would gradually come to actively abhor after 1945. It is true that his "Semblanza de Trajano" was first published in 1935, but its broader impact took place when it closed Montero Díaz's book *De Caliclés a Trajano*, published in 1948. As Duplá rightly remarks, if Montero Díaz had not ascribed to, or at least accepted, the theses of "Semblanza de Trajano", he would not have reprinted it in 1948 (Duplá in Montero Díaz, 2004: IXX). Therefore, Montero Díaz's portrayal of Trajan, because of its two publishing dates, 1935 and 1948, appears as both programme and guide to what a good Spanish ruler should be in the eyes of imperialistic fascism and at the service of the Spanish nation as *Una, Grande y Libre*.

¹³ For a biography of Montero Díaz see Duplá's introduction to Montero Díaz, 2004.

3.1.

Una: A unique Spanish identity

Trajan's service to Spanish unity could hardly be territorial or communal, as in the case of Viriathus. His actions as emperor fell within the remit of the mighty Roman Empire, which transcended territorial or communal enclosures. He could not be seen as a national caudillo because his role and destiny were universal. His Spanish unity lay in his Spanish identity and essence. His own Spanishness is what marked his actions, virtues and decisions: Trajan was "Viriathus' fellow countryman, simple and popular, such Spanish virtues", Colodrón Morán wrote in the falangist newspaper *La Nueva España* in May 1938 (*La Nueva España*, 31-05-1938). Trajan, as emperor, could be nothing but a *Spanish* emperor of Rome. His was a unity of national spirit: "Trajan represented a spirit, a way of being and the intimate essence of his province, where there already was a latent Spain", Montero Díaz explains (Montero Díaz, 2004: 112)¹⁴. Consequently, Trajan's virtues were those essentially pertaining to any true and great Spaniard, as Colodrón Morán explained in an article entitled "Spain in the Empire":

The spirit of camaraderie he learnt in Spain makes him address consuls and shepherds as colleagues. An authentically Spanish simplicity infiltrates Rome mixed with ingenious kindness with Trajan and his wife, the empress Plotina; and provincial Spanish health and honesty sprouts and blossoms as an exotic flower that acclimatises in the once horrendous and foul palace of Domitian (*La Nueva España*, 31-05-1938).

In the sources, Trajan appears as humble, prudent and magnanimous, but also implacable with those who abused their status or his imperial dignity. These innately Spanish virtues of Trajan coincide with those that others ascribed to Franco himself—and

¹⁴ Montero Díaz will go on to explain that Trajan's Spanishness stems from his innate senequismo, echoing Ganivet's *Idearium Español*, 1897, see Montero Díaz, 2004: 113–114.

Viriathus. Trajan appears in Montero Díaz as the epitome of Spanish unity of spirit and of the virtues of any great Spanish leader, thus setting a path for future caudillos of the Spanish nation:

To institute Caesarism and unity in the world. That is the enormous and providential task, which the Republic initiates and Trajan concludes.

Trajan means, therefore, in the history of Rome, the happy culmination of its universal work: The conclusion and consolidation of a task of centuries and centuries. But Trajan is at the same time –as we have already seen– a Spaniard; and not just any Spaniard, but an archetype of a Spaniard (Montero Díaz, 2004: 126).

3.2.

Grande: From *Pax Romana* to *Pax Hispana*

In his Spanishness, Trajan was able to bring unity to a Rome in crisis, according to the sources. He brought an end to Roman decline and decadence, and installed, because of his innate Spanish virtues, a new Rome of order and greatness. Montero Díaz sees him as the example of a hero of historic times, when “the hero is the expression of destiny”, in opposition to those of epic or tragic times (Montero Díaz, 2004: 111). Trajan thus embodied his own and Rome’s destiny to greatness, and, consequently, Spain’s. Trajan was the “faithful interpreter of the irrevocable and unique destiny of his time”, Montero Díaz writes (Montero Díaz, 2004: 120). Montero’s own book *De Caliclés a Trajano* describes the alleged improvement from democratic systems in Ancient Greece to the personalistic rule of the military emperor Trajan, the historical hero. Therefore, Trajan appears as a fitting example for a regime that was born in an uprising against a legitimate democratic republic and installed Franco as its caudillo. “Caesarism is culminated with Trajan”, Montero Díaz exclaims (Montero Díaz, 2004: 123).

But despite this destined greatness, which is Rome's and Spain's too, Trajan also re-established virtue within the Roman Empire. He brought the resurrection and culmination of Augustus' *Pax Romana*, according to Montero Díaz and Colodrón Morán (Montero Díaz, 2004: 123; Colodrón Morán in *La Nueva España*, 31-05-1938). In doing so, Trajan reinstalled the greatness of Rome's Golden Age, and with it a sense of conservative correctness and order. Coincidentally, Galindo Romero and Valls Taberner saw Franco as also establishing a *Pax Romana* as Augustus' did, after the decadence of Republican Spain (Galindo Romero in Uribe Lacalle, 2011: 368–369; Valls Taberner, 1939: 145–151). Franco's regime would indeed celebrate “Twenty five years of peace” in 1964. According to Francoist discourse, both Trajan and Franco reinstated the greatness of the society they led, following the Augustan model of military strength, personal authority, social morality and stately power against the decadence of more corrupt systems.

From 1936 until the end of the Second World War in 1945, the concepts of *Pax Romana*, of an Augustan Golden Age and of Romanity were understandably linked to international fascism, to which the majority of members of Falange either ascribed or were sympathetic (see, for example, Tovar, 1941: 24 or Giménez Caballero, 1939). Trajan thus played an essential role in Francoist discourse of fascist international greatness: “Mother Rome, Spain is united with you again, as in the column of Trajan's forum!”, José María Pemán exclaimed in Cadiz in August 1936 (*La Unión* (Sevilla), 08-09-1936). Trajan became a precursor of Franco's own service to the cause of Mussolinian Romanità. He became, as Franco, the necessary Spanish link that served as a guarantee for the victory of international fascism in both military and spiritual terms. The senior falangista Rafael Sánchez Mazas used Trajan as an *exemplum* in his salutation to—Mussolini's—Rome just weeks after the end of the Spanish Civil War, when Franco's forces claimed to have vanquished the anti-Spain:

The eternal youth of Italy and the eternal youth of Spain,
fought and triumphed again against the barbarians. When

your legionaries in the Spanish War paraded recently before the Duce, at the hour of our entry into Madrid through the path of Empire, they reminded us of how Trajan, Roman Emperor born in Seville, led Roman weapons to victory and widened the Empire (*La Nueva España*, 22-04-1939).

The alignment of Romanity, fascist Romanitá, Trajan and Spanish imperial and spiritual greatness found its culmination with the accession of Ion Antonescu to power in Romania in September 1940. The fascist potential of this event—and Trajan's influence in it—had already been enthusiastically hailed by the newspaper *Falange* in June 1940:

Ancient Dacia returns to Rome. The Latinity that Trajan Optimus—born in Spain to be the light and strength of the Roman Empire—infused in its soil—Hispano-Roman blood—flourishes again in Romania for being the one who best bears the name of Latinity.

We are in the midst of Spenglerian years. Romania appears as another country on the list that enlarges the record of Europe's momentous historical mission. The only solution Spengler sees for the rejuvenation of this old world is Caesarism (*Falange* [Las Palmas], 27-06-1940).

Hispano-fascists thus saw in the historical example of the Hispano-Roman Trajan, conqueror of Dacia, the civilising power of Spain at the service of Rome. They saw it as understandable that a fascist brotherhood that had united Rome, Spain and Romania would blossom once more in 1940, under the providential aegis and presence of the civilising caudillo, Trajan:

In any crusade launched against soviet Russia, the Romanian people necessarily had to participate, as its national destiny demands, in the terms the emperor Trajan traced it nineteen centuries ago (*Fotos*, 09-05-1942).

3.3.

Libre: The freedom of force

Trajan, as expansive emperor, also follows another aspect of the Augustan *Pax Romana* for Francoist discourse: imperial expansion. Trajan was seen as a precedent of future Spanish imperialism and emperors, an essential step in Spain's historical destiny. Trajan, in his expansion towards Dacia, Germany and the Middle East, became the Spanish culmination of Rome's essential imperialism. According to Montero Díaz: "He conquers forever" (Montero Díaz, 2004: 120). He later adds:

Spain, which enriches the Empire, which provides it with a century of poets and thinkers, which strengthens its legions and assimilates its spirit; Spain, blood of Empire and Empire herself since the years of Augustus, completes and concludes through Trajan the Roman task (Montero Díaz, 2004: 126).

This "conquering forever" refers to his ability to assimilate a territory into the Roman world to the point that it would later take its own name when calling itself Romania. This assimilation of the Roman territories into a unique Romanity, culminated and achieved by Trajan the Spaniard, is not dissimilar to how many saw in the Spanish Empire the establishment of an enduring Hispanidad. This link is explicitly made by Ernesto Giménez Caballero in *Yugo*, in June 1942:

In Andalusia we jumped from Trajan – the conqueror of Romania in the name of Rome – to the conquistadors who in the name of Rome conquered America: in the renaissance of that happy Trajan antiquity (*Yugo*, 30-06-1942).

Spain, it seems, like Trajan, "conquers forever". This is due to what Tovar believed was the legacy of Romanisation: a unity based on a common spirit, and not on a race, language or territory. Trajan himself established the "first universal empire of a Hispanic sense", according to Almagro Díaz (Almagro Díaz,

1950: 47), bringing, alongside Hadrian, in the eyes of Tovar, the beginning of this Spanish version of spiritual empire:

Trajan and Hadrian, the two great Spanish emperors, come, after the imperial decadence of their predecessors, to represent the zenith of the Empire and of Rome [...] that then reaches its maximum borders in the far Tigris or in the barbarous land of Dacia, which because of the work of Trajan, the Spaniard, will remain forever–Romania–within Romanity. In the days of Trajan and Hadrian, the empire lives its centrality, a veiled, austere, Spanish centrality (Tovar, 1941: 21)¹⁵.

It is through the offensive pursuit and fulfilment of this spiritual imperialism that Spain could be free to follow its destiny, vanquishing its own enemies, be this in the outer frontiers of Rome, America, Europe or Christendom¹⁶. Only its greatest leaders, with a vision for the universal and Spain's providential history, could fulfil Spain's imperial destiny and establish a *Pax Hispana*, be this Trajan, Philip II or Franco himself: "the Spanish people rises once more today against renunciation and cowardice with imperial airs", Tovar wrote about the emerging regime (Tovar, 1941: 10).

Trajan thus appeared to Francoist discourse as Spain's original universal caudillo. In his caution, magnanimity and humility, combined with his implacability, discipline and righteousness, he was able to represent a Spanish unity of spirit within a Rome he had rescued from its downfall and placed in the offensive pursuit of a spiritual empire, thus guaranteeing its freedom. Trajan appears as the precedent of a humble but unflinching Franco, who in his own pursuit of the spiritual empire of Spanishness and Catholicism is able to free Spain from the previous dangers of Eastern decadence and soviet influence. Spain, with Trajan and Franco, was able to play its imperial role within the universal.

¹⁵ Rodrigo Sospedra agrees with this reading, see Rodrigo Sospedra, 1955: 34.

¹⁶ For a discussion on the concept of empire during the early Franco regime, see Box, 2013.

4.

Conclusion: *Caudillos de España*

The voices in charge of education and propagandistic discourse within Francisco Franco's regime, saw it necessary to propose Viriathus and Trajan as two examples of Spanish caudillos in Spain's providential history, whose destiny had been fulfilled by the military strength and magnanimity of Francisco Franco, *Caudillo de España*. Because of their essence as providential Spanish leaders, Viriathus and Trajan served Spain as *Una, Grande y Libre*, following the national conception of the Francoist dictatorship. Their historical and personal circumstances did not change this service to Spain, they just altered what Spain's oneness, greatness and freedom entailed. Viriathus thus came to embody and defend a Spain before Spain which was united against the threat of an invading Rome by a great sense of independence and dignity that guaranteed its national freedom up to the moment when the enemy within committed treason in killing Viriathus. Conversely, Trajan represented a unity of the Spanish spirit, the greatness of Spanish virtues, social order, Romanità and caesarism and the freedom guaranteed by Spanish expansion in the pursuit and defence of Spain's spiritual empire. To Franco's regime, both Viriathus and Trajan were essential Spanish caudillos from two complementary standpoints: the national and the universal. Franco, as providential *Generalísimo* of Spain's destiny, was the synthesis of these two caudillos and Spanish perspectives. Franco was at once Viriathus and Trajan, national and universal caudillo, the Caudillo of Spain by the Grace of God. As such, he became the embodiment of Spain's soul as both Spanish and Roman, national and universal, a Spanish-Roman soul José María Pemán so vehemently exalted in 1939:

And when we salute each other by raising our arms, we do not accept with it a passing fad of today, but we greet "in the Roman way", as our ancestors greeted each other many centuries ago. Because if we are "Catholic and Roman" in our religion, in civil matters we are also "Spanish and Roman". Roman is for us, in everything, before God and men, our second surname (Pemán, 1939: 41).

Bibliography

- Anonymous (1952): *Historia de España: Segundo grado*. Zaragoza: Edelvives.
- Almagro Díaz, A. (1950): *El pueblo español y su destino*. Madrid: Gráfica Anja.
- Álvarez Junco, J. (2011): *Spanish identity in the age of nations*. Manchester: Manchester University Press.
- Álvarez Pérez, A. (1953): *Enciclopedia intuitiva, sintética y práctica*. Zamora: Tipografía comercial.
- Box, Z. (2013): “Spanish Imperial Destiny: The Concept of Empire during Early Francoism”, Wendy Gosselin (trans.). *Contributions to the History of Concepts*. Vol. 8. 1: 89–106.
- Boyd, C.P. (1999): *History, politics, and culture, 1936–1975*, in: D.T. Gies (ed.) *The Cambridge companion to modern Spanish culture*. Cambridge: Cambridge University Press: 86–103.
- Duplá, A. (1993): *Notas sobre fascismo y mundo antiguo en España* in II Congreso peninsular de História Antiga: Coimbra, 18 a 20 de outubro de 1990: Actas: 337–352.
- Duplá, A. (2004): *Falange e historia antigua* in F. Wulff and M. Álvarez Martí-Aguilar (eds.). *Antigüedad y franquismo (1936–1975)*. Málaga: Centro de Ediciones de la Diputación de Málaga: 75–94.
- Gago, M. (1943): *Viriato*. Barcelona: Marco.
- Ganivet, A. (1897): *Idearium español*. Granada: Viuda e Hijos de Sabatel.
- García y Bellido, A. (1985): *Veinticinco estampas de la España Antigua*. Madrid: Espasa-Calpe.
- Gil González, F. (2012): “El uso de la figura de Viriato en la pedagogía franquista”. *Estudios de historia de España* 14: 213–230.
- Giménez Caballero, E. (1939): *Roma madre*. Madrid: Jerarquía.
- Giménez Caballero, E. (1943): *España nuestra: El libro de las juventudes españolas*. Madrid: Vicesecretaría de Educación Popular. Cortadella i Morral, J. and Prieto Arciniega, A. (2005): “Trajano, optimus princeps de la España franquista”, in: L. Hernández Guerra (ed.) *La Hispania de los Antoninos (98–180): Actas del II Congreso Internacional de Historia Antigua*. Valladolid: Universidad de Valladolid: 537–544.

- Montero Díaz, S. (2004): *De Caliclés a Trajano: estudios sobre historia política del mundo antiguo*. A. Duplá (ed.). Pamplona: Urgoiti.
- Moradiellos, E. (2016): “La doctrina del caudillaje en España: legitimidad política y poder carismático durante el franquismo”. *Hispania*. Vol. LXXVI. 254: 789–817.
- Pastor Muñoz, M. (2004): *Viriato: El héroe hispano que luchó por la libertad de su pueblo*. Madrid: La Esfera de los Libros.
- Payne, S.G. (1987): *The Franco regime, 1936–1975*. Madison: University of Wisconsin.
- Pemán, J.M. (1939): *La historia de España contada con sencillez: para los niños y para muchos que no lo son*. Cádiz; Madrid: Escelicer.
- Prieto Arciniega, A. (2004): *La Antigüedad en la enseñanza franquista (1938–1953)*, in: F. Wulff and M. Álvarez Martí-Aguilar (eds.) *Antigüedad y franquismo (1936–1975)*. Málaga: Centro de Ediciones de la Diputación de Málaga: 111–134.
- Primo de Rivera, J.A. (2007): *Obras completas: escritos y discursos*. Vol. 2. Madrid: Plataforma 2003.
- Rodrigo Sospedra, A. (1955): *Valores encarnados y defendidos por España a lo largo de su historia*. Valencia: Gior.
- Romero Tobar, L. (ed.) (2013): *Temas literarios hispánicos*. Vol. 1. Zaragoza: Prensas de la Universidad de Zaragoza.
- Ruiz Carnero, R. (1943): *Historia de España*. Madrid: Editorial Hernando.
- Ruiz Zapatero, G. and Álvarez Sanchís, J.R. (1998): “España y los españoles hace dos mil años según el bachillerato franquista (período 1936–1953)”. *Iberia: Revista de la Antigüedad* 1: 37–52.
- Tovar, A. (1941): *El Imperio de España*. Madrid: Afrodisio Aguado.
- Uribe Lacalle, E. (ed.) (2011): *Jerarquía, la revista negra de la Falange: Pamplona, 1936–1938*. Madrid: Barbarroja.
- Valls i Taberner, F. (1939): *Reafirmación espiritual de España*. Madrid: Juventud.
- Wulff, F. and Álvarez Martí-Aguilar, M. (eds.) (2003): *Antigüedad y franquismo (1936–1975)*. Málaga: Centro de Ediciones de la Diputación de Málaga.

PARS

ARCHEOLOGICA

EL PAPEL DE LA BAHÍA DE MAZARRÓN (MURCIA) EN LOS CONTACTOS COMERCIALES MEDITERRÁNEOS EN ÉPOCA ROMANA

Iwona Modrzewska-Pianetti¹

<https://doi.org/10.18778/8220-421-6.18>

Abstract

For many years I have dedicated myself to the study of commercial contacts between the Roman provinces, based on research on amphorae. The knowledge of the production of the amphorae of Baetica and the deposits of the amphorae of Galia Cisalpina made it possible to draw conclusions about commercial contacts between these provinces. The aim of my new study of amphorae from Mazarrón Bay (Murcia), funded by the NCN - National Science Centre in Poland, arose from my previous research. Thanks to the collaboration of the University of Murcia, the Archaeological Museum of Murcia and the Municipal Archaeological Museum of the “Factoría Romana de Salazones” of Mazarrón, I was able to document the hitherto unpublished amphorae of the Mazarrón coast. During the process of documenting 574 amphorae, excavated in the dredging works in Puerto de Mazarrón, in the stores of the Museum of Murcia and the Museum of Mazarrón,

¹ Uniwersytet Warszawski, Instytut Archeologii, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, Warszawa 00-927, iwonamodrzewska@poczta.onet.pl; quería dar las gracias por la revisión científica a María Martínez Alcalde, directora del Museo Arqueológico Municipal “Factoría romana de salazones”, Mazarrón, España, y a la profesora Zuzanna Jakubowska-Vorbrich de la Universidad de Varsovia.

I registered 169 containers coming from the production of the south coast of the region of Murcia. The typological and chronological elaboration, as well as the comparison with the finds of amphorae in the interior of the Mazarrón area, allow conclusions to be drawn about the local production and imports of containers from other regions of the Iberian Peninsula and from other Mediterranean areas. The study, based on pieces of material culture, allows the reconstruction of the role of Mazarrón Bay in the ancient trade of the peninsular southeast and other Mediterranean areas.

Keywords: Gulf of Mazarrón, amphorae, local *spatheia*, imports, ancient trade.

Palabras clave: Bahía de Mazarrón, ánforas, *spatheia* locales, importaciones, comercio antiguo.

Aquí presento algunos resultados de mis investigaciones financiadas por el Centro Nacional de Ciencia en Polonia. Estos estudios se basan en las ánforas halladas en la Bahía de Mazarrón, hasta la actualidad inéditos (Modrzewska-Pianetti, 2019), cuyo material anfórico se encuentra en dos museos de la Región de Murcia (Fig. 1).

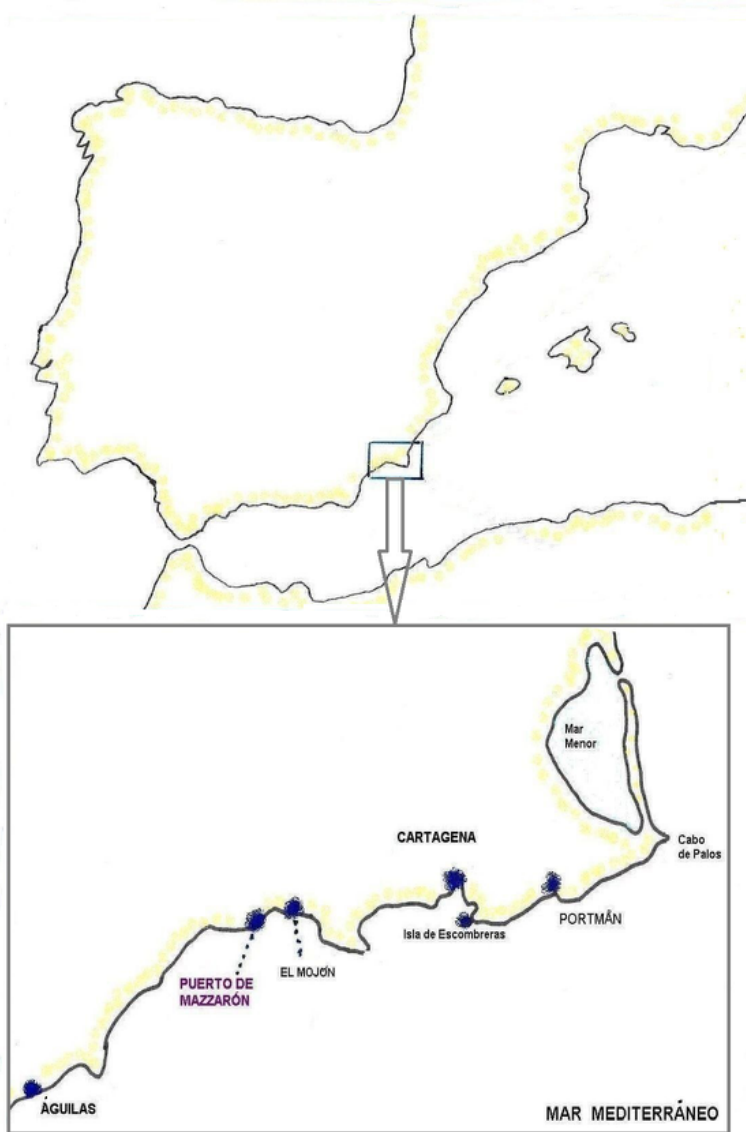


Fig. 1. Dibujo I. Modrzewska-Pianetti

1.

Método

Durante la documentación de las ánforas en los almacenes del Museo Arqueológico de Murcia y del Museo Arqueológico Municipal de la “Factoría Romana de Salazones” de Mazarrón he seleccionado 574 ánforas, localizadas en los trabajos de los dragados en el Puerto de Mazarrón (Fig. 2).



SPATHEION DE MAZARRÓN



Fig. 2. Fot. I. Modrzewska-Pianetti

En este numeroso grupo he registrado 169 contenedores procedentes de la producción de la costa sur de la Región de Murcia. Para las producciones de la costa murciana me han servido publicaciones de María Martínez Alcalde y el doctorado de María Berrocal Caparrós dedicado a las producciones de El Mojón, incluidas las de Puerto de Mazarrón, El Castellar, La Azohía y Águilas, desde el siglo IV hasta finales del siglo VI d.C. (Martínez Alcalde, 2004; Martínez Alcalde, 2019; Berrocal Caparrós, 2007; Berrocal Caparró, 2012, Fig. 3).

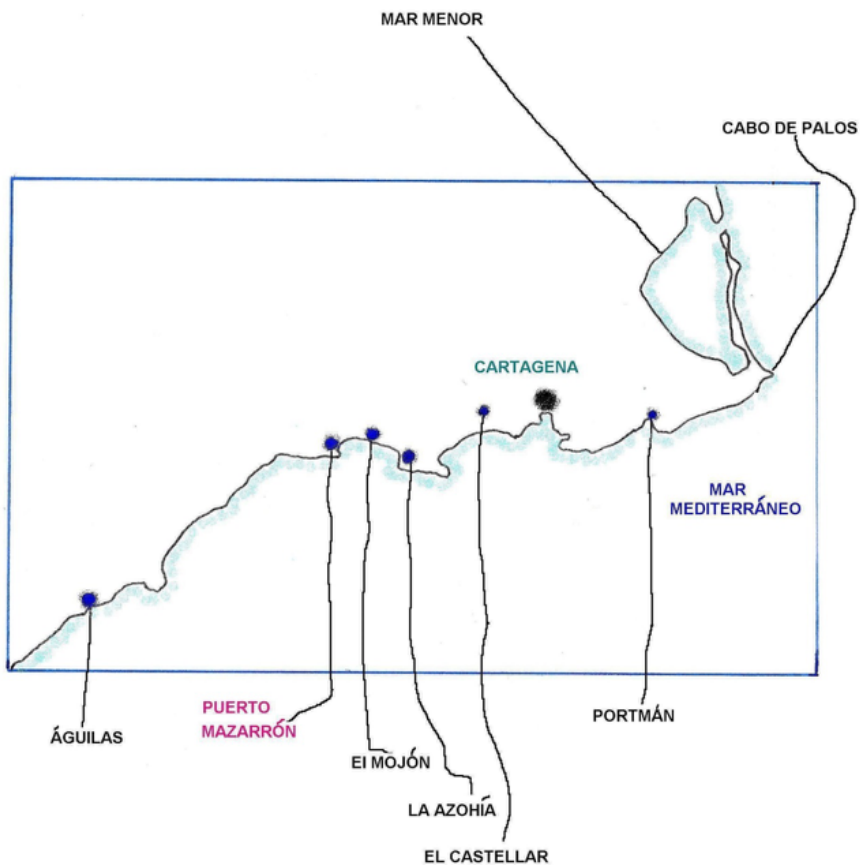


Fig. 3. Dibujo I. Modrzewska-Pianetti

2. Ánforas

De la producción local, es característica la forma de *spatheia* (ánfora fusiforme), aunque el yacimiento de El Mojón tenía mayor repertorio de imitaciones de formas africanas y de formas de Magallares en Granada e imitaciones de contenedores lusitanos (Berrocal Caparrós, 2012: 259–270, Fig. 4).



LOS SPATHEIA
LOCALES sin
asas, con un asa

UN ASA
PERFORADA
TIPO
EL MOJÓN



Fig. 4. Fot. I. Modrzewska-Pianetti

Estas ánforas locales servían para las salsas y conservas de pescado producidas en factorías locales descubiertas entre el puerto de Cartagena y Águilas situadas en la costa sur de la región (Martínez Alcalde 2019). En los hallazgos de ánforas de producción local procedentes de la Bahía de Mazarrón dominan formas producidas en El Mojón, siendo más de 66% del total. Este taller funcionó desde el siglo IV hasta los principios del siglo VII d.C. Las ánforas de El Mojón fueron reconocidas con cierta probabilidad en *Tarraco*, *Hispalis* y en los niveles tardíos en Cartagena de mediados del siglo VI d.C., en la factoría de salazones de *Portus Ilicitanus* y *Lucentum* (Berrocal Caparrós, 2012: 271–272). La distribución de *spatheia* puede indicar el transporte de contenedores vacíos a las factorías de salazones a lo largo de la costa. Los hallazgos en la Bahía de Mazarrón responden a conjuntos accidentales creados entre el siglo IV y principios del siglo VII d.C. probablemente durante labores del transbordo de mercancías. Los hallazgos de los dragados del siglo XX muestran la diversidad de las importaciones de los contenedores (Agüera Martínez, 2004). El motivo de la acumulación de los hallazgos también puede ser debido al abandono de las ánforas para deshacerse del lastre durante las tormentas. En la costa francesa, en el estrecho de Bonifacio y en la costa alicantina se conocen naufragios con productos béticos (Liou, 2001: 1066; De Juan Fuertes, Cibecchini, Ventó, 2011; Ramallo Asensio, Martínez Andreu, 2010). Las condiciones geomorfológicas de la Comunidad Valenciana han sido bien investigadas, lo que permite apreciar los hallazgos subacuáticos de la costa de Dénia (Carmona González, Ruiz Pérez, 2003).

3.

La Costa de Mazarrón

La costa de Mazarrón tiene condiciones naturales favorables para la navegación. Su litoral ha cambiado a lo largo de los siglos bajo la influencia de la dinámica de la sedimentación, y así se crearon las salinas características de dicha área (Dabrio, Polo,

1981). Las costas de Mazarrón y Águilas son espacios deprimidos topográficamente, surcados por grandes ramblas que sirven a la vez de paso fácil hasta el corredor del río Guadalentín (Berrocal Caparrós, Pérez Ballester, 2010: 45–47). Las amplias bahías de Mazarrón y Águilas con islas frente a la costa favorecen contactos marítimos. Las buenas condiciones naturales de Mazarrón fomentaron la colonización desde la Edad de Bronce, aunque tampoco faltan los testimonios anteriores (García Jorquera, 2004; Iniesta Sanmartín, 2004). Los depósitos de metales en las sierras mineras de Cartagena y de Mazarrón hicieron que los barcos fenicios atracaran en la costa a partir de la segunda mitad del siglo VII a.C., según lo confirmado por los hallazgos en la Bahía de Mazarrón (Guil Cid, 2004; Martínez Alcalde, 2017; Mauro, 2014).

4. Ánforas importadas

Desde el siglo IV a.C. llegaron allí las ánforas grecoitálicas de Magna Grecia e itálicas de la costa tirrena y adriática encontradas en la costa mazarronera como en el complejo del Alamillo (Martínez Mañogil, 2015: nota 7). Los naufragios con ánforas itálicas entre la isla de Escombreras, San Ferreol y las Islas Baleares confirman esta dirección de los contactos desde el período de la República (Asensio i Villaró, 2010; Roldán Gómez, 1990: 137–142). Las ánforas grecoitálicas presentes en varios contextos en *Hispania Citerior, Ulterior* y en Cartagena representan un porcentaje significativo de hallazgos de los mediados del siglo I a.C. (Molina Vidal, 1997, Fig. 46; Molina Vidal, 1999; Pérez Ballester, 2009; Corredor, 2016: 263–280). En los hallazgos al sur del Cabo de Nao hay tantas ánforas adriáticas para el vino, como tirrenas (Pérez Ballester, 2009: 560).

Tabla 1. Los porcentajes de ánforas de diferentes procedencias en relación con su número total (sin 169 ánforas locales)

PROCEDENCIA	CANTIDAD	PORCENTAJES
Italia	51	12,59
Narbonense	4	0,99
Egeo y Oriente	18	4,44
África septentrional	102	25,19
Lusitania	21	5,18
Ibiza	6	1,48
Tarraconense	14	3,46
Bética	189	46,67

En los hallazgos costeros son numerosas también las ánforas egeas, lo que puede sugerir que todas las piezas iban juntas en un solo transporte (Pérez Bonet, Cabrera Bonet, 1992: 501). Durante el siglo II y I a.C. aparecen ánforas para aceite de Brindisi y la forma llamada africana antigua. Después de las imitaciones de ánforas grecoitalicas, a partir del siglo I a.C., empiezan a fabricarse las imitaciones béticas y tarraconenses de ánforas de Italia, aunque su propósito podría ser bivalente (García Vargas, 2004, Fig. 5). En los siglos siguientes, a la costa de Mazarrón llegaron las ánforas de Italia de Forlimpopoli y Empoli y luego de Calabria. Excepcional es un ejemplar de la llanura Padana, que llegó a la costa probablemente junto con las ánforas de Forlimpopoli. Desde finales del siglo II hasta el siglo I a.C. en los hallazgos de la costa de Mazarrón, las más comunes son las ánforas de Bética, incluidas las formas ovoidales del valle del Guadalquivir, para aceite y el *defrutum* (García Vargas, De Almeida, González Cesteros, 2011; García Vargas, Bernal Casasola, 2008). Desde finales del siglo I a.C. hasta el siglo II d.C. las ánforas clásicas béticas Dressel 7–11 y otros tipos usados para salazones, incluidas Dressel 20 para aceite, constituyen la mayoría de los hallazgos. Además, llegaron a la costa de Mazarrón las ánforas del taller de Los Matagallares en Granada y las imitaciones africanas de Puente Melchor en Cádiz, datadas del siglo IV al V d.C. (Bernal Casasola, 1998; Bernal Casasola,

2001; Millán León, Lavado Florido, 2001). La cantidad de ánforas béticas y tarraconenses que imitan a formas gálicas excede la importación de Galia Narbonense (Tab. 1). En los hallazgos de Mazarrón hay pocas importaciones de Tarraconense y la mayor cantidad de imitaciones son ánforas para vino de los siglos I hasta III d.C. Las ánforas lusitanas de los siglos I al V d.C. constituyen más del 5% del total en los hallazgos de la costa de Mazarrón. Hay otros contenedores lusitanos custodiados en el Museo de Arqueología Subacuática (ARQUA) en Cartagena (Quevedo, Bombico, 2016: 312–314). Dichas ánforas son contenedores para salazones, conocidos también de pecios tardorromanos del Mediterráneo, como Cabrera III en Baleares, Rondello al sur de Sicilia y otros (Bost, Campo, Colls, 1992; Mayet, 2001: Fig. 3).

5. El papel de Puerto de Mazarrón

El estado de la investigación de los materiales de Mazarrón nos permite realizar comentarios sobre el significado de la costa que resultan muy importantes para el sureste peninsular. De las excavaciones en el vertedero formado en la segunda mitad del siglo IV e inicios del V d.C., y más tarde de la necrópolis localizada en este lugar, en la calle San Vicente en el Puerto de Mazarrón, vienen las ánforas lusitanas, norteafricanas, orientales y locales de los siglos entre el V y el inicio del VII d.C. (Pérez Bonet, 1992). Un conjunto similar pero no idéntico de ánforas proviene del vertedero del siglo V d.C. del Cine Serrano en la calle Cartagena, donde aparecen las ánforas norteafricanas, y en cantidad menor, contenedores lusitanos y béticos, como también numerosas *spatheia* locales (Amante Sánchez, 1989). Se puede observar la disparidad entre el gran número de ánforas de los hallazgos en la dársena de Mazarrón y las pequeñas cantidades extraídas durante los trabajos terrestres (Amante Sánchez, 1989: 222). Parece que el Puerto de Mazarrón no sólo ha sido el centro receptor, sino también distribuidor de productos llegados a la costa. La necrópolis llamada La Molineta

en la ciudad tiene una serie de entierros que demuestran la intensa ocupación del territorio entre los siglos IV hasta V d.C. por la población dedicada a la producción de salazones y la manufactura de la sal (Amante Sánchez, García Blánquez, 1988). En ocasiones, algunas ánforas se reutilizaron para enterramientos en fechas del tránsito entre los siglos IV y V d.C. Ánforas locales fueron encontradas en la zona de los baños romanos en la calle Cartagena en Mazarrón (Agüera Martínez, Iniesta Sanmartín, 1994: 316) y en sucesivas etapas de uso han sido encontradas ánforas norteafricanas, lusitanas y *spatheia*. En la calle Fábrica en el Puerto de Mazarrón fueron descubiertas las estructuras del yacimiento industrial en conexión con la factoría de salazones, donde al lado de fragmentos de ánforas lusitanas se encontraron ánforas locales (Pérez Bonet, 1989: 240; Martínez Alcalde, Iniesta Sanmartín, 2007: 57–59). En la calle Era en Mazarrón se descubrieron los restos de una casa romana que data de los siglos IV hasta V d.C. y también se asocia con el cercano puerto y la industria de salazones (García Sandoval, 2006; Martínez Alcalde, 2004). Los ejemplos mencionados de los hallazgos terrestres indican que pequeñas cantidades de ánforas norteafricanas coexisten con las *spatheia* de producción local que empiezan a dominar desde el siglo IV d.C. El Puerto de Mazarrón estaba incluido en el círculo de producción de salazones como también, por ejemplo, en la isla de Fraile (Aguilas), las producciones de ánforas en El Mojón y La Azohía, y las producciones de Águilas (Ramallo Asensio, 1985; Berrocal Caparrós, 2012: 259: Fig. 1), que estaban destinadas para el consumo local, pero también, como lo demuestran los hallazgos en la Bahía de Mazarrón, han sido transportadas a lo largo de la costa.

6. Hallazgos de las ánforas

Esto confirma el tipo de ánforas del pecio de Cala Reona de siglo V d.C., descubierto cerca de la costa murciana (Pérez Rebollo, 1989: 646–647; Pinedo Reyes, Pérez Bonet, 1991: 404: Fig. 7

derecha). Un ánfora del tipo El Mojón de la costa de Mazarrón estaba cerrada con tapón de cal. En los hallazgos en la Boca Chica de Escombreras, junto con ánforas itálicas, varias béticas y norteafricanas, se encontraron unas procedentes de El Mojón (Alonso Campoy, Pinedo Reyes, Miñano Domínguez, Gómez Bravo, 1996: Fig. 4 ESC/96/02). Las mercancías en ánforas norteafricanas llegaban en masa a la costa de Mazarrón, apareciendo una pequeña proporción de material procedente del Mediterráneo oriental. Deben ser reconocidos como muy enriquecedores los trabajos en la calle de la Cuesta de la Baronesa en Cartagena, donde se encontró un almacén de las ánforas preparadas para llenar con productos de salazones del período entre el siglo I y los comienzos del siglo II d.C. (Martín Camino, Roldán Bernal, 1997: 210–211). Este descubrimiento proporciona nueva información sobre el uso de ánforas en esta área.

Mi investigación evidencia que entre los hallazgos de la Bahía de Mazarrón hay muchos tipos de ánforas de importación con una cronología desde el siglo IV a.C. hasta principios del siglo VII d.C. de diferentes procedencias. El comercio de la costa mazarronera no termina con las invasiones vándalas, dominaciones bizantina y visigoda. La enumeración de la cantidad de bienes importados en este caso no parece poder realizarse con mucha precisión debido al uso polivalente de ánforas, especialmente de las ánforas béticas y norteafricanas. Estas norteafricanas constituyen más de 20% del total. Las ánforas norteafricanas registradas en la estratigrafía del teatro romano de Cartagena, espacio después reutilizado como mercado, y en los hallazgos de la Bahía de Mazarrón están presentes desde el siglo IV hasta principios del siglo VII d.C. (Remolà Vallverdú, 2000: 218, 235; Ramallo Asensio, Ruiz Valderas, Berrocal Caparrós, 1996: 184). En la costa de Mazarrón, se identificaron ánforas de los siglos II al IV d.C., principalmente de la región de Nabeul en Túnez, y solo dos ejemplares de Tripolitania (Mrabet, 2004: 4). Hay pocas importaciones orientales en la costa de Mazarrón en comparación con las ánforas norteafricanas, como en los contextos de Cartagena.

Todos los materiales estudiados procedentes del agua y confrontados con los hallazgos terrestres demuestran que la costa de

Mazarrón fue un punto de desembarco muy importante, porque la cantidad de bienes que llegaron aquí probablemente excedía las necesidades de la población local. Las relativamente pequeñas cantidades de ánforas encontradas en la tierra contrastan con las grandes cantidades de ánforas encontradas en el agua. Los hallazgos sueltos de la costa no se pueden tratar como un efecto de cambios históricos que ocurrirían en el territorio desde el siglo V hasta el comienzo del siglo VII d.C. Estos cambios se registraron en la estratigrafía de Cartagena (Reynolds, 2011: 104–105, 109–113).

7. Conclusiones

Mi estudio es una documentación de piezas cuyo significado puede explicarse durante la investigación subacuática y por el estudio de la relación entre los talleres de producción de la costa y el interior. Queda por explicar por qué las ánforas de la Bahía de Mazarrón solo se conservan fragmentadas. Tal vez el trabajo de la construcción del puerto de Mazarrón en el siglo XIX afectara al estado de conservación de las ánforas (Berrocal Caparrós, Lopez Rosique, 2003) o ¿quizá fuera el resultado de la destrucción durante los dragados del siglo pasado? La cantidad de ánforas datadas del período entre el siglo IV a.C. y los principios del siglo VII d.C. extraída de las aguas de la Bahía de Mazarrón demuestra la importancia de este área para el intercambio comercial de la costa sur de la Región de Murcia con otras áreas del Mediterráneo y la importancia de la producción local para las salazones de las factorías ubicadas en la costa de la Bahía.

Bibliografía

Agüera Martínez, S. (2004): “Los hallazgos arqueológicos de la dársena de Puerto de Mazarrón”, en: *Carlantum: Actas I Jornadas de Estudio sobre Mazarrón*, S. Agüera Martínez, J. García

- Jorquera, F. Guil Cid, A. Iniesta Sanmartín, M. Martínez Alcalde (eds.). Mazarrón: Universidad Popular: 9–45.
- Agüera Martínez, S., Iniesta Sanmartín, A. (1994): “Actuaciones arqueológicas en la calle Cartagena del Puerto de Mazarrón. Las termas romanas de la calle Cartagena”. *Memorias de Arqueología*, 9: 301–327.
- Alonso Campoy, D., Pinedo Reyes, J., Miñano Domínguez, A.I., Gómez Bravo, M. (1996): “Prospecciones submarinas de urgencia en la Boca Chica de Escombreras, Cartagena (1996)”. *Memorias de Arqueología*, 11: 411–422.
- Amante Sánchez, M. (1989): “El vertedero romano-tardío del cine Serrano c/ Cartagena (Puerto Mazarrón, Mazarrón, Murcia). Noticia preliminar”. *Memorias de Arqueología*, 4: 217–223.
- Amante Sánchez, M., García Blánquez, L.A. (1988): “La necrópolis tardorromana de La Molineta, Puerto Mazarrón (Murcia), calle Sta. Teresa, núm. 36–38”. *Antigüedad y Cristianismo*, 5: 449–470.
- Asensio i Vilaró, D. (2010): “El comercio de ánforas itálicas en la Península Ibérica entre los siglos IV y I a.C. y la problemática en torno a las modalidades de producción y distribución”. *Bollettino di Archeologia* on line vol. speciale B/B8/3: 23–41 [10.09.2018].
- Bernal Casasola, D. (1998): “Las producciones anfóricas del taller”, en: *Los Matagallares (Salobreña, Granada). Un centro romano de producción alfarera en el siglo III d.C. Primeros resultados de las excavaciones arqueológicas de las campañas de 1995 y 1996*, D. Bernal Casasola, J.A. Navas (eds.). Salobreña: Ayuntamiento: 233–305.
- Bernal Casasola, D. (2001): “La producción de ánforas en la Bética en el s. III y durante el Bajo Imperio Romano”, en: *Ex Baetica Amphorae: conservas, aceite y vino de la Bética en el Imperio Romano, Actas del Congreso Internacional (Écija y Sevilla 17–20 de diciembre de 1998)*, Vol. I, G. Chic García, M. Bendala Galán, F. Chaves Tristán, A. Fuentes Rodríguez (eds.). Écija y Sevilla: Universidad de Sevilla: 239–372.
- Berrocal Caparrós, M.C. (2007): “Nuevas aportaciones sobre cerámicas tardías producidas en el área Carthago Spartaria: el alfar de El Mojón”, en: *Estudios de cerámica tardorromana y altomedieval*, A. Malpica Cuello, J.C. Carvajal López (eds.). Granada: Alhulia Editorial: 291–314.

- Berrocal Caparrós, M.C. (2012): “Producciones anfóricas en la costa meridional de Carthago-Spartaria”, en: *Cerámicas hispanorromanas II: producciones regionales*, D. Bernal Casasola, A. Ribera i Lacomba (eds.). Cádiz: Universidad: 255–277.
- Berrocal Caparrós, M.C., López Rosique, C. (2003): “Evolución portuaria del frente marítimo de Cartagena entre los siglos XVI y XX”, en: *Puertos fluviales antiguos: ciudad, desarrollo e infraestructuras*, G. Pascual Berlanga, J. Pérez Ballester (eds). Valencia:Universidad: 351–362.
- Berrocal Caparrós, M.C., Pérez Ballester, J. (2010): “Puertos y fondeaderos de la costa murciana: dinámica costera, tipología de los asentamientos, interacciones económicas y culturales”. *Bollettino di Archeologia on line* vol. speciale B/B6/5: 36–50, 20.12.2018.
- Bost, J.P., Campo, M., Colls, D. (1992): “*L’épave Cabrera III (Majorque). Échanges commerciaux et circuit monétaires au milieu du III siècle après Jésus-Christ*”. Paris: Publication du Centre Pierre Paris.
- Carmona González, P., Ruiz Pérez, J.M. (2003): “Cambios geomorfológicos y puertos históricos en la costa mediterránea valenciana”, en: *Puertos fluviales antiguos: ciudad, desarrollo e infraestructuras*, G. Pascual Berlanga, J. Pérez Ballester (eds.). Valencia: Universidad: 115–126.
- Corredor, D.M. (2016): *Comercio anfórico y relaciones mercantiles en Hispania Ulterior (siglos II a.C.–II d.C.)*, [= Colección Instrumenta 52]. Barcelona: Universidad.
- Dabrio, C.J., Polo, M.D. (1981): “Dinámica litoral y evolución costera del Puerto de Mazarrón (Murcia)”. *Boletín de la Real Sociedad Española de Historia Natural (Geol.)*, 79: 225–234.
- De Juan Fuertes, C., Cibecchini, F., Ventó, E. (2011): “El pecio romano Bou Ferrer, un velero de comercio naufragado en la costa de la Vila Joiosa”, en: *La Vila Joiosa. Arqueologia i Museu*, A. Espinosa (ed.). Alicante: Museo Arqueológico (MARQ): 89–107.
- García Jorquera, J. (2004): “Mazarrón en la Prehistoria”, en: *Carlantum: Actas I Jornadas de Estudio sobre Mazarrón*, S. Agüera Martínez, J. García Jorquera, F. Guil Cid, A. Iniesta Sanmartín, M. Martínez Alcalde (eds.). Mazarrón: Universidad Popular: 47–67.

- García Sandoval, J. (2006): “De la conservación de la presentación al público. El tratamiento de los restos de la casa romana de la Calle Era”, en: *Carlantum: Actas III Jornadas de Estudio sobre Mazarrón*, S.F. Ramallo Asensio, S. Agüera Martínez, J. García Sandoval (eds.). Mazarrón: Universidad Popular: 245–268.
- García Vargas, E. (2004): “Las ánforas del vino bético altoimperial: formas, contenidos y alfares a la luz de algunas novedades arqueológicas”, en: *Figlinae Baeticae. Talleres, alfareros y producciones cerámicas (siglos II a.C.–VII d.C.)*, *Actas del Congreso Internacional, Cádiz 12–14 de diciembre 2003*, L.G. Lagóstena Barrios, D. Bernal Casasola (eds.) [=BAR International Series 1266 (II)]. Oxford: University: 507–514.
- García Vargas, E., Bernal Casasola, D. (2008): “Ánforas de la Bética”, en: *Cerámicas hispanorromanas: un estado de la cuestión*, D. Bernal Casasola, A. Ribera i Lacomba (eds.). Cádiz: Universidad: 661–688.
- García Vargas, E., De Almeida, R.R., González Cesteros, H. (2011): “Los tipos anfóricos del Guadalquivir en el marco de los envases hispanos del siglo I a. C. Un universo heterogéneo entre la imitación y la estandarización”. *Spal. Revista de Prehistoria y Arqueología, Universidad de Sevilla*, 20: 185–284.
- Guil Cid, F. (2004): “Los fenicios: los barcos de Mazarrón”, en: *Carlantum: Actas I Jornadas de Estudio sobre Mazarrón*, S. Agüera Martínez, J. García Jorquera, F. Guil Cid, A. Iniesta Sanmartín, M. Martínez Alcalde (eds.). Mazarrón: Universidad Popular: 68–88.
- Iniesta Sanmartín, A. (2004): “La arqueología de Mazarrón”, en: *Carlantum: Actas I Jornadas de Estudio sobre Mazarrón*, S. Agüera Martínez, J. García Jorquera, F. Guil Cid, A. Iniesta Sanmartín, M. Martínez Alcalde (eds.). Mazarrón: Universidad Popular: 89–99.
- Liou, B. (2001): “Las ánforas béticas en el mar”, en: *Ex Baetica Amphorae: conservas, aceite y vino de la Bética en el Imperio Romano*, *Actas del Congreso Internacional (Écija y Sevilla 17–20 de diciembre de 1998)*, Vol. III, G. Chic García, M. Bendala Galán, F. Chaves Tristán, A. Fuentes Rodríguez (eds.). Écija y Sevilla: Universidad de Sevilla: 1061–1110.

- Martín Camino, M., Roldán Bernal, B. (1997): “Calle Cuesta de la Baronesa, calle subida de las Monjas”, *Memorias de Arqueología en Cartagena 1982–1988*, s.n.: 202–212.
- Martínez Alcalde, M. (2004): “La Sala Arqueológica de Mazarrón y la factoría romana de salazones”, en: *Carlantum: Actas I Jornadas de Estudio sobre Mazarrón*, S. Agüera Martínez, J. García Jorquera, F. Guil Cid, A. Iniesta Sanmartín, M. Martínez Alcalde (eds.). Mazarrón: Universidad Popular: 100–129.
- Martínez Alcalde, M. (2017): “El patrimonio arqueológico costero litoral del Mazarrón y el papel del Museo de Mazarrón como impulsor y gestor del proyectos de recuperación del patrimonio”, en: *Mazarrón II. Contexto arqueológico, viabilidad científica y perspectiva patrimonial del barco B-2 de la bahía de Mazarrón (Murcia). En homenaje a Julio Mas García*, M. Martínez Alcalde, J.M. García Cano, J. Blánquez Pérez, A. Iniesta Sanmartín (eds.). Madrid: UAM Ediciones: 37–73.
- Martínez Alcalde, M. (2019): “*Spatheion* en Mazarrón (Murcia, España). Las producciones locales”, en: I. Modrzejewska-Pianetti, J.A. Molina Gómez (eds.), *Contactos comerciales de la Región de Murcia (España) con el mundo mediterráneo en la Antigüedad*. Varsovia: Universidad: 29–53.
- Martínez Alcalde, M., Iniesta Sanmartín, A. (2007): *Factoría romana de salazones. Guía Museo Arqueológico Municipal de Mazarrón*. Murcia: Ayuntamiento de Mazarrón.
- Martínez Mañogil, M.C. (2015): “Aproximación a la villa romana del Alamillo (Mazarrón): nuevas perspectivas”. *Verdolay*, 14: 205–240.
- Mauro, C.H.M. (2014): “Los pecios fenicios en Época Arcaica, estado de la cuestión”. *Ab Initio*, 10: 3–29.
- Mayet, F. (2001): “Les amphores lusitaniennes”, en: *Céramiques hellénistiques et romaines III*, P. Lévêque, J.P. Morel (eds.), Paris: Institut des Sciences et Techniques de l’ Antiquité: 277–293.
- Millán León, J., Lavado Florido, M.L. (2001): “El complejo industrial de Puente Melchor (Puerto Real, Cádiz)”, en: *Ex Baetica Amphorae: conservas, aceite y vino de la Bética en el Imperio Romano, Actas del Congreso Internacional (Écija y Sevilla 17–20 de diciembre de 1998)*, Vol. I, G. Chic García, M. Bendala Galán,

- F. Chaves Tristán, A. Fuentes Rodríguez (eds.). Écija y Sevilla: Universidad de Sevilla: 215–225.
- Modrzevska-Pianetti, I. (2019): “Las ánforas locales e importadas procedentes de la Bahía de Mazarrón”, en: I. Modrzevska-Pianetti, J.A. Molina Gómez, J.A. (eds.): *Contactos comerciales de la Región de Murcia (España) con el mundo mediterráneo en la Antigüedad*. Varsovia: Universidad: 57–126.
- Molina Vidal, J. (1997): *La dinámica comercial romana entre Italia e Hispania Citerior*, Alicante: Universidad.
- Molina Vidal, J. (1999): “Vinculaciones entre Apulia y el área de influencia de Carthago Nova en la época tardorrepública”. *Latomus*, 58/3: 509–524.
- Mrabet, A. (2007): *In Africa et in Hispania: études sur l’huile africaine*, [= Col·lecció Instrumenta 25]. Barcelona: Universidad.
- Pérez Ballester, J. (2009): “Puertos, rutas y cargamentos: el comercio marítimo en época republicana”, en: *Arqueologia nàutica mediterrània*, M.A. Cau Ontiveros, F.X. Nieto Prieto (eds.). Girona: Centre d’Arqueologia Subaquàtica de Catalunya: 551–566.
- Pérez Bonet, M.A. (1989): “Calle Fabrica (Puerto Mazarrón)”. *Memorias de Arqueología*, 4: 237–243.
- Pérez Bonet, M.A. (1992): “El vertedero y la necrópolis tardíos de la c/ San Vicente (Puerto de Mazarrón, Murcia)”. *Memorias de Arqueología*, 6: 241–249.
- Pérez Bonet, M.A., Cabrera Bonet, P. (1992): “Ánforas romanas de origen egeo procedentes del Puerto de Mazarrón (Murcia)”. *Archivo Español de Arqueología*, 65: 308–312.
- Pérez Rebollo, F. (1989): “Carta arqueológica submarina de las costas de la región de Murcia. Prospección durante la campaña 1989”. *Memorias de Arqueología*, 4: 641–654.
- Pinedo Reyes, J., Pérez Bonet, M.A. (1991): “El yacimiento subacuático tardorromano de la Cala Reona. Estudio preliminar”. *Antigüedad y Cristianismo*, 8: 391–408.
- Quevedo, A., Bombico, S. (2016): “Lusitanian Amphorae in Carthago Nova (Cartagena, Spain): Distribution and Research Questions”, en: *Lusitanian Amphorae: Production and Distribution*, I. Vaz Pinto, R.R. de Almeida, A. Martin (eds.), [= RLAMP Series 10]. Oxford: University: 311–322.

- Ramallo Asensio, S.F. (1985): “Envases para salazón en el Bajo Imperio (I)”, en: *VI Congreso Internacional de Arqueología Submarina, Cartagena 1982*. Madrid: Ministerio de Educación, Cultura y Deporte: 435–442.
- Ramallo Asensio, S.F., Ruiz Valderas, E., Berrocal Caparrós, M.C. (1996): “Contextos cerámicos de los siglos V-VII en Cartagena”. *Archivo Español de Arqueología*, 69: 135–190.
- Ramallo Asensio, S.F., Martínez Andreu, M. (2010): “El puerto de Carthago Nova: eje de vertebración de la actividad comercial en el sureste de la Península Ibérica”. *Bollettino di Archeologia*: on line vol. speciale B/B7/11: 141–159.
- Remolà Vallvedú, J.A. (2000): *Las ánforas tardo-antiguas en Tarraco (Hispania Tarraconensis): siglo IV–VII d.C.*, [= Col·lecció Instrumenta 7]. Barcelona: Universidad.
- Reynolds, P. (2011): “A 7th century pottery deposit from Byzantine Carthago Spartaria (south-eastern Spain)”, en: *LRFW 1 Late Roman fine wares: solving problems of typology and chronology. A review of the evidence debate and new contexts, Roman and Late Antique Mediterranean pottery*, M.A. Crau, P. Reynolds, M. Bonifay (eds.). Oxford: University: 99–127.
- Roldán Gómez, L. (ed.) (1990): *La arqueología subacuática en España*. Madrid: Ministerio Educación, Cultura y Deporte.

NOT ONLY MONTE TESTACCIO: REFLECTIONS ABOUT THE PRESENCE OF BAETICAN OLIVE OIL AMPHORAE IN ROME (AND OSTIA) DURING THE MIDDLE IMPERIAL AGE (2ND–EARLY 3RD CENTURIES AD) EMERGING FROM THE FINDINGS AT THE ‘TERME DI ELAGABALO’ IN ROME

Edoardo Radaelli¹

<https://doi.org/10.18778/8220-421-6.19>

Abstract

The quantities of Baetican amphorae Dressel 20 found in the Middle Imperial contexts (2nd–early 3rd centuries AD) discovered during the excavations in the so-called ‘Terme di Elagabalo’ in Rome are added to those discovered in other excavations carried out in Rome (outside Monte Testaccio) and Ostia in order to ponder over their presence in the two cities during this chronological period. Ancient sources and studies are also analysed so as to better understand this commodity,

¹ Alumnus both of The University of Southampton, Faculty of Humanities, Department of Archaeology (Avenue Campus, Southampton, SO17 1BF, United Kingdom) and of ‘Sapienza’ – Università di Roma, Facoltà di Lettere e Filosofia, Dipartimento di Scienze dell’Antichità (Piazzale Aldo Moro 5, 00185 Roma, Italia); edoardo-radaelli@hotmail.it.

leading to a reflection upon the supply system to the Capital and the strategies of Emperors to improve it.

Keywords: amphorae, *Hispania Baetica*, olive oil, commerce, supply.

1. Introduction

The excavations in the building commonly known as the ‘Terme di Elagabalo’ in Rome (carried out from 2007 to 2013 by the ‘Scienze dell’Antichità’ Department of ‘Sapienza’ - Università di Roma) allowed the identification of several ceramic deposits that cover many chronological periods². From the Middle Imperial contexts discovered in this building (2nd–early 3rd centuries AD, a period divided into four phases, named after the Emperors so as to standardise nomenclatures³) a total of 40,882 fragments of amphorae were recovered, corresponding to 777 vessels⁴. Among them, 67 Dressel 20 amphorae were identified, possibly the most famous ancient Roman commercial container for the trade of Baetican olive oil, with a capacity of about 77 litres⁵. However, despite the importance of this site and its general large quantities, its deposits cannot be seen as isolated from the remaining part of the city. Therefore, this study also considered and analysed several published ceramic assemblages in Rome dated to the Middle

² This study offers parts of data discussed in detail in a PhD thesis in Archaeology accomplished at The University of Southampton. Many thanks must go to Prof. S.J. Keay (†), Prof. C. Panella, and Prof. L. Saguì for their help, the suggestions, the opportunity to study these ceramics, and for the possibility of presenting this paper, and to Mrs. Valerie Sinden for having proofread this entire text.

³ The Trajanic age (early 2nd century AD); the Hadrianic age (second–third decades of the 2nd century AD); the whole Antonine age (mid–late 2nd century AD); and the Severan age (very late 2nd/early 3rd centuries AD).

⁴ For the methodologies in calculating the number of vessels cf. Radaelli, 2017: 1043 with references.

⁵ For the description of this form, its evolution, its distribution cf. Rizzo, 2014a: 209–215 with references.

Imperial age and then compared these data with the quantities found in Ostia (for the amounts cf. Fig. 1)⁶. The reason to include Ostia in this study comes from the scholarship about trade patterns to Rome, because this port-city has always been a comparison site for the Capital: very often information coming from its port had been applied to Rome itself (Rizzo, 2014b: 393), although recently these comparisons have been under serious revision.

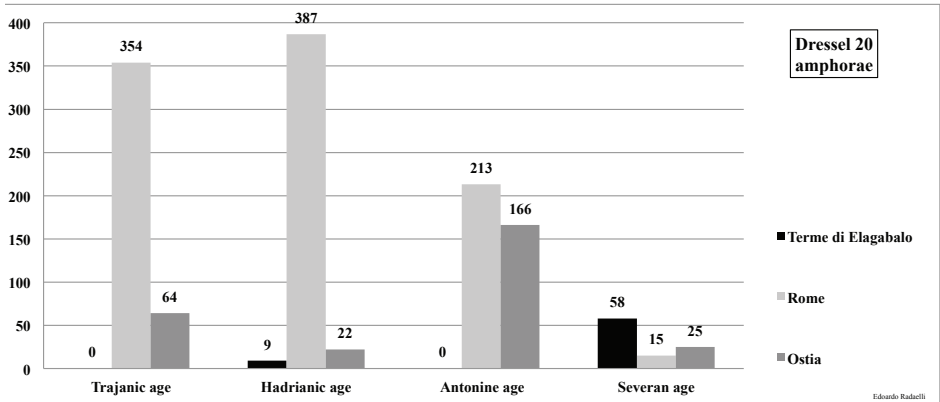


Fig. 1. Quantifications of Dressel 20 amphorae in the contexts considered. Elaboration of the author.

The percentages that will be offered here (Fig. 2) are based on the volumes in litres that were calculated on the basis of the total number of vessels for each in-phase form of olive oil amphora⁷. This study also scrutinised many ancient sources which mention the Baetican oil and the studies about their production facilities in order to better understand this commodity. Clearly, these amounts are only a very small part of the whole, just a representation of the reality, not only because there is a limited number of sites in Rome with clear quantifications published (the lack of precise quantifications is one of the reasons for not considering here the famous dumping site of Monte Testaccio), but also because

⁶ For the excavations considered both in Rome and Ostia cf. references in Radaelli, 2018: 246, notes 5–6.

⁷ For the methodology of calculating volumes cf. Radaelli, 2018: 247.

to have a complete and exhaustive view of the entire amount of goods traded to the City is impossible. These quantities (which, of course, could change with future discoveries and publications) led to an analysis of the presence of the above mentioned amphorae and corresponding litres of olive oil both in Rome and Ostia and also led to some reflections upon the largely debated supply system to the Capital and the dispositions of the Emperors so as to improve it during the Middle Imperial age.

OLIVE OIL QUANTIFICATIONS		ITALY		HISPANIA BAETICA		NORTH AFRICA		EASTERN MEDITERRANEAN	
		LITRES	%	LITRES	%	LITRES	%	LITRES	%
TRAJANIC AGE	ROME	0	0	27258	89.4	2993	9.8	233.5	0.8
	OSTIA	40	0.7	4928	81.2	1099	18.1	0	0
HADRIANIC AGE	ROME	0	0	30492	48.3	16588.5	26.3	15959	25.3
	OSTIA	40	1.2	1694	51.0	1588	47.8	0	0
ANTONINE AGE	ROME	0	0	16401	58.9	10152	36.5	1269	4.6
	OSTIA	0	0	12782	34.1	23768.25	63.5	904.5	2.4
SEVERAN AGE	ROME	0	0	5621	32.6	7568	43.9	4053	23.5
	OSTIA	40	0.6	1925	28.8	4602.5	68.9	114	1.7

Fig. 2. Quantifications (in litres) and percentages of olive oil from all identified macro-origins in the contexts considered. Elaboration of the author.

2. The olive oil of *Hispania Baetica*

Since the end of the 20th century, many studies have been conducted in the Guadalquivir valley (cf. Remesal Rodríguez, 2011: 212–213 and notes 44–47 for a brief bibliography and further references), but the majority of them were more interested in the very large number of sites that produced amphorae and their epigraphic set, rather than the product itself, although many presses were found (Hitchner, 1993: 502). Strabo (III, 4, 16) notes that olive oil was one of the main products of the Iberian coasts and considers that from *Turdetania* excellent (III, 2, 6). Martial describes the *Baetis* river (Guadalquivir) as surrounded by an olive-crown (XII, 96), surpassing the one from *Venafrum* (in Italy) for its abundance

(XII, 63, 1). Pliny the Elder (XV, 8) puts Baetican oil in second place for quality (together with the oil from Istria) and considers the olive the most important tree of *Baetica* (XIX, 93). Columella (V, 8, 5) notes Baetican oil and Statius (I, 7, 28) compares its reputation to the one from Attica in Greece. The main list of production sites is due to Ponsich (1974, 1979, 1984, and 1991): he identified at least 94 confirmed sites in the Guadalquivir valley between Sevilla and Corduba (but cf. the emendations made by Étienne & Mayet, 2004: 42–46 who eliminated a few unsure identifications; cf. also Peña Cervantes, 2011/2012: 41–44 for two other brief lists of presses in Southern Spain). Some sites on that list (as can be seen from the map published by Étienne, Mayet, 2004: Fig. 17) are neither close to kiln sites nor to rivers, suggesting that this commodity might have been distributed not only by waterways, but also by land. Although the amounts considered here represent only a small part of the Baetican olive oil in Rome, as they do not include Monte Testaccio where the majority of amphorae were discarded, this origin prevails in both Rome and Ostia during the Trajanic (with more than 80%) and the Hadrianic ages (about 50%). Later, a change is noticeable: during the Antonine age, while in Rome this origin still heads other ones (with 58.9%), in Ostia its percentage is much reduced (to 34.1%) and then during the Severan age it reaches second place in terms of presence in both cities, with lower percentages (32.6% for Rome and 28.8% for Ostia: Fig. 2).

3. The supply of olive oil to Rome and imperial interventions

Olive oil was one of those “products subjected to be necessary for the State in large quantities and continuously [...] so that the constant demand by the State favoured – or created – stable trade flows” (Remesal Rodríguez, 1990: 356). Therefore, it is not surprising to find a comment of Strabo (III, 2, 6) who describes the large presence of boats filled with oil from *Baetica* in the ports related to Rome. Some scholars have also tried to estimate the amount

of olive oil supplied to the Capital: Panella (1985: 180) refers to 22,480 tons of olive oil *per annum* and 22.5 kg per person; Mattingly and Aldrete (2000: 154, possibly for the early 2nd century AD, although this is unclear from their text) argued 18,000 metric tons (20 litres per person per year, which is an underestimated figure); Tchernia (2011: 256) assumed a total figure of 150,000 Baetican hectolitres per year, that should be doubled for other oils; and Morley (2007: 577) raised the amounts to 21–31 million litres per year. Considering data from the considered sites (both Rome and the “Terme di Eleggabalo”) about all origins of olive oil (Fig. 2), the whole period considered here (about 100 years) reaches the figure of about 13.86 hectolitres per year. Obviously this figure is approximate, as other finds were surely found in Rome: not only in Monte Testaccio (which could represent something like 150,000 hectolitres *per annum* as suggested by Spanish scholars: cf. Rodríguez Almeida, 1984: 116–119), but also in a few sites not considered for this investigation (due to the problems they have) and even in others which are not published yet.

In any case, the continuous growth of the population of Rome, whose demand constantly increased so that it could not be satisfied with imports from the immediate hinterland, led to the creation of a supply system on which the City depended. At first, the food supply of Rome was not centrally governed (apart from sporadic occasions) and created profit for all the parties involved, but soon it became partly regulated by central powers and controlled by public offices which changed over time (Stecher, 2009: 21, 24–25). This supply system (usually called by scholars ‘*annona*’) was not only closely tied to the free distribution of grain (*frumentationes*) and to the basic daily supplies for the population of the Capital (Sanz Palomera, 2010: 13; Broekaert, 2011: 593, 596), as “the needs of urban centres were substantial for any kind of item” (Arnaud, 2016: 131), but it also seems to have included all issues and workers related to production, transport, and storage (Sanz Palomera, 2010: 13; Broekaert, 2011: 599), as well as ports which created a trade-network: origin-ports (where cargos were loaded) and arrival-ports (where cargos were unloaded). The problem of the food supply for the Capital was, in fact, such an important

issue for the Emperors that, although it was argued that they did not have economic policies (Harris, 2011: 216), during the Middle Imperial age several provisions were carried out by them. Trajan, for example, dedicated and accomplished several interventions so as to improve communications, the safety of people, and trade (Rasmus Brandt, 2005: 26–28), not least the creation of the new harbour in *Portus* with the intention of increasing the amount of goods that could arrive in Rome (García, 2000: 89–90). Hadrian also made significant decisions regarding the food supply, especially promulgating the *lex Hadriana* which seems to have mainly referred to North Africa (cf. Pons Pujol et al., 2008: 1235–1239; Sanz Palomera, 2010: 113–120, both with bibliography). Antoninus Pius continued the policy of his predecessor, and the Empire benefited from this as it seems to have maintained the previous prosperity (*Historia Augusta*, *Ant. Pius*, 7, 1), with an increased safety of communications (Lacour-Gayet, 1968: 179–180), severe punishment for those who attempted to disturb them (cf. *Dig.*, XLVIII, VII, 1, Section 2 referring to Antoninus Pius’s dispositions), and some privileges to *navicularii* (Lacour-Gayet, 1968: 189; cf. also Arnaud, 2016: 144–150) and possibly even to *collegia*⁸. The provinces seem to have had the main benefits from his policy, as shown both from the *Historia Augusta* (*Ant. Pius*, 7, 1) and by some official evidence offered by the provinces (Lacour-Gayet, 1968: 219–222). Despite his very brief rule (87 days), even Pertinax attempted to intervene in the issue of food supply, trying to establish some fiscal alleviations so as to raise commerce with a drastic reduction of expenses (Birley, 1971: 144–152; Letta, 1991: 646–647; Sanz Palomera, 2010: 132–133)⁹. Unfortunately, ancient

⁸ Many bases were offered from *collegia* in order to thank him for his interest: bakers in Rome (Lacour-Gayet, 1968: 70, 203); boatmen from Ostia (Lacour-Gayet, 1968: 202, note 3); *dendrophori* in *Pol-lentia* (*CIL* V, 7617), Ostia, and Lyon (Lacour-Gayet, 1968: 203 and notes 6, 7), *fabri tignarii* in *Alba Fucens* (*CIL* IX, 3923); and *centonarii* in Sevilla (*CIL* II, 1167), Rimini, and Marseille (Lacour-Gayet, 1968: 204, notes 3, 4).

⁹ The successor, Didius Julianus, lasted even less (66 days) and he could not even think of creating programmes, because Septimius

sources do not give much information about measures carried out by Septimius Severus relating to the economy of the Empire. He can be mentioned for a devaluation of the *denarius* with a decrease in its content of silver (Letta, 1991: 653), for several confiscations of land belonging to some allies of Clodius Albinus (Lo Cascio, 2007: 645–646; about the war against Albinus, cf. Birley, 1971: 189–200), for the privatisation in the imperial domains of the production of Baetican oil (Letta, 1991: 661; Broekaert, 2011: 594–596; Alfonso, 2013: 370–372), and for some provisioning to stabilise olive oil imports to Rome (Broekaert, 2011: 599, 620 with references). He also left a very large donation in grain and olive oil to the people of Rome after his death in AD 211 (De Romanis, 2007: 222–225 with further bibliography). In spite of all the imperial interventions and the existence of this complicated supply system, which functioned till Late Antiquity (cf. Vera, 2010), several shortages happened over the centuries, obliging Emperors to find immediate solutions (Sanz Palomera, 2010: 13–15). For example, during the rule of Antoninus Pius, a shortage of wine, grain, and olive oil in the Capital seems to have occurred and, possibly after being attacked by people who threw stones at him (*Epit. de Caes.*, 15, 9), the Emperor bought these goods with money from his personal treasury so as to distribute them for free to the people (*Historia Augusta, Ant. Pius*, 8, 11 and 9, 1). Other shortages likely happened in the Autumn of AD 161, after a severe flood of the Tiber which destroyed several buildings (Birley, 1966: 159), and probably also during the age of Commodus when revolts between people and garrisons arose in Rome, which led the Emperor to create a price control (Alföldy, 1987: 254). All the aforementioned interventions can very likely be interpreted as measures to ameliorate and increase the supply system to the Capital and the Empire's economy, also because it was a matter of imperial propaganda to demonstrate these improvements.

The very large amount of literature about this system often underlines the fact that the majority of these interactions and

Severus and Pescennius Niger had already revolted leading to his sentence to death (Birley, 1971: 163; Letta, 1991: 647, 649).

imports were based on taxes due to Rome (Remesal Rodríguez, 1990: 357–358; Virlouvet, 2003: 67–70; cf. also Di Salvo, 1992: 106–182) and it likely included the Baetican oil since the Antonine age as recent research suggests (Virlouvet, 2003: 66; Sanz Palomera, 2010: 21, note 120 and 27–32; Broekaert, 2011: 612–619; Alfonso, 2013: 367¹⁰). Once in Rome, the amphorae containing it – not only from *Baetica* (Remesal Rodríguez, 1990: 356; Aguilera Martín, Revilla Calvo, 2004: 1445), but also from North Africa (Aguilera Martín, Revilla Calvo, 2004: 1445, 1453–1459) – were discarded and broken (because they were not reusable for commerce), creating a very large dump, according to a predetermined plan (Aguilera Martín, 2002: 208–211 with further bibliography), that after many centuries became a hill with the name of Monte Testaccio. This was the last of a series of activities, from bottling to trading (identified as independent activities and in which a very large number of men participated, such as *negotiatores*, *mercatores*, *navicularii*, and *diffusores*¹¹), which all fell into that supply system. Although (as already mentioned) the amounts found in Monte Testaccio are not included in this study, it was very likely created mainly by those containers being part of that system (Aguilera Martín, Revilla Calvo, 2004: 1445; García Vargas, 2012: 261, both with further bibliography) for the large presence of *tituli picti* recognised by scholars as fiscal control marks or names of traders, both essential elements in determining those containers which were intended for that specific supply system (Rodríguez Almeida, 1984: 26–30; Remesal Rodríguez, 2012: 273). The Baetican fragments considered here, in spite of sometimes bearing stamps on their handles (those from the ‘Terme di Elagabalo’ are in Fig. 3, together with an *ante cocturam* graffito), rarely have *tituli*

¹⁰ Spanish scholars have been the main supporters of this theory to which they dedicated many articles.

¹¹ Carandini, Panella, 1981: 492–494. Cf., for example, the inscriptions analysed in Berni Millet, Gorostidi Pi, 2013 with further bibliography. Cf. also the *corpus oleariorum splendidissimus* recently identified from an inscription: Keay, 2012b: 9 and Remesal Rodríguez, 2012: 270.

picti. This brings into question whether or not these amphorae found outside Monte Testaccio were part of that system. Free commerce surely existed, which had a large importance (Di Salvo, 1992: 69–78; Virlovet, 2003: 70–72) and paid custom taxes (all foodstuffs traded to Rome were subjected to customs: cf. Palmer, 1980) so as to be considered as having a complementary role in the supply of food to the Capital (Vera, 2010: 4). Four inscriptions dating from around AD 175 demonstrate, in fact, that Marcus Aurelius and Commodus decided to locate stones to create a boundary around the city of Rome (corresponding to the later Aurelian Walls) for customs reasons, following earlier provisions (Palmer, 1980: 217–218 and 231). As upper-ranking landowners might have imposed imports to Rome from their own estates for personal needs and to increase their wealth (cf., the example of Britannia in Garraffoni, Furnari, 2012 or the one about wine in Radaelli, 2018: 251 and Radaelli, 2019: 259–260), it is therefore possible to assume that at least some of the amphorae analysed here might have been designed for independent commerce, a “free market” (as called by Lo Cascio, 2009 and Bonifay, Tchernia, 2012: 327) that would mean not subjected to the State and its taxations for the supply of the Capital (Étienne, Mayet, 2004: 34). It could have been aimed to create a direct profit both for producers and traders (Hitchner, 1993: 500; Garraffoni, Furnari, 2012: 287–288), otherwise heavily linked to Imperial dispositions about the fiscal supply (whose

STAMPS ON DRESSSEL 20 AMPHORAE AT THE 'TERME DI ELAGABALO' (SEVERAN AGE CONTEXTS)					
POSITION	TEXT	TRANSCRIPTION	ORIGIN	CHRONOLOGY	BIBLIOGRAPHY
Handle	PQFF	<i>P(ortus) Q. F(lavii) F(laviani)</i>	Unidentified	About AD 138–145	<i>CIL</i> XV, II, 534, no. 3104d = Berni Millet, 2008: 594, no. 1842.
Handle	HERMESF	<i>Hermes F(ecit)</i>	Villar de Brenes	About AD 170–177	Berni Millet, 2008: 239–246, fig. 121, 16 and 573, no. 794.
Middle part of handle	DOM	<i>D. O(---) M (---) [S(---)] vel Dom(itii) vel -itanis) s(ervi)</i>	Alcolea del Rio (Canania)	About AD 145–161	Berni Millet, 2008: 267–271, fig. 131, 3–5 and 567, nos. 501–502.
Middle part of handle	ACIRG	<i>(ex) fig(inis) Acirg(itanis)? vel -ianis?)</i>	La Catria	Found on Severan and post-Severan age types	Berni Millet, 2008: 318–334 fig. 149, 14 and 557, no. 19
Middle part of handle	ACIR[G]	<i>(ex) fig(inis) Acirg[itanis]? vel -gians?)</i>	La Catria	Found on Severan and post-Severan age types	Berni Millet, 2008: 318–334 fig. 149, 14 and 557, no. 19
Handle	LIT	<i>L. I(---) T(---)</i>	Álamo Alto (also found in La Catria and Peñaflo) r)	AD 160/161–179 or 3rd century AD	Berni Millet, 2008: 324, 342–344, 380, fig. 160, 7 and 579, no. 1103
Handle	CTRE	<i>C. TRE(---)</i>	Unidentified	Unidentified	Berni Millet, 2008: 566, n. 467 (with references)
Handle: double stamp	TR	Unidentified	Unidentified	Unidentified	Martin-Kilcher, 1987: no. 1457 (shape of the handle)
Handle	AIAT	Unidentified	Unidentified	About AD 50–130	Martin-Kilcher, 1987: no. 599 (shape of the rim)
Wall (Graffito ante cocturam)	ERMETIBES	<i>[---] +ermet[is]?---] / [---] +ibes</i>	Unidentified	Unidentified	–

Fig. 3. Stamps (and one graffito) on Dressel 20 amphorae at the ‘Terme di Elagabalo’. Elaboration of the author.

amounts might have been sold anyway: Vera, 2010: 6). An interesting assumption was in fact attempted recently, partly aligned to the one offered here: Baetican oil belonged to private owners and for two centuries, till the Severan age, was all sold, thus it cannot be totally considered a fiscal product (Lo Cascio, 2009: 295; Vera, 2010: 6).

Whether or not the amphorae analysed here were part of that system, they raise the question as to how they entered in those contexts which are partly distant from the *Emporium*, the preferred river-port for unloading boats along the Tiber (although not the only port-site within Rome: cf. Aguilera Martín, 2002: 51–123 and Keay, 2012a: 36–39). Of course, these fragments could have been contained in the earth used to raise levels or fill unused rooms, but this may be just a small part of what actually happened. Taking into account the assumptions made by Peña (2007: 317–318), these fragments could also have been recovered from Monte Testaccio for some reuse, but this explanation also seems reductive, because only a few of the fragments show clear traces of reuse. People who wanted to buy olive oil either for themselves or their families, to resell it in areas located far from the *Emporium* where it arrived, or those clients or friends who received goods given directly by producers (something that still exists today in Italy) had to go there to purchase or collect it. Clearly the use of donkeys or mules for transporting these amphorae on their backs within the city cannot be excluded, but looking at the size and amount of product contained, the weight of all the amphorae found must have been quite considerable. For this reason they were possibly loaded on carts pulled by animals and then transported along the roads in Rome that, although well-made and solid, might have had some instabilities that could lead these round containers to unbalance and fall from the carts. Therefore, the reason why these people decided to carry by road whole containers after having purchased or collected them instead of opting to pour their contents into smaller ones or those made of skin (which could have been used anyway) is difficult to understand.

4. Conclusions

This study has provided some significant information about the presence of olive-oil amphorae both in Rome and Ostia. The amounts analysed confirm the studies about the large volume of imports of Baetican olive oil, surely due not only to fiscal impositions, but also to a strong demand for this commodity during the Imperial period in the city of Rome (Hitchner, 1993: 500), especially linked to the large amount of its population, although the demand was irregular and this likely created irregularity in supply. It was also noted that the Baetican olive oil generally dominates the amounts, although with an increasing presence of North-African oil (Fig. 2). Rizzo (2012: 98–100 and 2014b: 405 both with further bibliography; cf. also Keay, 2012b: 4) recently underlined the strong difference between Rome and Ostia in the supply of olive oil and, together with other scholars, also suggested that Ostia received larger amounts of North-African oil than Rome, especially during the Antonine age (Bonifay, Tchernia, 2012: 328 with references, who, however, take a cautious position). Data offered in this analysis partly confirm this scholarship: Rome surely received more Baetican oil than Ostia, but only until the Antonine age as oil from North Africa prevails during the Severan age (Fig. 2). At the same time, apart from providing new data from the unpublished Middle Imperial contexts at the ‘Terme di Elagabalo’, this study also allowed a reflection upon the trading system of this product: although the supply of the Capital was surely mainly based on taxation, a profit-based commerce could also have existed which probably “operated at the margin of a system that was characterised by public supply channels” (Erdkamp, 2005: 256–257) and that “depended largely on the initiative of traders who were attracted by the numbers and aggregate buying power of Rome’s consumers” (Erdkamp, 2013: 274). Very likely it could have had a rather significant role in commerce not only to Rome and Ostia, but also to other cities in the Roman Empire (Arnaud, 2016: 118–119). In the end, although all the data which had been offered here may change in the future,

this study demonstrates once more the major importance of amphorae (together with ancient sources) for an understanding of commerce and food supply during Roman times.

Bibliography

- Aguilera Martín, A. (2002): *El Monte Testaccio y la llanura sub-aventina. Topografía extra portam Trigeminam*. Roma: Consejo Superior de Investigaciones Científicas.
- Aguilera Martín, A., Revilla Calvo, V. (2004): *Novedades de epigrafía anfórica norteafricana en el Monte Testaccio (Roma)*, in: M. Khanoussi, P. Ruggeri and C. Vismara (eds.), *L'Africa Romana. Ai confini dell'Impero: contatti, scambi, conflitti*, Vol. 2. Roma: Carocci: 1445–1471.
- Alföldy, G. (1987): *Storia sociale dell'antica Roma* (Italian translation by A. Zambrini, of G. Alföldy (1943): *Römische Sozialgeschichte*. Wiesbaden: Franz Steiner). Bologna: Il Mulino.
- Alfonso, L. (2013): *Baetican Oil and Septimius Severus*, in: E.C. De Sena (ed.), *The Roman Empire during the Severan dynasty: Case Studies in History, Art, Architecture, Economy and Literature. American Journal of Ancient History, New Series 6–8* (2007–2009): 361–376.
- Arnaud, P. (2016): *Cities and maritime trade under the Roman Empire*, in: Ch. Schäfer (ed.), *Connecting the Ancient World - Mediterranean Shipping, Maritime Networks and their Impact*. Rahden: Verlag Marie Leidorf: 117–173.
- Berni Millet, P. (2008): *Epigrafía anfórica de la Bética. Nuevas formas de análisis*. Barcelona: Universitat de Barcelona.
- Berni Millet, P., Gorostidi Pi, D. (2013): “C. Iulius Valerianus et C. Iulius Iulianus: mercatores del aceite bético en un signaculum de plomo para ánforas Dressel 20”. *Journal of Roman Archaeology* 26(1): 167–189.
- Birley, A. (1966): *Marcus Aurelius*. London: Eyre & Spottiswoode.
- Birley, A.R. (1971): *Septimius Severus the African Emperor*. London: Eyre & Spottiswoode.

- Bonifay, M., Tchernia, A. (2012): *Les réseaux de la céramique africaine (I^{er}–V^e siècles)*, in: S.J. Keay (ed.), *Rome, Portus and the Mediterranean*. London: The British School at Rome: 315–333.
- Broekaert, W. (2011): “Oil for Rome During the Second and Third Century AD: A Confrontation of Archaeological Records and the *Historia Augusta*”. *Mnemosyne* 64: 591–623.
- Carandini, A. & Panella, C. (1981): *The trading connections of Rome and central Italy in the late second and third centuries: the evidence of the Terme del Nuotatore excavations, Ostia*, in: A. King & M. Henig (eds.), *The Roman West in the Third Century. Contributions from Archaeology and History (BAR, Internat. Ser. 109)*. Oxford: British Archaeological Reports: 487–503.
- CIL = *Corpus Inscriptionum Latinarum*. Berlin: Weidmann 1893–.
- De Romanis, F. (2007): “In tempi di guerra e di peste. *Horrea* e mobilità del grano pubblico tra gli Antonini e i Severi”. *Antiquités Africaines* 43: 187–230.
- Di Salvo, L. (1992): *Economia privata e pubblici servizi nell’Impero Romano*. I Corpora Naviculariorum. Messina: Samperi.
- Erdkamp, P. (2005): *The Grain Market in the Roman Empire*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Erdkamp, P. (2013): *The food supply of the capital*, in: P. Erdkamp (ed.), *The Cambridge Companion to Ancient Rome*. Cambridge: Cambridge University Press: 262–277.
- Étienne, R., Mayet, F. (2004): *L’huile hispanique*, 1. Paris: De Boccard.
- García, G.C. (2000): *Trajano y el arte de comerciar*, in: J. González (ed.), *Trajano, Emperador de Roma*. Roma: L’Erma di Bretschneider: 71–101.
- García Vargas, E. (2012): *Hispalis (Sevilla, España) y el comercio Mediterráneo en el alto imperio Romano. El testimonio de las ánforas*, in: S.J. Keay (ed.), *Rome, Portus and the Mediterranean*. London: The British School at Rome: 245–266.
- Garraffoni, R.S., Furnari, P.P.A. (2012): *Alimentação, História e Arqueologia: breve análise acerca do consumo de azeite no início do Principado Romano*, in: M.R. Cândido (ed.), *Práticas alimentares no Mediterrâneo antigo*. Rio de Janeiro: Núcleo de

- Estudos da Antiguidade/Universidade do Estado do Rio de Janeiro: 278–295.
- Harris, W.V. (2011): *Rome's Imperial Economy. Twelve essays*. Oxford: Oxford University Press.
- Hitchner, R.B. (1993): *Olive production and the Roman economy: the case for intensive growth in the Roman Empire*, in: M.-C. Amouretti, J.-P. Brun and D. Eitam (eds.), *La production du vin et de l'huile en Méditerranée (BCH, Suppl. 26)*. Athènes: Ecole Française d'Athènes; Paris: Diffusion De Boccard: 499–508.
- Keay, S.J. (2012a): *The port system of Imperial Rome*, in: S.J. Keay (ed.), *Rome, Portus and the Mediterranean*. London: The British School at Rome: 33–67.
- Keay, S.J. (2012b): *Introduction*. in: S.J. Keay (ed.), *Rome, Portus and the Mediterranean*. London: The British School at Rome: 1–29.
- Lacour-Gayet, L. (1968): *Antonine le Pieux et son temps. Essai sur l'histoire de l'empire romain au milieu du deuxième siècle, 138–161*. Roma: L'Erma di Bretschneider.
- Letta, C. (1991): *La dinastia dei Severi*, in: A. Momigliano & A. Schiavone, (eds.), *Storia di Roma. Vol. 2, L'impero Mediterraneo, 2, I Principi e il mondo*. Torino: Einaudi: 640–700.
- Lo Cascio, E. (1990): *L'organizzazione annonaria*, in: S. Settis (ed.), *Civiltà dei Romani, 1, La città, il territorio, l'impero*. Milano: Electa: 229–248, 291–292.
- Lo Cascio, E. (2007): *The Early Roman Empire: The State and the Economy*, in: W. Scheidel, I. Morris and R. Saller (eds.), *The Cambridge economic history of the Greco-Roman World*. Cambridge: Cambridge University Press: 619–647.
- Lo Cascio, E. (2009): *L'approvvigionamento dell'esercito romano: mercato libero o 'commercio amministrato'?*, in: E. Lo Cascio, *Crescita e declino. Studi di storia dell'economia romana*. Roma: L'Erma di Bretschneider: 287–296.
- Martin-Kilcher, S. (1987): *Die römischen Amphoren aus Augst und Kaiseraugst. Ein Beitrag zur römischen Handels- und Kulturgeschichte, 1: Die südspanischen Ölamphoren (Gruppe 1)*. Augst: Römermuseum.

- Mattingly, D.J., Aldrete, G. (2000): *The feeding of imperial Rome: the mechanics of food supply system*, in: J. Coulston & H. Hodges (eds.), *Ancient Rome. The Archaeology of the Eternal City*. Oxford: Oxford University School of Archaeology: 142–165.
- Morley, N. (2007): *The early Roman Empire: Distribution*, in: W. Scheidel, I. Morris, R. Saller (eds.), *The Cambridge Economic History of the Graeco-Roman World*. Cambridge: Cambridge University Press: 570–591.
- Palmer, R.E.A. (1980): *Customs on market goods imported into the city of Rome*, in: J.H. D'Arms & E.C. Kopff (eds.), *The seaborne commerce of ancient Rome: studies in archaeology and history*. Rome: American Academy in Rome: 217–250.
- Panella, C. (1985): *I commerci di Roma e di Ostia in età imperiale (secoli I–III): le derrate alimentari*, in: Ministero dei Beni Culturali & Soprintendenza Archeologica di Roma (eds.), *Misurare la terra. Centuriazione e coloni nel mondo Romano. Città, agricoltura, commercio: materiali da Roma e dal suburbio*. Modena: Panini: 180–189.
- Peña, J.T. (2007): *Roman Pottery in the Archaeological Record*. New York: Cambridge University Press.
- Peña Cervantes, Y. (2011/2012): *Variantes tecnológicas hispanas en los procesos de elaboración de vino y aceite en época Romana*, in: J.M. Noguera & J.A. Antolinos Marín (eds.), *De vino et oleo Hispaniae: Áreas de producción y procesos tecnológicos del vino y el aceite en la Hispania Romana*. Murcia: Universidad: 37–57.
- Pons Pujol, L., Garrote Sayó, E. and Soria Rincón, X. (2008): *La captación del aceite annonario en Bética y África, un análisis comparativo*, in: J. González (ed.), *L'África Romana. Le ricchezze dell'África: risorse, produzioni, scambi*. Roma: Carocci: 1221–1245.
- Ponsich, M. (1974): *Implantation rurale antique sur le Bas-Guadalquivir*, 1. Madrid: Laboratoire d'archéologie de la Casa de Velázquez.
- Ponsich, M. (1979): *Implantation rurale antique sur le Bas-Guadalquivir*, 2, *La Campana, Palma del Rio, Posadas*. Paris: E. de Boccard.

- Ponsich, M. (1987): *Implantation rurale antique sur le Bas-Guadalquivir*, 3, Bujalance, Montoro, Andújar. Madrid: Publicaciones de la Casa de Velázquez.
- Ponsich, M. (1991): *Implantation rurale antique sur le Bas-Guadalquivir*, 4, Écija, Dos Hermanas, Los Palacios y Villafranca, Lebrija, Sanlúcar de Barrameda. Madrid: Publicaciones de la Casa de Velázquez.
- Radaelli, E. (2017): *Salse di pesce a Roma in età medio imperiale. considerazioni dai ritrovamenti anforici presso le cd. “Terme di Elagabalo”*, in: A. Pontrandolfo & M. Scafuro (eds.), *Dialoghi sull’Archeologia della Magna Grecia e del Mediterraneo, Atti del I Convegno Internazionale di Studi*, Vol. 4. Paestum: Pandemos: 1043–1052.
- Radaelli, E. (2018): “The presence of North-African wines in Rome and Ostia during the Middle Imperial age (2nd–early 3rd centuries AD)”. *Antesteria. Debates de Historia antigua* 7: 245–262.
- Radaelli, E. (2019): *Los vinos ibéricos en Roma (y Ostia) durante el Medio Imperio (siglo II-principios del III d. C.). Análisis y revisiones de datos*, in: A. Grzelak-Krzymianowska & M.J. Woźniak (eds.), *Roma y la Península Ibérica. Variedad de relaciones desde la Antigüedad hasta la contemporaneidad*. Łódź: Editorial de la Universidad de Łódź: 245–264.
- Rasmus Brandt, J. (2005): “«The Warehouse of the World». A Comment on Rome’s Supply Chain during the Empire”. *Orizzonti. Rassegna di Archeologia* 6: 25–47.
- Remesal Rodríguez, J. (1990): “El sistema annonario como base de la evolución económica del Imperio Romano”. *Pact. Revue du Groupe européen d’études pour les techniques physiques, chimiques et mathématiques appliquées à l’archéologie* 27: 355–367.
- Remesal Rodríguez, J. (2011): *Producción y comercio del aceite, del vino y las salazones en la España Romana*, in: J.M. Blázquez Martínez (ed.), *Historia económica de España en la Antigüedad*. Madrid: Real Academia de la Historia: 193–234.
- Remesal Rodríguez, J. (2012): *El control administrativo de la navegación fluvial en la Bética y sus conexiones con Roma*, in:

- S.J. Keay (ed.), *Rome, Portus and the Mediterranean*. London: The British School at Rome: 267–279.
- Rizzo, G. (2012): *Roma e Ostia, un binomio ancora possibile? Di alcuni generi trasportati in anfora in età tardo-Antonina*, in: S.J. Keay (ed.), *Rome, Portus and the Mediterranean*. London: The British School at Rome: 87–103.
- Rizzo, G. (2014a): “Le anfore dell’area NE”. *Studi miscellanei* 38 (Ostia VI): 73–370.
- Rizzo, G. (2014b): “Ostia, le anfore e i commerci”. *Studi miscellanei* 38 (Ostia VI): 393–431.
- Rodríguez Almeida, E. (1984): *Il Monte Testaccio: ambiente, storia, materiali*. Roma: Quasar.
- Sanz Palomera, G. (2010): *La Annona y la política agraria durante el alto Imperio Romano* (BAR, Internat. Ser. 2112). Oxford: Archaeopress.
- Stecher, W. (2009): *Annona. A maritime logistic system of the Roman principate. The sea – the ships – the men*. Norderstedt: Books on Demand GmbH.
- Tchernia, A. (2011): *Substances à Rome: problèmes de quantification*, in: A. Tchernia, *Les Romains et le Commerce*. Naples: Centre J. Bérard: 247–262.
- Vera, D. (2010): *Fisco, Annona e Commercio nel Mediterraneo tardoantico: destini incrociati o vite parallele?*, in: S. Menchelli S. Santoro, M. Pasquinucci and G. Guiducci (eds.), *LRCW 3. Comparison between western and eastern Mediterranean* (BAR, Internat. Ser. 2185, 1–2), Oxford: Archaeopress: 1–18.
- Virlovet, C. (2003): *L’approvisionnement de Rome en denrées alimentaires de la République au Haut-Empire*, in: B. Marin & C. Virlovet (eds.), *Nourrir les cités de Méditerranée. Antiquité – Temps modernes*. Paris: Maisonneuve & Larose: 61–82.

Ancient sources

- Columella, *De re rustica* (Forster E.S. & Heffner E., transl., 1954, Vol. 2: Books V–IX). London: Loeb Classical Library.
- Corpus iuris civilis* (Th. T. Mommsen & P. Krüger eds., 2014 [1872], Vol. 1. *Institutiones and Digesta*). Cambridge: Cambridge University Press.

- Epitome de Caesaribus* (Festy, M., transl., 1999). Paris: Les Belles Lettres.
- Historia Augusta* (Magie, D., transl., 1921, Vol. 1). London: Loeb Classical Library.
- Martialis, *Epigrammaton libri de spectaculis*, (Heraeus, W. & Borovskij, J., eds., 1976). Leipzig: Teubner.
- Pliny the Elder, *Naturalis Historia* (Rackham, H., transl., 1945, Vol. 4: Books XII–XVI). London: Loeb Classical Library.
- Pliny the Elder, *Naturalis Historia* (Rackham, H., transl., 1950, Vol. 5: Books XVII–XIX). London: Loeb Classical Library.
- Statius, *Silvae* (Shackleton Bailey, D.R., transl., 2003). London: Loeb Classical Library.
- Strabo, *Geographia* (Lasserre, F., transl., 1966, Vol. 2: Books III–IV). Paris: Les Belles Lettres.

ŚWIĄTYNIE KULTU CESARSKIEGO W STOLICACH PROWINCJONALNYCH W HISPANII (TARRACO, EMERITA AUGUSTA, CORDUBA) – STATUS QUAESTIONIS

Anna Zimnowodzka¹

<https://doi.org/10.18778/8220-421-6.20>

Abstract

The beginnings of the imperial cult in Hispania are connected with the reign of Augustus. According to Quintilian, an altar dedicated to him was erected in Tarraco (*Hispania Citerior*) when the emperor was still alive. After the death of the Emperor, on the 17th September AD 14 when he was deified and given the title of Divus Augustus, the inhabitants of Tarraco decided to dedicate a temple to him. Less than a year later, they asked Tiberius for permission to build it. The image of the temple on the coins of Tiberius, as well as the archaeological remains, excavated at the highest point of the city (on the site of the present cathedral), testify to the fact that the plan was realised. Shortly afterwards, the imperial cult spread to other provinces of Hispania (*Ulterior Baetica*, *Ulterior Lusitania*), and temples dedicated to the emperor decorated city forums in other cities, especially the provincial capitals. The example of Tarraco was followed by Emerita Augusta, where the so-called Temple of Diana was erected in the city

¹ Mgr Filologii Iberyjskiej (UMCS Lublin) oraz doktor nauk humanistycznych w dziedzinie historia sztuki (KUL Lublin), azimnowodzka@o2.pl.

forum and the Temple of Augustus in the provincial forum. As recent archaeological research shows, in *Colonia Patricia Corduba*, in the 1st half of the 1st century, a temple in honour of the emperor was also built in the provincial forum, and in the 50s of the 1st century – another one in the city forum.

Keywords: imperial cult, temple, *Tarraco*, *Emerita Augusta*, *Colonia Patricia Corduba*.

Słowa kluczowe: kult cesarski, świątynia, *Tarraco*, *Emerita Augusta*, *Colonia Patricia Corduba*.

Po śmierci Augusta w Noli 19 sierpnia 14 roku jego ciało zostało sprowadzone do Rzymu (Suet. *Div. Aug.* 100, Cass. Dio 56, 30). Tam, jak stwierdza Tacyt (*Ann.* 1, 11)², „według przyjętego zwyczaju”, odbył się pogrzeb cesarza. Jego „zwłoki zostały zaniezione na Pola Marsowe i spalone. Pewien były pretor przysięgał, że już po spaleniu zobaczył postać władcy ulatującego do nieba. Potem najznakomitsi spośród rycerstwa [...] zebrali szczątki i umieścili w Mauzoleum” (Suet. *Div. Aug.* 100)³. Na specjalnym posiedzeniu senatu 17 września 14 roku zmarłemu uchwalono świątynię i kult boski (*divus Augustus*) (*Ibidem*, 1, 10, por. Cass. Dio, 56, 46)⁴. Głównym ośrodkiem kultu nowego boga stała się wzniesiona przy *Forum Augusta* świątynia Marsa Mściciela (*Ultror*), której budowę sam August „ślubował jeszcze w czasie bitwy pod Filippi, podjętej jako akt zemsty za ojca” w 42 r. p.n.e. (Suet. *Div. Aug.* 29)⁵. Tam umieszczono jego *eikon* (*εἰκών*) ze złota⁶, a konsulów zobowiązano do uroczystego świętowania jego urodzin (Cass. Dio, 56, 46).

Po deifikacji, do nadzorowania pośmiertnego kultu Augusta i całego rodu julijskiego, utworzono nowe kolegium kapłańskie

² Wszystkie tłumaczenia pochodzą z wydania: Tacyt, 2004.

³ Wszystkie cytaty za: Gajus Swetoniusz Trankwillus, 1987.

⁴ Cyt. za: *ibidem*: 44. Na ten temat, zob. Jaczynowska, 1990: 129; Sajkowski, 2001: 28. Na temat pojęcia „kult cesarski”, zob. Olszewski, 2010: 361–377.

⁵ Na ten temat: zob. Sajkowski, 2001: 33.

⁶ Nie jest do końca jasny charakter *eikon* Augusta, badacze spierają się czy chodziło o złoty wizerunek cesarza czy o jego posąg. Na ten temat zob. Sajkowski, 2001: 51–52.

Sodales Augustales (Tac. *Ann.* 1, 54). W jego skład weszło 21 członków: w tym przedstawiciele elity senatorskiej oraz członkowie rodziny cesarskiej (Tyberiusz, jego syn Druzus Młodszy, Germanik i późniejszy imperator Klaudiusz) (Tac. *Ann.* 1, 54)⁷. W szczególny sposób kultem boskiego Augusta miał się zajmować kapłan określany mianem *flamen Augustalis*, którym jako pierwszy został Germanik (Tac. *Ann.* 2, 54, 83)⁸. Honorowy tytuł *flaminica Augusti* otrzymała Liwia (Cass. Dio, 56, 46).

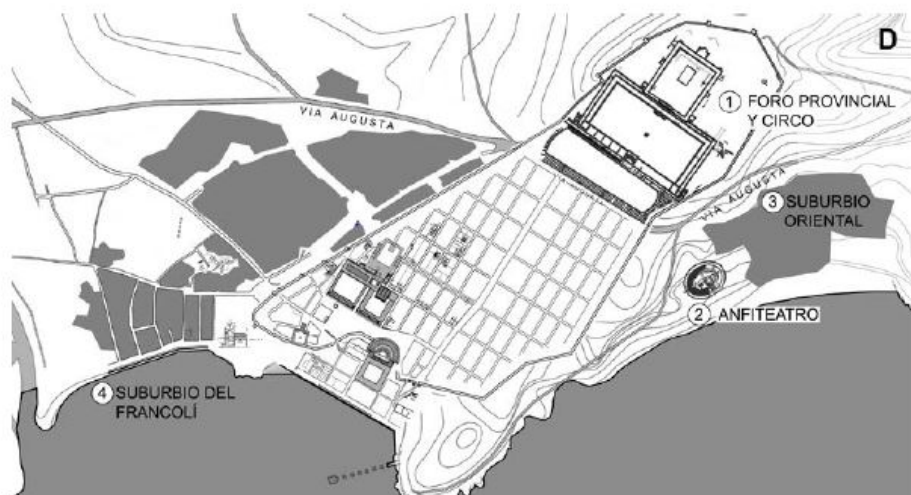
Jak wynika z badań źródłowych i archeologicznych, kult cesarza stosunkowo szybko dotarł na Półwysep Iberyjski⁹. Tam, podobnie jak w *Urbs*, zajmował się nim *flamen Augustalis*. Wyniki ostatnich badań pokazują, że świątynie ku czci Augusta oraz kolejnych cesarzy powstawały we wszystkich trzech, ustanowionych

⁷ Zadania kolegium *sodales Augustales* stawianego na równi z najważniejszymi kolegiami rzymskimi (*pontifices*, *augures*, *quindecemviri sacris faciundis*, *septemviri epulones*) obejmowały kult boskiego Augusta i *gens Iulia*. Jedną z najważniejszych uroczystości, w których brało udział były *Augustalia*, obchodzone od 3 do 12 października. Więcej na ten temat, zob. http://penelope.uchicago.edu/Thayer/E/Roman/Texts/secondary/SMIGRA*/Augustales.html [11.05.2020]; Jaczynowska, 1990: 129, 139–140; Purcell, 1996: 802; Sajkowski, 2001: 34–40.

⁸ Choć nie ma co do tego pewności, niektórzy badacze powoływali *flamina* wiążą z kontynuacją dotychczasowej tradycji – wyborem *flamina* Jowisza, a następnie Juliusza Cezara. Na *flamen augustalis* nakładano szczególne obowiązki oraz ograniczenia. Tytuł ten często nadawano potencjalnym następcom tronu. Więcej na ten temat, zob. Sajkowski, 2001: 40–47; http://penelope.uchicago.edu/Thayer/E/Roman/Texts/secondary/SMIGRA*/Augustales.html [11.05.2020].

⁹ Tematem kultu cesarskiego na Półwyspie Iberyjskim zajmował się w latach pięćdziesiątych Robert Étienne, który napisał o tym szereg artykułów, między innymi: Étienne, R. (1988), *Le culte impérial, vecteur de la hiérarchisation urbaine*, w: *Les villes de Lusitanie romaine. Hiérarchies et territoires*, Talence, le 8–9 décembre, Paris: Edition du CNRS: 215–231, oraz obszerną monografię: *idem* (1958): *Le culte impérial dans la Péninsule Ibérique d'Auguste à Dioclétien*, “Bibliothèque des Écoles Françaises d'Athènes et de Rome” 191, Paris: E. De Boccard.

przez samego Oktawiana Augusta w 27 roku p.n.e., prowincjach: *Tarraconensis*, *Lusitania*, *Baetica* (Mar et al., 2015a: 222–224).



II. 1. Kompleks cesarski w górnej części miasta w I w. (numer 1): świątynia z portykiem, poniżej plac reprezentacyjny, na najniższym tarasie – cyrk (Mar et al., 2015b: 79).

Najwcześniej kult Augusta pojawił się w stolicy *Tarraconensis* – *Tarraco*. Jeszcze za życia Augusta mieszkańcy wzniesli na jego cześć, znany z wizerunku na monecie z okresu Tyberiusza, ołtarz. Mogło mieć to związek z pobytem samego cesarza w *Tarraco*, między 26 a 24 rokiem p.n.e. Wtedy to, w wyniku prowadzonych w północnej części Półwyspu wojen kantabryjskich „złożony chorobą z powodu nadmiernego wysiłku i osłabionego morale wycofał się [z pola walki] do *Tarraco* na rekonwalescencję” (Cass. Dio, 53, 25)¹⁰. Pobyt cesarza w *Tarraco* usiłowali umilić mu mieszkańcy miasta, wznosząc na jego cześć ołtarz (Quint. *Inst.* 6, 3, 77), którego lokalizacja w mieście nie została dotychczas rozstrzygnięta (Fishwick, 2014: 350–358; Macias et al., 2009: 426;

¹⁰ Wszystkie cytaty z dzieła Kasjusza Diona, o ile nie podano inaczej, pochodzą od autorki. Według Swetoniusza podczas walk cesarz doznał niemal śmiertelnego rażenia piorunem (Suet. *Div. Aug.* 29).

Ruiz de Árbulo, 2009: 168–179). Rok po śmierci cesarza reprezentacja mieszkańców Tarragony zwróciła się do Tyberiusza z prośbą o wydanie zgody na wzniesienie świątyni na cześć zmarłego Augusta. Jak wspomina Tacyt: „na budowę świątyni Augusta [...] pozwolono proszącym o to Hiszpanom, czym dano dla wszystkich prowincji przykład” (Tac. *Ann.* 1, 78). O tym, że plan został wcielony w życie, świadczy wizerunek dedykowanej Augustowi świątyni na monetach z okresu Tyberiusza, a także wyniki badań archeologicznych (Macias et al., 2014: 1540n; Mar et al., 2015b: 84). Ta gigantyczna budowla stanowiła zwieńczenie potężnego, wzniesionego na trzech tarasach kompleksu budowli, na który składała się świątynia, plac reprezentacyjny oraz cyrk (il. 1).



Il. 2. Pozostałości świątyni we wnętrzu katedry podczas prac archeologicznych
źródło: https://elpais.com/cultura/2010/07/29/actualidad/1280354413_850215.html
[11.05.2020].

Jego rekonstrukcję oraz etapy powstawania poszczególnych części zawdzięczamy wieloletnim badaniom rozpoczętym w latach 60–70 XX wieku i kontynuowanym w latach osiemdziesiątych. Ich ukoronowaniem były podjęte na początku XXI wieku (2010–2011) prace pod obecną katedrą, gdzie natrafiono na pozostałości świątyni (Macias Solé et al., 2010: 53, Macias et al., 2012: 6).

Udało się potwierdzić dotychczasowe podejrzenia badaczy, że przybytek ten stanął w najwyższym punkcie miasta, gdzie obecnie wznosi się katedra (Macias Solé et al., 2010: 52). Usytuowanie świątyni tak, by była widoczna z każdego punktu *Tarraco*, jej okazałe wymiary, a także dekoracja architektoniczna nawiązująca do wzorców rzymskich wydają się świadczyć o jej szczególnym znaczeniu. Jej wymiary mogły wynosić w przybliżeniu 27 x 47 metrów (Macias et al., 2012: 6)¹¹. Do jej budowy po raz pierwszy w *Tarraco* użyto białego marmuru z Luni (Domingo, 2015: 191). Przy jej wznoszeniu pracowały warsztaty rzymskie, wzorujące się na świątyni Marsa Mściciela w Rzymie (Domingo, 2015: 191; Pensabene, Mar, 2010: 255, 258). Świątynia została przedstawiona na monecie z okresu Tyberiusza (*ibidem*: 76). Jej wygląd możemy odtworzyć również dzięki wynikom badań archeologicznych oraz zachowanym fragmentom dekoracji architektonicznej (Domingo, 2015: 191; Pensabene, Mar, 2010: 243–307). Był to okazały oktastylos, perypteros *sine postico*. Wejście do świątyni stanowiły schody (około 7 m³), co oznacza, że jej długość osiągała wraz z nimi około 53 metry (Macias et al., 2014: 1542). Fasadę zdobiły wysokie kolumny korynckie (13,5 metra). Wewnątrz znajdował się posąg boskiego Augusta o wysokości około 6 metrów. Budowla zwieńczona była fryzem (wysokim na 90,5 centymetra, grubym na 68 centymetrów i szerokim na 79 centymetrów) dekorowanym spiralnie zawiniętą

¹¹ Ze względu na ograniczone możliwości badawcze pod posadzką katedry wymiary świątyni są podane w przybliżeniu, ich podane wartości różnią się w zależności od publikacji, na przykład: 27 x 35 metrów, zob. Macias Solé et al., 2010: 55; dla porównania: 27–28 x 39,75 metra, zob. Macias et al., 2014: 1542.

wicią akantu (Pensabene, Mar, 2010: 259). Podobna dekoracja znajdowała się między innymi na Ara Pacis, fryzach świątyni Gajusza i Lucjusza (znanej jako „Maison Carrée”) w Nîmes oraz Romy i Augusta w Puli (Pensabene, Mar, 2010: 259)¹².

W połowie I wieku wykopano i wypełniono na nowo rów, wytyczając wokół świątyni temenos (około 88,8 x 142,08 metra) (Macias Solé et al., 2010: 55). Za czasów Wespazjana, plac, na którym stała świątynia, powiększono do wymiarów około 153 x 133,10 metra (Mar et al., 2015a: 105)¹³ i z trzech stron otoczono portykiem (Ruiz de Árbulo et al., 2015a: 352–353). Od frontu zamknięto go murem i propylejami. Portyk z oknami (szerokimi na około 11 metrów i wysokimi na 10 metrów), wzniesiony został z lokalnego kamienia wapiennego z kamieniołomu Médol. Podobnie jak na forum Augusta w Rzymie, dekorowany był fryzem z ułożonych naprzemiennie płyt z kandelabrami oraz medalionami z wizerunkiem Jupitera Ammona lub Meduzy. Dekorację wykonano z marmuru z Luni (Fishwick, 2004: 16; Macias et al., 2012: 8).

W okresie flawijskim w centralnej części portyku, tuż za świątynią, wybudowano budowlę określaną jako *sala axial* (szeroką na 27,5 metra, poprzedzoną fasadą o szerokości 29,7 metra). (Mar et al., 2015b: 110). Budowla ta miała być, zdaniem archeologów, przestrzenią dla kultu dynastii Fawiuszy. Przybytek zwieńczony był fryzem z bukranionami, wśród których widoczne są także symbole kapłanów kultu cesarskiego (między innymi: *apex* – spiczasta czapeczka, *aspergillum* – kropidło do spryskiwania wodą oczyszczającą, *culter* – nóż ofiarny, *simpulum* – łyżkowany czerpak do spełniania libacji oraz *securis* – siekiera do spełniania

¹² Ze względu na masywny modelunek ornamentu wydaje się, że najbliższą analogią jest datowany na połowę I wieku fryz portalu Świątyni Romulusa na *Forum Romanum* lub ornament budowli nagrobkowej Falerii z okresu Nerona (Pensabene, Mar, 2004: 80).

¹³ Wymiary placu są przybliżone, ich wartości mogą nieznacznie różnić się w zależności od publikacji; na przykład 153 x 136 metrów (Ruiz de Árbulo, 2007: 29 i 35); 156,04 x 132,98 metra (Macias Solé et al., 2010: 57).

ofiary krwawej), znane z fryzu świątyni Wespazjana w Rzymie (Pensabene, Mar, 2010: 264, 265).

W drugiej połowie I wieku (około 70 roku) do placu ze świątynią można było dostać się przez schody z propylejami z tarasu środkowego, na którym znajdował się, wykonany w marmurze karraryjskim plac reprezentacyjny (299,7 x 159,85 metra) (Macias et al., 2009: 429; Macias Solé et al., 2010: 56; McIntyre, 2016: 73n, TED'A, 1989). Otoczony z trzech stron portykiem, częściowo wysadzany zielenią, przeznaczony był do zebrań Rady Prowincjonalnej (*Concilium provinciae Hispaniae Citerioris*) (Macias Solé et al., 2010: 58; Macias et al., 2009: 429)¹⁴. Tu także miały miejsce ceremonie religijne, które kończyły się przy świątyni na najwyższym tarasie. Na placu stawiano posągi dedykowane prowincjonalnym flaminom, których liczne piedestały z inskrypcjami zachowały się do naszych czasów.

Za czasów cesarza Domicjana (81–96 r.), na najniższym z tarasów wybudowano cyrk (Macias Solé et al., 2010: 54; Ruiz de Árbulo, Mar, 2001: 141–154; Mar et al., 2015b: 171–212).

Świątynia, która wieńczyła ten okazały kompleks, musiała mieć, zdaniem badaczy, szczególne znaczenie dla samego dworu cesarskiego również w późniejszych latach. Prace renowacyjne przeprowadzono za czasów Hadriana, który „[...] podążył do Hiszpanii i spędził zimę w Tarrakonie, gdzie własnym kosztem odbudował świątynię Augusta” (SHA, *Hadr.* 12, 3)¹⁵. Na początku III wieku, za czasów Septymiusza Sewera (193–211), świątynia po raz ostatni doczekała się odnowy. W tym czasie „wysłano Sewera do Hiszpanii; tam śniło mu się, że najpierw kazano mu odbudować świątynię Augusta w Terrakonie, chylącą się już ku upadkowi, a potem ze szczytu najwyższej góry patrzył na świat i Rzym, podczas gdy prowincje śpiewały przy dźwięku liry lub fletu” (SHA, *Sept.* 3, 4–5).

¹⁴ Na temat zadań i funkcjonowania Rady Prowincjonalnej w zachodniej części cesarstwa, zob. Kotula, T. (1968).

¹⁵ Wszystkie tłumaczenia tekstu SHA (*Scriptores Historiae Augustae*) na podstawie: *Historycy cesarstwa rzymskiego*, 1966.

1.

Emerita Augusta

Wydaje się, że w ślad za inicjatywą mieszkańców *Tarraco* podążyli również obywatele *Emerity Augusty*. Nie ma wątpliwości, że kilka lat po wzniesieniu świątyni Augusta w Tarragonie również w stolicy Luzytanii, na forum prowincji zaczęto budować dedykowaną mu kolejną świątynię (Fishwick, 1978: 1211–1213). Lokalni badacze uważają jednak, że kult cesarza był już obecny wcześniej w *Emerita Augusta*. Opierając się na wynikach badań archeologicznych z lat 80. doszli do wniosku, że na forum kolonii wzniesiono w czasach Oktawiana Augusta świątynię dedykowaną Augustowi i Romie (Ayerbe Vélez et al., 2009: 809 (il. 3)¹⁶).

Plac pod forum (210 x 104 metry) został wyznaczony w samym centrum miasta (*ibidem*: 807; Ayerbe Vélez et al., 2011: 2). Jego poszczególne części zostały zaprojektowane tarasowo. Świątynia stanęła w jego północnej części, na platformie (59,06 x 49,20 metra), otoczonej z trzech stron budowlą w kształcie odwróconej litery „U”¹⁷. Przykrywała ona podziemną galerię – dwunawowy kryptoportyk, który zdaniem badaczy mógł służyć jako publiczny magazyn (Ayerbe Vélez et al., 2009: 811). Wejście do świątyni, poprzedzone schodami oraz *rostra*,

¹⁶ Do niedawna większość badaczy uważała, że kult Augusta i Romy był popularny za życia cesarza jedynie na wschodzie, i to w wybranych ośrodkach. Wydaje się jednak, że kult ten mógł być popularny również w zachodniej części cesarstwa. Zdania tego jest między innymi J.W. Stamper, który zauważa: „Even so, many thought of him as god, and the cult of his guardian spirit became established in many cities of the western Mediterranean region, with the building of temples dedicated to Rome and Augustus and oaths being taken in his name” (Stamper, 2005: 131). Zob. też Jaczynowska, 1990: 123–124, 126–127.

¹⁷ Budowla od XVII wieku nazywana jest Świątynią Diany. Nazwę tę zawdzięcza lokalnemu historykowi Bernabé Moreno de Vargasowi, który przyrównał ją wówczas do Artemizjonu w Efezie, zob. Moreno de Vargas, 1633: 31 (w tym wydaniu podany nr odnosi się do jednej dwustronicowej kartki).

znajdowało się po stronie południowo-wschodniej, gdzie budowla otwierała się na plac publiczny. Z placu można się było do niej dostać poprzez dwa ciągi schodów, zlokalizowane od wschodu i zachodu. Po stronie zachodniej i wschodniej świątyni znajdowały się pozostałości niewielkich basenów. Świątynię – peripteros i heksastylos – (około 32,80 x 22 metry; 43,80 x 22 metry – ze schodami) zdobiły kolumny korynckie. Do budowy obiektu wykorzystano granit z okolicznych kamieniołomów okładany stiukiem (Ayerbe Vélez et al., 2009: 20, 809).



II. 3. Świątynia dedykowana Augustowi i Romie (tzw. świątynia Diany) wzniesiona na Forum Kolonii (fot. Anna Zimnowodzka)

Świątynia przez kolejne lata nie ulegała większym zmianom, znaczące reformy dotknęły w połowie I wieku jej najbliższe otoczenie. Wówczas od południa dobudowano do forum bazylikę, od zachodu dwa place, natomiast po stronie wschodniej forum wyburzono dotychczasową zabudowę pod nową, otoczony portykiem i wykładany płytami marmurowymi plac (64 x 74 metry), na którym stanęła kolejna świątynia. Ze względu na dekorację zachowanego częściowo portyku, nawiązującą do Forum Augusta

w Rzymie, badacze powiązali świątynię z kultem Augusta. Ponieważ jednak materiał epigraficzny tego nie potwierdza, teoria ta wciąż wymaga potwierdzenia w planowanych dogłębnych pracach archeologicznych (Ayerbe Vélez et al., 2009: 764)¹⁸.

Mniej więcej w tym samym czasie, kiedy rozbudowano forum kolonii, dokonano przebudowy północnej części miasta (Ayerbe et al., 2010: 265; Mateos Cruz, 2006: 340; Mateos, Pizzo, 2009: 372–373). Wyburzono wówczas cztery kwartały z zabudową mieszkalną pod budowę forum prowincji, na którym, na wzór mieszkańców *Tarraco*, obywatele *Emerity* wzniesli świątynię dedykowaną cesarzowi Augustowi. Jej identyfikacji dokonano na podstawie inskrypcji „*Concordiae Augusti*” (Mateos, Pizzo, 2009: 371) oraz wyjątkowemu nagromadzeniu innych pozostałości archeologicznych. Wśród nich znalazły się między innymi fragmenty dekoracji, posągów mężczyzn w togach oraz inskrypcji datowanych na epokę Tyberiusza, Klaudiusza, Domicjana, Dioklecjana i Maksymiana, na których wymienia się lub wychwala cnoty kolejnych cesarzy, jeszcze w latach siedemdziesiątych wysunięto hipotezę o lokalizacji w pobliżu obecnego placu Plaza del Parador forum prowincjonalnego związanego z kultem cesarskim.

Badania te kontynuowano w 1983 roku, a następnie w latach 1999–2005 (Mateos, Pizzo, 2009: 371). Ustalono, że forum powstało najprawdopodobniej około 30 roku, za czasów cesarza Tyberiusza (Mateos, Pizzo, 2009: 372–373; Ayerbe et al., 2010: 265). Plac został podniesiony w stosunku do poprzedniego poziomu ulic miejskich. W całości został wyłożony marmurowymi płytami. Na jego obszar prowadziło sześć stopni i trójrzelotowy tak zwany „Łuk Trajana” (13,8 metra wysokości x 5,70 metra głębokości, arkada o rozpiętości 8,60 metra), wybudowany z granitowych

¹⁸ Wejście na platformę, na której wznosiła się świątynia, znajdowało się od strony forum poprzez schody, znajdujące się w portyku wschodnim Forum Kolonii. Wymiary odkrytej w 2006 roku świątyni wynoszą 20,24 x 40,40 metra. Wysoka na około 22,3 metra zdobiona była kolumnami korynckimi o wysokości 12,43 metra. Plac został wyłożony marmurowymi płytami, zob. Ayerbe Vélez et al., 2009: 764n.

bloków i przykryty marmurowymi płytami. Plac otoczony został z trzech stron (od północy, wschodu i zachodu) portykiem (11 metrów wysokości x 9 metrów szerokości) (Ayerbe et al., 2010: 265; Mateos, Pizzo, 2009: 372). Od strony placu zdobiony został kolumnadą i w całości wyłożony marmurem (Ayerbe et al., 2010: 265). Do naroży portyku, od strony północnej, przylegały dwa trudne do zinterpretowania pomieszczenia, które wykraczały poza granice kompleksu (Ayerbe et al., 2010: 265).

W centrum placu wznosiła się potężna, wzorowana na rzymskiej *Aedes Concordiae* świątynia (Mateos Cruz, 2005: 139–141) (il. 4).



Il. 4. Pozostałości podium świątyni Augusta (Mateos, 2005: 381).

Była to zatem budowla określana przez badaczy jako „cella barlonga”, czyli taka, w której *cella* jest szersza od poprzedzającego ją pronaosu (38 x 32 metry, *cella*: 22 x 32 metry, pronaos: 18 x 22 metry)¹⁹. Wznosiła się na podium o wysokości 3,40–3,50 metra, była wysoka na około 26 metrów. Pronaos

¹⁹ Dla porównania: Świątynia Zgody w Rzymie: 45 x 24 metry, zob. Mateos Cruz, 2005: 141.

zdobiony był kolumnami korynckimi. Prowadziło do niej dwa-
naście schodków (16 metrów szerokości) (Mateos Cruz, 2006: 256;
idem, 2007: 382).

2. **Colonia Patricia Corduba**

Do końca lat dziewięćdziesiątych wśród badaczy panowało zgod-
ne przekonanie, że kult cesarski zawitał do stolicy Betyki (*Co-
lonia Patricia Corduba*) najwcześniej za czasów dynastii Flawiu-
szów. Badacze bowiem dotychczas powoływali się na słowa
Tacyta wspominającego delegację mieszkańców Corduby, którzy
w 25 roku zwrócili się do cesarza z prośbą o wybudowanie świą-
tyni dla panującego wówczas Tyberiusza i jego matki. Cesarz,
zasłaniając się skromnością, odmówił proponowanemu mu za-
szczytu, zaznaczając, że o wiele bardziej uprawniony do odbie-
rania kultu był jego poprzednik Oktawian August (Tac. *Ann.* 4,
37). W obliczu braku dodatkowych informacji u Tacyta oraz do-
wodów archeologicznych za pierwszą świątynię kultu cesarskie-
go uznano zatem, datowaną na połowę I wieku, budowlę przy
obecnej ulicy Claudio Marcelo (we wschodniej części miasta)
(Monterroso Checa, 2016: 84–91).

Rzeczywistość okazała się jednak bardziej złożona. Świadczą
o tym wyniki badań archeologicznych prowadzonych w pierw-
szych latach XX wieku w okolicach obecnej ulicy Morería (w cen-
tralnej części miasta) (Carrasco, I, 2002: 199–208). Do tego czasu
lokalizowano tam, powstałe w czasach republiki Forum Kolonii,
zastąpione następnie forum cesarskim. W wyniku prowadzo-
nych w 2002 roku badań ustalono, że do wspomnianego forum
dobudowano od strony południowej, prawdopodobnie między
15 a 25 rokiem (Garriguet Mata, 2017: 126; Moreno, 2009: 107),
dodatkowe *forum aedictum*, nazywane również *forum novum*
(Garriguet Mata, 2017: 118; Moreno, 2009: 112).

W centrum otoczonego z trzech stron portykiem placu stanę-
ła poprzedzona ołtarzem i orientowana w kierunku zachodnim

świątynia (29,6 x 45 x 30 metrów wysokości) (Garriguet Mata, 2017: 118n; Portillo Gómez, 2016: 17–18). Wybudowana została w porządku korynckim. Jej fronton zdobiło osiem wysokich na 16 metrów kolumn (Garriguet Mata, 2017: 119; Portillo Gómez, 2016: 53–57, *ibidem*, 2017: 292). Większość dekoracji architektonicznej świątyni wykonana została z marmuru z Luni (około 1400 m³), co oznacza, że wzniesienie całego kompleksu świątynnego było niezwykle kosztowne. Najbliższą analogię dla dekoracji budowli stanowi świątynia Marsa Mściciela w Rzymie (Garriguet Mata, 2017: 118–119; Peña et al., 2016: 18, 61). Podobieństwo do przybytku Augusta w Rzymie jest tak duże, że badacze skłonni są podejrzewać, że przy jej wznoszeniu pracowały warsztaty sprowadzone ze stolicy (Garriguet Mata, 2017: 120; Potrillo, 2016: 79–82). O ile datowanie budowli na pierwszą połowę I wieku nie budzi zastrzeżeń badaczy, o tyle wątpliwości wzbudza brak jednoznacznego potwierdzenia w tekstach źródłowych oraz bardzo skąpy materiał epigraficzny²⁰. Mimo bardzo przekonującego materiału architektonicznego i dekoracyjnego wciąż trudno rozstrzygnąć, czy była to pierwsza świątynia kultu cesarskiego w *Colonia Patricia Corduba*.

Badacze nie mają jednak wątpliwości, że takim przybytkiem była przywołana wcześniej świątynia przy ulicy Claudio

²⁰ Wśród materiału epigraficznego na szczególną uwagę zasługuje wykonany na dwóch marmurowych płytach z Luni napis dedykacyjny ze złotych liter (*litterae aureae*). Wykorzystane do wzniesienia średniowiecznego muru płyty, pochodzą, zdaniem badaczy, z fryzu dedykacyjnego świątyni przy ul. Morería. Wielkość zachowanych liter, tworzących dwa rzędy tekstu (86 cm), jest identyczna jak w analogicznym napisie dedykacyjnym świątyni Marsa Mściciela w Rzymie. Tekst jest rekonstruowany w następujący sposób: „[Divo Caesa]ri Au[gusto patri patriae]/[permissu Ti. Ca]esar[is Divi Augusti f(ili)/Augusti]”, zob. Stilow, Ventura, 2013: 310–311. Wśród materiału epigraficznego z okolic świątyni są cztery piedestały z inskrypcjami dedykowanymi kapłanom prowincjonalnym. Najstarszy znaleziony piedestał dedykowany kapłanowi prowincjonalnemu z tej okolicy datowany jest na II wiek. Szerzej na ten temat, zob. Potrillo, 2016: 209–210; Garriguet Mata, 2017: 114–116.

Marcelo wzniesiona między 50 a 55 rokiem (Santos Gener, 1955: 121) (il. 5).



Il. 5. Świątynia przy ul. Claudio Marcelo

Źródło: https://www.artencordoba.com/cordoba-romana/FOTOS/TEMPLO/TEMPLO_ROMANO_CORDOBA_06.jpg [11.05.2020].

Przypuszcza się, że dedykowana była cesarzowi Klaudiuszowi, o czym miałyby świadczyć znalezione w tej okolicy, datowane na I wiek, popiersie boskiego Klaudiusza. Na jej pozostałości natrafiono podczas prac budowlanych przy ratuszu miejskim w 1951 roku (Gutiérrez Deza, 2015: 51–52; Murillo et al., 2003: 54; Santos Gener, 1955: 121). Prace kontynuowano w 1958 roku, a następnie w 1985 roku. Największym zaskoczeniem okazały się jednak wyniki prac prowadzonych w latach 1994–1995 przy portyku otaczającym świątynię oraz w najbliższym otoczeniu świątyni. Na wschód od przybytku natrafiono bowiem na pozostałości placu oraz cyrku, które, jak się okazało, były z nim

skomunikowane tarasowo (Gutiérrez Deza, 2015: 56–60; Murillo et al., 2003: 54, przyp. 2).

Na podstawie zebranych materiałów ustalono zatem, że świątynia górowała nad złożonym z trzech tarasów kompleksem, na który składał się plac, gdzie się wznosiła, pośredni taras pełniący rolę placu reprezentacyjnego oraz cyrk. Ze względu na podobieństwo do założenia w *Tarraco*, część badaczy skłania się do podejrzeń, że chodzi tu o kompleks kultu prowincjonalnego dla Betyki, (Fishwick, 1991: 219–239, 261–262; Garriguet Mata, 1997: 58). Świątynia, która stanęła na najwyższym położonym tarasie (70 x 70 metrów), od północy, zachodu i południa otoczona była portykiem. Był to heksastylos o okazałych wymiarach: 16 x 32 x 17/18 metrów wysokości. (Gutiérrez Deza, 2015: 161; Murillo et al., 2003: 58; Jiménez Salvador, 1992: 125). Fasadę świątyni zdobiły kolumny korynckie z marmuru z Luni (Gutiérrez Deza, 2015: 43). Najbliższą analogią dla niej jest Maison Carreé w Nîmes (*idem*: 52, 161, 164; Jiménez Salvador, 1992: 125).

Podsumowanie

Jak wydają się wskazywać wyniki badań archeologicznych, epigraficznych i źródłowych, kult cesarza Augusta na Półwyspie Iberyjskim, okazywany był jeszcze za życia princepsa poprzez czczenie jego geniusza przy ołtarzu w *Tarraco* i być może w tak zwanej Świątyni Diany w *Emerita Augusta* (w której czczona miała być również bogini Roma). W sposób wyjątkowy jednak kult cesarski rozwinął się tuż po śmierci władcy, we wszystkich trzech stolicach prowincjonalnych *Hispanii*. Rozpoczęto wówczas wznoszenie monumentalnych świątyń, które, jak się wydaje, zdobiły przede wszystkim nowo powstające fora prowincji.

Wzorem dla budowniczych były bez wątpienia najbardziej okazałe świątynie rzymskie, ze szczególnym uwzględnieniem świątyni Marsa Mściciela oraz Świątyni Zgody. Architekci usiłowali dosyć dokładnie naśladować wielkie świątynie rzymskie, często jednak „musieli tworzyć plany odpowiadające lokalnej rzeczywistości” (Zanker, 1999: 307). Ponieważ wznoszono je

według podobnych reguł obowiązujących we wszystkich częściach cesarstwa, można w przybliżeniu określić czas ich powstania. Były, w przeciwieństwie do dawnych świątyń (jak na przykład tak zwana Świątynia Diany w *Emerita Augusta*), z reguły budowane z marmuru lub przynajmniej nim okładane.

Jak zauważa Paul Zanker (1999: 307): „Mimo różnic w detalach zawsze wyłania się ten sam obraz, zgodny ze złotymi świątyniami (*aurea templa*) princepsa w Rzymie. Zawsze mamy do czynienia ze świątynią posiadającą podium, reprezentacyjne schody wejściowe, wysokie kolumny korynckie, bogato zdobione belkowanie, kosztowne gzymsy. Zawsze przywiązywano szczególną wagę do wyglądu fasady. [...]. Nigdzie nie szcędzono pieniędzy na skomplikowane kielichy kwiatów, woluty, jak również na niekończące się fryzy ozdobione pędami latorośli”.

Trzeba przyznać, że coraz bogatszy materiał archeologiczny gromadzony i weryfikowany podczas wieloletnich prac wykopaliskowych w znacznym stopniu przyczynił się do odtworzenia wyglądu wszystkich świątyń kultu cesarskiego w stolicach prowincjonalnych *Hispanii*. Jednak ich stan zachowania i trudności z dostępem do zachowanych pozostałości ukrytych pod zabudową miejską znacząco ograniczają możliwość w pełni prawidłowego zrekonstruowania przybytków. Z tego powodu, badania nad świątyniami kultu cesarskiego w stolicach prowincjonalnych *Hispanii* powinniśmy uznać za proces wciąż niezakończony.

Bibliografia

- Ayerbe Vélez, R., Barrientos Vera, T., Palma García, F. (red.) (2009): *Génesis y evolución del Foro de Augusta Emerita*. „Anejos de Archivo Español de Arqueología” 53: 807–831.
- Ayerbe Vélez, R., Barrientos Vera, T., Palma García, F. (2011): *Los complejos monumentales forenses de Augusta Emerita. Arquitectura y urbanismo*, w: J.M. Álvarez Martínez, I. Mateos Carasco (red.) (2002): *Intervención arqueológica de urgencia en un solar sito en calle Góngora número 13 esquina a calle Teniente Braulio Laportilla (Córdoba)*. „Anuario Arqueológico de Andalucía” 97, 3: 199–208.

- Ayerbe, R., Barrientos, T., Mateos, P., Palma, F., Pizzo, A. (2010): *El urbanismo del conjunto provincial de culto imperial y del foro de Augusta Emerita*, w: T. Nogales Basarrate (red.), *Ciudad y foro en la Lusitania Romana*. Mérida: Museo Nacional de Arte Romano de Mérida: 261–271.
- Cassius Dio Cocceianus (1925): *Historiae Romanae Dio's Roman History*. E. Cary (tłum.), London: W. Heinemann, New York: G.P. Putnam Sons.
- Cruz, P. (red.), *Actas Congreso Internacional 1910–2010: El Yacimiento Emeritense*. Mérida: Ayuntamiento de Mérida: 209–228.
- Domingo, J.Á. (2015): *El templo de Augusto en Tarraco, A. Caecina Severus y la estandarización de la arquitectura gigantesca*, w: J. López Vilar (red.), *August i les províncies occidentals 2000 aniversari de la mort d'August*. Tarragona: Impremta Torrell: 191–196.
- Fishwick, D. (1978): *The Development of Provincial Ruler Worship in the Western Roman Empire*. „Anuario de historia del derecho español” II 16.2: 1201–1253.
- Fishwick, D. (2004): *The Imperial Cult in the Latin West, Volume III, Provincial Cult. Part 3*. Leiden: Brill.
- Fishwick, D. (2014): *The status and location of the altar of Augustus at Tarraco*. „Phoenix” 68, 3–4: 350–358.
- Gajus Swetoniusz Trankwillus (1987): *Żywoty Cezarów*, J. Niemirska-Pliszczyńska (tłum.). Wrocław: Ossolineum.
- Garriguet Mata, J.A. (2007): *La decoración escultórica del templo romano de las calles Claudio Marcelo – Capitulares y su entorno (Córdoba). Revisión y novedades*, w: T. Nogales, J. González (red.), *Culto Imperial: política y poder. (Actas del Congreso Internacional, Mérida Museo Nacional de Arte Romano, 18–20 de mayo, 2006)*. Roma: L'Erma di Bretschneider: 299–321.
- Garriguet Mata, J.A. (2017): *Tácito, el templo romano de la c/Morería (Córdoba) y el origen del culto provincial en Baetica*. „Zephyrus” 80: 113–130.
- Gutiérrez Deza, M.I. (2015): *Análisis de un centro de culto imperial de la Córdoba romana: el conjunto arquitectónico de la c/Claudio Marcelo*. Córdoba: Servicio de Publicaciones de la Universidad de Córdoba.

- Historycy cesarstwa rzymskiego. Żywoty cesarzy od Hadriana do Numeriana*, (1966), H. Szelest (tłum. i oprac.). Warszawa: Czytelnik.
- „*Institutio Oratoria*” by Quintilian, (1977): H.E. Buttler (tłum.). Cambridge–Massachusetts–London: Loeb Classical Library, t. 2.
- Jaczynowska, M. (1990): *Religie świata rzymskiego*. Warszawa: PWN.
- Jiménez Salvador, J.L. (1992): *El templo romano de la calle Claudio Marcelo en Córdoba*, w: *Templos Romanos de Hispania. Cuadernos de Arquitectura Romana 1*. Murcia: Colegio Oficial de Arquitectos, Universidad de Murcia: 119–132.
- Kotula T. (1968): *Zgromadzenie prowincjonalne w rzymskich prowincjach okresu wczesnego cesarstwa: (w związku z książką J. Deininger, Die Provinziallandtage der römischen Kaiserzeit von Augustus bis zum Ende des dritten ahrhunderts n. Chr., München 1965)*, „Przegląd Historyczny”, 59, 3: 501–506.
- Macias, J.M., Menchón, J., Muñoz, A., Teixell, I. (2009): *La construcción del recinto imperial de Tarraco (provincia Hispania Citerior)*. „Butlletí Arqueològic” 5, 32: 423–479.
- Macias, J.M., Muñoz, A., Peña, A., Teixell, I. (2014): *El templo de Augusto en Tarraco: últimas excavaciones y hallazgos*, w: J.M. Álvarez et al. (red.): *XVIII Congreso Internacional de Arqueología Clásica*, t. 2, Mérida: Museo Nacional del Arte Romano: 1539–1543.
- Macias, J.M., Muñoz Melgar, A., Peña Jurado, A., Ramón Mas, M., Teixell Navarro, I. (2012): *Praesidium, templum et ecclesia. Les intervencions arqueològiques a la catedral de Tarragona 2010–2011 – memòria d’una exposició temporal*. Tarragona: Associació Cultural Sant Fructuós, Capítol de la Catedral de Tarragona, Conselleria de Patrimoni Històric de l’Ajuntament de Tarragona, ICAC, Museu Bíblic Tarraconense.
- Macias Solé, J.M., Menchón Bes, J.J., Muñoz Melgar, A., Teixell Navarro, I. (2010): *La acrópolis de Tarraco y la implantación urbana del culto imperial en la capital de la Hispania Citerior*. „Bollettino di Archeologia on line”, wydanie specjalne A/A8/4: 50–60.

- Mar, R., Ruiz de Árbulo, J., Vivó, D., Beltrán-Caballero, J.A. (2015a): *Tarraco. Arquitectura y urbanismo de una capital provincial romana*. Tarragona: t. 1.
- Mar, R., Ruiz de Árbulo, J., Vivó, D., Beltrán-Caballero, J.A. (2015b): *Tarraco. Arquitectura y urbanismo de una capital provincial romana*. Tarragona: Universitat Rovira i Virgili, t. 2.
- Moreno, C. (2009): *Transformaciones en los foros de Colonia Patricia*, w: J.M. Noguera (red.), *Fora Hispaniae. Paisaje urbano, arquitectura, programa decorativo y culto imperial en las ciudades hispanorromanas*. Murcia: 105–121.
- Mateos Cruz, P. (2005): *El templo de culto imperial de Augusta Emerita*, w: *Simulacra Romae. Roma y los capitales provinciales del occidente europeo: Estudios Arqueológicos*. Alicante: Biblioteca Virtual Miguel de Cervantes: 129–147.
- Mateos Cruz, P. (2007): *El conjunto provincial de Culto Imperial de Augusta Emerita*, w: T. Nogales, J. González (red.), *Culto Imperial: política y poder*. Roma: “L’Erma” di Bretschneider: 369–394.
- Mateos Cruz, P. (2006): *El foro provincial de Augusta Emerita. Un conjunto monumental de culto imperial*. „Anejos de Archivo Español de Arqueología” 42.
- Mateos, P., Pizzo, A. (2009): *El Conjunto Provincial de culto Imperial de Augusta Emerita*. „Anejos de Archivo Español de Arqueología” 45: 371–382.
- Monterroso Checa, A. (2016): *El templo de la calle Claudio Marcelo. La identidad romana de su inserción topográfica*, w: M.D. Baena, C. Márquez, D. Vaquerizo (red.), *Córdoba. Reflejo de Roma*. Córdoba: Diputación de Córdoba: 84–91.
- Murillo, J.F., Moreno, M., Jiménez, J.L., Ruiz, D. (2003): *El templo de la c/ Claudio Marcelo (Córdoba). Aproximación al foro provincial de la Bética*. „Romvla” 2: 53–88.
- Nogales Basarrate, T., Álvarez Martínez, J.M. (2006): *Foros de Augusta Emerita. Espacios y símbolos de poder en Hispania*, w: M. Navarro Caballero, J.M. Roddaz (red.), *La transmission de l’idéologie impériale dans l’occident romain*. Bordeaux: Ausonius Éditions: 129–177.

- Olszewski, L. (2010): „Religia” i „kult cesarski” w starożytnym Rzymie – z życia pojęć, w: Sz. Olszaniec, P. Wojciechowski (red.): *Spółeczeństwo i religia w świecie antycznym*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika: 361–377.
- Pensabene, P., Mar, R. (2010): *Il tempio di Augusto a Tarraco: gigantismo e marmo lunense nei luoghi di culto imperiale in Hispania e Gallia*. „Archeologia Classica” 61, 11: 243–307.
- Peña, A., Ventura, A., Potrillo, A. (2016): *El templo consagrado a divo Augusto y su temenos (Forum Novum)*, w: Córdoba, *reflejo de Roma*. Córdoba: 59–67.
- Portillo Gómez, A. (2016): *El templo de la calle Morería en el Forum Novum de Colonia Patricia Corduba. Análisis arquitectónico y funcional*. Córdoba: Universidad de Córdoba.
- Portillo Gómez, A. (2017): *La decoración arquitectónica del templo de la calle Morería*. „Thiasos Monografie” 9: 281–294.
- Ruiz de Árbulo, J. (2009): *El altar y el templo de Augusto en la colonia Tarraco. Estado de la cuestión*, w: J.M. Noguera Celdrán (red.), *Fora Hispaniae. Paisaje urbano, arquitectura, programas decorativos y culto imperial en los foros de las ciudades hispanorromanas*. Murcia: Universidad de Murcia: 155–189.
- Sajkowski, R. (2001): *Divus Augustus Pater. Kult boskiego Augusta za rządów dynastii julijsko-klaudyjskiej*. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Santos Gener, S. (1955): *Memoria de las Excavaciones del Plan Nacional, realizadas en Córdoba (1948–1950)*. Madrid: Ministerio de Educación Nacional.
- Tacyt (2004): *Dzieła*, S. Hammer (tłum.). Warszawa: Czytelnik.
- TED'A (1989): *El Foro Provincial de Tarraco: un complejo arquitectónico de ceremonias de época flavia*, „Archivo Español de Arqueología” 62.

Redaktor inicjujący/Redactor de la Editorial de la UL
Witold Szczęsny

Skład i łamanie/Composición tipográfica
AGENT PR

Projekt okładki/Diseño gráfico de la portada
AGENT PR
Beata Chruścicka

Ilustracja na okładce/Fotografía de la portada
despositos.com/alexmillos

Ark. wyd./Pliego de edición 20,8; Ark. druk./Pliego de imprenta 25,375

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-237 Łódź, ul. Jana Matejki 34a
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. 42 635 55 77

**Títulos publicados en la colección *Manufactura Hispánica Lodziense*
Tytuły, które ukazały się w serii *Manufactura Hispánica Lodziense***

Manufactura Hispánica Lodziense 1

Antonio Pamies Bertrán

Wiaczesław Nowikow

Los modos verbales en español y en polaco

Manufactura Hispánica Lodziense 2

Edición a cargo de Wiaczesław Nowikow

Gramática contrastiva español-polaco

Manufactura Hispánica Lodziense 3

red. Ewa Kobyłecka-Piwońska i Agnieszka Kłosińska-Nachin

edición a cargo de Ewa Kobyłecka-Piwońska y Agnieszka Kłosińska-Nachin

Czytanie między językami. Szkice komparatystyczne z literatury polskiej

i hiszpańskojęzycznej

Leer entre lenguas. Acercamiento comparativo entre la literatura hispánica y la polaca

Manufactura Hispánica Lodziense 4

Edición a cargo de Janusz Bień, Beata Brzozowska-Zburzyńska, Antonio M. López González, Wiaczesław Nowikow

Lingüística hispánica en Polonia: tendencias y direcciones de investigación

Manufactura Hispánica Lodziense 5

Magdalena Szeplińska-Baran, Marek Baran

L'adjectif épithète en français, espagnol et polonais – étude contrastive

Manufactura Hispánica Lodziense 6

red. Adriana Grzelak-Krzymianowska, Maria Judyta Woźniak/edición a cargo

de Adriana Grzelak-Krzymianowska, Maria Judyta Woźniak

Rzym a Półwysep Iberyjski. Różnorodność relacji od starożytności po współczesność

Roma y la Península Ibérica. Variedad de relaciones desde la Antigüedad hasta la

contemporaneidad

Manufactura Hispánica Lodziense 7

Maria Judyta Woźniak

W poszukiwaniu harmonii istnienia. Studium porównawcze poezji Antonia Colinas

i Zbigniewa Herberta

Manufactura Hispánica Lodziense 8

Marta Pawlikowska

El gallego y el castellano en contacto: code-switching, convergencias y otros fenómenos

de contacto entre lenguas

Manufactura Hispanica Lodziense 9

Witold Sobczak

Las formas verbales con vector de posterioridad en el español peninsular y en su variedad mexicana

Manufactura Hispánica Lodziense 10

Edición a cargo de Wiaczesław Nowikow, Antonio M. López González, Marta Pawlikowska, Marek Baran, Witold Sobczak

Lingüística hispánica teórica y aplicada: Estudios léxico-gramaticales, didácticos y traductológicos

Manufactura Hispánica Lodziense 11

Edición a cargo de Agnieszka Kłosińska-Nachin, Ewa Kobyłecka-Piwońska, Amán Rosales Rodríguez, Anna Wendorff, Maria Judyta Woźniak

Entre tradición y la novedad. Nuevas perspectivas sobre las culturas y literaturas del mundo hispanohablante

Manufactura Hispánica Lodziense

12

Z ogromną radością oddajemy do rąk Czytelników kolejną już monografię ukazującą powiązania między starożytnym Rzymem a Półwyspem Iberyjskim. Relacje te wciąż żywo interesują badaczy reprezentujących różne dyscypliny naukowe zarówno w Polsce, jak i za granicą. Książkę otwiera część poświęcona kwestiom językowym, zogniskowanym wokół dziedzictwa łaciny w języku hiszpańskim. Druga część dotyczy szeroko rozumianej literatury, począwszy od twórczości takich autorów, jak Marcjalis czy Pliniusz, poprzez łacińskie pieśni miłosne z Ripoll, piętnastowieczne dzieło Jana ze Stobnicy, a kończąc na pochodzącej ze starożytności ekfrazie, obecnej w literaturze siedemnastowiecznej Hiszpanii. Reprezentowana jest również literatura Portugalii, która w starożytnej mitologii doszukiwała się początków tego kraju. Kolejne rozdziały książki – na podstawie tekstów literackich oraz pozostałości archeologicznych, inskrypcji czy monet – poruszają tematy związane z historią i archeologią, takie jak: kult cesarski w hiszpańskich prowincjach Rzymu, zagadnienia militarne i prawnicze, polityczne koalicje oraz aktualność starożytnych wzorów osobowych. W monografii pojawiają się też rozdziały o amforach i świątyniach, które pozostały po starożytnej wymianie kulturowej i handlowej.

Mamy nadzieję, że tom, w którym krzyżują się spojrzenia naukowców patrzących na tę problematykę z tak różnych perspektyw, okaże się pozycją ciekawą i inspirującą.

Entregamos a los lectores el siguiente tomo monográfico dedicado a las relaciones entre la Roma antigua y la Península Ibérica. Dichas relaciones siguen interesando a los investigadores de varias disciplinas científicas, tanto en Polonia como en el extranjero. El libro se abre con una parte dedicada a las cuestiones lingüísticas, centradas en la herencia del latín en el español. La segunda parte trata de la literatura en su sentido más amplio, desde autores como Marcial o Plinio, las canciones latinas amorosas de Ripoll, una obra de Juan de Stobnica del siglo XV, hasta la ékfrasis proveniente de la antigüedad, presente en la literatura española del siglo XVII. Aquí también se encuentra un capítulo sobre la literatura de Portugal que buscaba los orígenes de este país en la mitología antigua. Los capítulos siguientes tratan de temas relacionados con la historia y la arqueología, acercando al lector –a base de los textos literarios y vestigios arqueológicos, inscripciones y monedas– las investigaciones sobre el culto imperial en las provincias españolas romanas, cuestiones militares, coaliciones políticas, el derecho romano, o las referencias contemporáneas a los personajes antiguos, modelos para caudillos europeos. Esta parte abarca también capítulos sobre ánforas y templos: huellas del antiguo intercambio cultural y comercial.

Esperamos que el tomo, en el que se entrecruzan las miradas de los investigadores desde perspectivas muy diversas, resulte inspirador y de interés para los lectores.

 WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

 wydawnictwo.uni.lodz.pl
 ksiegarnia@uni.lodz.pl
 (42) 665 58 63

Libro disponible
en soporte digital

ISBN 978-83-8220-421-6



9 788382 204216